

Dają świadectwo prawdy

30 lat Oddziału

Łódzkiego Związku Sybiraków



pod redakcją

Albina Głowackiego, Stanisława Jurkina



Dają świadectwo prawdy

30 lat Oddziału

Łódzkiego Związku Sybiraków



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

Dają świadectwo prawdy

30 lat Oddziału
Łódzkiego Związku Sybiraków

pod redakcją
Albina Głowackiego, Stanisława Jurkina

Albin Głowacki – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r., 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a
Stanisław Jurkin – Oddział Łódzki Związku Sybiraków, 90-229 Łódź, Kamińskiego 18

RECENZENT
Witold Gieszczyński

REDAKTOR INICJUJĄCY
Iwona Gos

SKŁAD I ŁAMANIE
AGENT PR

KOREKTA
Autorzy
Paweł M. Sobczak

KOREKTA TECHNICZNA
Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI
Sebastian Buzar

© Copyright by Authors, Łódź 2020
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09711.19.0.K

Ark. wyd. 18,0; ark. druk. 21,25

ISBN 978-83-8142-897-2 (oprawa broszurowa)
ISBN 978-83-8220-048-5 (oprawa twarda)
e-ISBN 978-83-8142-898-9

<https://doi.org/10.18778/8142-898-9>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

List Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. hab. Antoniego Różalskiego	7
List gratulacyjny wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua	8
List Prezydent Miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej	9
List gratulacyjny dyrektora ŁCDNiKP Janusza Mossa	10
List gratulacyjny Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi	11
Posłanie Dowódcy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej	11

CZĘŚĆ I. TROCHĘ HISTORII

Przedmowa.....	15
Albin Głowacki, <i>Na straży prawdy i pamięci. 30 lat dokonań środowiska łódzkich Sybiraków</i>	17
Stanisław Jurkin, <i>Nasze trzydziestolecie</i>	35
Alojzy Sasiadek, <i>Koło Łódź Bahuty</i>	55
Hanna Przybył, <i>Koło Łódź Śródmieście-Polesie</i>	65
Alicja Krawczyk, <i>Koło w Pabianicach</i>	95
Edward Golański, Adam Szreder, <i>Koło w Zgierzu</i>	107
Andrzej Olewnik, <i>Koło w Kutnie</i>	113
Juliusz Baczmała, <i>Nasz rocznik „My, Sybiracy”. Opowieść o dziejach wydawnictwa i nie tylko</i>	119
Swietłana Niewiadomska, <i>Chór Sybiraków</i>	131
Wojciech Marciniak, <i>Sybiracy i akademicka Łódź</i>	135
Krystyna Zając, <i>Współpraca naszej szkoły ze Związkiem Sybiraków</i>	145
Anna Szwykowska-Michalska, <i>Syberyjskie przygody Chmurki – czyli jak zostałam postacią literacką</i>	149
Ireneusz Wach, <i>Łączy nas nie tylko adres</i>	153
Barbara M.J. Kukulska, <i>Inauguracja projektu „Miejsca Pamięci – Dzieci Syberii”</i>	159
Eugeniusz Oberman, <i>Wilnianie w łagrach sowieckich (Stalinogorsk, Donbas, Jęszanka, Kutaisi, Stalingrad, Borowicze)</i>	163

Andrzej Rozwadowski, <i>Kilka odcinków mojej podróży</i>	181
Dorota Abramowicz, <i>Ojciec i syn spotkali się po latach, w jednym grobie</i>	191

CZĘŚĆ II. TRZYDZIESTOLECIE W OBIEKTYWIE

Historia Oddziału Łódzkiego	201
Koło Łódź Bałuty	227
Koło Kutno	233
Koło Pabianice	239
Koło Łódź Śródmieście-Polesie	245
Koło Zgierz	255
Sztandar Oddziału Łódzkiego	263
Chór Sybiraków	267
Symboliczny Grób Sybiraków	273
„Kustosz Pamięci Narodowej”	277
Nagroda „Świadek Historii”	279
Inauguracja powstania „Miejsca Pamięci – Dzieci Syberii”	281
Nagroda Superekslibris	285
Oplatek w Oddziale Łódzkim	287
Odznaczenia	291
Łódzcy Sybiracy zaproszeni na Wileńszczyznę	297
Andrzej Rozwadowski z darami dla Rodaków w Kazachstanie, powrót rowerem	301
Biblioteka Sybiraka	307
Szkoła w Łodzi im. Sybiraków	309
Dzień Sybiraka w Oddziale Łódzkim	317
Porozumienie Związku Sybiraków Oddział w Łodzi z Uniwersytetem Łódzkim	321
Konferencja na 30-lecie (9 maja 2019 r.)	325



UNIwersYTET
ŁÓDZKI

Łódź, 10 lutego 2020 r.

Prof. dr hab. Antoni Różalski
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Szanowny Pan
Dr Stanisław Jurkin
Prezes Oddziału Łódzkiego
Związku Sybiraków

Szanowny Panie Prezede

W imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Łódzkiego składam Panu oraz – za Pańskim pośrednictwem – wszystkim Sybirakom regionu łódzkiego najserdeczniejsze życzenia z okazji jubileuszu 90-lecia założenia Związku Sybiraków oraz 30. rocznicy jego reaktywacji. Środowisko byłych zesłańców jest nośnikiem pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed lat – deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR i jej tułaczki po „niehumanitarnej ziemi”. Pierwsza taka masowa wywózka została przeprowadzona 10 lutego 1940 r. Dziś, w jej 80. rocznicę składam hołd ofiarom wszystkich form radzieckich represji wobec obywateli II Rzeczypospolitej. Cieszę się także, że w tym jubileuszowym okresie nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazuje się drukiem tom pt. *Daję świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków*, którego Autorzy podsumowują i utrwalają organizacyjne i edukacyjne dokonania środowiska byłych zesłańców.

Życzę Panu oraz wszystkim łódzkim Sybirakom dużo zdrowia i sił do kontynuacji wspaniałego dzieła utrwalania pamięci o dramatycznych losach Polaków na Wschodzie podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

z poważaniem

REKTOR
UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

prof. dr hab. Antoni Różalski



WOJEWODA ŁÓDZKI

Łódź, 9 maja 2019 r.

**Pan
Stanisław Jurkin
Prezes Oddziału Łódzkiego
Związku Sybiraków**

Szanowny Panie Prezesie,

w związku z obchodami 30-lecia Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków pragnę złożyć na Pana ręce najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania. Z przykrością zawiadamiam, że ze względu na wcześniej podjęte zobowiązania nie mogę uczestniczyć w tym podniosłym wydarzeniu.

Działalność Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia, czerpiącego z dziedzictwa i nawiązującego w swym dziele do Związku Sybiraków powołanego do życia w 1928 roku, niesie ważną treść – wielowymiarową, ponadczasową, przepelnioną miłością do Ojczyzny.

Związek Sybiraków prowadzi niezwykle doniosłą działalność upamiętniającą historię i losy zesłańców – uczestników polskich powstań narodowych XVIII i XIX w., ofiar Zbrodni Katyńskiej i represji stalinowskich, więźniów radzieckich łagrów i wszystkich tych naszych rodaków, którzy w wyniku zmian dokonanych przez najeźdźców na mapach świata znaleźli się na wrogim terytorium i z tytułu posiadanego obywatelstwa polskiego zostali zesłani w głąb ZSRR. Ta niezwykła działalność daje sposobność do spotkań, pełnych wspomnień i wzruszeń, stając się asumptem do rejestrowania i utrwalania wydarzeń i ścieżek życia świadków tamtych dni.

Niezwykle istotne znaczenie ma także realizowanie przedsięwzięć o charakterze charytatywnym, edukacyjnym i wydawniczym. Na szczególne uznanie zasługuje podejmowanie działań kierowanych do młodzieży gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Życząc każdemu z członków Stowarzyszenia zdrowia i pogody ducha, a Związkowi Sybiraków – pomyślności w spełnianiu znaczącej roli w patriotycznej sztafecie pokoleń, żywię nadzieję, że Państwa świadectwo będzie stanowić kanwę dla kształtowania postaw patriotycznych młodych Polek i Polaków – przyszłych generacji Rzeczypospolitej Polskiej.

Łączę wyrazy należnego szacunku i poważania

WOJEWODA ŁÓDZKI

Zbigniew Rau

ŁÓDZKI URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁÓDZI
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104, tel. (+48) 42 664 10 00, fax. (+48) 42 664 10 40
Elektronika Skrytka Podlega ePUAP, Info@ur.łódzki.pl
www.łódzki.pl



Łódź, 9 maja 2019 r.

Pan
dr Stanisław Jurkin
Prezes Zarządu
Oddziału Łódzkiego
Związku Sybiraków

Prezydent Miasto Łódź

ul. Pułkowska 104
90-926 Łódź
tel.: +48 42 638 41 15
fax: +48 42 638 41 24
e-mail: um@umlodz.pl
www.umlodz.pl

Szanowny Panie Prezynie

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste spotkanie z okazji 30-lecia powstania Związku Sybiraków.

Żyjemy dziś w Polsce bezpiecznej i niepodległej. W Polsce, o którą nie musimy już walczyć orężem, ginąc za jej wolność czy podstawowe wartości. O Polskę tę musimy jednak dbać. Również o jej pamięć historyczną, tak ważną dla funkcjonowania i istnienia każdego z narodów. Dla powoli odchodzącego już pokolenia jedną z najważniejszych części tej pamięci jest ta o Polakach skazanych przez Związek Sowiecki na wieloletnią, tragiczną gehennę pobytu na „nieludzkiej ziemi”.

Prawdopodobnie w każdej polskiej rodzinie, zwłaszcza tej wywodzącej się z dawnych Kresów II Rzeczypospolitej znajdziemy ślady tego okrucieństwa. Represje sowieckie, których doświadczyły miliony Polaków miały jeden cel – zamierzano wymazać Polskę z mapy Europy. Żyła ona jednak w sercach wszystkich tych, którym drogi był biało-czerwony sztandar z dumnym Orłem Białym w godle.

Jest mi szczególnie bliski fakt, iż obchodzimy w tym roku jubileusz 30-lecia istnienia Związku Sybiraków. To świadczy, że są wśród nas ludzie, którzy chcą przekazywać tę wiedzę młodszemu pokoleniom. Ofiara z życia, zdrowia, swojej młodości czy marzeń, którą złożyli wszyscy ci, których doświadczyli tego okrucieństwa, nie poszła na marne.

Z wyrazami szacunku

Hanna Zdanowska
Hanna ZDANOWSKA





ŁÓDZKIE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI I KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO

90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 29

dyrektor tel. 42 678 33 78, fax 42 678 07 98

www.wckp.lodz.pl

sekretariat ds. doskonalenia tel. 42 678 33 78 w. 105

tel./fax 42 678 10 85

e-mail: wcdnikp@wckp.lodz.pl

Certyfikat ISO
9001:2015-10
(od 2002)



Łider ZZL w kategorii
małych i średnich firm
(ośmiokrotnie)



Laureat Konkursu
Łider Zarządzania
Zesobami Ludzkimi
(2002 - 2016)

Akredytacja Łódzkiego
Kuratora Oświaty
dla placówki
doskonalenia
i pozaszkolnych form
kształcenia ustawicznego



Łódź, 9.05.2019 r.

**Pan
Stanisław Jurkin
Prezes Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków**

Janusz Moos Prezes

Na ręce Pana Prezesa składam najszczerze gratulacje w związku z jubileuszem 30-lecia działalności Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków. Państwa działalność jest bezcenna dla upamiętnienia historii narodu polskiego, dla kształcenia oraz wychowania młodego pokolenia. Jako szczególnie istotne postrzegam wszelkie inicjatywy Związku, które są inicjowane w kontekście przeciwstawiania się wszelkim przejawom totalitaryzmu, nietolerancji, mogących stanowić zagrożenie dla wolności i godności jednostki i narodu. Państwa praca to znakomity przykład działań na rzecz uświadamiania wartości patriotycznych postaw obywatelskich, jakże istotnych dla budowania przyszłości Polski.

Środowiska oświatowe, w tym wszyscy pracownicy oraz dyrekcja Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego wysoko cenią wkład Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków w dzieło kształtowania postaw młodego pokolenia - pokolenia, które w przyszłości także stanie na straży upamiętniania losów polskich zesłańców.

Jubileusz to czas podsumowań, ale także czas wyznaczania nowych projektów i realizacji kolejnych wyzwań. Gratulując dotychczasowych, wysoko cenionych przez łódzką społeczność oświatową prac, życzę wielu sukcesów wszystkim członkom i sympatykom związku we wszelkich działaniach oraz radości w życiu osobistym.

Janusz Moos

Janusz Moos
Dyrektor
Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego w Łodzi



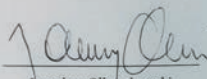
List Gratulacyjny

*Prezesowi, Zarządowi oraz Członkom
Łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków*

*z okazji jubileuszu 30-lecia działalności
gratuluje*

*osiągnięć w ramach dotychczasowego funkcjonowania Organizacji.
Życzę, aby Wasze codzienne zaangażowanie owocowało dalszym rozwojem
Stowarzyszenia oraz uznaniem w środowisku kombatanckim.*

Łódź, 9 maja 2019 roku


Jarosław Olbrychowski
Prezes Stowarzyszenia
„Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi



9 Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej

im. gen. bryg. Stanisława Sojczyńskiego ps. „Warszyc”

Sz.P.

Stanisław Jurkin

Przewodniczący Związku Sybiraków Oddziału Łódź

*Z okazji obchodów 30-lecia Łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków wszystkim członkom Państwa organizacji
składam serdeczne życzenia pogody ducha na każdy kolejny dzień,
wytrwałości w realizacji planów oraz dobrego zdrowia.*

*Państwa patriotyzm, niezłomność
i pełna poświęcenia działalność, której celem jest podtrzymywanie pamięci o historii Polski i Polaków
są wzorem do naśladowania dla nas wszystkich.*

Dowódca

plk Paweł WIKTOROWICZ



Łódź, maj 2019 roku

CZĘŚĆ I
TROCHĘ HISTORII

PRZEDMOWA

Każdy jubileusz skłania do refleksji, do podsumowań i do oceny tego, co już za nami, ale i do snucia planów. W przypadku takiej organizacji, jak Związek Sybiraków, jest powód do przedstawienia jego szerokiej działalności na różnych płaszczyznach za trzydziestoletni okres istnienia, nieco trudniej natomiast o prognozowanie przyszłości. Naturalne kurczenie się bazy członkowskiej Stowarzyszenia skłania raczej do poszukiwania takich form działania, które będą skutecznie służyć przypominaniu polskiego segmentu historii zesłań i łagrów, popularyzacji dorobku organizacyjnego Związku Sybiraków oraz utrwalaniu znakami pamięci tragicznych losów jego członków.

Odrodzony Związek istnieje już dłużej niż jego przedwojenny protoplasta. Choć na jego rejestrację przyszło czekać blisko pół wieku – do czasu załamania się komunistycznej dyktatury – choć wielu zesłańców i łagierników nie doczekało tej chwili, to przecież dumą mogą napawać wszystkie te działania, które odrodzone Stowarzyszenie przeprowadziło w okresie minionego trzydziestolecia. A przyszło mu to czynić zupełnie od nowa i siłami ludzi bez doświadczenia w tego typu pracy. Entuzjazm ujętych w ramy organizacyjnie Sybiraków pokonywał jednak wszelkie przeszkody, których w Polsce przecież nie brakowało w trudnej rzeczywistości końca XX w. Aktywiści Związku nie szczędzili czasu, sił, zdrowia i pieniędzy, aby sprostać nowym zadaniom i wyzwaniom. W szczególnym stopniu dotyczy to środowiska łódzkich Sybiraków. Kiedy na początku 1989 r. powołali do życia w Łodzi Oddział Związku Sybiraków, zapewne nie przypuszczali, że po 30 latach będą mogli z dumą mówić o tym, jak wiele już dokonali.

Aktualny bilans ich dorobku organizacyjnego został sporządzony z okazji świętowania jubileuszu Oddziału w 2019 r. Prezentacja jego działalności zajmuje poczesne miejsce w niniejszej publikacji, która składa się z dwóch części. Każda z nich ma walor dokumentacyjny, choć różni się zasadniczo pod względem treści i formy. Pierwsza ma charakter historyczno-informacyjny i została przygotowana głównie na podstawie archiwalnej bazy źródłowej, którą wytworzyło samo Stowarzyszenie (Zarząd Oddziału i koła terenowe). Zdecydowana większość zamieszczonych w tej części opracowań dotyczy działalności zarówno Zarządu Oddziału w Łodzi, jak i kół terenowych, w których realizowano podstawową część zadań statutowych. To tam przecież było najbliżej

do codziennych problemów i potrzeb członków Stowarzyszenia. Poszczególni autorzy z kronikarską dokładnością odnotowali dokonania terenowych środowisk Sybiraków, w czym pomagała im także własna pamięć, jako że najczęściej to właśnie oni byli inicjatorami, wykonawcami i uczestnikami opisywanych wydarzeń. Dzięki temu udało się udokumentować i utrwalić to, co Związek już zdołał zrobić, zarówno bezpośrednio na rzecz swoich członków, jak i szerzej – na zewnątrz, dla społeczności, w których działał, w tym zwłaszcza dla i wśród młodzieży szkolnej. Przypomniano i uhonorowano wiele nazwisk aktywistów – tych, którzy z wielkim oddaniem przyczynili się do rozwoju różnych aspektów działalności Związku, w tym i akcji wspomagania słabszych Sybiraków czy Rodaków na Wschodzie; tych, którzy głosili słowa prawdy o Gołgocie Wschodu, fundowali znaki pamięci i wzmacniali patriotyzm współczesnych Polaków, świadcząc własnymi biografiami o oddaniu Ojczyźnie i o trwaniu w wierze – w tragicznym okresie pobytu na „niehumanitarnej ziemi”.

W tej części znalazły się także wyjątkowe (choć świadomie nieliczne) teksty obrazujące to, czym był pobyt w sowieckich łagrach, jakie przeżycia towarzyszyły zesłańcowi, który po kilkudziesięciu latach powrócił na miejsce, gdzie kiedyś odbywał zsyłkę, jak powikłane były w powojennej Polsce losy rodzin (na jednym przykładzie) osób represjonowanych przez Sowieców.

W drugiej części wydawnictwa zamieszczone są fotografie, które ilustrują wybrane, najważniejsze przedsięwzięcia i uroczystości, jakie zorganizowało lub w których uczestniczyło łódzkie środowisko Sybiraków. Jest to szeroka panorama jego aktywności, śladów jego obecności w życiu społecznym, jego satysfakcji i radości z pracy na rzecz dobra wspólnego.

Niech ta książka będzie podziękowaniem dla wszystkich tych, którzy oddali się bezinteresownej pracy w Związku Sybiraków, niech stanowi trwałe świadectwo ich dokonań, niech ukazuje, jak można pożytecznie przysłużyć się popularyzacji prawdziwej historii i krzewieniu patriotyzmu.

Wyrażamy nadzieję, że każdy Czytelnik znajdzie w tym wydawnictwie coś dla siebie, że będzie ono pomocne w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia, dla którego tematyka losów zesłańców i łagierników jest, na szczęście, tylko odległą historią...

Albin Głowacki
Stanisław Jurkin

Albin GŁOWACKI
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny

NA STRAŻY PRAWDY I PAMIĘCI 30 LAT DOKONAŃ ŚRODOWISKA ŁÓDZKICH SYBIRAKÓW

W 2019 r. czcimy jubileusz 30-lecia reaktywowania w Łodzi Związku Sybiraków – organizacji, która skupiła w swoich szeregach rzeszę ludzi wyjątkowych: specyficzną, wielką rodzinę, którą połączyła wspólnota dramatycznych przeżyć na zsyłce lub w łagrach w ZSRR. Ludzi, którzy niemalże pół wieku żyli we własnym kraju z poczuciem wielkiej, niezasłużonej krzywdy, jaka ich spotkała ze strony reżimu stalinowskiego, a o której nie można było oficjalnie nic mówić. O latach poniewierki, upokorzenia, codziennych zmagania z nędzą zwrzeczali się więc prywatnie i w tajemnicy tylko najbliższym i najbardziej zaufanym, bo to przecież godziło w zadekretowaną polsko-radziecką „przyjaźń”. Ich wymuszone milczenie okazuje się dziś ogromną stratą: jeśli nie zapisali lub nie nagrali wspomnień, na zawsze zabrali wiedzę o zesłańczej czy łagrowej gehennie, której w ich autorskiej wersji już nigdy, niestety, nie poznamy.

Nie przyznawali się publicznie, że przebywali na zsyłce czy w obozach pracy przymusowej, bo to mogłoby zaszkodzić ich pozycji zawodowej i społecznej. Żyli w strachu i obawie, czy nie powtórzy się znowu taka wywózka, jak te w 1940 czy 1941 r. Trudno było im wierzyć, że kiedyś wreszcie doczekają naprawdę Wolnej Polski. Tego rodzaju ich rozterki i cierpienia potęgował fakt, że traumatyczny pobyt na zsyłce czy w łagrze trwale odbił się na ich zdrowiu, okaleczył ich psychicznie, ograniczył, opóźnił lub wręcz uniemożliwił możliwości dalszego kształcenia się, podjęcia dobrej pracy zarobkowej, urzędzenia się, założenia rodziny. Ujawnili się publicznie bardzo późno – dopiero w okresie, kiedy w ZSRR, wraz z dojściem w 1985 r. do władzy Michaiła Gorbaczowa, nastąpiła kolejna „odwilż”, znaczone tam proklamowaniem m.in. polityki przebudowy, jawności życia społeczno-politycznego oraz pewnego

zelzenia represji. W takiej sytuacji również w satelickiej Polsce rosły nadzieje na nadejście nowego w stosunkach między komunistyczną władzą a społeczeństwem. Kiedy więc w końcu lat 80. minionego stulecia pojawiła się możliwość legalnego zorganizowania się Sybiraków, ci z tej wyjątkowej szansy z powodzeniem wtedy skorzystali. Dzięki temu, staraniem inicjatywnej grupy, został reaktywowany przedwojenny Związek Sybiraków. Nawiązanie do jego tradycji było świadomym pociągnięciem – pozwoliło na utrzymanie jedności różnorodnego przecież środowiska i zapobiegło jego rozproszeniu w sytuacji, gdyby tworzone lokalne organizacje stowarzyszenia zesłańców.

Ale poniżej świadomie nie będę zajmować się szerzej sprawami organizacyjnymi, prawnymi czy dotyczącymi niesienia pomocy rzeczowej i finansowej tym osobom, które jej potrzebowały. To wymaga bowiem zdecydowanie obszerniejszego omówienia i będzie podjęte w kolejnych publikowanych w tym tomie opracowaniach. Jako zawodowy historyk, ale i zarazem bliski obserwator pracy Oddziału w Łodzi od chwili jego powstania, skupię się więc przede wszystkim na prześledzeniu tego, co łódzcy Sybiracy zdołali zrobić na rzecz ujawnienia prawdy o zesłańczej i łagrowej gehennie oraz w jaki sposób usiłowali utrwalić pamięć o swojej niedoli. Zasłużonych na tym polu jest bardzo dużo osób. Przykładowo wymienię nazwiska najaktywniejszych.

Sięgając myślą wstecz, należy przypomnieć, że wniosek o rejestrację stowarzyszenia pod nazwą Związek Sybiraków, zgłoszony w czerwcu 1988 r. do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przez Irenę Głowacką, Krystynę Piotrowską-Znosko oraz Teresę Tomczyszyn-Wiśniewską, poparty wtedy przez ogółem 21 członków-założycieli, został – po różnych perturbacjach – rozpatrzony pozytywnie dopiero 17 grudnia 1988 r.¹ Zainteresowani z satysfakcją przyjęli ten fakt jako wielkie wydarzenie i ogromny sukces. 13 stycznia 1989 r. w Warszawie na pierwszym Walnym Zgromadzeniu [Krajowym Zjeździe], w którym obok 107 delegatów z terenu brali udział – jako goście honorowi – także trzej przedwojenni członkowie Związku, ukonstytuował się Zarząd Główny Związku Sybiraków. Jego prezesem został Ryszard Reiff. Jako odznakę organizacyjną postanowiono przyjąć tę, którą posługiwał się Związek w okresie do 1939 r.

Statut przewiduje, że Związek będzie: opiekować się swoimi członkami, inwalidami i rodzinami po zmarłych oraz poległych Sybirakach i świadczyć im pomoc finansową oraz prawną; upamiętniać losy polskich zesłańców;

¹ W. Krawczyński, *Sybiracy*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, R. III, nr 2 (6), s. 14.

organizować wśród Sybiraków działalność kulturalno-oświatową, charytatywną i wydawniczą. Stosownie do najpilniejszych zadań niezwłocznie utworzone zostały odpowiednie komisje: weryfikacyjna, prawna, historyczna i socjalna. Jednocześnie należało szybko tworzyć sieć organizacyjną w terenie – oddziały wojewódzkie i koła. Na pewno sprzyjała temu (i zachęcała do aktywności) ówczesna sytuacja polityczna w kraju – zapadła bowiem decyzja o podjęciu wspólnych rozmów przedstawicieli władz partyjno-państwowych PRL z „konstruktywną opozycją”, które przeszły do historii pod nazwą „okrągłego stołu”.

Tak oto zesłańcy mogli poczuć się wreszcie pełnoprawnymi obywatelami, odrodzili się psychicznie, mogli się integrować w wielotysięcznej rzeszy, którą łączyła wspólna niedola. Musieli zabrać się do działań na rzecz poprawy swojej sytuacji i do obrony interesów środowiska.

Prześledźmy więc, jak proces ten przebiegał w Łodzi. Otóż, z inicjatywy Mieczysława Wutkego (w 1940 r. zesłany do obwodu północnokazachstańskiego) ukazała się 28 lutego 1989 r. w „Dzienniku Łódzkim” informacja o tym, że oddział Związku Sybiraków zawiązuje się także w Łodzi². Do zainteresowanych tą sprawą zaapelowano o kontakt, podając odpowiedni numer telefonu. Odzew przeszedł najśmielsze oczekiwania. Mieszkanie Wutkego przy ul. Klonowej stało się miejscem ożywionych spotkań i dyskusji. Wtedy to miano pionierów Związku na gruncie łódzkim przypadło członkom spontanicznie zawiązanego Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego, w którym znaleźli się: Marek Budziarek, Teresa Gutowska, Stanisław Jacoń, Feliks Milan, Stefan Nastarowicz, Adam Ochocki, Janusz Rusiniak, Janusz Skarżyński, Beata Sogrejew, Mieczysław Wutke i Ludmiła Żylińska. Na pierwsze spotkanie, wyznaczone dzięki życzliwości ks. prałata Zdzisława Czosnykowskiego w kościele św. Antoniego Padewskiego na Bałutach, 11 marca 1989 r. przybyło kilkaset osób. Wówczas miało też miejsce symboliczne wydarzenie. Ksiądz kanonik Kazimierz Gawroński przekazał inicjatorom tworzenia organizacji swego rodzaju relikwię: bardzo dobrze zachowany sztandar Okręgu Łódzkiego Związku Sybiraków z 1928 r., który po wybuchu II wojny światowej był pieczołowicie ukrywany m.in. przez chorążego tego sztandaru – Józefa Rozstalskiego, a w 1978 r. przekazany do Muzeum Diecezjalnego przy łódzkiej katedrze. W trosce o stan historycznego sztandaru, jego replikę ufundowali: M. Wutke, Mirosław Baranowski, Waldemar Neuman i Zdzisław Zdoliński. Po jej poświęceniu przekazali ją 12 lipca 1992 r. podczas mszy św. w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Łodzi prezesowi Oddziału – Feliksowi Milanowi. Odtąd towarzyszy ona Sybirakom

² (jm), *Powstaje łódzki oddział Związku Sybiraków*, „Dziennik Łódzki” nr 50 z 28 II 1989 r., s. 8.

przy wszystkich ważnych uroczystościach. Oryginalny sztandar znajduje się w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Entuzjazm Sybiraków wskazywał, że ich stowarzyszenie w Łodzi szybko zostanie reaktywowane. I tak też się stało. Po przekazaniu do Zarządu Głównego w Warszawie odpowiedniej dokumentacji, ten 31 marca 1989 r. formalnie powołał do życia Oddział Wojewódzki Związku Sybiraków w Łodzi. Jego inicjatorów (19 osób) przyjęto jako pierwszych członków tej organizacji. I właśnie oni – jako członkowie-założyciele mieli upoważnienie do zwołania Walnego Zgromadzenia Sybiraków z województwa łódzkiego. Zebrało się ono w Łodzi 7 kwietnia 1989 r. w nowo wznoszonym kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego³ przy ul. Tatrzańskiej 111. Wtedy też ukonstytuował się tamże Tymczasowy Zarząd Oddziału. Godność prezesa przypadła Feliksowi Milanowi – byłemu łagiernikowi z Kołomy. Pierwsza siedziba Zarządu mieściła się w budynku parafialnym przy ul. Tatrzańskiej 111. Tam w każdy poniedziałek pełnili dyżury i przyjmowali deklaracje członkowskie przedstawiciele Zarządu Oddziału⁴. Natomiast w 1990 r. – dzięki życzliwości Zarządu Okręgu Łódzkiego NSZZ „Solidarność”, który w swoim gmachu udostępnił lokum Sybirakom – przeniesiono siedzibę ich łódzkich władz na ul. Buczka 18 (obecnie ul. Kamińskiego).

20 kwietnia 1989 r. zarejestrowano w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi Oddział Wojewódzki Związku Sybiraków w Łodzi. Od początku jego istnienia rozpoczęła się intensywna praca merytoryczna kilku komisji. Organizacyjną kierował Janusz Skarżyński, Prawno-Weryfikacyjną – Janusz Rusiniak, Socjalną (wkrótce przemianowaną na Charytatywną) – Stanisław Jacoń, Historyczną – Marek Budziarek, a Kulturalną – Eugenia Pruska. Nazwy i obsada tych komisji następnie zmieniały się.

Napływ dużej liczby członków (w 1991 r. ponad 1200 osób) skutkował utworzeniem pierwszych struktur terenowych: powstało Koło w Zgierzu, dzielnicowe koła w Łodzi (Bałuty, Śródmieście, Polesie, Górna i Widzew) oraz Koło w Pabianicach.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że kolejnymi prezesami Zarządu Oddziału byli: Feliks Milan (30 stycznia 1998 r. zrezygnował z funkcji z powodu złego stanu zdrowia), Mirosław Pejka (od 27 lutego 1998 r.), Andrzej Rozwadowski (od 15 maja 1999 r.), p.o. Zofia Znamierowska (od 31 sierpnia 2000 r.) oraz dr Stanisław Jurkin (od 28 czerwca 2002 r.) – z najdłuższym stażem na tym stanowisku.

³ Lakoniczną informację na ten temat w rubryce *Echa łódzkie* zamieścił „Dziennik Łódzki” z 11 IV 1989 r. w numerze 85. (s. 6).

⁴ *Echa łódzkie, ibidem*, nr 94 z 21 IV 1989 r., s. 4.

Sybiracy, którym dramatyczne lata zsyłki lub łagrów pozwalała prze-trwać m.in. głęboka religijność, są bardzo ściśle związani z Kościołem. Także w okresie władzy komunistycznej w Polsce znajdowali w nim oparcie i pomoc. Wdzięczni za to, utrzymują z nim bliską więź i stałe kontakty również aktualnie, czego świadectwem jest choćby obecność duszpasterzy w życiu organizacji. Od 1991 r. ogólnopolskim patronem Sybiraków jest św. o. Rafał Kalinowski – XIX-wieczny syberyjski katorżnik. Natomiast w odniesieniu do łódzkiego środowiska czuję się w obowiązku wymienić tu dwa nazwiska kapelanów, zasłużonych dla Oddziału: ks. kanonika Kazimierza Gawrońskiego (od 17 września 1994 r. – przez 11 lat) oraz ks. kanonika Ryszarda Olejnika (od 2 listopada 2006 r.).

Po reaktywowaniu Związku Sybiracy mogli wreszcie oficjalnie zaistnieć: mówić i pisać o swoich zesłańczych i łagrowych losach, organizować uroczystości przypominające ich historie, wspólnie je przeżywać, wzajemnie wspierać się, upomnieć się o swoje prawa.

W skali ogólnopolskiej do największych osiągnięć Związku zaliczyć należy uzyskanie przez Sybiraków uprawnień kombatanckich i uprawnień inwalidy wojennego, co odbierają oni słusznie jako akt sprawiedliwości dziejowej. Stało się to dzięki ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego⁵. Jej przepisami zostali odtąd objęci również ci, którzy z przyczyn politycznych, religijnych i narodowościowych przebywali w więzieniach i łagrach ZSRR oraz na przymusowych zesłaniach i deportacji w ZSRR. Natomiast ustawą z 31 maja 1996 r.⁶ przyznano świadczenia pieniężne osobom deportowanym do pracy przymusowej (oraz osadzonym w łagrach) z terytorium państwa polskiego (w granicach sprzed 1 września 1939 r.) do ZSRR i z terenów przez niego okupowanych w latach 1939-1946 oraz później (do końca 1948 r.) – z terenów Polski w jej obecnych granicach. Z kolei w ustawie z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych⁷ przyznano prawo do bezpłatnych leków i przedmiotów ortopedycznych inwalidom represjonowanym. Wszystkie te regulacje oznaczały m.in. odpowiednie przywileje pracownicze i emerytalne oraz ulgi. Bardzo ważne dla schorowanych zesłańców było refundowanie im leków.

⁵ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1991, nr 17, poz. 75.

⁶ *Ibidem*, 1996, nr 87, poz. 395.

⁷ *Ibidem*, 2004, nr 210, poz. 2135.

Mimo wytrwałych starań Związku Sybiraków u przedstawicieli władz Federacji Rosyjskiej, wciąż, niestety, niezłatwiona pozostaje sprawa odszkodowań za niewolniczą pracę w ZSRR, za utracone życie, mienie i nadszarpnięte zdrowie⁸.

Z myślą o wyróżnianiu osób zasłużonych dla Związku Zarząd Główny ustanowił w 1992 r. Odznakę Honorową Sybiraka, którą nadaje się za zasługi w realizacji celów statutowych Związku, a w 2011 r. – Odznakę Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków (złotą i srebrną). Natomiast wcześniej, bo 17 października 2003 r., uchwalona została ustawa, ustanawiająca Krzyż Zesłańców Sybiru *jako wyraz narodowej pamięci o obywatelach polskich deportowanych w latach 1939-1956 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji, w hołdzie dla ich męczeństwa oraz wierności ideałom wolności i niepodległości*⁹. Stanowi on symboliczne zadośćuczynienie za doznane krzywdy i cierpienia, ale też wyraz wdzięczności państwa za świadectwo oddania Polsce na obczyźnie, w dramatycznych warunkach zsyłki.

Corocznie wśród uhonorowanych wymienionymi odznakami i krzyżem znajdują się reprezentanci środowiska łódzkiego. Władze państwowe nadają im również inne odznaczenia i orderzy – za wyróżniającą się pracę zawodową i społeczną.

Z wielu zasługujących tu na przypomnienie przedsięwzięć Związku z pierwszych lat jego historii, trzeba wymienić zwłaszcza wydanie w latach 1990-2009 przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Związku Sybiraków serii dziewięciu tomów pod wspólnym tytułem: *Wspomnienia Sybiraków*, przygotowanych przez Janusza Przewłockiego. To był znakomity sygnał i przykład dla oddziałów terenowych, że trzeba szybko gromadzić i publikować właśnie książki o takiej treści. Pamięć ludzka jest bowiem ulotna i dlatego tak ważne było – i jest nadal – aby zdążyć zarejestrować i utrwalić ją, zanim bezpowrotnie odejdą ci, którzy mają do opowiedzenia tak wiele o mało znanej prawdzie o Sybirze.

Dzięki podjęciu tej akcji, losy obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r. mogły wreszcie zostać szeroko spopularyzowane. Po latach zakłamania przebijała się wreszcie w Polsce cała prawda o deportacjach i łagrach, o niewolniczej pracy i zabójczym klimacie, o wegetacji urągającej człowieczeństwu. To był hołd dla tych, co odeszli, a zarazem przestroga dla przyszłych pokoleń przed systemem totalitarnym. Działalność wydawnicza i popularyzatorska, skierowana na tematykę zesłańczą, oznaczała odrabianie straconego

⁸ Patrz np. *Starania o odszkodowania od Rosji za pracę na zesłaniu*, [w:] J.L. Rosowski, *Księga Sybiraków 2006*, część II: *Prezentacja kół (Łódź-Zielona Góra, Środowisko Borowiczan)*. *Wystąpienia Prezesa Ryszarda Reiffa*, Warszawa 2006, s. 431-444.

⁹ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 2003, nr 225, poz. 2230.

czasu: wreszcie miała ukazać – w ogóle do tego momentu oficjalnie nieznaną w PRL – wstrząsające, autentyczne świadectwa przeżyć, obrazy zbrodni stalinizmu na obywatelach II Rzeczypospolitej.

W tym względzie łódzki Oddział może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Ich prezentację należy rozpocząć od omówienia rocznika „My, Sybiracy”, którego pierwszy numer ukazał się w grudniu 1990 r. Redakcję tego czasopisma tworzyli wtedy: Marek Budziarek, Adam Ochocki, Jerzy Ludwik Rossowski i Maria Worotyńska. Ale zanim szerzej przedstawię przywołany tytuł, warto odnotować, że to właśnie A. Ochocki, przedwojenny i powojenny dziennikarz z kilkudziesięcioletnim stażem pracy w prasie łódzkiej, dał przykład innym łódzianom-Sybirakom, publikując jako pierwszy z nich już w 1988 r. książkową wersję swoich łagrowych przeżyć w nakładzie aż 25 tys. egzemplarzy¹⁰. Do ich szybkiego spisania w maju-czerwcu 1987 r. skłoniła go *pieriestrojka* w ZSRR i oficjalne podjęcie w Polsce kwestii likwidacji „białych plam” w historii stosunków polsko-radzieckich. Z tekstem swych wspomnień zgłosił się najpierw do łódzkiego tygodnika „Odgłosy” i na jego łamach już od końca czerwca do początku października 1987 r. opublikował 15 odcinków¹¹. Wobec tego, że zmarł 11 grudnia 1991 r., nie zdążył już uczestniczyć w przygotowaniu kolejnych numerów „My, Sybiracy”. A skład osobowy zespołu redakcyjnego tego rocznika zmieniał się i w następnych latach¹². Najdłużej wytrwał w nim J.L. Rossowski. Jego wyjątkowe zasługi jako organizatora, kronikarza, autora i dokumentalisty sprawiają, że zatrzymam się dłużej przy prezentacji jego osoby¹³. Dzięki jego zaangażowaniu, niezwykle pracowitości i determinacji czasopismo „My, Sybiracy” stopniowo przerodziło się z lokalnego biuletynu informacyjnego w najważniejszy periodyk Związku Sybiraków, sprzedawany w wewnątrzwiązkowym kolportażu oraz docierający w formie daru także do wielu bibliotek naukowych, do organizacji kombatanckich i kresowych oraz do kilkudziesięciu ośrodków polonijnych na świecie. Był czas, kiedy pismo wychodziło w nakładzie nawet 2000 egz.¹⁴

¹⁰ A. Ochocki, *Raz, dwa, wzięli! Wspomnienia z ZSRR 1939-1946*, Wydawnictwo Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, Łódź 1988, ss. 163, 1 nlb.

¹¹ Adam Ochocki wspomina co było pół wieku temu, „Odgłosy” 1987, R. XXX, nr 26-40, s. 16.

¹² Na ten temat m.in.: M. Worotyńska, E. Oberman, *Redakcja rocznika „My, Sybiracy” o sobie*, „My, Sybiracy” 2009, nr 20, s. 66-72; J. Baczmaga, *Nasz rocznik „My, Sybiracy”. Opowieść o dziejach wydawnictwa i nie tylko...* – w niniejszym tomie.

¹³ Patrz też A. Głowacki, W. Marciniak, *Ludwik Jerzy Jan Rossowski (1933-2019)*, „Zesłaniec” 2019, nr 79, s. 53-57.

¹⁴ *Informacja o działalności zespołu redakcyjnego „My, Sybiracy”, „Biuletyn Historyczny Sybiraków Łódzkiego Oddziału”* 2001, nr 6 (95), s. 5-9.

Wydawane początkowo w niewielkiej objętości i skromnej szacie graficznej – z czasem „dorobiło się” eleganckiej okładki, dużej objętości, bogatej treści, pięknych, kolorowych ilustracji (współczesnych i historycznych), starannego druku na wysokiej jakości papierze. Zamieszczano w nim teksty historyczne oraz informacyjne autorów polskich i zagranicznych, liczne relacje i wspomnienia Sybiraków, noty bibliograficzne i recenzje książek o tematyce zesłańczej oraz bardzo obszerną kronikę wydarzeń, dotyczącą bogatego życia organizacyjnego całego polskiego środowiska sybirackiego (zebrania, wystawy, pielgrzymki, uroczystości, znaki pamięci).

Wyjątkowe znaczenie ma też cykl *Księga pamiątkowa zmarłych w ZSRR w latach 1940-1956 polskich zesłańców, więźniów i łagierników*, z wielką starannością prowadzony od 1992 r. na łamach „My, Sybiracy” przez Stanisława Jaconia i J.L. Rossowskiego – na podstawie informacji nadsyłanych zarówno przez Sybiraków i ich rodziny, jak też przez inne zainteresowane osoby. Dzięki temu wysiłkowi pamięć o tych, którzy na zawsze zostali na Wschodzie, częstokroć w dziś już bezimiennych, zaniedbanych mogiłach, zostaje zachowana. W odrębnych wykazach utrwała się też w „My, Sybiracy” nazwiska zmarłych członków łódzkiego Oddziału. Liczni z nich są na tych łamach żegnani okolicznościowymi wspomnieniami oraz krótkimi notkami biograficznymi. Waler dokumentacyjny tychże informacji trudno dziś przecenić.

Przy okazji tego wątku trzeba nadmienić, że stało się tradycją, iż corocznie w dniu Wszystkich Świętych Sybiracy odwiedzają także znane im groby współtowarzyszy zesłańczej niedoli i umieszczają na ich mogiłach specjalne plakietki „Sybiracy pamiętają”. Natomiast 2 listopada spotkają się na wspólnej modlitwie wraz z ks. kapłanem Oddziału przy Symbolicznym Grobie Sybiraków, gdzie składają wiązanki kwiatów i zapalają znicze pamięci.

Na łamach rocznika „My, Sybiracy” systematycznie była publikowana *Kartoteka relacji sybirackich*, zgromadzonych w zbiorach Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego. Ogółem ukazało się piętnaście części tego cyklu. Dzięki temu szczegółowe informacje o treści tych relacji zostały szeroko spopularyzowane, zachęcając nie tylko badaczy do bliższego zapoznania się z nimi.

Wyrazem uznania dla dokonań redakcji rocznika „My, Sybiracy” stało się wyróżnienie jej Odznaką Honorową Sybiraka w 1997 r., Medalem „Pro Memoria” w 2010 r. oraz Superekslibrisem w 2016 r., przyznawanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Jury doceniło w ten sposób 25-letnią pracę społeczną zespołu redakcyjnego¹⁵.

¹⁵ T. Patrzyzna, B. Żyłkowska, *Superekslibris dla „My, Sybiracy”*, „Komunikat” [Związek Sybiraków, Zarząd Główny] 2016, nr 2/128, s. 65-66.

W latach 1992-1999 J.L. Rossowski był przewodniczącym Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego. Jego zasługą jest m.in. zgromadzenie około 300 kaset z nagraniami wspomnień zesłańców oraz z uroczystości, ponad 300 pisemnych relacji Sybiraków, kilkunastu albumów zdjęć z uroczystości, pielgrzymek i zebrań sybirackich. W okresie od kwietnia 1993 r. do grudnia 2001 r. wydał 101 numerów lokalnego, unikalnego miesięcznika Sybiraków – „Biuletynu Komisji Historycznej” (od nr. 95 – „Biuletyn Historyczny Sybiraków Oddziału Łódzkiego”). W technicznym przygotowaniu, powielaniu i dystrybucji tego tytułu wspomagali J.L. Rossowskiego: Eugeniusz Oberman, Konstanty Owczarek, Maria Worotyńska i Mieczysław Wutke. Był składany komputerowo i powielany na kserografie. Rozpowszechniano go bezpłatnie w nakładzie 200-250 egzemplarzy. Docierał także do innych oddziałów Związku, dzięki czemu działalność środowiska łódzkich Sybiraków była tam popularyzowana¹⁶. Skromny wizualnie, bo drukowany początkowo na igłowej drukarce, „Biuletyn” z czasem zyskał fachową szatę graficzną, co pozwoliło zamieszczać w nim nawet kolorowe ilustracje (historyczne i bieżące). Jego objętość zwiększyła się z dwóch stron do 12. Publikowano w nim głównie materiały informacyjne i sprawozdania z bieżącej działalności Oddziału i kół, kronikę wydarzeń, porady lekarskie, omówienia korespondencji z czytelnikami, notki o nowościach książkowych, skrzynkę poszukiwań, wiersze i kolędy. Odnotowywano też ważne daty i wydarzenia z ojczystej historii, jak również echa działalności Sybiraków w prasie regionu łódzkiego. Wśród autorów tekstów były też osoby spoza Łodzi, a nawet z zagranicy. Jest to dzisiaj wyjątkowej wartości materiał dokumentujący bogatą i różnorodną historię łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków.

Idąc z duchem czasu, w październiku 1997 r. J.L. Rossowski doprowadził do uruchomienia witryny internetowej Oddziału¹⁷. Odpowiednie informacje są tam zamieszczone w następujących działach tematycznych: „Aktualności”, „Wspomnienia”, „Konkursy dla uczniów”, „Oddział i koła”, „Komisja Historyczna”, „Biblioteka Sybiraka”, „My, Sybiracy”, „Poszukiwania Sybiraków”, „Znaki Pamięci Sybiru”, „Książki” (omawia się tu publikacje o tematyce zesłańczej) oraz „Inne strony Sybiraków” (linki do internetowych stron organizacji związanych z problematyką zesłań).

W 2003 r. – na 75-lecie powstania i 15-lecie reaktywowania Związku Sybiraków – J.L. Rossowski przygotował i opublikował opracowanie *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*. Jest to bardzo szczegółowa, bogato ilustrowana kolorowymi zdjęciami, pierwsza monografia łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków.

¹⁶ M. Grzegorowska, *Biuletyn Oddziału Łódzkiego, „Sybirak. Biuletyn Informacyjny Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków”* 2001, nr 3 (31), s. 59-60.

¹⁷ Patrz: <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/>

Autor przedstawił w niej szeroki wachlarz tematów, poczynając od reaktywowania Związku poprzez prezentację jego struktury, obsady personalnej, udziału w życiu publicznym oraz różnorodnych dokonań i form działalności. Zamieścił też ponad 60 biogramów jego aktywistów¹⁸.

J.L. Rossowski jest też współinicjatorem i współuczestnikiem opracowania multimedialnego pakietu „Sybiracy”, poświęconego zesłaniom Polaków na Sybir. Powstał on w 2003 r. dzięki zaangażowaniu Sybiraków i nauczycieli – przy współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Stanowi nowoczesny materiał pomocniczy w nauczaniu historii. To samo centrum przygotowało ponadto kolejną publikację metodyczną dla szkół, poświęconą losom Polaków na Syberii. Jest to zbiór scenariuszy lekcji na temat zesłań, autorstwa nauczycieli: Ewy Janus, Małgorzaty Kanteckiej, Tomasza Rakowskiego, Julitty Rosy, Sławomira Wójcika i Grażyny Załugi, uzupełniony płytą DVD z filmem Doroty Cerań pt. *Sybiracy*¹⁹.

W latach 2002-2005 J.L. Rossowski opracował – na wniosek Zarządu Głównego Związku Sybiraków – dwa tomy monumentalnej *Księgi Sybiraków 2006*, dokumentującej słowem i ilustracją dorobek ponad pół tysiąca kół Związku z całej Polski²⁰. Wydana bardzo starannie na kredowym papierze, w twardych okładkach, ilustrowana mnóstwem kolorowych zdjęć, jest ta publikacja pomnikowym dziełem. Korzystanie z całości znakomicie ułatwiają indeksy: kół, nazwisk i geograficzny.

W latach 2007-2008 J.L. Rossowski (w ścisłej współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Szkolenia Praktycznego) z sukcesem zrealizował ideę konkursu dla uczniów łódzkich szkół ponadpodstawowych „Spotkanie z Sybirakiem”. Z tej okazji przygotowany był okolicznościowy plakat, a informacje o konkursie zamieściła łódzka prasa. Ponadto spopularyzowały go telewizja kablowa TOYA oraz Radio Łódź i Radio Parada. Uroczyste ogłoszenie wyników tego konkursu, sponsorowanego m.in. przez Narodowe Centrum Kultury, połączone z rozdaniem laureatom nagród i wyróżnień, miało miejsce 8 lutego 2008 r. w pięknych wnętrzach Pałacu Poznańskiego. J.L. Rossowski

¹⁸ L.J. Rossowski, *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*, Łódź 2003, ss. 246.

¹⁹ *Polska Golgota Wschodu – losy Polaków na Syberii – scenariusze zajęć*. Praca zbiorowa pod redakcją E. Wiercińskiej-Banaszczyk, Łódź 2007, ss. 54.

²⁰ *Księga Sybiraków 2006*, część I: *Prezentacja kół (Augustów-Lomża)*, Warszawa 2006, ss. 532; część II: *Prezentacja kół (Łódź-Zielona Góra, Środowisko Borowiczan)*. *Wystąpienia Prezesa Ryszarda Reiffa*, Warszawa 2006, ss. 604; część III: *Znaki pamięci Sybiru*, Warszawa 2006, ss. 367.

doprowadził też do wydania materiałów konkursowych²¹ i zaprezentowania ich na trzech wystawach: w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi oraz w sali konferencyjnej Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Szkolenia Praktycznego²².

Natomiast w 2012 r. zorganizował konkurs dla tych szkół w Polsce, które mają za patrona zesłańców Sybiru. Zakończenie i podsumowanie tego konkursu miało miejsce 30 listopada 2012 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi. Szczegółowe informacje o konkursie i jego laureatach oraz nadesłane prace i ilustracje zostały opublikowane w specjalnym tomiku²³.

Za wybitne zasługi w popularyzowaniu i upamiętnianiu jednego z najbardziej dramatycznych i zakłamanych w PRL segmentów najnowszych dziejów Polski – czyli losów polskich zesłańców i łagierników – Kapituła Nagrody Instytutu Pamięci Narodowej „Kustosz Pamięci Narodowej” uhonorowała w 2009 r. J.L. Rossowskiego tym zaszczytnym wyróżnieniem²⁴. Przynosi to chlubę także Związkowi Sybiraków.

Dodajmy, że również inni łódzcy Sybiracy dbali o to, ażeby materiały i informacje o tematyce zesłańczej i o działalności Związku publikować, a także przekazywać je za pośrednictwem łódzkich rozgłośni radiowych. Zamieszczali je np. na łamach lokalnej prasy – w „Dzienniku Łódzkim”, „Gazecie Łódzkiej”, „Wiadomościach Dnia”, „Expressie Ilustrowanym”, „Aspekcie Polskim”, „Nowym Życiu Pabianic”, „Niedzieli Łódzkiej”, „Żubardzkich Wieściach”, „Ilustrowanym Tygodniku Zgierskim”, „Kurierze Zgierskim” i w „Na Ziemi Zgierskiej”, a także w „Naszym Dzienniku”.

Niektórzy z łódzkich Sybiraków zdobyli się na opublikowanie swoich zesłańczych wspomnień w formie książkowej. Oprócz wymienionego już Adama Ochockiego²⁵, wśród tych, którzy wydali je jeszcze w latach 80. i 90. XX w., są: Józef

²¹ *Prace nagrodzone w konkursie »Spotkanie z Sybirakiem«*, Łódź 2008, ss. 168. Do książki dołączona była płyta DVD z multimedialnymi fragmentami prezentacji i filmami nagrodzonymi w konkursie.

²² <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/historia.html> [dostęp: 8.05.2019].

²³ *Prace nadesłane na konkurs »Patron szkoły – Sybiracy«*, Łódź 2012, ss. 144.

²⁴ A. Głowacki, *Sybirak Kustoszem Pamięci Narodowej*, „My, Sybiracy” 2009, nr 20, s. 123-126.

²⁵ Do sięgnięcia po jego wspomnienia interesująco zachęcał Juliusz Cyperling na łamach „Dziennika Łódzkiego” (*Nie tylko do poduszki. Raz, dwa, wzięli*, „Dziennik Łódzki” nr 93 z 20 IV 1989 r., s. 4).

Bykowski²⁶, Stanisław Dakiniewicz²⁷, Eugeniusz Iwanicki²⁸, Franciszek Kuryłło²⁹, Wincenty Kwapiszewski³⁰, Jadwiga Tomczyńska³¹, Jerzy Urbankiewicz³² i Andrzej Witos³³. Późniejsze publikacje pozostałych odnotował w specjalnym wykazie J.L. Rossowski³⁴.

Szczególny walor mają wspomnienia Andrzeja Rozwadowskiego z wyprawy rowerowej, odbytej w dniach 6 maja-12 czerwca 1992 r. trasą (niemalże 4200 km) z miejsca jego zsyłki w 1940 r. (Kazachstan) do Polski. Ukazały się już trzy ich wydania³⁵.

Zupełnie unikalny charakter ma tomik wierszy poetów-Sybiraków. Zebrał je, wyselekcjonował i własnym sumptem opublikował w Łodzi Ryszard Michalczyk, pracujący w zespole redakcyjnym „My, Sybiracy”. W zbiorze, adresowanym zwłaszcza do młodzieży, zamieścił *wiersze wielu autorów-poetów, wybierając [...] [te] najbardziej obrazujące tragiczne losy zesłańców*³⁶. Ukazały się przynajmniej dwa wydania tej antologii. Niestety, brak w nich danych o wielkości nakładu oraz o miejscu i roku publikacji. Prawdopodobnie wydrukowano je w latach 90. XX wieku i na początku trzeciego tysiąclecia. Znana mi pierwsza edycja zawiera 83 wiersze (ss. 74), druga zaś – 108 (ss. 92 – obie wersje w posiadaniu autora niniejszego opracowania).

Łódzki Oddział inicjował i współorganizował, użyczając przy tym oryginalne eksponaty, wystawy dotyczące tematycznie spraw zesłańczych. Prezentowano je m.in. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka

²⁶ J. Bykowski, *Długa droga do Polski. Wspomnienia sybiraka z lat 1929-1945*, Drukarnia „Firet” Łódź, b.d.w., ss. 93, 1 nlb. (wydanie drugie – 1990); *idem*, *Wspomnienia Sybiraka o Narymskim Kraju*, Drukarnia „Firet” Łódź, b.d.w.

²⁷ S. Dakiniewicz, *Więzień P 303. Wspomnienia łagierownika 1944-1955*, Wrocław 1992, ss. 283, 3 nlb.

²⁸ E. Iwanicki, *Wróg towarzysza Stalina. Wspomnienia z Kazachstanu 1940-1946*, Łódź 1990, ss. 162.

²⁹ F. Kuryłło, *Dobra chata. Syberyjskie wspomnienia z okresu dzieciństwa*, Łódź 1993, ss. 64.

³⁰ W. Kwapiszewski, *Rapsodia altajska*, Białystok 1992, ss. 184, 2 nlb.

³¹ J. Tomczyńska, *Z Tarnopola przez Sybir do Wadowic*, Kraków 1992, ss. 78, 4 nlb.

³² J. Urbankiewicz, *Trzeci dzień purgi*, Białystok 1994, ss. 333; *idem*, *Workuta. Czudnaja planeta*, Łódź 1995, ss. 28.

³³ A. Witos, *Wszystko, co niosło życie. Wspomnienia*, Opracował Cz. Brzoza, Wojnicz 1998, ss. 290, 4 nlb.

³⁴ L.J. Rossowski, *Łódzcy Sybiracy...*, s. 161-163.

³⁵ A. Rozwadowski, *Syberia raz jeszcze: rowerem z Kazachstanu do Polski szlakiem powrotu z zesłania*, Łódź 1993, ss. 185, 1 nlb. (drugie wydanie – 1998, trzecie – 2016 r.).

³⁶ R. Michalczyk, *Słowo wstępne*, [w:] *Zbiór wierszy Sybiraków*, b.m. i b.d.w., [s. II].

Józefa Piłsudskiego w Łodzi, w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie, w ambicie katedry.

Dla uczczenia 75. rocznicy powstania i 15. rocznicy reaktywowania Związku Sybiraków, Zarząd Oddziału wspólnie z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego był organizatorem sesji naukowej „Nie zapominajmy o zesłaniach naszych rodaków na Sybir” (15 marca 2003 r., Klub Nauczyciela w Łodzi). Jej zadaniem było przybliżenie środowiskowi oświatowemu i młodzieży problematyki zesłańczej. Z tego też powodu, dzięki życzliwości dyrektora Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, wystąpienia konferencyjne zostały następnie opublikowane w odrębnej broszurze i upowszechnione jako materiał pomocniczy dla nauczycieli³⁷.

Natomiast 23 kwietnia 2007 r. przedstawiciele władz łódzkich Sybiraków uczestniczyli we wspomnianym Centrum w konferencji „Losy Polaków na Syberii” (prezes S. Jurkin, wiceprezes J.L. Rossowski, sekretarz Teresa Patrzyzna i Janina Kępińska).

Ale oprócz prowadzenia wymienionych form działalności, Sybiracy osobiście docierali bezpośrednio ze słowem prawdy o Golgocie Wschodu do różnych środowisk, zwłaszcza do dzieci i młodzieży. Na spotkaniach w szkołach, bibliotekach, w kościołach i klubach osiedlowych wygłaszali prelekcje, dzielili się wspomnieniami, odpowiadali na różne pytania. Z kolei delegacje młodzieży biorą udział w uroczystościach sybirackich.

Należy odnotować, że w rezultacie starań J.L. Rossowskiego i dr. S. Jurkina oraz dzięki inicjatywie zainteresowanej placówki oświatowej, Rada Miejska Łodzi przyjęła 15 września 2004 r. uchwałę o nadaniu Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 w Łodzi przy ul. Skrzydlatej 15 (obecnie Zespół Szkół Geodezyjno-Technicznych) imienia Sybiraków³⁸. Okolicznościowej uroczystości w tej szkole w dniu 17 stycznia 2005 r. towarzyszyło m.in. ogłoszenie wyników uczniowskiego konkursu wiedzy historycznej na temat zesłań Polaków na Sybir. Tego samego dnia nastąpiło również poświęcenie przez ks. bp. Adama Lepę tablicy pamiątkowej na głazie przed budynkiem szkoły, a także sztandaru, do którego ufundowania przyczynił się i Związek Sybiraków. Jest ważne, że Sybiracy utrzymują z uczniami i gronem pedagogicznym wspomnianej placówki bliskie kontakty, uczestnicząc w różnych uroczystościach szkolnych, a kadra

³⁷ *Nie zapominajmy o zesłaniach naszych rodaków na Sybir*, redakcja J. Rossowski, Łódź 2003, ss. 51 (wydanie drugie – 2004).

³⁸ Uchwała Nr XXXVI/591/04 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 15 września 2004 r. w sprawie nadania imienia Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 w Łodzi przy ul. Skrzydlatej 15, http://archiwum.bip.uml.lodz.pl,04_0591.DOC

i młodzież – w sybirackich. Świadectwem tej kooperacji jest np. wspólna pielgrzymka do Lichenia (14 czerwca 2007 r.).

Od czasu reaktywowania Oddziału corocznie upamiętniane są rocznice masowych wywózek na zsyłkę. W okolicznościowych mszach św. i uroczystościach biorą udział nie tylko Sybiracy, ale też przedstawiciele władz, duchowni, kombataneci, młodzież, poczty sztandarowe, a relacje z tych obchodów przekazują środki masowego przekazu. Natomiast decyzją Zarządu Głównego Związku Sybiraków – od 1990 r. w ogólnopolskim kalendarzu patriotycznych uroczystości znalazł się 17 września – dzień inwazji Armii Czerwonej na Polskę w 1939 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił z 27 września 2013 r. ustanowić go Dniem Sybiraka³⁹. W Łodzi tradycyjnie odbywa się wtedy w katedrze msza św. w intencji Ojczyzny oraz Sybiraków (żyjących i zmarłych), którą odprawia łódzki metropolita. Uczestniczą w niej liczne poczty sztandarowe – Sybiraków, kombatanatów, Policji Państwowej, Wojska Polskiego, Urzędu Miasta, NSZZ „Solidarność” oraz wielu łódzkich szkół. Po mszy św. duża grupa łodzian gromadzi się na spotkaniu modlitewnym przy Symbolicznym Grobie Sybiraków.

Dla upamiętnienia wywiezionych na Wschód, zwłaszcza tych, którzy stamtąd już nigdy nie wrócili, corocznie od 2001 r. organizowana jest w Białymstoku religijno-patriotyczna uroczystość pod nazwą Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru⁴⁰ (od 2017 r. jako Międzynarodowy Marsz Pamięci Zesłańców Sybiru⁴¹). Uczestniczy w nim nawet po kilkanaście tysięcy osób. Są tam licznie reprezentowani i łódzcy Sybiracy, z którymi przyjeżdżają także delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami⁴².

Podobnie corocznie znaczna grupa z Łodzi bierze udział w Światowej Pielgrzymce Sybiraków na Jasną Górę, którą to tradycję zainicjował jeszcze w maju 1990 r. krajowy kapelan Związku – ks. prałat Edmund Cisak (proboszcz parafii w Grodźcu na Opolszczyźnie). Łódzcy Sybiracy organizują ponadto autokarowe pielgrzymki do sanktuarium w Licheniu.

Łodzianie są obecni również na ogólnopolskich zjazdach Klubu Pawłodarczyka, zjazdach kostousowian, borowiczan, na krajowych zjazdach sierot

³⁹ „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” z 23 X 2013, poz. 815.

⁴⁰ L. Zujko, *Pierwszy Marsz Żywej Pamięci, „Sybirak. Biuletyn Informacyjny Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków”* 2001, nr 4/32, s. 10-12.

⁴¹ <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/147350> [dostęp: 7.05.2019].

⁴² T. Patrzyczna, *IX Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru (Białystok, wrzesień 2009), „My, Sybiracy”* 2009, nr 20, s. 128-129.

polskich – wychowanków syberyjskich domów dziecka. Wszędzie tam dają świadectwo prawdy.

Natomiast w Łodzi corocznie uczestniczą w zorganizowany sposób i ze sztandarem Związku w uroczystościach z okazji świąt państwowych: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada.

Trzeba też przypomnieć, że dzięki zapaleńcom z Koła Łódź Śródmieście-Polesie i pomocy Janusza Kuncego – artysty z Teatru Wielkiego w Łodzi – w końcu 1994 r. powstał (z inicjatywy Kazimierzy Woźniak) chór łódzkich Sybiraków. Od 1996 r. opiekę nad nim objęła (i zajmowała się tym aż do 2012 r.) Iwona Ejsmont, a po niej – Swietłana Niewiadomska i Witold Januszkiewicz. Zespół amatorów-wokalistów, korzystający na początku swego istnienia z gościnności Muzeum Tradycji Niepodległościowych, a następnie m.in. Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź-Śródmieście im. Andrzeja Struga przy ul. Struga 14 (aktualnie odbywa próby w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137/139), uświetniał swymi występami wiele uroczystości środowiskowych (lokalnych i ogólnopolskich) oraz akcje charytatywne, występował w kościołach i szkołach, koncertował poza Łodzią, ale też zapewniał zainteresowanym doskonalenie umiejętności oraz ciekawe spędzanie wolnego czasu⁴³.

Piękną tradycją stały się integracyjne spotkania opłatkowo-noworoczne Sybiraków – w poszczególnych kołach oraz ogólnołodzkie, które organizuje Zarząd Oddziału. Zapraszani są na nie także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa oraz zaprzyjaźnionych organizacji i instytucji. Spotkania organizowane przez Zarząd Oddziału odbywały się początkowo w Muzeum Tradycji Niepodległościowych, w siedzibie Zarządu Regionu Łódzkiego NSZZ „Solidarność”, w klubie garnizonowym, a w ostatnich latach w Szkolnym Centrum Profilaktyczno-Wychowawczym przy ul. Gdańskiej 156. Są okazją do modlitwy, podzielenia się opłatkiem, złożenia życzeń i wspólnego kolędowania, do wspomnień.

Wyjątkowo ważną dla popularyzacji tematyki zesłańczej inicjatywą, zgłoszoną jeszcze w 1995 r. przez Stanisława Jaconia, stało się uruchomienie w czerwcu 1996 r. Biblioteki Sybiraka. Lokum dla specjalistycznego księgozbioru, dotyczącego zesłań, znalazło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie przy ul. Długosza 7/9 (obecnie Długosza 21/23), kierowanej podówczas przez Marię Janczak. Dzięki ofiarności wielu darczyńców z różnych stron Polski i zza granicy udało się tam zgromadzić ponad 2 tys. pozycji z zakresu problematyki zesłańczej i łagrowej. Korzystają z nich nie tylko starsi czytelnicy, ale także uczniowie i studenci. W rezultacie współpracy Sybiraków z Łódzkim

⁴³ Szerzej o jego działalności patrz w niniejszej publikacji wspomnienie Swietłany Niewiadomskiej pt. *Chór Sybiraków*.

Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego stało się możliwe spopularyzowanie w środowiskach oświatowych zawartości księgozbioru i zachęcenie zainteresowanych do lektury wydawnictw, które wypełniają „białe plamy” najnowszej historii Polski⁴⁴.

Szczególłą wymowę ma stała troska łódzkiego Oddziału o znaki pamięci. W ramach działań w tym zakresie Sybiracy ufundowali wiele tablic pamiątkowych i epitafijnych, głównie w kościołach. Są one poświęcone przede wszystkim polskim zesłańcom. Spośród tych znaków pamięci zwraca uwagę Symboliczny Grób Sybiraków na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Anny przy ul. Lodowej w Łodzi. Ufundowany ze składek Sybiraków i dzięki hojności sponsorów, został uroczystie odsłonięty i poświęcony przez ks. abp. Władysława Ziółka 17 września 1998 r. w obecności m.in. licznych Sybiraków, kombatanów, wojewody Michała Kasińskiego oraz wydzielonego pododdziału Wojska Polskiego⁴⁵. To wyjątkowe miejsce pamięci, usytuowane dogodnie tuż za wejściem na cmentarz, odwiedzają Sybiracy i inne osoby, zwłaszcza w rocznice czterech masowych deportacji oraz 17 września, w dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Stało się już swego rodzaju tradycją, że ludzie zatrzymują się przy tym symbolicznym grobie nie jedynie po to, aby zapalić znicz czy złożyć kwiaty, ale też aby w modlitwie w intencji zmarłych, w zadumie przenieść się myślami na miejsca zsyłki, oddać hołd tym, którzy na zawsze zostali z dala od Ojczyzny, ale i wspomnieć tych, co szczęśliwie wrócili do niej w ramach repatriacji.

Podobny Symboliczny Grób Sybiraków odsłonięto i poświęcono 29 września 1998 r. w Pabianicach – na cmentarzu katolickim przy ul. Kilińskiego 55 – w miejscu pochowania członków Narodowego Związku Robotniczego, którzy zginęli w 1917 r. W Pabianicach istnieje ponadto ul. Sybiraków, a kolejna – płk. Henryka Świetlickiego, czci także Sybiraka.

Odnotujmy też, że na łódzkim Widzewie, na skrzyżowaniu ulic Przybyszewskiego i Puszkina, znajduje się rondo Sybiraków – nazwane tak przez Radę Miejską w Łodzi dzięki staraniom zainteresowanych. Stosowna uroczystość miała miejsce 12 sierpnia 1997 r. Z kolei z inicjatywy Zarządu Koła zgierskich Sybiraków Rada Miasta Zgierza nadała 4 grudnia 1997 r. skrzyżowaniu ulic: Konstantynowskiej, Struga i Śniechowskiego w Zgierzu nazwę rondo Sybiraków⁴⁶.

⁴⁴ *Biblioteka Sybiraka. Opracowanie adresowane do nauczycieli przedmiotów humanistycznych, wychowawców i nauczycieli bibliotekarzy*, Łódź 2003, ss. 53, 1 nlb. Jest to alfabetyczny wykaz publikacji zgromadzonych w bibliotece przy ul. Długosza.

⁴⁵ W. Tomaszewicz, *Reportaż z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Symbolicznego Grobu Sybiraków w Łodzi*, „Biuletyn Komisji Historycznej” 1998, nr 9-10 (62-63), s. 2-4.

⁴⁶ Uchwała nr XXXIX/315/97 Rady Miasta Zgierza z dnia 4 grudnia 1997 roku w sprawie zmiany nazw ulic, <http://www.umz.zgierz.pl/baza2/index.html> (uchwały 2 kadencji.rtf).

W 20. rocznicę reaktywowania Związku w Łodzi i dla upamiętnienia syberyjskich zesłańców przedstawiciele władz administracyjnych miasta oraz grupa łódzkich Sybiraków i współpracujący z nimi uczniowie zasadzili w listopadzie 2009 r. – na wskazanym przez Urząd Miasta Łodzi terenie przy ul. Opolskiej (między Zjazdową a Marmurową) – pierwszą partię krzewów i drzew w Gaju Sybiraków w Łodzi⁴⁷. Tym samym w przestrzeni publicznej zaistniał kolejny, trwały symbol pamięci o polskiej Gólgocie Wschodu.

Tak więc, z powyższego przeglądu wynika, że Oddział Łódzki Związku Sybiraków potrafił zadbać o tę pamięć i o upowszechnianie prawdy o Sybirze. Dotyczy to zarówno jego działalności wydawniczej, popularyzatorskiej, wystawienniczej, uroczystości rocznicowych, kontaktów z młodzieżą szkolną, przede wszystkim zaś pozostawienia po sobie trwałych materialnych śladów, które przetrwają następne pokolenia. Docenił to m.in. kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski, przyznając 7 kwietnia 2009 r. Związkowi Sybiraków Oddział w Łodzi Medal „Pro Memoria” *za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu*. Uroczyste udekorowanie sztandaru łódzkiego Oddziału tym medalem miało miejsce 9 września 2009 r. w Białymstoku, w przeddzień Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru⁴⁸.

Oddział Łódzki Związku wykorzystał bowiem swój dotychczasowy okres istnienia i z powodzeniem wpisał się swą aktywnością w życie społeczne miasta. Jest tu zauważany, znany i doceniany. Współpracuje z różnymi instytucjami i organizacjami, zwłaszcza kombatanckimi, kresowymi oraz edukacyjnymi. Uczestniczy w przedsięwzięciach rocznicowych i patriotycznych – państwowych i religijnych. Z powodzeniem realizuje swoje statutowe zadania. Ale czas nieubłagany czyni swoje – rodzina Sybiraków systematycznie wykrusza się. Rodzi to pytanie: – Kto będzie w Łodzi kontynuatorem tej sztafety pamięci? Nadzieja we wnukach Sybiraków, którzy mogą i powinni przejąć pałeczkę od swych dziadków oraz zechcą tradycję tej grupy podtrzymywać i pielęgnować. Nadzieja też w zawodowych historykach, nauczycielach, muzealnikach

⁴⁷ T. Patrzyzna, *W Łodzi powstaje „Gaj Sybiraków”*, „My, Sybiracy” 2010, nr 21, s. 148-149.

⁴⁸ *Eadem*, IX Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru (Białystok, wrzesień 2009), *ibidem*, 2009, nr 20, s. 127; Wklejka ilustracyjna „Centralne uroczystości związkowe”, *ibidem*, s. 40, 41.

i dziennikarzach, którzy już bez przeszkód politycznych odsłaniają i upowszechniają kolejne szczegóły z kart sybirackiej niedoli.

Dziękujemy Sybirakom za ich trzydziestoletnie wytrwałe i skuteczne zmagania o prawdę i pamięć. Życzymy im dużo zdrowia, optymizmu i wszelkiej pomyślności.

Stanisław JURKIN*
Łódź

NASZE TRZYDZIESTOLECIE

Oddział Łódzki Związku Sybiraków obchodził jubileusz 30-lecia istnienia w maju 2019 r. Natomiast w Polsce historia reaktywowanego Związku Sybiraków formalnie rozpoczyna się nieco wcześniej – 17 grudnia 1988 r., czyli od momentu zarejestrowania w Wydziale Społeczno-Administracyjnym Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy odpowiedniego wniosku. Wiadomość o tym została przyjęta z entuzjazmem przez byłych zesłańców.

W Łodzi inicjatorem powołania oddziału Związku był Mieczysław Wutke. Z jego inspiracji 28 lutego 1989 r. ukazał się w „Dzienniku Łódzkim” komunikat o organizowaniu się środowiska Sybiraków. Jego mieszkanie stało się miejscem pierwszych spotkań Sybiraków zamieszkałych w Łodzi. Spontanicznie powstał Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli: Marek Budziarek, Teresa Gutowska, Stanisław Jacoń, Feliks Milan, Stefan Nastarowcz, Adam Ochocki, Janusz Rusiniak, Janusz Skarżyński, Beata Sogrejew, Mieczysław Wutke i Ludmiła Żylińska. Całodobowe dyżury członków Komitetu były w mieszkaniu Mieczysława Wutkego przy ul. Klonowej 11 w Łodzi.

Informacje zbierane wśród znajomych jednoznacznie potwierdzały potrzebę zorganizowania ogólnego spotkania łódzkich Sybiraków. Odbyło się ono 11 marca 1989 r. w kościele św. Antoniego w Łodzi, do czego w znacznym stopniu przyczynił się proboszcz tej parafii, ks. prałat Zdzisław Czosnykowski. *Frekwencja uczestników spotkania była imponująca – napisał w pierwszym numerze „My, Sybiracy” Marek Budziarek – i przeszła najśmielsze oczekiwania jego organizatorów. Okazało się bowiem, że w Łodzi przebywa obecnie 1000 osób, które pomiędzy 1939 a 1956 rokiem, nie z własnej woli, przebywały na Syberii lub były represjonowane w różny sposób przez władze radzieckie. W grupie tej znalazły się*

* Autor jest prezesem Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

*również osoby, których najbliżsi zostali internowani w obozach w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku*¹.

Na tym pierwszym spotkaniu miało miejsce niecodzienne zdarzenie: miejscowy wikary, ks. kanonik Kazimierz Gawroński, przekazał na ręce Mieczysława Wutkego przedwojenny sztandar Okręgu Łódzkiego Związku Sybiraków z roku 1928, który od września 1939 r. ukrywany był przez ludzi dobrej woli.

Na drugim łódzkim spotkaniu Sybiraków, które odbyło się 7 kwietnia 1989 r. w kościele oo. franciszkanów pw. św. Maksymiliana Kolbe w Łodzi, ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd. Na jego czele stanął Feliks Milan, jego zastępcą został Mieczysław Wutke, a sekretarzem – Marek Budziarek. Dzięki uprzejmości proboszcza parafii św. Maksymiliana Kolbe, o. Ludwika Bartoszaka, w budynku parafialnym przy ul. Tatrzańskiej 111 w Łodzi przez kilka miesięcy był lokal Związku. Tu odbywały się spotkania zarządu i jego dyżury, w czasie których wydawano deklaracje, informowano zainteresowanych, udzielano porad prawnych oraz przechowywano sztandar Związku.

W pierwszych miesiącach istnienia odrodzonego Związku Sybiraków na terenie Łodzi rozpoczęły działalność cztery sekcje: prawno-weryfikacyjna, organizacyjna, socjalna i historyczno-dokumentacyjna. Szybki wzrost liczby członków Związku, jak również chęć ułatwienia właściwego jego działania w terenie, skutkowały powstaniem kół łódzkiego Oddziału.

W maju 1989 r. powstało Koło Terenowe w Zgierzu, któremu przewodniczył Tadeusz Stefankiewicz, zaś we wrześniu – Koło w łódzkiej dzielnicy Bałuty (gdzie przewodniczącym został Mirosław Pejka), Koło Śródmieście (na czele którego stanął Henryk Zajac) oraz Koło Terenowe w Pabianicach, gdzie na przewodniczącego wybrano Stanisława Plucińskiego. W październiku utworzono piąte koło – grupowało ono Sybiraków z dwóch dzielnic: Górnej i Widzewa. Przewodniczył mu Witold Kibiński.

20 kwietnia 1989 r. zarejestrowano w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi fakt powołania Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi.

Naczelnym zadaniem, jakie sobie postawiło to Stowarzyszenie, było: świadczenie pomocy swym członkom, upamiętnienie losów deportowanych Rodaków i upowszechnienie wiedzy na temat zsyłek w głąb ZSRR.

Poniżej przedstawię w skrócie najważniejsze osiągnięcia łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków na rzecz ujawnienia prawdy o zesłaniach oraz to, w jaki sposób starano się utrwalić pamięć o niedoli Polaków na Wschodzie.

W roku 1990 w Oddziale podjęto decyzję o wydawaniu własnego pisma, któremu nadano tytuł „My, Sybiracy”. Pierwszy zespół redakcyjny stanowili:

¹ M. Budziarek, *Wstęp do rysu historycznego Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 7.*

Marek Budziarek, Adam Ochocki, Jerzy Rossowski i Maria Worotyńska. W inauguracyjnym numerze zespół redakcyjny tak określił swe zadania:

Naczelnym zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, jest nawiązanie z Wami najściślejszego, bezpośredniego kontaktu. Chcemy wydobyć z zapomnienia tragiczne losy Sybiraków, tych żyjących i ich rodzin. Chcemy utrwaląć martyrologię Polaków, którzy przeszli przez piekło stalinowskie, przez łagry i więzienia rozsiane po bezkresnym terytorium Rosji europejskiej i azjatyckiej, zroszonym krwią i potem setek tysięcy naszych obywateli².

W listopadzie 1994 r. w Kole Śródmieście-Polesie powstał Chór Sybiraków. Początkowo kierował nim artysta Teatru Wielkiego w Łodzi – Janusz Kunce, a od roku 1996 prowadzenie objęła Iwona Ejsmont. Zespół śpiewaków występował z różnorodnym programem wokalnym, a także recytatorskim. Bierze udział w imprezach opłatkowych, w uroczystościach mszy św. w kościołach, w spotkaniach kombatanckich i łódzkich szkołach. Występował również w Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi, w Domu Kombatanta, na Świątowych Zjazdach Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych Kresów Wschodnich, podczas Pielgrzymki Sybiraków na Jasną Górę itp.

Z końcem 1995 r., z inicjatywy Stanisława Jaconia, łódzcy Sybiracy podjęli decyzję o utworzeniu Biblioteki Sybiraka. Pod tym pojęciem rozumiemy gromadzenie w jednym, powszechnie dostępnym miejscu księgozbioru o tematyce zesłańczej. Na przyjęcie pod swoją pieczę takiego księgozbioru zgodziła się Dzielnicowa Biblioteka Publiczna przy ul. Długosza w Łodzi. Księgozbiór pochodzi z darów od Sybiraków, wydawnictw, księgarń oraz z zakupów.

1 sierpnia 1997 r. odbyło się w Łodzi, z udziałem inicjatorów – Sybiraków z Koła Łódź Górna-Widzew, uroczyste umieszczenie tablic z nazwą „rondo Sybiraków” u zbiegu ulic Puszkina i Przybyszewskiego. Było to uwieńczenie kilkuletnich starań u władz miasta, prowadzonych w imieniu Oddziału przez prezesów Koła Łódź Górna-Widzew: Czesława Grodzińskiego, a następnie Bogdana Rymarczyka.

W dniu 17 września 1998 r. został odsłonięty i poświęcony Symboliczny Grób Sybiraków. Grób usytuowany jest na cmentarzu rzymskokatolickim św. Anny w Łodzi przy ul. Lodowej 78, przy murze cmentarnym po lewej stronie głównej bramy wejściowej.

Jest to granitowa trójdzielna kolumna o wysokości 190 cm, na której z jednej strony jest umieszczony napis: „SYMBOLICZNY GRÓB SYBIRAKÓW”, z drugiej – „GDY GAŚNIE PAMIĘĆ LUDZKA, DALEJ MÓWIĄ KAMIE-NIE – Stefan Wyszyński Prymas Polski. 17.IX.1998 rok”. Obiekt zaprojektowała

² Od Redakcji, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 3.

Magdalena Bednarkiewicz, a na murze umieszczono 135 tabliczek marmurowych z nazwiskami i imionami zmarłych na zesłaniu oraz datami ich urodzin i śmierci. Obok tych tabliczek umieszczony jest duży krzyż z granitu z wtopionym znakiem Związku Sybiraków, a poniżej znajduje się stalowa urna z ziemią z mogił polskich z Archangielska, Jakucji, Katynia, Kazachstanu, Kołymy i Uzbekistanu. Nazwy tych miejsc zostały zapisane na tablicy obok krzyża. Teren wokół tablic i kolumny wyłożony jest kostką granitową i oddzielony ręcznie kuty murem.

Staraniem Stanisława Jurkina, Jerzego Rossowskiego i Janusza Moosa – dyrektora Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego w Łodzi – doszło do nadania imienia Sybiraków Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 w Łodzi. 17 stycznia 2005 r. odbyło się oficjalne przyjęcie przez szkołę imienia Sybiraków. Dyrektorem placówki była w owym czasie mgr inż. Anna Siennicka. Tego dnia nastąpiło także poświęcenie przez JE ks. bp. Adama Lepę tablicy pamiątkowej na głazie przed budynkiem szkoły i nowego sztandaru szkoły³.

Następnym bardzo ważnym wydarzeniem w łódzkim Oddziale był, zorganizowany z okazji jubileuszu 80-lecia Związku Sybiraków, konkurs „Spotkanie z Sybirakiem”. Zgłosiły się do niego 102 zespoły uczniowskie z ponad dwustu uczestnikami. Organizatorom przesłano 70 opracowań, przygotowanych przez 139 uczniów z 26 łódzkich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Wywiadów udzieliło 68 Sybiraków. Zakończenie konkursu odbyło się 8 lutego 2008 r. w Sali Lustrzanej Pałacu Poznańskiego (Muzeum Miasta Łodzi). Ogłoszono wtedy wyniki rywalizacji oraz rozdano nagrody i wyróżnienia⁴.

W dniu 22 maja 2006 r. o godz. 13.00 w Warszawie w Świątyni Egipskiej (Kwaterze Głównej Harcerstwa Polskiego) została podpisana umowa o współpracy między ZHP a Związkiem Sybiraków. W tym spotkaniu uczestniczył jako przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Sybiraków Stanisław Jurkin.

W pamięci historycznej Związku Sybiraków lata 2008 i 2009 jawią się jako czas szczególnych jubileuszy, mających wyjątkowe znaczenie emocjonalne dla członków. Wtedy bowiem przypadały ważne rocznice: 80-lecie powstania Związku Sybiraków i 20. rocznica jego reaktywowania w wolnej już Polsce.

Oddział nasz przygotowywał się do tego jubileuszu od kilku lat: W 2006 r. ukazała się trzyczęściowa *Księga Sybiraków 2006* (1503 stron) w wydawnictwie Comandor. Część I zawiera opisy działalności kół, prezentację osób realizujących statutową działalność, w tym członków naczelnych organów Związku

³ J. Baczmaga, *Szkoła im. Sybiraków w Łodzi „My, Sybiracy”* 2006, nr 17, s. 140.

⁴ J. Rossowski, „Spotkanie z Sybirakiem” – *Konkurs dla młodzieży szkół łódzkich, „My, Sybiracy”* 2008, nr 19, s. 200.

(według stanu na koniec 2005 r.). Część II – to ciąg dalszy opisów kół oraz teksty wystąpień prezesa Związku, Ryszarda Reiffa, w sprawach dla Sybiraków kluczowych. Części opisujące działalność kół zawierają indeks nazwisk (ponad 7500) i indeks geograficzny (ponad 5400 miejscowości), co ułatwi Czytelnikowi dotarcie np. do osób, które były na zesłaniu w tej samej co on miejscowości.

Przy prezentacji kół są podawane wykazy „Znaków Pamięci Sybiru”, które powstały dzięki ich staraniom. Wymienione są też książki wydane przez Koła, kroniki ich działalności, przykłady współpracy Sybiraków ze szkołami i młodzieżą.

Autorem tych dwóch części *Księgi Sybiraków 2006*, zawierających 1136 stron, jest Jerzy Ludwik Rossowski, zaś autorem części III – Kazimierz Grenszak.

Publikacja ta spotkała się z dużym uznaniem odbiorców: 12 maja 2007 r. w Częstochowie, w auli Jana Pawła II, w czasie koncertu autorzy zostali przez Zarząd Koła Związku Sybiraków w Kluczborku uhonorowani dyplomami podziękowania i medalami „Za zasługi dla Sybiraków Rejonu Kluczbork”. Wręczyła je prezes tego koła – Bronisława Pastwińska, a burmistrz miasta przekazał autorom pamiątkowe albumy, prezentujące Kluczbork, i symboliczne pojemniczki z miodem, gwarantującym zdrowie i siły na długie lata.

W „Komunikacie” Zarządu Głównego Związku Sybiraków dyrektor Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Netcie, mgr Henryka Mołodziejko, napisała: *Księgi te, przepięknie wydane, są nie tylko źródłem wiedzy, ale przede wszystkim świadectwem przeszłości i dokumentem obrazującym prężną działalność kół Związku Sybiraków. Jesteśmy dumni, że o ludziach i miejscach szczególnie nam bliskich, możemy znaleźć tam informacje w szkolnej Izbie Pamięci i traktujemy jako szczególnie cenną, unikatową pamiątkę⁵.*

„Spotkanie z Sybirakiem”

W 2007 r. powstał w gronie Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków pomysł zorganizowania konkursu dla młodzieży szkolnej w ramach programu „Patriotyzm Jutra”, który Narodowe Centrum Kultury dofinansowuje ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Złożyliśmy aplikację, która została zaaprobowana i w ten sposób stało się realne przeprowadzenie konkursu.

Zamysł organizatorów polegał na tym, aby zainteresowani młodzi ludzie – uczniowie gimnazjów i liceów – spotkali się z własnej woli bezpośrednio, twarzą w twarz, ze współczesnymi zesłańcami Sybiru i przedstawili w dogodnej dla siebie formie relacje z tych spotkań. Pomysł był inspirujący, zarówno dla

⁵ „Komunikat” 2007, nr 4(90).

młodzieży, jak i nauczycieli ze szkół biorących udział w konkursie. Nadaliśmy mu nazwę „Spotkanie z Sybirakiem”.

Pomysł poparli: dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego – Janusz Moos oraz dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi. Przyjęli oni rolę współorganizatorów konkursu. Dla naszego pomysłu pozyskaliśmy również przychylność JE ks. abp. dr. Władysława Ziółka, metropolity łódzkiego, oraz prezydenta Łodzi – dr. Jerzego Kropiwnickiego, którzy objęli honorowy patronat nad konkursem.

Finansowo bądź rzeczowo wsparły nas też inne instytucje: Regionalny Oddział Banku PKO BP SA w Łodzi, BRE Bank, Drukarnia Wydawnictw Naukowych w Łodzi, Wydział Edukacji Miasta Łodzi, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych KRAL, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Agencja Turystyczna WILEJKA. Znaczącego wsparcia merytorycznego udzielił nam historyk Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Albin Głowacki.

W czerwcu 2007 r. ogłosiliśmy konkurs na stronach internetowych organizatorów, a Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego rozesłało do wszystkich publicznych szkół ponadgimnazjalnych w Łodzi regulamin konkursu i stosowną informację. Placówkom oświatowym przekazaliśmy plakat promujący konkurs. Pozyskaliśmy sponsorów medialnych. Artykuły o konkursie ukazały się w łódzkiej prasie: „Gazecie Wyborczej”, „Expressie Ilustrowanym” i „Niedzieli Łódzkiej”. W Telewizji TOYA przeprowadzono rozmowę z organizatorami konkursu. W Radio Łódź i Radio Parada nadano o nim audycje informacyjne. W wielu szkołach odbyły się projekcje filmów o tematyce zesłańczej (z zasobów Związku Sybiraków), połączone z zaproszeniem do udziału w konkursie.

Wyniki konkursu „Spotkanie z Sybirakiem” przeszły najśmielsze oczekiwania organizatorów. Zgłosiły się 102 zespoły uczniowskie. Uczestnicy pracowali pojedynczo bądź w dwu- lub trzyosobowych zespołach. Wysłuchali na spotkaniach relacji 68 Sybiraków, złożyli na konkurs 70 opracowań z tych spotkań, nad którymi pracowało 139 uczniów z 26 szkół. Przedłożone do oceny prace prezentowały w większości bardzo wysoki poziom merytoryczny, o czym świadczyła ocena jury. Na maksymalną do zdobycia liczbę 100 punktów, opracowaniom laureatów konkursu przyznawano 95 punktów. Wyróżniający się uczestnicy otrzymali nagrody pieniężne i rzeczowe, a materiały pokonkursowe zostały opublikowane w specjalnym wydawnictwie, z prezentacją wybranych prac, w tym multimedialnych – na płycie DVD. Oryginały nagrodzonych prac znalazły się na pokonkursowej wystawie. Eksponowano ją w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, w Bibliotece Sybiraka w Łodzi przy ul. Długosza (gdzie laureaci konkursu i Sybiracy, biorący udział w konkursie, spotkali się z młodzieżą szkolną) oraz w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków.

Rocznik „My, Sybiracy”

W grudniu 1990 r. wyszedł pierwszy numer biuletynu „My, Sybiracy”. Już wtedy sugerowano, że nie będzie on ostatni. Oddział i redakcja dotrzymały słowa – kolejne numery ukazywały się co roku (a w 2009 r. wydaliśmy jubileuszowy, dwudziesty numer). W 2006 i 2007 r. otrzymaliśmy z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na jego edycję po 5000 zł, a w 2009 r. 8000 zł.

Nasze czasopismo spotkało się z dużym uznaniem odbiorców. Przykładem niech będzie recenzja, zamieszczona w „Komunikacie” Zarządu Głównego Związku Sybiraków, gdzie czytamy:

Ukazał się kolejny, już 17. numer rocznika „My, Sybiracy” wydawanego przez Łódzki Oddział naszego Związku pod redakcją Jerzego Rossowskiego (zespół redakcyjny liczył 7 osób). Jak zawsze, na początku wiadomości z Zarządu Głównego. Omówienie V Krajowego Zjazdu Delegatów, podjęte uchwały, krótkie biografie członków Zarządu Głównego ukazujące sybirackie ich korzenie, wreszcie wywiad z prezesem T. Chwiedziem co do rozwiązań o przyszłości Związku. List pożegnalny wieloletniego prezesa Związku R. Reiffa.

Redakcja przedstawia nowego krajowego Kapelana Związku ks. Z. Banasia. Informacja o zawarciu porozumienia z Komendą ZHP. Wśród łódzkich omówień sprawa Szpitala Centralnego Weteranów, Sybirackiej Biblioteki, Ołtarza Polskich Świętych, wspominki o zmarłych członkach łódzkiego Oddziału i donatorach rocznika „My, Sybiracy”.

Jest też informacja o nowej trzyczęściowej „Księdze Sybiraków 2006”. W kolejnych rozdziałach wspomnienia Sybiraków z ich przeżyć, informacja o pracy w wielu oddziałach, o szkołach noszących imię Sybiraków. Omówiono XVII Pielgrzymkę na Jasną Górę, VI Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Tom wydany z pietyzmem, liczy 252 strony⁶.

Rocznik „My, Sybiracy” cieszy się również dużym zainteresowaniem za granicą. W 2009 r. otrzymaliśmy gratulacje od b. Prezydenta RP na uchodźstwie – Ryszarda Kaczorowskiego⁷, od Ogniska Rodzin Osadników Kresowych w Londynie, Uniwersytetu w Bremie, z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku itd.

⁶ „Komunikat” 2007, nr 2(88), s. 58.

⁷ List Ryszarda Kaczorowskiego, b. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do prezesa S. Jurkina, „My, Sybiracy” 2007, nr 18, s. 213.

Dzień Sybiraka

Od kilku lat uroczyste obchody Dnia Sybiraka w Łodzi odbywają się 17 września w archikatedrze łódzkiej. Rozpoczynają się mszą św. w intencji Ojczyzny i Polaków zmarłych na zesłaniu oraz tych, którym dane było wrócić do Kraju. W 2006 r. mszę św. odprawił JE ks. abp dr Władysław Ziśłek, metropolita łódzki.

W 2006 r. miały one swój podniosły prolog w dniu 15 września, kiedy to w sali Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, w imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, wojewoda łódzki, Helena Pietraszkiewicz, odznaczyła Krzyżem Zesłańców Sybiru 19 Sybiraków z terenu Łodzi i województwa. Po uroczystościach związanych z dekoracją, wojewoda łódzki w towarzystwie posła na Sejm RP, Krzysztofa Maciejewskiego, i licznie towarzyszących im osób pojechali na cmentarz katolicki w Łodzi-Zarzewie, gdzie przed Symbolicznym Grobem Sybiraków złożyli wiązankę kwiatów – w hołdzie poległym i pomordowanym na Wschodzie. Kwiaty od Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 im. J. Piłsudskiego w Łodzi złożyli nauczyciele tej szkoły, a także Sybiracy. Dla uczczenia swych najbliższych, którzy zostali na „niehumanitarnej ziemi”, licznie zgromadzeni Sybiracy zapalili przed Symbolicznym Grobem znicze.

W 2007 r. łódzkie obchody Dnia Sybiraka również rozpoczęły się 17 września w Urzędzie Wojewódzkim uroczystym wręczeniem kolejnej grupy Sybiraków Krzyży Zesłańców Sybiru. W uroczystości udział wzięli: Sybiracy, wojewoda łódzki – Helena Pietraszkiewicz, Prezydent Miasta Łodzi – Jerzy Kropiwnicki, Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Związku Sybiraków – Mirosław Pejka, senator Elżbieta Więclawska-Sauk, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi – Marek Drużka, prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi – Stanisław Jurkin, Krajowy Kapelan Związku – ks. Zdzisław Banaś, oraz ze sztandarami młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13, gimnazjów nr 19 i nr 24 oraz poczet sztandarowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

W imieniu Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, wojewoda łódzki, Helena Pietraszkiewicz, udekorowała 19 Sybiraków oraz Związek Sybiraków Oddział w Łodzi Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Po uroczystościach w Urzędzie Wojewódzkim Sybiracy z rodzinami, młodzież, przedstawiciele władz łódzkich i kapelan pojechali na cmentarz, gdzie przed Symbolicznym Grobem Sybiraków odmówili modlitwę za pomordowanych i poległych na Wschodzie, złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze. Następnie przejechali do archikatedry łódzkiej, gdzie uroczystą mszę św. w intencji Ojczyzny i Polaków zmarłych na zesłaniu oraz tych, którym dane było wrócić do Kraju, odprawił JE. ks. bp Ireneusz Pękański w koncelebrze z o. Albertem

– Sybirakiem, krajowym kapelanem Związku – ks. Zdzisławem Banasiem, ks. prałatem Ireneuszem Kuleszą oraz ks. kanonikiem Ryszardem Olejnikiem – kapelanem łódzkiego Związku.

W 2008 r. obchody Dnia Sybiraka rozpoczęły się 17 września w katedrze mszą św., której przewodniczył JE ks. abp dr Władysław Ziółek, metropolita łódzki. Następnie odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Ofiarom Komunizmu w latach 1918-1989, nad którego budową objął honorowy patronat Prezydent RP, Lech Kaczyński. Monument ten stanął w 2009 r. przy al. Anstadta, naprzeciwko budynku, w którym mieściła się siedziba Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – miejsce kaźni Polaków w latach 1945-1956.

W 2009 r. obchody zainaugurowaliśmy także 17 września o godz. 10.30 w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, gdzie wręczono ośmiu Sybirakom Krzyże Zesłańców Sybiru. W gronie wyróżnionych był m.in. Mieczysław Wutke, któremu wojewoda łódzki, Jolanta Chełmińska, wręczyła list gratulacyjny i upominek. Następnie o godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta msza św. w bazylice archikatedralnej, skąd uczestnicy obchodów Dnia Sybiraka udali się przed Symboliczny Grób Sybiraków na cmentarz, na spotkanie modlitewne.

Sztandar

We wrześniu 2006 r. członkowie Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi podjęli decyzję o wykonaniu drugiej repliki sztandaru. Koszt jej wykonania w całości został pokryty z dobrowolnych składek Sybiraków. Poświęcenie sztandaru odbyło się w czasie XVIII Światowej Pielgrzymki Sybiraków na Jasnej Górze 13 maja 2007 r. Uczynił to dostojny celebrans, ks. płk Jan Osiński – delegat biskupa polowego Wojska Polskiego Tadeusza Płońskiego. Sztandar ten jest wierną repliką przedwojennego sztandaru Łódzkiego Okręgu Związku Sybiraków, który z uwagi na wartość historyczną został przekazany do Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Replikę trzymał do poświęcenia Mieczysław Wutke – ojciec chrestny, współfundator jej wykonania, członek-założyciel Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. Po poświęceniu przekazał on sztandar członkom poczty sztandarowej, który stanowili: Fabian Pajor, Teresa Gutowska i Janina Kępińska. Jako jedyni znaleźli się oni bezpośrednio przy ołtarzu; pozostałe poczty sztandarowe, uczestniczące w mszy św., zostały ustawione przy balustradzie jasnogórskiego podium.

Ołtarz Polskich Świętych kanonizowanych przez papieża Jana Pawła II

2 września 2007 r. delegacja Sybiraków uczestniczyła w uroczystości poświęcenia przez JE ks. bp. Adama Lepę Ołtarza Polskich Świętych w kościele św. Wojciecha w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 242. Są tam umieszczone portrety polskich świętych kanonizowanych przez papieża Jana Pawła II. Ołtarz składa się z ośmiu elementów. W każdym z nich centralną częścią jest obraz jednego polskiego świętego: Edmunda Bojanowskiego, Rafała Kalinowskiego, bpa Michała Kozala, Maksymiliana Kolbego, Alberta Chmielowskiego, Urszuli Ledóchowskiej i Faustyny Kowalskiej. Ostatni element przeznaczony jest dla Jana Pawła II. Łódzcy Sybiracy, w miarę swoich możliwości, uczestniczyli w sfinansowaniu wykonania tego ołtarza.

Monety „Sybiracy”

W kwietniu 2008 r. Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu monety upamiętniające przymusowe deportacje Polaków na Wschód. Zarząd Związku Sybiraków Oddział w Łodzi zorganizował dla swoich członków możliwość ich zakupu w trzech nominałach: dwuzłotowej ze stopu Nordic Gold, srebrnej o nominale 10 zł i złotej o nominale 100 zł.

20. rocznica powołania łódzkiego Oddziału

5 kwietnia 2009 r. w kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łodzi odbyły się uroczyste obchody 20. rocznicy reaktywowania Związku Sybiraków i powołania łódzkiego Oddziału. Po mszy św. nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy, upamiętniającej to wydarzenie sprzed dwudziestu lat. Poświęcili ją księża, którzy celebrowali mszę św.: proboszcz parafii – o. Mariusz Słowik, Sybirak o. Albert Szczesiul i kapelan łódzkich Sybiraków – ks. kan. Ryszard Olejnik. Odsłonięcia dokonali Wiceprezydent Miasta Łodzi – Włodzimierz Tomaszewski i prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi – Stanisław Jurkin.

19 kwietnia 2009 r. – msza św. w kościele św. Antoniego i uroczyste obchody 20. rocznicy powołania Koła Łódź Bałuty. Dar ołtarza – ornat.

31 maja – msza św. w kościele Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu przy ul. Curie-Skłodowskiej – uroczyste obchody 20. rocznicy powołania Koła w tym mieście.

Po mszy św. (5 kwietnia, 19 kwietnia i 31 maja) uczestnicy uroczystości zebrali się przy herbatce. W trakcie tych spotkań odbyło się wręczenie Odznaki Honorowej Sybiraka i dyplomów uznania działaczom i Sybirakom – w uznaniu za ich wieloletnią, efektywną pracę w Oddziale Związku Sybiraków.

Gaj Sybiraków

W czerwcu 2007 r., po długich staraniach prezesów Stanisława Jurkina i Jerzego Ludwika Rossowskiego, łódzki Oddział Związku Sybiraków otrzymał teren na Gaj Sybiraków, który wyznaczono przy ul. Opolskiej (między ul. Marmurową a ul. Zjazdową). Pierwszą partię drzewek udało się tam posadzić dopiero 27 listopada 2009 r. W ten sposób powstało miejsce upamiętniające obywateli polskich zesłanych na Sybir.

Uczestnikami sadzenia Gaju Sybiraków byli: Sybiracy, przedstawiciel Urzędu Miasta Łodzi – Mirosław Wieczorek wiceprezydent Miasta Łodzi, Ewa Jasińska i Anna Stawiszyńska z Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Łodzi, zaproszeni Goście oraz młodzież z nauczycielami czterech łódzkich szkół, stale współpracujących z Sybirakami: ZSP nr 13 im. Sybiraków z Grażyną Załugą – wicedyrektorką szkoły, ZSP nr 20 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, XXXIII LO im. Armii Krajowej oraz XXXV LO im. Króla Stefana Batorego.

Gaj Sybiraków, którego pierwsze drzewka zostały posadzone w 20-lecie reaktywowania Związku Sybiraków, będzie przypominać następnym pokoleniom o tych, którzy stali się ofiarami przemocy i ku przestrodze przed nienawiścią i niesprawiedliwością.

Przy ognisku, przygotowanym przez Łódzki Zakład Usług Komunalnych, można było upiec kielbasę i wypić gorącą herbatę.

Spotkania opłatkowe

Corocznie w styczniu łódzki Oddział Związku Sybiraków organizuje spotkanie opłatkowe, na które licznie przybywają Sybiracy ze wszystkich kół Oddziału, także tych pozalódzkich (z Kutna, Pabianic i Zgierza), oraz zaproszone osoby. Jest to wyjątkowa uroczystość dzielenia się opłatkiem w wielkiej rodzinie sybirackiej ze znakomitymi gośćmi, przepełniona wspólnym śpiewaniem kolęd przy intonacji Chóru Sybiraków.

Spotkanie rozpoczyna prezes Oddziału od powitania zgromadzonych, następnie kapelan Sybiraków odmawia modlitwę i błogosławi opłatki. Jako pierwszy zabiera głos arcybiskup albo biskup łódzki. Życzenia składają Sybirakom

również przedstawiciele urzędu miasta, wojewody, urzędu marszałkowskiego, NSZZ „Solidarność”, Wojska Polskiego, Policji, kombatan ci oraz profesorowie z zaprzyjaźnionych szkół.

W specjalnie przystrojonej na tę uroczystość sali i przy ładnie nakrytym stole panuje zwykle niepowtarzalna atmosfera wspólnoty i wzajemnej sympatii. Jest to czas nieustających rozmów, wspomnień o przeżytych latach, planach na przyszłość i nadziei na spotkanie za rok.

Dnia 21 stycznia 2007 r. spotkanie oplatkowe zorganizowaliśmy w sali Polsko-Amerykańskiego Ośrodka Kształcenia Zawodowego przy ul. Kamińskiego 17/19. Od 2008 r. odbywają się one w Szkolnym Centrum Profilaktyczno-Wychowawczym przy ul. Gdańskiej 156 (12 stycznia 2008 r., 10 stycznia 2009 r. i 16 stycznia 2010 r.).

Marsze Żywej Pamięci Polskiego Sybiru

Łódzcy Sybiracy wraz z młodzieżą szkolną co roku we wrześniu uczestniczą w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku. Kolejne marsze odbywały się w następujących terminach: VI – 6-7 września 2006 r.; VII – 6-7 września 2007 r. (wtedy to prezesi Stanisław Jurkin i Jerzy Ludwik Rosowski przekazali na ręce dyrektora Oddziału IPN w Białymstoku, prof. Cezarego Kukło, sześć kontenerów materiałów archiwalnych. dotyczących *Księgi Sybiraków* 2006)⁸; VIII – 10-11 września 2008 r.; IX – 9-10 września 2009 r.

W latach 2006-2009 Łódzki Związek Sybiraków w czasie Marszu reprezentowały: delegacja Związku Sybiraków i delegacje z czterech łódzkich szkół z pocztami sztandarowymi: XXXIII Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej, XXXV Liceum Ogólnokształcące im. Króla Stefana Batorego, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków. W składzie łódzkiej delegacji występowali także dwaj „piłsudczycy” – uczniowie w mundurach legionistów z okresu I wojny światowej.

Zorganizowanie wyjazdów około 50-osobowej delegacji sybiracko-szkolnej do Białegostoku było możliwe dzięki pomocy finansowej dyrektora Biura Promocji Turystyki i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Łodzi. W roku 2007 dodatkowo uzyskaliśmy wsparcie od Policji w Łodzi, w 2008 r. – od Agencji Turystycznej WILEJKA, a w 2009 r. – od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

⁸ T. Patrzyczna, S. Jurkin, *VII Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Białystok, 7 września 2007 r.*, „My, Sybiracy” 2007, nr 18, s. 199.

Oddział Łódzki co roku promował w Białymstoku miasto Łódź. Uczestnicy uroczystości nieśli w czasie Marszu flagi miasta oraz rozdawali materiały reklamujące Łódź delegacjom ze Wschodu.

W ramach rozliczenia z Biurem Promocji Turystyki i Współpracy z Zagranicą UMŁ Oddział przygotowywał corocznie sprawozdanie w postaci folderu z wyjazdu, a od 2008 r. dodatkowo płytę CD.

Pielgrzymki do Częstochowy

Pielgrzymka na Jasną Górę jest jedną z trzech dorocznych najważniejszych uroczystości Sybiraków. Odbywa się zawsze w drugą sobotę i niedzielę maja. Tysiące Sybiraków z całego kraju gromadzą się wtedy w Częstochowie. Część z nich uczestniczy także w porannych spotkaniach w Grodźcu Opolskim, modląc się w Sanktuarium MB Sybiraków.

Łódzcy Sybiracy z poczem sztandarowym rozpoczynają coroczne pielgrzymowanie w sobotnie popołudnie. Dla wszystkich Jasna Góra stanowi najważniejsze sanktuarium, miejsce, w którym za pośrednictwem Królowej Polski dziękują za doznane łaski.

W 2007 r. pielgrzymka na Jasną Górę stała się dla łódzkich Sybiraków wyjątkowym przeżyciem, gdyż na początku mszy św. na Szczycie Jasnogórskim został poświęcony sztandar Oddziału Łódzkiego.

Następnym powodem do wyjątkowych przeżyć było uhonorowanie Jerzego Ludwika Rossowskiego i Kazimierza Grenzaka, autorów *Księgi Sybiraków 2006*, dyplomami i medalami „Za Zasługi dla Sybiraków Rejonu Kluczbork” oraz występ Chóru Sybiraków Oddziału Łódzkiego.

Pielgrzymki do Lichenia

Ogólnopolska Pielgrzymka Sybiraków do sanktuarium maryjnego w Licheniu odbywa się corocznie w czerwcu. Delegacja Związku Sybiraków Oddział w Łodzi uczestniczyła tam z poczem sztandarowym (do 2012 r.) w drugim dniu uroczystości, który rozpoczyna się mszą św. Dalsza część odbywa się u stóp Pomnika Sybiraków. Po modlitwie w intencji Sybiraków wygłaszane są okolicznościowe przemówienia, a następnie wręcza się odznaczenia osobom zasłużonym dla sybirackiej społeczności. W końcowej części spotkania składane są kwiaty przez delegacje poszczególnych oddziałów naszego Związku.

Odznaczenia

Członkowie Związku Sybiraków Oddział w Łodzi do chwili obecnej (tj. do stycznia 2020 r.) otrzymali wiele odznaczeń państwowych, resortowych i sybirackich, a mianowicie: Krzyż Zesłańców Sybiru – 573 osoby, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski – 4 osoby, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 12 osób, Złoty Krzyż Zasługi – 26 osób, Srebrny Krzyż Zasługi – 19 osób, Brązowy Krzyż Zasługi – 7 osób. Z jednego wyróżnienia jesteśmy szczególnie dumni: jako pierwszy łódzianin i członek Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, Jerzy Ludwik Rossowski w dniu 16 czerwca 2009 r. został uhonorowany Nagrodą IPN – Kustosz Pamięci Narodowej. Nagrodę tę ustanowiono w 2002 r. Od tego czasu jest przyznawana corocznie przez Kapitułę, której przewodniczy Prezes IPN. Honoruje się nią szczególnie zasłużone osoby i instytucje za aktywny udział w upamiętnianiu historii narodu polskiego w latach 1939-1989. Otrzymując tę prestiżową nagrodę Jerzy Ludwik Rossowski dołączył do grona wielce zasłużonych dla kraju osobistości, jak m.in.: Elżbieta Zawacka, Tomasz Strzembosz, Władysław Bartoszewski, którzy wyróżnieni zostali w latach poprzednich.

8 osób uhonorowano Medalem „Pro Memoria”, a 32 osoby Medalem „Pro Patria”. 5 osób i sztandar Oddziału Łódzkich Sybiraków zostali odznaczeni Złotym Medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”.

Ponad 100 osób zostało wyróżnione Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków. Przyznano także około 630 Odznak Honorowych Sybiraka, z czego ponad 50 otrzymali: sponsorzy, przedstawiciele drukarni, przedstawiciele Regionu Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”, nauczyciele, dyrektorzy szkół.

W uznaniu zasług na polu współpracy między stowarzyszeniami kombatanckimi Krzyżem Więźnia Politycznego 1939-1956 zostało uhonorowane w naszym Oddziale kilka osób. W 1994 r. Oddział Łódzki za zasługi dla Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał Odznakę Honorową II-go stopnia tej organizacji.

Dla aktywnie działających Sybiraków naszego Oddziału jak również członków organizacji współpracujących, zaprzyjaźnionych organizacji i szkół – Związek Sybiraków Oddział w Łodzi przyznał ponad 150 Dyplomów Uznania.

Spotkania Sybiraków z młodzieżą szkolną

Łódzcy Sybiracy uczestniczyli w spotkaniach z uczniami wielu szkół. Oto przykłady:

- 14 listopada 2008 r. – uroczystość w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych (ZSP) nr 13 im. Sybiraków – koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu

artystów Teatru Wielkiego w Łodzi (Andrzeja Jurkiewicza z żoną Joanną i Antoniego Niewierowicza – profesora Akademii Muzycznej w Łodzi). Była także inscenizacja historyczna w wykonaniu zespołu uczniowskiego tej szkoły.

- 16 września 2009 r. w ZSP nr 13 im. Sybiraków miało miejsce spotkanie Sybiraków z uczniami. Z młodzieżą „swojej” szkoły spotkali się na kolejnych lekcjach: Mieczysław Wutke i Janina Kępińska, Hanna Przybył i Teresa Gutowska oraz Stanisław Jurkin i Michał Makatun. Opowiadali o swoich losach na zesłaniu. Spotkania prowadziła nauczyciela Joanna Pawłowska. Uczestniczył w nich także wizytator łódzkiego kuratorium Tadeusz Pawłowski.
- 10 listopada 2009 r. – spotkanie Sybiraków z młodzieżą w ZSP nr 13 im. Sybiraków na wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych. Ścisłe kontakty utrzymują z pobliskimi szkołami także poszczególne koła. I tak, Koło w Pabianicach, Urząd Miasta Pabianic i Gimnazjum nr 3 zorganizowali w Pabianicach 24 września 2009 r. sesję „Losy dzieci na Syberii w czasie II wojny światowej”. Wyświetlono wówczas film dokumentalny Michała Wyszyńskiego *Dzieci*. Dr Janusz Wróbel z IPN wygłosił referat o losach dzieci zesłańczych, a Sybirak Mikołaj Maciejewski zaprezentował swoje wspomnienia z zesłania. Młodzież Gimnazjum nr 3 przygotowała występ artystyczny.
- 29 września 2008 r. Sybiracy z Pabianic i Łodzi z pocztą sztandarową wzięli udział w uroczystym odsłonięciu i poświęceniu tablicy upamiętniającej Ofiary Syberii, umieszczonej na froncie budynku Gimnazjum nr 3. Tablicę poświęcił ks. bp Ireneusz Pękałski.

Rocznicowe uroczystości państwowe i sybirackie

2 listopada 2006 r. – Spotkanie modlitewne Sybiraków przy Symbolicznym Grobie Sybiraków z kapłanem Oddziału, ks. kanonikiem Zdzisławem Olejnikiem.

19 listopada 2006 r. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego grupa Sybiraków w asyście młodzieży z ZSP im. Sybiraków złożyła w darze Matce Bożej Ostrobramskiej ziemię pobraną z miejsc męczeństwa Polaków w Kazachstanie – z cmentarzyska łagrów Spasska i Dolinki. Pobrał ją i przywiózł do Polski o. Marcin Babraj, dominikanin, który był zesłany w 1940 r. do Kazachstanu. Zostały złożone również liczne osobiste wota – jako wyraz wdzięczności za łaskę przeżycia okresu zesłania.

Obchody rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir – 11 lutego 2007 r. o godz. 12.30 w kościele Najświętszej Marii Panny Różańcowej w Pabianicach, a w Zgierzu msza św. – 10 lutego, godz. 17.00.

14 lutego 2007 r. – kolejnych 21 Sybiraków otrzymało Krzyże Zesłańców Sybiru z rąk wojewody łódzkiego, Heleny Pietraszkiewicz. Pięciu osobom

zostały wręczone Medale „Pro Memoria”. Otrzymali je: Stanisław Jurkin, Feliks Milan, Mirosław Pejka, Mieczysław Wutke oraz prof. dr hab. Albin Głowacki. Podczas tej uroczystości nastąpiło także udekorowanie wojewody łódzkiego, Heleny Pietraszkiewicz, Odznaką Honorową Sybiraka.

21 lutego 2007 r. – w ZSP nr 20 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi odbyło się uroczyste udekorowanie Odznaką Honorową Sybiraka sztandaru tej szkoły oraz sztandaru XXXIII LO im. Armii Krajowej. Odznaki Honorowe Sybiraka, w związku z wieloletnią współpracą tych szkół z łódzkimi Sybirakami, otrzymali również: Jan Biesiada, Joanna Santi-Leszczyńska, Krzysztof Tycman, Julia Rzegocka-Jankowska oraz Tadeusz Sasiadek. Dyplomem uznania wyróżniono trójkę Sybiraków: Marię Bielską, Zofię Kolendo i Feliksa Milana.

15 kwietnia 2007 r. – Obchody drugiej masowej deportacji Polaków na Sybir. Msza św. kwietniowa odbyła się w parafii ks. Ryszarda Olejnika – kapelana Sybiraków – w parafii Trójcy Przenajświętszej przy ul. gen. Grota-Roweckiego 1A.

18 marca 2007 r. – msza św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego – piąta rocznica poświęcenia ziemi przywiezionej z Katynia przez Rodzinę Policyjną.

11 lipca 2007 r. – uroczyste wręczenie Odznaki Honorowej Sybiraka przyjaciółom Sybiraków: przedstawicielom służb mundurowych Garnizonu Łódź oraz Komendy Wojewódzkiej Policji, sponsorowi naszego Oddziału, członkom Chóru Sybiraków. Dyplomy uznania otrzymało kilkunastu Sybiraków.

19 października 2007 r. – łódzcy Sybiracy i kombatanCI II wojny światowej zostali zaproszeni przez Regionalną Dyрекję Lasów Państwowych w Łodzi na uroczystość sadzenia „Gaju Benedykta XVI” w Lesie Gałkowskim niedaleko Brzezin. W tym miejscu w czasie I wojny światowej (listopad 1914 r.) rozegrała się bitwa o Łódź – strategiczne miasto przemysłowe. Zginęli wówczas żołnierze armii rosyjskiej i niemieckiej. Wielu z nich było Polakami wcielonymi do wojsk zaborców. W bitwie tej walczyła również 6 Dywizja Syberyjska. Po posadzeniu drzewek uroczystie odsłonięto obelisk z napisem:

„1914-1918 SYBIRACY GINĘLI W POLSCE
1939-1945 POLACY UMIERALI NA SYBERII.
DWIE WOJNY, DWA NARODY,
JEDNO CIERPIENIE W OBLICZU BOGA”

24 października 2007 r. – spotkanie członków Zarządu Oddziału ze 102-letnią Sybiraczką Anastazją Kumoter. Przedstawiciele Sybiraków wręczyli jej kwiaty i prezenty. Była też wspólna herbatka i szampan.

10 lutego 2008 r., godz. 12.00 w kościele NMP Różańcowej w Pabianicach – obchody rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir.

W Zgierzu msza św. – 10 lutego 2008 r.

28 marca 2008 r. – spotkania wielkanocne: w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi, ul. Lutomierska 108/112 oraz w Kole Śródmieście-Polesie, ul. Jerzego.

29 marca 2008 r. – spotkanie z o. Lucjanem Królikowskim w Warszawie oraz prezentacja jego książki *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939-1950* (był opiekunem sierot wojennych w obozie Tengeru w Tanzanii).

30 marca 2008 r. – 25-lecie parafii Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi, ul. Baczyńskiego 156.

6 kwietnia 2008 r. – uroczystość przekazania ziemi z cmentarzyska ofiar reżimu w Kijowie i Bykowni na Ukrainie w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi, ul. Baczyńskiego 156.

12 kwietnia 2008 r. – 69. rocznica drugiej masowej wywózki Polaków na Sybir. Uroczysta msza św. w kościele garnizonowym św. Jerzego.

31 sierpnia 2008 r. – uroczystości z okazji 28. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Łodzi. Sybiracy z pocztem sztandarowym uczestniczyli we mszy św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, po której nastąpił przemarsz pod Pomnik-Krzyż, znajdujący się przed kościołem Podwyższenia Świętego Krzyża. Tu były okolicznościowe wystąpienie oraz składanie kwiatów.

1 września 2008 r. – udział delegacji łódzkich Sybiraków z pocztem sztandarowym w uroczystości uczczenia ofiar II wojny światowej, która odbyła się pod Pomnikiem Chwały Żołnierzy Armii Łódź.

28 października 2008 r. – w sali obrad Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 104 odbyło się wręczenie Krzyży Zesłańców Sybiru oraz Odznak Honorowych Sybiraka (Antoni Galiński – IPN; Piotr Wojtczak – XXXV LO).

29 października 2008 r. – pogrzeb Anastazji Kumoter – najstarszej Sybiraczki Oddziału Łódzkiego (103 lata).

3 listopada 2008 r. – spotkanie z władzami miasta, kierownictwem IPN i Narodowego Banku Polskiego w ramach uroczystości obchodów Święta Niepodległości i promocji okolicznościowych monet, wyemitowanych z tej okazji przez NBP. Uczestnicy spotkania otrzymali pamiątkowy banknot 10-złotowy.

7 listopada 2008 r. – spotkanie w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 9 im. Polskich Olimpijczyków, ul. Żabia.

10 listopada 2008 r. – otwarcie wystawy w Muzeum Tradycji Niepodległościowych, poświęconej 90. rocznicy odzyskania państwowości przez Polskę.

10 listopada 2008 r. – uroczystość na skwerze im. Związku Strzeleckiego „Strzelec” pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego. Uczestniczyli w niej m.in.: metropolita łódzki ks. abp Władysław Ziśka, prawosławny biskup piotrkowski Paisjusz, wojewoda łódzki Jolanta Chelmińska, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu lokalnego oraz setki łódzian.

11 listopada 2008 r. – wojewódzkie obchody Narodowego Święta Niepodległości. Uroczysta msza święta, odprawiona w intencji Ojczyzny w bazylice archikatedralnej w Łodzi. Liturgii przewodniczył ks. abp Władysław Ziółek, któremu towarzyszył m.in. gość z Ukrainy – ks. bp Marcjan Trofimiak, ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu. Do łódzkiej katedry przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich na czele z wojewodą Jolantą Chelmińską, parlamentarzyści, przedstawiciele samorządów wszystkich szczebli, w tym marszałek województwa łódzkiego – Włodzimierz Fisiak i prezydent Łodzi – Jerzy Kropiwnicki. Dopisali kombatancki, a także delegacje organizacji oraz stowarzyszeń społecznych i młodzieżowych, instytucji, placówek oświatowych, członkowie partii politycznych, żołnierze, policjanci, strażacy i strażnicy miejscy – w asyście licznych pocztów sztandarowych.

12 listopada 2008 r. – spotkanie w XXXV LO im. Króla Stefana Batorego.

15 listopada 2008 r. – spotkanie w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9 im. Komisji Edukacji Narodowej w Łodzi, al. Politechniki 38.

8 lutego 2009 r. – obchody rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir o godz. 12.30 w kościele Najświętszej Marii Panny Różańcowej w Pabianicach.

10 lutego 2009 r. – msza św. w Zgierzu, godz. 17.00.

24 lipca 2009 r. – obchody 90. rocznicy powstania Policji w Łodzi.

1 sierpnia 2009 r. – 65. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Uroczystość na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

14 sierpnia 2009 r. – msza św. odpustowa w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego, ul. Tatrzańska 111 (łódzcy Sybiracy z poczem sztandarowym).

15 sierpnia 2009 r. – udział delegacji łódzkich Sybiraków w obchodach Dnia Wojska Polskiego (kwiaty przy Pomniku Katyńskim i przed Grobem Nieznanego Żołnierza).

31 sierpnia 2009 r. – uroczystość z okazji rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Łodzi.

11 listopada 2009 r. – 91. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Udział Sybiraków we mszy św. w intencji Ojczyzny, celebrowanej przez metropolitę łódzkiego ks. abp. Władysława Ziółka w archikatedrze łódzkiej. Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza i na skwerze Związku Strzeleckiego „Strzelec”, przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie kilkanaście osób odebrało z rąk prezydenta Łodzi, Jerzego Kropiwnickiego, odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego. Odznaczony został m.in. nasz wiceprezes – Jerzy Ludwik Rossowski (Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski).

12 grudnia 2009 r. – odsłonięcie pomnika Ofiarom Komunizmu, pierwszego w Polsce. W uroczystościach wzięli udział m.in.: w imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – zastępca szefa Kancelarii Prezydenta – Jacek Sasin, minister sprawiedliwości – Krzysztof Kwiatkowski, wojewoda łódzki – Jolanta Chełmińska, marszałek województwa łódzkiego – Włodzimierz Fisiak, Prezydent Miasta Łodzi – Jerzy Kropiwnicki oraz wiceprezydenci. Łódzki Związek Sybiraków reprezentowali: poczet sztandarowy i liczna delegacja.

7 lutego 2010 r. – obchody rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir w kościele Najświętszej Marii Panny Różańcowej w Pabianicach.

Jerzy Ludwik Rossowski zorganizował nagrania wspomnień Sybiraków w Oddziale IPN w Łodzi. Swoje wspomnienia utrwalił: Stanisław Jacoń, Stanisław Jurkin, Mieczysław Wutke, Ryszard Michalczyk, Waldemar Neuman i Władysław Malczewski.

21 listopada 2018 r. – uroczyste podpisanie porozumienia między Wydziałem Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego a Związkiem Sybiraków Oddział w Łodzi. Dotyczy ono przekazania zasobów archiwalnych łódzkich Sybiraków społeczności akademickiej. Na tej bazie powstało tam Archiwum Sybiraków.

9 maja 2019 r. odbyła się uroczystość 30-lecia powstania odrodzonego Związku Sybiraków w Łodzi. Jej główną część stanowiła konferencja popularnonaukowa w Polsko-Amerykańskim Ośrodku Kształcenia Zawodowego w Łodzi przy ul. Kamińskiego 17/19.

Inicjatorem tego wydarzenia było prezydium Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. W przygotowaniu uroczystości aktywnie uczestniczyli członkowie Zarządu. Sala obrad, w której licznie zgromadzili się zaproszeni Goście i Sybiracy, była odświętnie udekorowana. Ponadto przy najdłuższej jej ścianie zaprezentowano na stołach wiele eksponatów – świadectwo dorobku łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków. Z okazji jubileuszu zostało wydane bogato ilustrowane opracowanie *Trzydziestolecie Łódzkiego Odrodzonego Oddziału Związku Sybiraków w tle 90-lecia Związku Sybiraków, wyrażonego w obrazach*.

Przed rozpoczęciem konferencji w kuluarach dziennikarka Radia Łódź przeprowadziła krótki wywiad z Mirosławem Pejką – przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Związku Sybiraków, Stanisławem Jurkinem – prezesem Oddziału i Adamem Szrederem – wiceprezesem Oddziału.

Po wprowadzeniu pocztu sztandarowego Związku Sybiraków Oddział w Łodzi i wysłuchaniu Hymnu Sybiraków, ks. kanonik Ryszard Olejnik, nasz kapelan, odmówił modlitwę w intencji zmarłych i żyjących Sybiraków.

Zgromadzonych powitał prezes Oddziału – Stanisław Jurkin. Na uroczystość przybyło, oprócz Sybiraków, wielu znamienitych gości: z Uniwersytetu Łódzkiego – prof. dr hab. Maciej Kokoszko (dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego), prof. dr hab. Aneta Pawłowska, prof. dr hab. Albin Głowacki i dr Wojciech Marciniak, poseł Alicja Kaczorowska, Kamil Wojtysiak – przedstawiciel wojewody łódzkiego, Mariusz Goss – przedstawiciel Prezydenta Miasta Łodzi, mjr Arkadiusz Kiedrzyński – przedstawiciel Dowódcy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej, ppor. Małgorzata Zajac – przedstawicielka Komendy Wojewódzkiej Policji; z Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” – Waldemar Krenc i Ireneusz Wach. Swoją obecnością zaszczytili nas ponadto: Barbara Kukulska – prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu, Julitta Rosa – dyrektor ZSG-T im. Sybiraków w Łodzi, Janusz Moos – dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, Artur Ossowski z IPN w Łodzi, Mirosław Pejka z Rady Wojewódzkiej Związku Sybiraków, Jarosław Olbrychowski prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi”, Krzysztof Łomiński – nauczyciel XXXIII LO im. Armii Krajowej w Łodzi, Joanna Cwonda-Kustosik – nauczycielka Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. S. Staszica w Zgierzu.

Zaproszeni Goście złożyli życzenia łódzkim Sybirakom. Wpłynęły listy gratulacyjne na ręce prezesa Stanisława Jurkina z okazji jubileuszu 30-lecia Związku Sybiraków Oddział w Łodzi od: wojewody łódzkiego, Prezydenta Miasta Łodzi, dyrektora Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, Dowódcy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej, prezesa Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi.

Następnie Stanisław Jurkin udekorował 12 osób Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków.

W dalszej części uroczystości zebrani wysłuchali jedenastu tematycznych referatów, omawiających historię i dorobek organizacji. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Albin Głowacki. Jego opracowanie nosiło tytuł: *Na straży prawdy i pamięci. 30 lat dokonań środowiska łódzkich Sybiraków*. Wszystkie wypowiedzi referentów prezentujemy w niniejszym wydawnictwie.

Na zakończenie spotkania wręczono Barbarze Kukulskiej medal 90-lecia powstania Związku Sybiraków.

Po obiedzie zebrani przybyli na cmentarz Zarzew w Łodzi, gdzie usytuowany jest Symboliczny Grób Sybiraków. Zapalili tam znicze, złożyli kwiaty i po krótkiej modlitwie udali się pod pomnik Ofiarom Komunizmu przy al. Anstadta w Łodzi.

Na tym uroczyste obchody 30-lecia reaktywowania łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków dobiegły końca.

Alojzy SĄSIADK*
Łódź

KOŁO ŁÓDŹ BAŁUTY¹

Jeszcze trwała Polska Rzeczpospolita Ludowa, działała peerelowska cenzura, a Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wciąż czuła się przewodnią siłą narodu. Jeszcze wojska sowieckie stacjonowały na terytorium Polski, ale zesłańcy Sybiru już czuli zbliżającą się wolność i zdecydowali się zerwać z poniżającym, ponad pięćdziesięcioletnim milczeniem o deportacjach i sowieckich łagrach. 17 grudnia 1988 r. warszawska grupa inicjatywna, po wielu trudnościach, zarejestrowała w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy stowarzyszenie Związek Sybiraków pod przewodnictwem Ryszarda Reiffa.

W dwa miesiące później Mieczysław Wutke (przyszły członek Koła Łódź Bałuty), jeden z najaktywniejszych, zasłużonych dla Sybiraków, zamieścił 28 lutego 1989 r. w „Dzienniku Łódzkim” komunikat o organizowaniu się łódzkiego środowiska Sybiraków. Jego mieszkanie przy ul. Klonowej i telefon umożliwiły pierwsze kontakty Sybiraków zamieszkałych w Łodzi, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Sieradzu i okolicach. Dzięki ogromnej otwartości serca M. Wutke, a zwłaszcza jego wyjątkowej operatywności, utworzono grupę osób pragnących przeszczepić na grunt łódzki ideę Związku.

Pierwsze spotkanie Sybiraków miało miejsce w kościele św. Antoniego (obecna siedziba Koła Łódź Bałuty – w zabudowaniach parafialnych). W dniu 11 marca 1989 r. (do czego walczy przyczynił się wielki przyjaciel Sybiraków, proboszcz ks. prałat Zdzisław Czosnykowski) frekwencja była imponująca. Okazało się wtedy, że w Łodzi przebywało ponad tysiąc osób – zesłańców i łagierników. Tę liczną gromadę podzielono z powodów organizacyjnych na mniejsze grupy. Powstało pięć kół: Zgierz, Pabianice, Śródmieście-Polesie, Górna-Widzew oraz Bałuty (we wrześniu 1989 r.), którego przewodniczącym został Mirosław Pejka. Na początku istnienia liczyło 324 osoby.

* Autor jest prezesem Związku Sybiraków Koło Łódź Bałuty.

¹ Opracowanie powstało w oparciu o materiały archiwalne Koła i na podstawie własnych wspomnień Autora.

Przedwojenny sztandar Łódzkiego Oddziału z 1928 r.

Po nabożeństwie Sybiraków w dniu 11 marca 1989 r. w kościele św. Antoniego z Padwy w Łodzi, podczas pierwszego publicznego spotkania się łódzkich Sybiraków, ku ich ogromnemu zaskoczeniu – otrzymali w darze przedwojenny sztandar organizacji. Ks. kanonik Kazimierz Gawroński, miejscowy wikary, przekazał na ręce M. Wutkego sztandar z 1928 r., który był od września 1939 r. ukrywany przez ludzi dobrej woli, a przez ostatnie lata przechowywany w Muzeum Archidiecezjalnym w Łodzi. Jego kustoszem był właśnie ks. kanonik K. Gawroński. Powiedział on:

Jestem szczęśliwy, że nowy, odrodzony Związek Sybiraków od dnia swoich narodzin będzie działać pod autentycznym swoim sztandarem, który skupia w sobie cierpienia tysięcy Rodaków wyrwanych z Ojczyzny i rzuconych w obcą ziemię Syberii, Kazachstanu i innych miejsc katorżniczego losu, często zakończonego śmiercią.

Koło Bałuty

Działalność Koła jest znacząca i zauważalna, pracujemy bowiem prężnie i odpowiedzialnie we wszelkich sprawach organizacyjnych oraz troszczymy się o dobro naszych członków. Dbamy o honor Sybiraka, na którego można liczyć, który nigdy nie zawiedzie zaufania. Od chwili powstania bierzemy udział we wszelkich uroczystościach, tak związkowych, jak i kościelnych, a było ich sporo w okresie minionego trzydziestolecia.

Przewodnią naszą świątynią, w której działo się najwięcej, jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Baczyńskiego 156. Umieściliśmy w niej najwięcej wotów i innych znaków pamięci, jak: gabłota z cennymi darami, ofiarowanymi przez członków-Sybiraków wszystkich kół Łódzkiego Oddziału; tablica poświęcona gen. Władysławowi Sikorskiemu; wota z okazji 15-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II; witraż poświęcony Sybirakom; pomnik Jana Pawła II, na budowę którego Sybiracy Oddziału złożyli w darze 2200 zł.

W tej świątyni odbyły się (i nadal odbywają się) wszelkie uroczystości patriotyczno-historyczne, w których Sybiracy czynnie uczestniczą. Jest tam złożony głaz, na którym namalowano czerwoną farbą napis: „Syberia”. To w tym sanktuarium czytane są wypominki za zmarłych Sybiraków (w każdą niedzielę przez cały rok; obecnie przed mszą świętą o godz. 7.00). Od 2002 r. fundował je prezes Koła – A. Sąsiadek.

Kolejną ważną świątynią, którą opiekują się Sybiracy Koła Łódź Bałuty, jest kościół św. Antoniego z Padwy – nasza siedziba od 1992 r. To tu odbyło

się pierwsze spotkanie łódzkich Sybiraków (11 marca 1989 r.), na które przybyło ponad 1000 osób. To tu proboszcz tej parafii – ks. prałat Z. Czosnykowski okazał najwięcej serca i wszelkiej pomocy odradzającemu się Związkowi. Przygarnął udręczonych wygnańców z kresów II RP, ofiarowując pomieszczenie parafialne z przeznaczeniem na siedzibę Koła Łódź Bałuty. Jesteśmy jedynym Kołem, które ma stałe lokum na swoją działalność.

W okresie od 1989 do 2019 r. było we wspomnianej parafii trzech proboszczów – wszyscy uprzejmi, życzliwi i wyrozumiali, chętnie służący nam swoją pomocą i radą.

To tu, w tej świątyni, sprawowane są msze z okazji drugiej deportacji Polaków – do Kazachstanu (13 kwietnia 1940 r.). To z tej świątyni na kapelana naszego związku został powołany ks. kanonik K. Gawroński – bohater naszych czasów, który przez wiele lat przechowywał sztandar Sybiraków z 1928 r. To tu, w tym kościele, Koło Łódź Bałuty przekazało naszemu proboszczowi, ks. prałatowi Bogdanowi Nowackiemu, ufundowany przez członków Koła ornat z podobizną naszego patrona – św. Rafała Kalinowskiego (podczas mszy w dniu 19 kwietnia 2009 r. sprawowanej w intencji żywych i zmarłych Sybiraków).

Koło Łódź Bałuty było organizatorem mszy św. w kościele oo. karmelitów bosych przy ul. Liściastej z okazji 100. rocznicy śmierci naszego patrona, św. R. Kalinowskiego, oraz odnowienia ołtarza z mozaiki. Mszę św. odprawił tam 20 listopada 2007 r. ks. abp Władysław Ziółek. Przed rozpoczęciem uroczystości w kościele odmówił modlitwę przed pomnikiem św. R. Kalinowskiego w asyście Pododdziału Honorowego Wojska Polskiego Garnizonu Łódź, pocztu sztandarowego Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (Fabian Pajor, Piotr Michałowski, Tadeusz Koperski) oraz licznie zebranych Sybiraków z kół łódzkich (z prezesem Oddziału – dr. Stanisławem Jurkinem, przewodniczącym Łódzkiej Rady Wojewódzkiej Związku Sybiraków – Mirosławem Pejką, sekretarzem Oddziału – mgr Teresą Patrzyszczną oraz prezesami kół). Znaczenie tej uroczystości podkreślała obecność pocztów sztandarowych, asyst kościelnych z chorągwiami oraz bardzo liczna grupa wiernych.

Oto modlitwa ks. abp. W. Ziółka za Dom Pomocy Rodzinie oraz w intencjach chorych i personelu medycznego:

Boże, Ty dałeś nam w świętym Rafale wzór zawierzenia Maryi, Matce Miłosierdzia i przykład wytrwałej modlitwy pośród przeciwności. Spraw łaskawie, abyśmy za Jego wstawiennictwem, pod opieką Maryi oddawali się nieustannej modlitwie i żyli w miłości, która wszystko przetrwa. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Bóg przez wszystkie wieki wieków.

Po tej modlitwie arcybiskup udał się do świątyni, a za nim wszyscy zebrani przed pomnikiem. W ciszy i powadze dla tego wydarzenia – asysty, poczty sztandarowe i wierni zajęli miejsca przeznaczone dla nich w świątyni.

Po zakończonej uroczystości proboszcz, przeor o. Tadeusz Kujalowicz, zaprosił poczet sztandarowy, Pododdział Honorowy i przedstawiciele Związku Sybiraków na tradycyjną herbatę. Poczęstunek w murach klasztornych upłynął w miłej i przyjaznej atmosferze. Ojciec przeor serdecznie podziękował za uczestnictwo w uroczystości.

Koło Związku Sybiraków Łódź Bałuty ufundowało w Łodzi pamiątkowe tablice w następujących miejscach:

- Kościół Matki Boskiej Bolesnej na Grabieńcu, ul. Pasjonistów 23,
- Kościół św. Antoniego z Padwy, ul. św. Antoniego Padewskiego 4,
- Kościół Opieki św. Józefa i Matki Bożej z Góry Karmel, ul. Liściasta 9,
- Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, ul. Baczyńskiego 156,
- Radogoszcz – byłe Rozszerzone Więzienie Policyjne, ul. Zgierska 147.

Pierwsza tablica powstała z inicjatywy M. Wutkego i M. Pejki – prezesa Koła Łódź Bałuty. Zainstalowano ją w kościele o.o. pasjonistów w parafii Matki Boskiej Bolesnej. Inicjatywę tę przyjął bardzo życzliwie proboszcz parafii – o. Ludwik Stefański, który kilka tygodni wcześniej pielgrzymował do Katynia z grupą wiernych. Przywiózł stamtąd ziemię zroszoną krwią pomordowanych oficerów polskich. Uroczystego odsłonięcia tablicy z białego marmuru dokonał 26 listopada 1989 r. o. L. Stefański. Widnieją na niej daty: „1928-1988”, między którymi znajduje się znak naszego Związku oraz napis: „Ofiarom Syberii i Katynia. Ku pamięci i nauce żywym. Łódzianie 1989”. W murze pod tą tablicą została umieszczona urna z ziemią katyńską. Wszystkie napisy na tablicy przygotował i wykonał w metalu Sybirak – Zdzisław Zdoliński.

Kolejna tablica, ufundowana przez M. Wutkego w piątą rocznicę reaktywowania Związku Sybiraków, jest zainstalowana w kościele św. Antoniego z Padwy. Opiekują się nią Sybiracy z naszego Koła. Poświęcono ją (ks. abp W. Ziółek) i odsłonięto 13 marca 1994 r. Składa się ona z dwóch części. Pierwszą stanowi metalowy krzyż – ciernie wyrastające z pnia ściętego drzewa oraz fragment torów kolejowych, na podkładach których umieszczono nazwy miejsc zesłania: Kołyma, Jakucja, Kazachstan, Archangielsk. Drugą część stanowi marmurowa tablica, obok której umieszczona została urna z ziemią z mogił Polaków z Kazachstanu, Katynia, Charkowa i Nowogródczyny. Wykonawcą metaloplastyki i tablicy był Ryszard Kruszyński – sympatyk Sybiraków.

Trzecią tablicę ufundowały wspólnie koła: Bałuty, Górna-Widzew, Śródmieście-Polesie i Zgierz. Jest ona umieszczona w kościele oo. karmelitów bosych

przy ul. Liściastej 9. Czci pamięć św. Rafała Kalinowskiego – patrona Sybiraków (w drugą rocznicę jego kanonizacji). Dnia 20 listopada 1993 r. poświęcił ją bp Bohdan Bejze. Projektodawcą tablicy (biały marmur) była Maria Worotyńska, pomocą służyli jej M. Wutke i M. Pejka oraz artysta łódzki Tadeusz Hołówko. Na tablicy znajduje się napis: „Jestem własnością innych. Św. Rafał Kalinowski. W hołdzie Patronowi Świętemu Rafałowi Kalinowskiemu Sybiracy Oddziału Łódzkiego 1993 r.” U góry tablicy centralnie został umieszczony krzyż, a na dole znak naszego Związku.

Czwarta tablica, ufundowana przez Koło Łódź Bałuty w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi, jest poświęcona gen. W. Sikorskiemu. Powstała z inicjatywy prezesa Władysława Tomaszewicza i Alojzego Sąsiadka. Jest zamontowana na ścianie kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. 18 listopada 2001 r. poświęcił ją proboszcz – ks. prałat Tadeusz Bednarek (wielki przyjaciel Sybiraków). Metalowe litery z brązu na tablicy z czarnego marmuru informują: „Pamięci gen. Władysława Sikorskiego w 60 rocznicę otworzenia więzionym i deportowanym przez NKWD Polakom bram sowieckich łagrów, więzień i miejsc deportacji. 30 lipiec 2001 Sybiracy z Koła Bałuty”. W lewym górnym rogu tablicy znajduje się znak naszego Związku – odlew z mosiądzu.

Piątą tablicę, ufundowaną wspólnie przez Koło Łódź Bałuty i PCK Łódź, odsłonięto 13 września 1992 r. na terenie byłego więzienia Radogoszcz, gdzie Niemcy zamordowali tysiące Polaków, a przed ucieczką z Łodzi podpalili to miejsce i więźniów spalili żywcem. Tablica z czarnego marmuru została przymocowana na ceglanym murze. Umieszczony na niej pod znakiem krzyża napis głosi: „Pamięci tych, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi sybirskiej do końca wierni Bogu i Ojczyźnie. Sybiracy + PCK Łódź, 17 IX 1992”.

Koło Łódź Bałuty było 17 listopada 2002 r. współorganizatorem uroczystości patriotyczno-religijnej i złożenia urn z ziemią z grobów Irkucka oraz spod Monte Cassino. Urnę z ziemią z Irkucka niosła delegacja Koła w składzie: Mirosław Pejka, Leokadia Bęben i Alojzy Sąsiadek. Ceremonia ta odbyła się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Kolejna (16 marca 2003 r.), związana była z przekazaniem ziemi w urnach z miejsc męczeństwa Polaków: Katyń-Charków-Miednoje. Złożenie urn odbyło się również w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Następna ważna uroczystość – przekazanie ziemi z cmentarzy łagrowych Kazachstanu – odbyła się 19 listopada 2006 r. Na porannej mszy św. w tamten zamglony, jesienny dzień grupa Sybiraków w podeszłym wieku w asyście młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych (ZSP) nr 13 im. Sybiraków w Łodzi

szła środkiem głównej nawy kościoła Miłosierdzia Bożego w Łodzi, niosąc w darze Matce Bożej Ostrobramskiej ziemię pobraną przez o. Mariana Babraj z miejsc męczeństwa Polaków w Kazachstanie – z cmentarzyska łagrów Spassk i Dolinka. Była to długa procesja z darami ołtarza, bo oprócz ziemi Sybiracy składali w ofierze kopię obrazu MB Sybiraków i liczne osobiste wota – jako wyraz wdzięczności za łaskę przeżycia zesłania i doczekania się wolnej Polski. Teksty liturgiczne czytali: uczniowie Katolickiego Liceum im. Jana Pawła II oraz ZSP nr 13 im. Sybiraków (ul. Skrzydlata 15), kombatanci, przedstawiciele Związku Sybiraków, Rodziny Katyńskiej, Rodziny Policyjnej 1939, Stowarzyszenia Żołnierzy Kresowych Armii Krajowej „Wiano”, Związku Legionistów i parafianie. W uroczystości, na którą przybyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych, Wojska Polskiego, Policji i szkolnictwa, uczestniczyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i łódzkich szkół. Urny z ziemią i świadectwa jej autentyczności, umieszczone w miedzianym pojemniku w kształcie pocisku, nieśli w procesji z darami Sybiracy: Jerzy Rossowski, Mieczysław Wutke, Alojzy Sąsiadek i Waldemar Neuman, a asystowali im uczniowie ZSP nr 13 im. Sybiraków. Wota osobiste Sybiraków składane były zbiorowo i mieściły się na siedmiu tacach – było ich ponad sto. Nieśli je Sybiracy: Wanda Rudna, Janina Kępińska, Anna Jędrzejczak i Tadeusz Sąsiadek oraz uczniowie ZSP nr 13.

Witając zgromadzonych na Eucharystii, ks. prałat Tadeusz Bednarek powiedział m.in.:

Za chwilę przyjmiemy na ołtarz ziemię z Kazachstanu, z cmentarzysk łagrów w Spassku i Dolince. Jest to ziemia bezcenna, bo pobrana z miejsc męczeństwa Polaków, bo spoczywają tam także dzieci polskie, zagłodzone, zamazłe na śmierć.

W homilii o. Marcin Babraj wyznał m.in.:

Szczęśliwy jestem, że znajduję się w tym kościele, który jest, jak gdyby, syntezą nauczania naszego Ojca Świętego Jana Pawła II. Tytuł tego kościoła, dedykowany Bożemu Miłosierdziu, obraz Matki Bożej Ostrobramskiej – Matce Bożej Miłosierdzia – mówią same za siebie.

Po mszy św. oraz po złożeniu kazachskiej ziemi i darów wotywnych na ołtarzu Matki Bożej Ostrobramskiej uczestnicy uroczystości udali się do Muzeum Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego „Wiano”. Po obejrzeniu tam ekspozycji przeszli do sali widowiskowej. Czekala tam na nich gorąca herbata, kawa, kanapki, owoce i słodczyce przygotowane sumptem Sybiraków, a serwowane przez parafianki.

Prezes Koła i zarazem główny organizator uroczystości ze strony Sybiraków – A. Sąsiadek przekazał w darze Katolickiemu Gimnazjum i Liceum im. Jana

Pawła II na ręce jego dyrektora, ks. prałata T. Bednarka, trzypięciotomową *Księgę Sybiraków 2006* (opisującą historię i dokonania ponad 400 kół Związku). Dedykacja załączona do *Księgi* głosi: „Wdzięczni społeczności Katolickiego Gimnazjum i Liceum im. Jana Pawła II za współpracę oraz księdzu Dyrektorowi Prałatowi Tadeuszowi Bednarkowi za duchowe ubogacenie – Sybiracy Koła Łódź Bałuty im. gen. Władysława Sikorskiego tę księgę przekazują”.

Jako Koło wsparliśmy finansowo budowę drogi krzyżowej Sybiraków w nowo wzniesionej kalwarii w Groźcu (gmina Ozimek, woj. opolskie), budowę Pomnika Chwały Armii Łódź, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi oraz kościoła w Irkucku.

W 2019 r. kolejna msza święta była sprawowana w kościele św. Antoniego z Padwy 28 kwietnia o godz. 12.30 z okazji 30-lecia reaktywowania naszego Związku oraz w 79. rocznicę deportacji kwietniowej.

Lata 2002-2019 obfitowały w różne dodatkowe obowiązki dla Zarządu Koła. Wykonaliśmy wtedy ogromną pracę, przygotowując terminowo następujące dokumenty:

- wykaz obsady personalnej kolejnych zarządów Koła Łódź Bałuty (od czasu jego powstania),
- metryczkę Koła Związku Sybiraków,
- ankietę znaków pamięci,
- strukturę stanu osobowego członków Koła w chwili jego powstania (wg roku deportacji z miejsc zamieszkania i powrotu),
- formularz danych statystycznych Koła.

Kolejne, wyjątkowo mozolne i czasochłonne czynności, były związane z wypełnianiem formularzy o przyznanie odszkodowań z tytułu pracy przymusowej w ZSRR. Przygotowaliśmy 205 wniosków, co nie było łatwym zadaniem ze względu na okres wakacyjny. Byliśmy zmuszeni odwiedzać z aktami członków naszego Koła w miejscach ich zamieszkania, co, z różnych względów, nie należało do przyjemności. Prawie do wszystkich zainteresowanych wysłaliśmy ankiety i informacje, jak je wypełniać. Krótki termin przekazania wniosków generował koszty. Konieczność złożenia formularzy osobowych z dokładnymi adresami i numerami telefonów, których to danych brakowało w posiadanych przez nas kartotekach, powodowała, że członkowie Zarządu za pomocą własnych telefonów powiadamiali o tym tych członków, z którymi mieli kontakt. Następną akcją, która została przeprowadzona na terenie Koła Łódź Bałuty, było ubieganie się o przyznanie Krzyża Zesłańców Sybiru.

Koło Łódź Bałuty w chwili jego powołania w 1989 r. liczyło 324 osoby, a według stanu na maj 2019 r. skupia 113 członków. Na wieczną wartę odeszło 211 osób.

W swoich poczynaniach Zarząd zawsze kierował się dobrem swoich członków, dobrem całego Oddziału Związku Sybiraków. Działalność finansową Koła kontrolowała Komisja Rewizyjna Oddziału, wystawiając nam ocenę bardzo dobrą, co jest zasługą skarbnika – Eryki Grabowskiej.

Nasze zebrania, które odbywają się w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godz. 14.00-16.00, mają charakter kameralny. Możemy swobodnie i spokojnie porozmawiać na różne tematy, pośmiać się, pożartować, wymienić poglądy – bez stresu i złości. Stworzyliśmy miłą i zgraną Rodzinę Sybiracką. Braliśmy udział w organizowaniu wielu uroczystości, tak w Łodzi, jak i na wyjazdach. Współpraca z Zarządem Oddziału układa się bardzo dobrze, utrzymujemy również bardzo dobre stosunki z bratnimi organizacjami.

Koło Łódź Bałuty miało i nadal ma w swoich szeregach wspaniałych członków – zasłużonych, oddanych sprawie Związku społeczników. Spośród nich należy wymienić takich, jak: Mieczysław Wutke, Mirosław Pejka, Antoni Łomasz, Ryszard Michalczyk, Witold Januszkiewicz, Stanisław Jacoń, Piotr Nowak, Władysław Tomaszewicz, Franciszek Walinowicz, Tadeusz Witos, Janusz Rusiniak, ojciec prof. Albert Szczesiul, Alojzy Sąsiadek. Natomiast spośród pań niezawodne i oddane pracy społecznej są: Irena Pawłowska, Eryka Grabowska, Wanda Rudna, Leokadia Bęben, Janina Kępińska, Helena Sadowska, Danuta Rachańska, Maria Kozłowska, Regina Kubala, Weronika Sapor i wiele innych.

Za sumienną służbę w Kole wielu Sybiraków zostało wyróżnionych medalami i orderami. Krzyżem Zesłańców Sybiru odznaczono wszystkich, którzy złożyli wnioski (95% naszych członków), Odznakę Honorową Sybiraka otrzymało 20% osób, Odznakę Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków – 14 osób, Medal „Pro Patria” – pięć osób, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – sześć osób, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski – dwie osoby, Złoty Krzyż Zasługi – cztery osoby.

Skład zarządów Koła Łódź Bałuty w latach 1989-2019

I Zarząd (wrzesień 1989 r.)

Prezes – Mirosław Pejka; członkowie: Halina Babska, Mirosław Baranowski, Alicja Łuczak, Jadwiga Ogrodowska, Edward Starzyk

Siedziba Koła – kościół Matki Boskiej Bolesnej, proboszcz ks. Ludwik Stefański

II Zarząd (1991 r.)

Prezes – H. Babska; członkowie: M. Baranowski, Leokadia Bęben, A. Łuczak, Leontyna Witkowska, Zdzisław Zwoliński

III Zarząd (luty 1992 r.)

Prezes – M. Baranowski; członkowie: Anna Barczyńska, Eugeniusz Bartkowiak, L. Bęben, Bożena Guzek, A. Łuczak, Tadeusz Witos

IV Zarząd (październik 1992 r.)

Prezes – B. Guzek; członkowie: L. Bęben, Ryszard Lechocik, Franciszek Walinowicz, L. Witkowska, T. Witos

Siedziba Koła – kościół św. Antoniego z Padwy, proboszcz ks. prałat Zdzisław Czosnykowski

V Zarząd (wrzesień 1996 r.)

Prezes – Władysław Tomaszewicz; członkowie: Regina Kubala, T. Witos (do 13 grudnia 1996 r.), Alojzy Sąsiadek (od 7 marca 1997 r.), R. Lechocik, Helena Osadowska, F. Walinowicz, L. Witkowska

VI Zarząd (2001 r.)

Prezes – W. Tomaszewicz; członkowie: L. Bęben, Eryka Grabowska, A. Łuczak, Irena Pawłowska, A. Sąsiadek, F. Walinowicz

VII Zarząd (7 listopada 2002 r.)

Prezes – A. Sąsiadek; członkowie: L. Bęben, E. Grabowska, A. Łuczak, Wanda Rudna, F. Walinowicz

Siedziba Koła – kościół św. Antoniego z Padwy, proboszcz ks. prałat Bogdan Nowacki

VIII Zarząd (2006 r.)

Prezes – A. Sąsiadek; członkowie: E. Grabowska, W. Rudna, L. Bęben, Danuta Rachańska, A. Łuczak

IX Zarząd (2010 r.)

Prezes – A. Sąsiadek; członkowie: E. Grabowska, A. Łuczak, D. Rachańska, W. Rudna

X Zarząd (2014 r.)

Prezes – A. Sąsiadek; członkowie: E. Grabowska, A. Łuczak, D. Rachañska, W. Rudna

Siedziba Koła – kościół św. Antoniego z Padwy, proboszcz ks. kanonik Jarosław Kaliński

XI Zarząd (2018 r.)

Prezes – A. Sąsiadek; członkowie: W. Rudna, E. Grabowska, L. Bęben, D. Rachañska, A. Łuczak

Hanna PRZYBYŁ*
Łódź

KOŁO ŁÓDŹ ŚRÓDMIEŚCIE-POLESIE¹

Koło zostało zarejestrowane 10 września 1989 r. Liczba jego członków wynosiła w dniu 30 czerwca 1991 r. 331 osób. Obecnie liczy ono 78 osób. Byłoby ich jeszcze mniej, gdyby nie 13 Sybiraków z Koła w Skierniewicach, którzy przyłączyli się do nas w roku 2013.

Do marca 1990 r. siedzibą Koła było pomieszczenie w budynku parafii Podwyższenia św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza 38, a następnie – do maja 1991 r. – lokal w Uniwersytecie Łódzkim przy ul. Narutowicza 48. Od 1992 r. do chwili obecnej spotykamy się w sali wystawowej Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ul. Gdańskiej 13. Korzystamy z niej nieodpłatnie. Za tę przychylność dziękujemy kolejnym dyrektorom wymienionej placówki: Henrykowi Siemińskiemu, który pełnił tę funkcję do roku 2014, Piotrowi Machlańskiemu (2015-2017) i Jackowi Wawrzyńkiewiczowi (od 2018 r.). Wiele życzliwości i zrozumienia dla spraw sybirackich wykazywali opiekunowie naszego Koła z ramienia Muzeum: Grzegorz Wróbel, Dorota Jagodzińska i Kamila Lutek-Urbaniak.

Zebrania Koła odbywają się raz w miesiącu w stałym terminie. Na tych spotkaniach przekazywane są m.in. informacje z posiedzeń Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi oraz z działalności Zarządu Głównego – w oparciu o komunikaty ogłaszane w formie obszernych broszur, przesyłanych bezpośrednio do prezesów kół.

Pierwsze lata (1989-1992) działalności łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków były zdominowane przez sprawy organizacyjno-prawne, związane z tworzeniem struktury stowarzyszenia, powoływaniem zarządów oddziałów i kół terenowych oraz opracowaniem celów i metod działania.

* Autorka jest prezesem Związku Sybiraków Koło Łódź Śródmieście-Polesie oraz członkiem Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

¹ Prezentowane opracowanie powstało w oparciu o materiał archiwalny Koła.

W latach 1989-2018 funkcję prezesa Koła Łódź Śródmieście-Polesie sprawowały następujące osoby:

- Henryk Zając 10 września 1989 – 30 stycznia 1990 r.
- Jerzy Rossowski 30 stycznia 1990 – 10 lutego 1993 r.
- Kazimiera Woźniak 10 lutego 1993 – 1 lutego 2003 r.
- Feliks Milan 1 lutego 2003 – 12 kwietnia 2006 r.
- Jerzy Ciupa 12 kwietnia 2006 – 27 marca 2009 r.
- Hanna Przybył od 27 marca 2009 r.

Wykaz pozostałych funkcji i osób, które je pełniły, zawiera załącznik 1.

Pierwszym prezesem Koła był **Henryk Zając**. Jego następca, **Jerzy Ludwik Rossowski**, należał do Związku Sybiraków od 1989 r. O kierowaniu Kołem w latach 1990-1993 tak sam napisał:

Z sentymentem wspominam, jak to w okresie mego prezesowania miałem przyjemność zorganizować dla członków Koła szereg spotkań z ciekawymi ludźmi w sprawach ważnych w owym czasie dla Związku².

Jego pierwsze prace organizacyjne były związane z uporządkowaniem rejestru Sybiraków (m.in. dane osobowe, miejsca zesłania, okres pobytu na zesłance). Współuczestniczył w przygotowywaniu uroczystości państwowych, kościelnych i związkowych (np. spotkań opłatkowych), upamiętniających losy Sybiraków. Wydarzenia te opisywał w roczniku „My, Sybiracy”, którego był współzałożycielem, a w latach 1991-2012 redaktorem naczelnym. W tym okresie, obejmującym blisko ćwierć wieku, doprowadził do ukazania się 23 numerów tego periodyku.

W latach 1993-2001 wydał 101 numerów lokalnego miesięcznika Sybiraków – „Biuletynu Komisji Historycznej”. Od numeru 95 miesięcznik ten ukazywał się pod tytułem „Biuletyn Historyczny Sybiraków Oddziału Łódzkiego”. W 2003 r. wydał monografię *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*. Ponadto opracował dwa tomy w ramach trzyczęściowej *Księgi Sybiraków 2006*, dokumentującej 16-letni dorobek 504 kół Związku Sybiraków w całej Polsce. Był inicjatorem wielu konkursów dla młodzieży, związanych z tematyką zesłańcą, m.in. „Spotkania z Sybirakiem” (2007-2008).

W latach 1992-2002 był członkiem Zarządu Związku Sybiraków Oddziału w Łodzi, a od roku 2002 do 2009 pełnił także funkcję jego wiceprezesa. W dniu 25 listopada 2009 r. zrezygnował zarówno z tej funkcji, jak i z członkostwa w Zarządzie.

² J.L. Rossowski, *Podziękowanie Sybirakom za wspólne działania w latach 1989-2009*. Pismo pożegnalne wystosowane 25 listopada 2009 r. (w archiwum Koła).

Za dwudziestoletnią działalność na rzecz środowiska Sybiraków został w 2009 r. uhonorowany prestiżowym wyróżnieniem „Kustosz Pamięci Narodowej”. Nagrodę tę ustanowił w 2002 r. ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej, prof. Leon Kieres.

Kazimiera Woźniak należała do Związku Sybiraków od 1989 r. W latach 1989-1992 pełniła funkcję skarbnika Koła. W 1990 r. została jego wiceprezesem, a przez dziesięć lat (1993-2003) była jego prezesem. Po powołaniu w 1989 r. komisji problemowych Oddziału, pracowała w kilku z nich. Od roku 1993 działała jako przewodnicząca Komisji Weryfikacyjnej ds. Kombatantów, a od 1995 jako przewodnicząca Komisji Członkowskiej. Prowadziła jednoosobowo kartotekę członków Oddziału oraz całość spraw związanych z przyjmowaniem ankiet i wydawaniem legitymacji.

W 1994 r. zorganizowała Chór Sybiraków w Kole Łódź Śródmieście-Polesie. Doprowadziła do sfinansowania przez nie zakupu instrumentu muzycznego na potrzeby prób i częstych występów chóru. Wielkim wyróżnieniem było zaproszenie chóru na XIII Światową Pielgrzymkę Sybiraków do Częstochowy, gdzie jego dwukrotny występ spotkał się ze spontanicznym aplauzem.

Od 1995 do 2007 r. była stałą organizatorką i uczestniczką wyjazdów łódzkich Sybiraków na Światowe Pielgrzymki na Jasną Górę. Zajmowała się nie tylko przygotowywaniem tych wyjazdów od strony technicznej i bezpieczeństwa, ale potrafiła też znajdować sponsorów, którzy pokrywali część kosztów pielgrzymek.

Od 2002 do 2012 r. była członkiem Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. Przez wiele lat współorganizowała uroczystości kościelne, państwowe i związkowe, jak np. spotkania opłatkowe czy przygotowanie darów ołtarza na msze święte, w których uczestniczyli Sybiracy. Zmarła nagle 16 lutego 2012 r.

Feliks Milan był członkiem założycielem łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków. W 1989 r. został jego pierwszym prezesem. Funkcję tę pełnił przez dziewięć lat. W roku 1991 powołano go do Zarządu Głównego w Warszawie. Tam, przez dwie kadencje, był skarbnikiem. W 1994 r. został w Łodzi przewodniczącym Wojewódzkiej Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. 10 kwietnia 1995 r. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie odznaczyła go Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej – za aktywność w powstaniu pięciu tablic na terenie Łodzi. W styczniu 1998 r. zrezygnował z funkcji prezesa Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. 16 maja 1998 r. Zgromadzenie Delegatów Oddziału – w uznaniu jego zasług – przyznało mu tytuł Honorowego Prezesa Oddziału w Łodzi.

W latach 2003-2006 był prezesem Koła Łódź Śródmieście-Polesie. Szczególną aktywność wykazywał w zakresie szerzenia w społeczeństwie prawdy na temat zesłań Polaków w głąb ZSRR. Uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą

szkolną, harcerską i akademicką. Udzielił kilkudziesięciu wywiadów radiowych i telewizyjnych, których tematem przewodnim były jego przeżycia w czasie odbywania kary w łagrze na Kołymie.

Feliks Milan współorganizował i uczestniczył w wielu Światowych Pielgrzymkach Sybiraków na Jasną Górę. W czasie pierwszej był jedną z czterech osób dokonujących w dniu 13 maja 1990 r. odsłonięcia Pomnika-Mauzoleum Sybiraka w Częstochowie. Inicjował powstawanie znaków pamięci Sybiru w postaci tablic epitafijnych. W kaplicy kierowanego przez siebie Domu Pomocy Społecznej w Zgierzu-Chelmach ufundował ołtarzyk, zawierający urnę z ziemią z grobów katyńskich.

Był prezesem Stowarzyszenia Budowy Pomnika Chwały Żołnierzy Armii Łódź. Odsłonięcie tego monumentu nastąpiło 10 listopada 2003 r. Zmarł 19 maja 2010 r.

Jerzy Ciupa aktywnie działa w Związku Sybiraków od 1989 r., pełniąc różne funkcje, zarówno w Zarządzie Oddziału, jak i w Kole Łódź Śródmieście-Polesie. W Zarządzie Oddziału był w 1992 r. skarbnikiem, a w latach 1995-1999 przewodniczył Komisji Rewizyjnej. W 1995 r. opracował „Instrukcję gospodarki finansowej, ewidencji i sprawozdawczości finansowej”, zatwierdzoną przez Zarząd Główny Związku Sybiraków w Warszawie do stosowania w oddziałach i kołach terenowych. Zorganizował też szkolenie na temat stosowania tej instrukcji. Objęto nim prezesów, skarbników i przewodniczących komisji rewizyjnych.

W Kole działał w latach 1992-1995 w Komisji Charytatywnej, a od roku 2006 do 2009 był prezesem Koła Łódź Śródmieście-Polesie. Zrezygnował z tej funkcji ze względów zdrowotnych. W 2007 r. zorganizował wycieczkę do Warszawy, połączoną ze zwiedzaniem Muzeum Katyńskiego i Zamku Królewskiego. W 2008 r. przygotował wycieczkę na spektakl do Teatru Wielkiego w Łodzi. Brał udział w konkursie „Spotkanie z Sybirakiem”.

W omawianym tu okresie 30-lecia Koła aktywnie uczestniczył w organizowaniu uroczystości rocznicowych, w spotkaniach z młodzieżą oraz w spotkaniach opłatkowych.

Hanna Przybył należy do Związku Sybiraków od 1990 r. W latach 1992-1995 była przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Koła Łódź Śródmieście-Polesie. Od 3 marca 2007 r. przez dwa lata pełniła funkcję skarbnika Koła, a 27 marca 2009 r. została wybrana na jego prezesa. Funkcję tę pełni do chwili obecnej. Przez ten okres szczególnie nacisk kładzie na spotkania Sybiraków z młodzieżą (szerzej na ten temat w dalszej części tego opracowania).

Brała udział w kilku Międzynarodowych Marszach Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku. W 2007 r., wraz z 16 członkami naszego Koła, uczestniczyła w konkursie „Spotkanie z Sybirakiem”, który był adresowany do młodzieży gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Wśród wyróżnionych w nim prac

znalazły się opracowania uczniów, którzy przeprowadzili wywiady z czterema Sybiraczkami z naszego Koła: Marią Bielską, Zofią Mościcką, Hanną Przybył i Alicją Serafin. Wyróżnione prace zamieszczono w materiałach pokonkursowych wydanych w 2008 r.³

W latach 2014-2015 H. Przybył współpracowała z zespołem redakcyjnym przy wydaniu dwóch roczników „My, Sybiracy” (nr 25 i 26). Udzielała wtedy konsultacji edytorskich. Od 2018 r. jest członkiem Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

Oprócz prezesów Koła, o których informacje podano powyżej, jeszcze inni członkowie Koła Łódź Śródmieście-Polesie udzielali się w pracach instancji zwierzchnich Związku.

W Zarządzie Głównym w Warszawie pracowali:

- Stanisław Jurkin – jako członek Zarządu (2002-2006) i jako jego skarbnik (2006-2018),
- Teresa Patryczna – jako członek Zarządu (2006-2014).

W Zarządzie Oddziału Łódzkiego pełnili następujące funkcje:

- prezes – Andrzej Rozwadowski (1999-2002) i Stanisław Jurkin (od 2002 do chwili obecnej),
- sekretarz – Tadeusz Piechocki (1999-2000) i Teresa Patryczna (od 2002 do chwili obecnej),
- członkowie Sądu Koleżeńskiego – Stanisław Jurkin (1992-1995) i Alicja Serafin (1999-2012),
- członkowie Komisji Rewizyjnej – Maria Bielska (1992-1995), Jerzy Ciupa (1992-1995) i Elwira Krupa (1999-2002),
- członkowie Zarządu – Andrzej Rozwadowski (1995-1997), Waldemar Neuman (1995-1999), Maria Bielska (1999-2009), Irena Leonkiewicz (1999-2009) i Stanisław Jurkin (1999-2002).

W latach 1989-2018 członkowie Koła opublikowali na łamach rocznika „My, Sybiracy” 18 prac – prozą i wierszem – o charakterze wspomnieniowym. Ich wykaz zamieszczono w załączniku 2.

W 2011 r., w ramach Fundacji Kresy-Syberia „Audiowizualne Archiwum Sybiraków”, przeprowadzono wywiady biograficzne z Sybirakami. Byli to: Stanisław Jurkin, Michał Makatun, Waldemar Neuman, Hanna Przybył i Mieczysław Wutke. Fragmenty ich wypowiedzi zamieszczono na internetowej stronie Wirtualnego Muzeum Kresy-Syberia (www.kresy-syberia.org) w Sali Świadcstwa, gdzie znajdują się wywiady z Sybirakami z całego świata.

Informacje i relacje o obchodach Dnia Sybiraka w Łodzi oraz rozmowy z Sybirakami, którzy wspominali swój wieloletni pobyt na zsyłce, wielokrotnie

³ *Spotkanie z Sybirakiem. Prace nagrodzone w konkursie*, Łódź 2008, ss. 168.

emitowały TVP Łódź oraz Telewizja TOYA. Również w Radiu Łódź poruszano tematykę zesłań. Przykładowo można podać, że w dniu 14 maja 2013 r. w audycji „Bolesław Turowski – Sybirak, jedyny uratowany z Katynia” przeprowadzono wywiad z Januszem Turowskim na temat losów jego ojca Bolesława Turowskiego – Sybiraka i łagiernika. Natomiast w Polskim Radiu w programie III (30 września 2018 r.) i w programie I (7 maja 2019 r.) wyemitowano dwa reportaże o zesłańczych losach Witolda Kozłowskiego. Pierwszy – „Pamiętnik z Syberii” – nadano w audycji „Reportaż w Trójce”. Z kolei wersja zaprezentowana w programie I była dłuższa i bardziej szczegółowa. Zatytułowano ją „Ślady przeszłości” i wyemitowano w audycji „Noc z reportażem”. Autorem obu był redaktor Antoni Rokicki.

W 2013 r. ukazało się w Lublinie drugie wydanie książki *Krzyż Wołynia 1943, część II: Relacje (krąg kupowalecki)* w opracowaniu Krzysztofa Gilewicza. Wśród opublikowanych w niej 50 wypowiedzi świadków wydarzeń znajduje się (w rozdziale *Preludium czasu pogardy – SYBIRACY*) m.in. relacja nr 41, której autorką jest śp. Regina Łukaszewicz, Sybiraczka z naszego Koła.

Członkowie Koła uczestniczyli w corocznych uroczystościach kościelnych i patriotycznych, organizowanych przez zarządy Oddziału i kół w Łodzi. Były to:

- uroczystości kościelne związane z rocznicami deportacji (luty – Koło Pabianice, kwiecień – koła w Łodzi),
- pielgrzymki do Częstochowy (maj),
- pielgrzymki do Lichenia (czerwiec),
- Międzynarodowy Marsz Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku (wrzesień),
- Dzień Sybiraka (17 września) – msza św. w archikatedrze; modlitwa przy Symbolicznym Grobie Sybiraków na cmentarzu św. Anny na Zarzewie z udziałem kapelana Sybiraków ks. kanonika Ryszarda Olejnika; złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy pomniku Ofiarom Komunizmu przy al. Anstadta,
- Dzień Zaduszny (2 listopada) – modlitwa przy Symbolicznym Grobie Sybiraków z udziałem kapelana Sybiraków.

Od początku powołania łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków towarzyszył nam podczas tych uroczystości jego sztandar. **Poczet sztandarowy** tworzyli członkowie naszego Koła: Józef Bartocha, Józef Czyrkowski, Tadeusz Koperski, Jan Lemka, Hieronim Michałowski, Piotr Michałowski, Sabjan Pajor, Zenon Pawłowski oraz Konstanty Rutecki. Z innych kół w skład pocztu wchodził: Antoni Łomasz (Bałuty), Edward Golański oraz Adam Szreder (obaj ze Zgierza). W poczcie sztandarowym uczestniczyły również kobiety: Janina Szydłowska i Eugenia Wójcik (Śródmieście-Polesie), Janina Kępińska i Regina Uszpolewicz (Bałuty) oraz Teresa Gutowska (Górna-Widzew).

Funkcję chorążego w poczcie sztandarowym przez kilkanaście lat pełnił śp. Hieronim Michałowski. Ponad 200 razy ofiarnie stawał przy sztandarze.

Tę tradycję przejął jego syn, śp. Piotr Michałowski. Był również chorążym podczas niezliczonych uroczystości. Uważał to za swą powinność.

Od 2007 r. do chwili obecnej organizatorką pielgrzymek do Częstochowy i Lichenia oraz wyjazdów na Marsz w Białymstoku jest Teresa Patrzyzna (z d. Michałowska), która troszczy się o całą logistykę tych wyjazdów.

Ważnym wydarzeniem dla Koła było utworzenie **Chóru Sybiraków**, który powstał w roku 1994 z inicjatywy Kazimierzy Woźniak. Tworzyli go w większości członkowie naszego Koła: Anna Konczanin, Wanda Lemka, Wanda Ostrowska, Elwira Krupa, Halina Witońska, Kazimiera Woźniak, Adela Taruń, jej córka Liliana Stanisławska oraz Hieronim Michałowski.

W latach 2008-2018 Koło było organizatorem obchodów **trzech rocznic drugiej masowej deportacji** Polaków do ZSRR w kwietniu 1940 r. Została ona upamiętniona w czasie mszy św. w następujących terminach: 12 kwietnia 2008 r. w kościele św. Jerzego, 15 kwietnia 2012 r. w kościele św. Antoniego oraz tamże sześć lat później. W uroczystościach tych mszę św. odprawiał proboszcz danej parafii w koncelebrze z kapłanem łódzkich Sybiraków. Modlitwę wiernych czytali Sybiry z różnych kół. Okolicznościową homilię wygłaszał kapłan Sybiraków. W homiliach tych znalazły się charakterystyczne zagadnienia, które można odnaleźć np. w cytowanym poniżej kazaniu, wygłoszonym 15 kwietnia 2012 r. Ksiądz kapłan rozpoczął je od przypomnienia dat masowych zsyłek Polaków na Syberię. Mówił wówczas:

Dzień 13 kwietnia 1940 r. – to data akcji wysiedleńczej Polaków na Sybir. A była to już druga masowa zsyłka. Pierwsza rozpoczęła się w lutym, trwała przez luty i marzec 1940 r. Rocznice te to jedne z najtrudniejszych w historii naszego narodu, najbardziej bolesne dla tych, których wydarzenia te dotknęły bezpośrednio, a także dla ich rodzin.

Następnie podkreślił, że przez długi czas obowiązywała zmowa milczenia, otaczająca losy Polaków na Wschodzie:

Przez wiele lat przecież ta prawda o martyrologii Polaków na Wschodzie okrywana była milczeniem. [...] Wy, Sybiry, musieliście czekać wiele dziesiątków lat, by można było o tym głośno mówić. Ta prawda historyczna domaga się nagłośnienia tej Golgoty Wschodu. Jesteśmy to winni tym wszystkim, którzy przeżyli katorgę syberyjską, a przede wszystkim tym, którzy tam pozostali i tam złożyli swoje doczesne szczątki. Nie wolno nam zmarnować ich śmierci.

Kolejny fragment homilii poruszał problem zapomnienia: o własnych cierpieniach i o odpowiedzialności sprawców tych cierpień:

Jesteście Wy, Sybiracy, żywym świadectwem prawdy i tych ciężkich chwil, które musiało przeżyć tak wielu naszych rodaków na nieprzyjaznej syberyjskiej ziemi. Śmierć i wygnanie, poniewierka, oderwanie od najbliższych i ogniska ciepła domowego – tego nie można zapomnieć.

Zauważył, jak niezwykle istotne i trudne jest zagadnienie przebaczenia:

Jednym z trudniejszych wymogów wiary jest konieczność przebaczenia. I dla nas, Sybiracy, jest to chyba najtrudniejsze – wybaczyć tym, którzy odbierali najbliższym życie: naszym rodzicom, rodzeństwu.

Przebaczenie może nieraz dla ludzi być zbyt ciężkie, bo nie potrafią wybaczyć. Ale dzisiejsza niedziela mówi nam, że Bóg wybaczy także i nam nasze grzechy. Jest Bogiem Miłosierdzia. Objawiło się to w przesłaniu świętej siostry Faustyny. A więc trzeba umieć przebaczać codziennie. Codziennie modlimy się w Modlitwie Pańskiej: „Ojcze Nasz, odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Końcowe słowa homilii wyrażały wdzięczność dla Opatrzności Bożej za możliwość radowania się życiem w wolnej Polsce:

Drogie Siostry i Bracia! Ci, którzy powrócili z Syberii, jeszcze zdążyli nacieszyć się życiem w wolnej Ojczyźnie. Za ten dar dziękujemy dzisiaj Bożej Opatrzności, a doznane doświadczenia niech uczynią nas bardziej szlachetnymi i wrażliwymi na ludzkie cierpienia. I nie zapominajmy nigdy o tych, których prochy spoczywają do dziś wśród syberyjskich tajg. Amen.

Członkowie naszego Koła współuczestniczyli w sfinansowaniu znaków pamięci – tablic poświęconych zmarłym na zesłaniu. Znaki te znajdują się w dwóch łódzkich świątyniach. Tablicę upamiętniającą postać św. Rafała Kalinowskiego, patrona Sybiraków, umieszczono w kościele Opieki św. Józefa i Matki Bożej z Góry Karmel na Radogoszczu. Ufundowały ją wspólnie koła z Łodzi i ze Zgierza. Natomiast koszty tablicy znajdującej się w kościele św. Mateusza Ewangelisty (przy ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich 18) ponieśli Koło Śródmieście-Polesie i parafianie. Inicjatorem jej ufundowania był ówczesny prezes Koła – Feliks Milan. Poświęcono ją dla upamiętnienia obywateli Polski, którzy zginęli na „niehumanitarnej ziemi”: na Kołymie oraz w Norylsku i Workucie w latach 1939-1955.

Członkowie Koła Śródmieście-Polesie wsparli też – poprzez wykupienie cegiełek donacyjnych – ideę budowy pomnika św. Jana Pawła II przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi (ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 156).

Akcję tę zorganizował Alojzy Sąsiadek – członek Komitetu Budowy Pomnika i zarazem prezes Koła Związku Sybiraków Łódź Bałuty.

Ponadto wnosiliśmy wpłaty donacyjne na działalność statutową Związku Sybiraków oraz wydawanie rocznika „My, Sybiracy”.

Co roku, z okazji **Święta Niepodległości**, nasze Koło uczestniczy w spotkaniach w Zespole Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków w Łodzi przy ul. Skrzydlatej. W listopadzie odbywają się tam koncerty pieśni patriotycznych przygotowane przez młodzież szkolną. Tradycją stało się jednak wspólne śpiewanie. W 2018 r. z inicjatywy Jerzego Ciupy Koło zakupiło książkę Dąmmary Dworak pt. *Kromka chleba* wraz z dołączonym do niej filmem DVD. Dąmmary Dworak i Hanna Przybył przekazali na ręce dyrektora szkoły, Julitty Rosy, w dniu 8 listopada 2018 r. podczas uroczystych obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zarządy Koła rokrocznie organizowały **spotkania opłatkowe**. Początkowo odbywały się one w Muzeum Tradycji Niepodległościowych – siedzibie Koła Łódź Śródmieście-Polesie, a następnie w restauracji Hotelu Reymont (ul. Legionów 81). W spotkaniach tych brali również udział członkowie rodzin Sybiraków, członkowie Zarządu Oddziału i zaproszeni przedstawiciele z innych kół.

Uczestniczymy w **uroczystościach pogrzebowych** Sybiraków z naszego Koła oraz innych kół Oddziału Łódzkiego. W uzgodnieniu z rodziną zmarłego w uroczystości bierze udział poczet sztandarowy.

Wyjątkowo ważnym nurtem naszej pracy są **spotkania z dziećmi i młodzieżą**. Już kanclerz Jan Zamoyski (1542-1605) trafnie zauważył: *Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...* Nasze z nią spotkania umożliwiają realizację niektórych celów, jakie stawia Statut Związku Sybiraków. Są to m.in.: upamiętnianie losów zesłańców polskich, którzy w latach 1940-1956 zostali deportowani do ZSRR, oraz popularyzacja i upowszechnianie wartości patriotycznych oraz obywatelskich.

Od momentu reaktywowania Związku Sybiraków w Łodzi w 1989 r. odbywa się to poprzez przypominanie takich dat, jak: 17 września 1939 r. (napaść ZSRR na Polskę), 10 lutego, 13 kwietnia i przełom czerwca/lipca 1940 r. oraz maj-czerwiec 1941 r. (cztery masowe zsyłki). W rocznice tych tragicznych wydarzeń każdego roku organizowane są uroczystości państwowe, kościelne oraz spotkania z młodzieżą. Ich celem jest przekazywanie prawdy o zesłaniach Polaków do ZSRR. Prawdę tę głosili i głoszą Sybiracy, którzy szczęśliwie wrócili do Ojczyzny – żywi świadkowie historii. Ich spotkania z młodzieżą szkolną

odbywały się na zaproszenie dyrekcji szkół i nauczycieli – na lekcjach historii lub wychowawczych. Uczniowie spotykali się z Sybirakami także poza szkołą – w placówkach kulturalno-oświatowych, np. w bibliotekach. W wielu przypadkach inicjatorami tych wydarzeń byli członkowie Związku Sybiraków.

Po latach doświadczeń poszerzono tę formę popularyzacji wiedzy, organizując konkursy na temat losów Polaków na zesłaniu. Ich uczestnicy samodzielnie zapoznawali się z historią Sybiraków, przeprowadzali z nimi wywiady, a następnie przedstawiali wyniki prac w formie określonej w regulaminie. Inicjatorem wielu konkursów, m.in. „Spotkania z Sybirakiem”, był Jerzy Ludwik Rossowski, redaktor naczelny czasopisma „My, Sybiracy”.

Wykaz spotkań z młodzieżą zestawiono w załącznikach z podziałem na okresy: 2007-2009 (załącznik 3), 2010-2013 (załącznik 4) oraz 2014-2018 (załącznik 5). Podział ten pokrywa się prawie dokładnie z kadencjami obecnego Zarządu Koła Związku Sybiraków Łódź Śródmieście-Polesie. Wydaje się, że taka forma prezentacji pozwala lepiej ocenić wysiłek organizatorów i uczestników spotkań.

Ogółem zorganizowano 37 spotkań Sybiraków z młodzieżą szkolną, w tym:

- 11 uroczystości związanych z Narodowym Świętem Niepodległości,
- dziewięć lekcji dwu- i trzygodzinnych,
- osiem konkursów,
- osiem rozmów z udziałem Sybiraka,
- dwie uroczystości o charakterze lokalnym: otwarcie Izby Pamięci Sybiraków; uhonorowanie sztandaru szkoły Odznaką Honorową Sybiraka.

W spotkaniach uczestniczyła młodzież z trzech szkół podstawowych, siedmiu gimnazjów i pięciu szkół ponadgimnazjalnych. Każde spotkanie z Sybirakami, słuchanie ich opowieści o zesłańczych losach na „niehumanitarnej ziemi”, było niezwykle przeżyciem dla młodzieży. Świadczyły o tym pytania zadawane w dyskusji, a także wpisy na stronach internetowych i w szkolnych Księgach Pamięci. Oto kilka przykładowych zapisów z Internetu:

Moje oczy zaszkliły się od łez, kiedy kolejna osoba wspominała wywózki na Sybir. Zdziwił mnie spokój, z jakim goście opowiadali o swoich przeżyciach.

Myślę, że [...] te wspomnienia pomogą mi w pokonywaniu własnych słabości.

Dzięki spotkaniu nabraliśmy jeszcze większego szacunku dla osób starszych i nauczyliśmy się cieszyć z małych rzeczy.

Spotkanie z Sybirakami [...] pozwala docenić to, co mamy w życiu. Coś, co my traktujemy jako należne i oczywiste – Im odebrano. Dzięki poznaniu Ich losów widzimy, że mamy szczęśliwe życie. Następne pokolenia też powinny o tym pamiętać.

Spotkania z Sybirakami – to były najlepsze lekcje historii, jakie mogłabym sobie wyobrazić. Bo nigdy nie spodziewałam się, że historia może być tak blisko.

Przynajmniej częściowo zdaliśmy sobie sprawę z tego, na jaki okropny los skazani zostali nasi przodkowie podczas II wojny światowej i jaki ogromny szacunek z naszej strony Im się należy. Powinniśmy zawsze o tym pamiętać i przekazywać tę wiedzę innym, w tym także następnym pokoleniom. Ten dzień na pewno zapamiętamy na zawsze.

Na szczególne podkreślenie zasługuje liczny udział młodzieży szkolnej w konkursie „Spotkanie z Sybirakiem”. Uczestniczyło w nim 139 uczniów z 26 łódzkich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Plonek konkursu było 70 opracowań, które powstały w wyniku spotkań z 68 Sybirakami. Z Koła Łódź Śródmieście-Polesie w konkursie wzięło udział 16 następujących Sybiraków: M. Bielska, J. Ciupa, J. Czyrkowski, S. Jurkin, R. Krajewski, E. Kraus, E. Krupa, I. Leonkiewicz, A. Marcinkowski, F. Milan, Z. Mościcka, H. Przybył, A. Serafin, A. Szwykowska-Michalska, E. Urbuś, J. Wojdyła.

Dodam jeszcze wątek osobisty. Z satysfakcją i wzruszeniem przyjąłem udział moich wnuczek, Michaliny i Basi, w przekazywaniu prawdy o losach zesłańców, wśród których byli: babcia Hania, prababcia Jadwiga oraz praprababcia Wacława i prapradziadek Stanisław.

Składam serdeczne podziękowania Dyrektorom i Pedagogom szkół, w których odbywały się spotkania Sybiraków z uczniami. Chylę głowę przed organizatorami wszystkich uroczystości za ogrom pracy, zaangażowania i stworzenie podniosłej atmosfery, dzięki której my, Sybiracy, czuliśmy się honorowymi gośćmi.

Szczególnie gorąco dziękuję Zespołowi Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków w Łodzi. Jego dyrektor, mgr inż. Julitta Rosa, wraz z zespołem swoich pedagogów oraz pozostałymi pracownikami, a zwłaszcza z uczniami, potrafiła otoczyć nas, Sybiraków, życzliwością i szacunkiem.

My, Sybiracy, jesteśmy świadkami nieludzkich czasów cierpienia i męczeństwa, które nigdy nie powinny się zdarzyć i nie mogą się powtórzyć. O naszych zesłańczych, syberyjskich losach i cierpieniach należy pamiętać i przypominać. Nie wolno o nich zapomnieć!

Dziękuję Redaktorowi rocznika „My, Sybiracy” – Jerzemu Ludwikowi Rossowskiemu – oraz Krystynie Wójcickiej – członkowi zespołu redakcyjnego tego czasopisma i kustoszowi zbiorów Biblioteki Sybiraka – za owocną współpracę przy publikacjach związanych z naszymi syberyjskimi losami. Jerzemu Ciupie składam serdeczne podziękowanie za przekazanie obszernej dokumentacji Koła i podzielenie się własnymi doświadczeniami, zwłaszcza z dziedziny finansów. Kolejne specjalne podziękowania za wieloletnią współpracę kieruję pod adresem członkiń Zarządu Koła: sekretarz Janiny Szydłowskiej (wdowa

po Sybiraku) i skarbnika Barbary Ajnenkiel (żona Sybiraka). Obie nie tylko wypełniały wzorowo swoje statutowe obowiązki, ale dodatkowo były niezastąpione przy organizowaniu zebrań i spotkań.

Serdeczne podziękowania składam członkom naszego Koła: prezesowi Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, Stanisławowi Jurkinowi, i Teresie Patrzycznej, oddelegowanym do pracy w Zarządzie – za pomoc w sprawach merytorycznych i organizacyjnych. Dzięki ich aktywności w kontaktach z władzami łódzkimi – Urzędem Wojewódzkim, Urzędem Miasta Łodzi oraz Zarząd Głównym Związku Sybiraków – nasz Oddział jest rozpoznawalny, zarówno w Łodzi, jak i w Polsce.

Dziękuję też członkom zarządów Koła w latach 2007-2019 oraz członkom naszego Koła i ich Rodzinom uczestniczącym w naszej wspólnej działalności – za owocną współpracę, a w szczególności za serdeczną, bezkonfliktową, wręcz rodzinną atmosferę, która pozwala mieć nadzieję, że w następnych latach w naszym Kole jeszcze wiele wspólnie zdziałamy.

ZAŁĄCZNIK 1

Władze Koła Związku Sybiraków Łódź Śródmieście-Polesie w latach 1989-2019

I KADENCJA: 10 IX 1989-26 II 1992

Prezes: Henryk Zając (do 30 I 1990), Jerzy Ludwik Rossowski (od 30 I 1990)

Skarbnik: Kazimiera Woźniak

Członkowie Zarządu Koła: Franciszek Palisiak, Marian Paszkowski

II KADENCJA: 26 II 1992-VI 1995

Prezes: Jerzy Ludwik Rossowski (do 10 II 1993), Kazimiera Woźniak (od 10 II 1993)

Wiceprezes: Kazimiera Woźniak (do 10 II 1993)

Sekretarz: Maria Bielska (do 10 III 1993), Teresa Patrzyczna (od 10 III 1993)

Skarbnik: Alicja Serafin

Członkowie Zarządu: Jerzy Ciupa, Janina Gołębowska, Stanisław Jurkin, Hieronim Michałowski, Łucja Miśkiewicz-Śnieszko, Tamara Pfeiffer, Jadwiga Stańczyk, Stefania Świciak, Halina Witońska

Komisja Rewizyjna: Hanna Przybył, Wiesława Hołówko, Henryk Kunaszkiewicz

III KADENCJA: VI 1995-14 IV 1999

Prezes: Kazimiera Woźniak

Wiceprezes: Władysław Tomaszewicz (do 25 X 1995), Tadeusz Szymański (od 25 X 1995 do 26 VIII 1998), Maria Kwiatkowska (od 8 IX 1998)

Sekretarz: Teresa Patrzyczna

Skarbnik: Elwira Krupa

Członkowie Zarządu Koła: Józef Czyrkowski, Hieronim Michałowski, Stefania Świciak, Adela Taruń, Halina Witońska

Komisja Rewizyjna: Wanda Bialecka, Irena Leonkiewicz

IV KADENCJA: 14 IV 1999-1 II 2003

Prezes: Kazimiera Woźniak

Wiceprezes: Maria Kwiatkowska

Sekretarz: Małgorzata Szymańska

Skarbnik: Henryk Kunaszkiewicz

Członkowie Zarządu Koła: Maria Bielska, Józef Czyrkowski, Józef Janikowski, Tadeusz Koperski, Hieronim Michałowski, Stefania Świciak, Adela Taruń

Komisja Rewizyjna: Wanda Białecka, Irena Leonkiewicz, Teresa Patrzyczna

V KADENCJA: 2003-2006

Prezes: Feliks Milan

Wiceprezes: Maria Kwiatkowska

Sekretarz: Stefania Świciak

Skarbnik: Henryk Kunaszkiewicz

Członkowie Zarządu Koła: Józef Czyrkowski, Stanisław Jurkin, Tadeusz Piechocki

Komisja Rewizyjna: Wanda Białecka, Teresa Patrzyczna

VI KADENCJA: 2006-2010

Prezes: Jerzy Ciupa (do 27 III 2009), Hanna Przybył (od 27 III 2009)

Wiceprezes: Alicja Serafin

Sekretarz: Janina Szydłowska

Skarbnik: Henryk Kunaszkiewicz (do 2007), Hanna Przybył (od 3 III 2007 do 27 III 2009), Piotr Michałowski (od 27 III 2009)

Zastępca skarbnika: Piotr Michałowski (do 27 III 2009)

Przewodniczący i członkowie komisji problemowych: Józef Czyrkowski (do 1 VI 2009), Tadeusz Koperski, Bogdan Pawłowski, Tadeusz Piechocki (do III 2007)

Komisja Rewizyjna: Irena Leonkiewicz, Teresa Patrzyczna

VII KADENCJA: 2010-2014

Prezes: Hanna Przybył

Wiceprezes: Alicja Serafin

Sekretarz: Janina Szydłowska

Skarbnik: Piotr Michałowski (do 21 VI 2012)

Członkowie Zarządu Koła: Jerzy Ciupa (do 9 II 2011), Barbara Ajnenkiel (od 25 I 2012)

Komisja Rewizyjna: Elwira Krupa, Teresa Patrzyczna, Waldemar Neuman

VIII KADENCJA: 2014-2018

Prezes: Hanna Przybył

Wiceprezes: Alicja Serafin (do 6 X 2017)

Sekretarz: Janina Szydłowska

Skarbnik: Barbara Ajnenkiel

Komisja Rewizyjna: Teresa Patrzyczna, Edward Dmochowski (do 2016)

IX KADENCJA: od 2018 r.

Prezes: Hanna Przybył

Skarbnik: Barbara Ajnenkiel

Członkowie Zarządu Koła: Stanisława Arabska, Halina Józwiak, Witold Kozłowski

Komisja Rewizyjna: Tadeusz Kopacki, Teresa Patrzyczna

ZAŁĄCZNIK 2

Wykaz wspomnieniowych publikacji członków Koła Łódź Śródmieście-Polesie w roczniku „My, Sybiracy”

1. Grzywaczewska Z., *Zesłanie. Wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości*, 2015, nr 26
2. Kałużna-Szulc I., *Moje straszne wspomnienia*, 1997, nr 8
3. Kędzior J., *Podróż na Sybir, pobyt i powrót do kraju*, 2014, nr 25
4. Kozłowski W., *Wspomnienie*, 2015, nr 26
5. Krupa E., *Wspomnienia małego wroga wielkiego Kraju Rad*, 2000, nr 11
6. Lemka W., *Moja młodość na zesłaniu*, 2015, nr 26
7. Leonkiewicz I., *Zesłańcze wspomnienia*, 2000, nr 11
8. Michałowski H., *Tęsknota*, 2003, nr 14
9. Milan F., *Znad Kołymy*, 1991, nr 2
10. Neuman C., *Moja „Odysea”*, 1993, nr 4
11. Neuman W., *Wspomnienia sybirackie*, 1996, nr 7
12. Olewnik-Dembińska H., *Pamiętnik Haliny*, 2012, nr 23
13. Pfeiffer T., *Byłam zesłana na Sybir*, 2001, nr 12
14. Przybył H., *Moja syberyjska historia*, 2015, nr 26
15. Sipowicz-Bogowski H., *Głód*, 2003, nr 14
16. Szymański T., *Z archangielskiej tajgi myśli...*, 1995, nr 6
17. Turowski J., *Wypędzeni z Polski na Syberię 13 kwietnia 1946*, 2012, nr 23
18. Wojdyła J., *Wspomnienia z Syberii*, 2013, nr 24

ZAŁĄCZNIK 3

Spotkania z młodzieżą w szkołach i placówkach kulturalno-oświatowych w latach 2007-2009

Lp.	Data	Miejsce spotkania	Temat spotkania	Uwagi
1	2	3	4	5
1.	X 2007	Mieszkanie Hanny Przybył	Konkurs „Spotkanie z Sybirakiem”. Wywiad z Hanną Przybył.	Uczennice XXXIII LO: M. Kowalska i D. Pawlak dokumentowały wywiad, fotografując jego przebieg i nagrywając na dyktafonie. Wywiad był częścią projektu przygotowywanego na konkurs.
2.	8 II 2008	Muzeum Miasta Łodzi – Sala Lustrzana	Uroczyste zakoń- czenie konkursu „Spotkanie z Sybi- rakiem” i rozdanie nagród.	Udział wzięli wszyscy uczestnicy konkursu: mło- dzież, nauczyciele- -opiekunowie, Sybiracy udzielający wywiadów, sponsorzy i przedstawiciele władz miasta oraz woje- wództwa. Konkurs zorgani- zowali: Związek Sybiraków Oddział w Łodzi, Łódzkie Centrum Doskonalenia Na- uczycieli i Kształcenia Prak- tycznego oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków.

1	2	3	4	5
3.	IX 2008	Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika, Buczkowice, pow. bielski, woj. śląskie	Lekcja historii w kl. VI u Marii Kupiec. Temat: II wojna światowa – Deportacje Polaków do ZSRR.	Uczennica kl. VI, Michalina Przybył, odczytała obszerne (30 min.) opracowanie na temat wczesnego dzieciństwa swojej babci Hanny Przybył, która jako niemowlę była deportowana do Kraju Ałtajskiego (ZSRR). Michalina wykorzystала wydane drukiem materiały pokonkursowe <i>Spotkanie z Sybirakiem</i> .
4.	16 XI 2008	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi	Udział Sybiraków w lekcji historii u Janiny Pawłowskiej.	Sybiracy: Stanisław Jurkin, Irena Leonkiewicz, Michał Makatun, Hanna Przybył opowiadali o swoich przeżyciach na zesłaniu w ZSRR w latach 1940-1956.
5.	16 IX 2009	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi	Udział Sybiraków w lekcji historii u Janiny Pawłowskiej.	Na kolejnych lekcjach z młodzieżą spotkali się Sybiracy: Mieczysław Wutke i Janina Kępińska, Stanisław Jurkin i Michał Makatun, Hanna Przybył i Teresa Gutowska. W lekcjach uczestniczył wizytator łódzkiego kuratorium T. Pawłowski.

ZAŁĄCZNIK 4

Spotkania z młodzieżą w szkołach i placówkach kulturalno-oświatowych w latach 2010-2013

Lp.	Data	Miejsce spotkania	Temat spotkania	Uwagi
1	2	3	4	5
1.	19 III 2010	Muzeum Miasta Łodzi	Zakończenie konkursu „Arsenał Pamięci”, zorganizowanego przez Chorągiew Łódzką ZHP, Hufiec ZHP Łódź-Śródmieście i XXIX LO im. Janka Bytnara „Rudego”.	Uczestnicy konkursu: uczniowie szkół ponadpodstawowych i harcerze. Ośmioro uczniów opisało losy swoich bliskich, którzy byli zesłani do ZSRR. W spotkaniu uczestniczyli Sybiracy: S. Jurkin, H. Przybył, J. Turowski, A. Serafin oraz poczet sztandarowy: J. Kępińska, T. Gutowska, M. Makatun.
2.	12 IV 2010	Miejska Biblioteka Publiczna Łódź-Polesie, Filia nr 21, ul. Długosza 21/23	Otwarcie wystawy „Ofiary zbrodni katyńskiej”. Organizatorzy wystawy: kustosz zbiorów Biblioteki Sybiraka – Krystyna Wójcicka i kierowniczka Biblioteki – Anna Ruszczyk.	Spotkanie z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej nr 91. Wzięli w nim udział: J. Ciupa, S. Jurkin, T. Gutowska, A. Łomasz, L. Bęben, J. Kępińska, M. Kozłowska, K. Mazurkiewicz, T. Patrzyczna, H. Przybył.
3.	27 IV 2010	XXXV LO im. Króla Stefana Batorego w Łodzi	Obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.	Odnaczenie sztandaru szkoły Odznaką Honorową Sybiraka. W uroczystości udział wzięli: S. Jurkin, T. Patrzyczna, M. Makatun, H. Przybył.

1	2	3	4	5
4.	28 X 2010	Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi	Otwarcie wystawy „Syberia – więzienie bez dachu”. Uczestniczyła w tym licznie zgromadzona młodzież, Zarząd Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, członkowie Związku z wszystkich kół, przedstawiciele redakcji „My, Sybiracy”.	Odbyła się rozmowa panelowa, w której uczestniczyli: T. Gutowska, H. Przybył, M. Makatun, J. Kępińska i M. Wutke. Ze spotkania przygotowano dwuczęściową płytę DVD, wydaną przez organizatora wystawy.
5.	22 III 2011	Szkoła Podstawowa nr 19 w Łodzi, klasa VI a	Spotkanie z uczniami na lekcji historii u Janiny Mitek. Temat: II wojna światowa – Deportacje Polaków do ZSRR.	H. Przybył opowiadała o swoich syberyjskich losach na zesłaniu w Kraju Ałtajskim w latach 1941-1946. Spotkanie zorganizowano przy współudziale jej wnuczki – Basi Przybył, uczennicy klasy VI a.
6.	17 V 2011	Miejska Biblioteka Publiczna Łódź-Polesie, Filia nr 21, ul. Długosza 21/23	Otwarcie wystawy „Monte Cassino”. Organizatorzy wystawy: kustosz zbiorów Biblioteki Sybiraka – Krystyna Wójcicka i kierowniczk Biblioteki – Anna Ruszczyk.	W spotkaniu z młodzieżą z Gimnazjum nr 19 im. Mariusza Zaruskiego uczestniczyli: Z. Mościcka, S. Jurkin, J. Rossowski i M. Wutke.
7.	16 IX 2011	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi	Otwarcie Izby Pamięci Sybiraków.	Spotkanie z młodzieżą. O swoich losach na zesłaniu opowiadali Sybiracy: S. Jurkin, M. Wutke i H. Przybył.

1	2	3	4	5
8.	27 X 2011	Miejska Biblioteka Publiczna im. S. Czernika Łódź-Bałuty, Filia nr 3, ul. Osiedlowa 6	Spotkanie z młodzieżą z Gimnazjum nr 12. Organizator: Małgorzata Obuchowicz – kierownik Biblioteki.	W spotkaniu z W. Neumanem udział wzięło ok. 20 osób. Tak wypowiedział się o tym wydarzeniu uczeń klasy III d: <i>Była to żywa lekcja historii. Nieczęsto się zdarza, by ktoś tak barwnie opowiadał o naszej smutnej historii. Pan Neuman, jako świadek tych wydarzeń, posiada bezcenną wiedzę, a jego wspomnienia są tak ciekawe, że umówiłem się z nim na kolejne spotkanie.</i>
9.	12 IV 2012			
10.	29 III 2012	Publiczne Gimnazjum Integracyjne nr 47 im. J. Korczaka, Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Łodzi	Spotkanie z uczniami realizującymi projekt „Niezwyczajni świadkowie historii” w ramach konkursu „Mosty nad Łódką – dialog między pokoleniowy”.	W projekcie tym planowano przedstawić losy pięciu osób, które przeżyły II wojnę światową i swymi przeżyciami zechciałyby się podzielić z uczniami. Jedną z tych osób była Hanna Przybył, której opowieść młodzież zatytułowała: „Na nie-ludzkiej ziemi”.
11.	20 IV 2012	Publiczne Gimnazjum Integracyjne nr 47 im. J. Korczaka, Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Łodzi	Publiczna prezentacja projektu „Niezwyczajni świadkowie historii”. Jego opiekunami i szkolnymi koordynatorami byli: Iwona Michałowska i Andrzej Skowronek.	W gimnazjum odbyło się spotkanie pięciorga bohaterów projektu z całą społecznością szkolną. Goście mówili o sobie i o swoich przeżyciach oraz odpowiadali na pytania uczniów. Bardziej szczegółowo prezentowali zesłańcze losy na spotkaniach w klasach. Na zakończenie wręczono im płyty DVD z prezentacją projektu oraz gazetki projektowe. Gazetki te otrzymali także uczniowie gimnazjum.

1	2	3	4	5
12.	20 VI 2012	Pałac Młodzieży im. J. Tuwima w Łodzi	Uroczyste podsumowanie konkursu „Mosty nad Łódką – dialog międzypokoleniowy”. Został on zorganizowany przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi, Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz Pałac Młodzieży im. J. Tuwima.	Pierwsze miejsce zdobyło Publiczne Gimnazjum Integracyjne nr 47 za swój projekt „Niezwyczajni świadkowie historii”. Nagrodzeni zostali uczniowie klasy I a: Nina Kozłowska, Piotr Miszczak, Damian Misztal, Magdalena Sikora i Wojciech Zawadzki. Nagrody otrzymali także nauczyciele – koordynatorzy tych projektów: Iwona Michałowska, Małgorzata Kurek i Andrzej Skowronek.
13.	10 V 2012	Miejska Biblioteka Publiczna Łódź-Bałuty, Filia nr 12, ul. Zachodnia 12	Spotkanie Waldemara Neumana z uczniami kl. I b Gimnazjum nr 12 w Łodzi.	Wychowawca Rafał Nowak powiedział: <i>Myszę, że była to bardzo wartościowa lekcja żywej historii, z której uczniowie wiele wyniosą. Uświadomić sobie, jakie warunki życia oni mają teraz, a jakich doświadczył ten człowiek na «nieludzkiej ziemi», to naprawdę duże doświadczenie.</i>
14.	25 III 2013	Miejska Biblioteka Publiczna im. S. Czernika Łódź-Bałuty, Filia nr 3, ul. Osiedlowa 6	Spotkanie Hanny Przybył z młodzieżą szkolną. Organizator: Małgorzata Obuchowicz – kierownik Biblioteki.	Wpis w Internecie: <i>Ciekawa, ale i smutna historia, opowiedziana uczniom kl. III c z Gimnazjum Publicznego nr 6, wywarła na nich duże wrażenie i na pewno skłoni ich do wielu refleksji. Na zakończenie mogliśmy obejrzeć wiele pamiątek w postaci fotografii, map, dokumentów i odznaczeń.</i>

1	2	3	4	5
15.	21 V 2013	Gimnazjum im. W. S. Reymonta, Wiączyń Dolny 18 92-701 Łódź 35	Spotkanie Sybiraków z uczniami zorganizował Tomasz Bystronński – wójt gminy Nowosol- na i Regina Piątkowska – sołtys sołectwa Byszewy.	Swoją wiedzę i przeżyciami podzielili się z uczniami Sybiracy: M. Kozłowska, M. Makatun, T. Patrzcyczna, H. Przybył i M. Wutke. Ze strony internetowej gimna- zjum: <i>Spotkanie z Sybiraka- mi było dla naszych uczniów szczególnym wydarzeniem, ponieważ mieli okazję do wy- słuchania relacji świadków historii, którzy nie czerpią wiedzy z książek, ale opo- wiadali nam o swoich prze- życiach, uczuciach. Oprócz wzruszających relacji i często bardzo osobistych i bolesnych wspomnień, mogliśmy obej- rzeć oryginalne dokumenty, pamiątki z zesłania, listy. Uczniowie mieli również oka- zję zadawać gościom pytania.</i>
16.	10 VI 2013	Zespół Szkół Ponadgimna- zjalnych nr 5 im. Króla Boles- ława Chrobrego w Łodzi	Lekcja historii – spotka- nie Sybiraków z ucznia- mi pierwszych klas lice- alnych (2 godziny). Or- ganizatorkami spotkania były Teresa Bujak i Syl- wia Duda. Uczestniczyła w nim także Katarzyna Jarosińska – przedstawi- cielka Sztafety Pokoleń.	Wpis ze strony interneto- wej szkoły: <i>Młodzież miała możliwość uczestniczenia w niezwyklej lekcji patrio- tyzmu i historii o losach polskich rodzin skazanych na wieloletnią tułaczkę i trudne życie na dalekiej Sy- berii. W lekcjach przepro- wadzonych w szkole udział wzięły Sybiraczki: M. Ko- złowska, T. Patrzcyczna i H. Przybył.</i>

ZAŁĄCZNIK 5

Spotkania z młodzieżą w szkołach i placówkach kulturalno-oświatowych w latach 2014-2018

Lp.	Data	Miejsce spotkania	Temat spotkania	Uwagi
1	2	3	4	5
1.	19 III 2014	Publiczne Gimnazjum nr 22 im. J. Kukuczki w Łodzi	Lekcja języka polskiego u A. Janowieckiej, kl. III a. Temat: Deportacje Polaków do ZSRR w czasie II wojny światowej.	H. Przybył opowiadała o swoich losach na zesłaniu w Kraju Ałtajskim w latach 1941-1946, ilustrując tę opowieść prezentacją komputerową (zdjęcia, mapy, dokumenty). Spotkanie zorganizowano przy współudziale jej wnuczki – Basi Przybył, uczennicy kl. III a.
2.	26 V 2014	Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi	Projekt edukacyjny realizowany przez IPN przy współpracy z Fundacją „Ja Ko- bieta”: „O tym nie wolno zapomnieć – spotkania z kobietami, które przeszły piekło obozów i łagrów”.	Uczestnicy projektu – uczniowie XXXIII LO im. Armii Krajowej w Łodzi, kl. I b: Szymon Osiński, Jakub Nowicz, Jakub Ruciński. Opiekun: nauczyciel historii – Krzysztof Łomiński. Uczniowie przeprowadzili wywiad z Hanną Przybył – Sybiraczką, która mówiła o deportacji i swoim pobycie na Syberii w Kraju Ałtajskim. Przebieg wywiadu rejestrowano kamerą cyfrową.

1	2	3	4	5
3.	21 I 2015	Zespół Szkół Ponadgimna- zjalnych nr 5 im. Króla Bolesława Chrobrego w Łodzi	Spotkanie Sybiraków z uczniami pierwszych klas licealnych (2 godziny lekcyjne).	Sybiraczki: Teresa Gutowska, Krystyna Mazurkiewicz i Hanna Przybył opowiadały o swoich losach na zesłaniu na Sybir w latach 1940-1946. Spotkanie zorganizowała nauczycielka religii – Teresa Bujak i nauczyciel historii – Jacek Klimczak.
4.	26 II 2015	XXI LO im. B. Prusa w Łodzi	Spotkanie z uczniami klasy I b na lekcji historii u B. Baranowskiej.	H. Przybył opowiadała o swoich losach na zesłaniu w Kraju Altajskim w latach 1941-1946, ilustrując tę opowieść prezentacją komputerową (zdjęcia, mapy, dokumenty). Spotkanie zorganizowano przy współudziale jej wnuczki – Basi Przybył, uczennicy kl. I b.
5.	30 IV 2015	Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego	Zakończenie konkursu dla szkół podstawowych. Projekt „Niezwyczajne dzieciństwo – Sybir w oczach dziecka” dla grup uczniów z klas I-III oraz IV-VI.	Przybliżenie młodszym dzieciom problematyki wojny. Inspiracją była książka z serii <i>Wojny – historie dzieci</i> , zatytułowana <i>Syberyjskie przygody Chmurki</i> . Autorka książki, Dorota Combrzyńska-Nogala, opowiadała prawdziwą historię Anny Szwykowskiej-Michalskiej (Chmurki), którą w 1941 r. – w wieku trzech lat – z mamą, babcią i ciocią zesłano na Syberię. W spotkaniu uczestniczyli: A. Szwykowska-Michalska oraz prof. Albin Głowacki, S. Jurkin, M. Makatun, T. Patryczna i H. Przybył.

1	2	3	4	5
6.	4 XI 2016	Muzeum Kine- matografii w Łodzi	Spotkanie zorganizowane przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego dla uczniów liceów z trzech szkół.	Sybiracy: S. Jurkin, K. Mazurkiewicz i H. Przybył przedstawili kolejne swoich losów na zesłaniu.
7.	Lata 2008-2018	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków (do 31 VIII 2014) *** Zespół Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków w Łodzi przy ul. Skrzydlatej (od 1 IX 2014)	Uroczystości związane z Narodowym Dniem Niepodległości. Daty dotychczasowych spotkań: 14 XI 2008, 10 XI 2009, 10 XI 2010, 10 XI 2011, 8 XI 2012, 7 XI 2013; *** 6 XI 2014, 6 XI 2015, 9 XI 2016, 9 XI 2017, 8 XI 2018.	Spotkania z młodzieżą szkoły im. Sybiraków, która co roku przygotowuje koncert pieśni patriotycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Pieśni śpiewają wszyscy uczestnicy uroczystości, w tym Sybiracy, a przewodzi temu i nadaje ton młodzież szkolna. Każdego roku uczniowie pierwszych klas przedstawiają inscenizacje słowno-muzyczne poświęcone ważnym wydarzeniom z historii kraju. Opiekę i nadzór merytoryczny sprawują nauczyciele. Udział biorą Sybiracy ze wszystkich kół.

Alicja KRAWCZYK*
Pabianice

KOŁO W PABIANICACH¹

Po komunikacie telewizyjnym, w dniu 7 kwietnia 1989 r. w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Łodzi odbyło się drugie spotkanie z Sybirakami mieszkającymi w woj. łódzkim. Uczestniczyło w nim m.in. kilka osób z Pabianic, które złożyły deklarację przynależności do Związku Sybiraków. Inicjatorami powołania Koła Sybiraków w Pabianicach byli: Feliks Milan, Bolesław Orzech, Stanisław Pierożyński, Jerzy Świetlicki i Janina Jakubiszyn.

Pierwsze organizacyjne zebranie miało miejsce 24 września 1989 r. w sali katechetycznej parafii św. Maksymiliana Kolbego w Pabianicach. Dużą pomoc w jego organizowaniu okazał kościół – we wszystkich parafiach powiadomiono z ambony wiernych o czasie i miejscu tego spotkania. Przybyło na nie 30 osób, w tym dziewięć, które już złożyły deklaracje członkowskie i trzy posiadające legitymację Sybiraka.

W skład pierwszego Zarządu Koła weszli jego organizatorzy: Stanisław Pierożyński – prezes, Bolesław Orzech – wiceprezes, dr Janina Jakubiszyn – sekretarz oraz inż. Jerzy Świetlicki – członek. Początkowo Zarząd ten zajmował się głównie sprawami organizacyjnymi: wyszukiwał zesłańców mieszkających w Pabianicach, nawiązywał z nimi kontakty osobiste lub telefoniczne, rozdawał deklaracje i pomagał przy ich wypełnianiu. Ponadto służył wsparciem przy udokumentowaniu uprawnień dla represjonowanych, załatwiał sprawy legitymacji, składek itp. Zainteresowanym zapewnił porady i konsultacje w ramach cotygodniowych dyżurów członków Zarządu. Równocześnie utrzymywał ścisły kontakt z Wojewódzkim Oddziałem Związku Sybiraków w Łodzi.

Pierwsze posiedzenie Zarządu odbyło się w mieszkaniu dr J. Jakubiszyn, a następne w kancelarii ks. proboszcza Bogdana Markowskiego przy kościele

* Autorka jest sekretarzem Związku Sybiraków Koło w Pabianicach.

¹ Opracowane zostało przygotowanie na podstawie archiwalnej dokumentacji Koła w Pabianicach.

Najświętszej Maryi Panny Różańcowej (NMP) w Pabianicach przy ul. Zamkowej 39. W miarę rozrostu organizacji, po czterech miesiącach, tj. od stycznia 1990 r., Koło przeniosło się do lokalu Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Kilińskiego 11 w Pabianicach. Natomiast w styczniu 1991 r. otrzymało pomieszczenie w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Skargi 21 w Pabianicach. Mając tam lepsze warunki lokalowe, Zarząd mógł rozwinąć aktywniejszą pracę, organizując częstsze spotkania członków Związku i regularne dyżury.

Po uchwaleniu nowego statutu Związku na I Zejeździe Ogólnokrajowym, który przyznał większe uprawnienia kołom, w lutym 1991 r. na Walnym Zebraniu Koła poszerzono skład Zarządu, powołano Komisję Socjalną i Rewizyjną oraz wybrano skarbnika. Funkcje powierzono wtedy następującym osobom:

Zarząd Koła

Pierożyński Stanisław – prezes
Orzech Bolesław – I wiceprezes
Świetlicki Jerzy – II wiceprezes
Jakubiszyn Janina – sekretarz
Hyrycz Henryk – skarbnik
Preckało Mieczysław – członek
Weselucha Aleksander – członek

Komisja Socjalno-Bytowa

Fuks Genowefa
Jerzak Aleksandra
Pierzchała Zofia

Komisja Rewizyjna

Kołakowski Jan
Biskupska Regina
Masłowski Cyprian

W ciągu dwóch lat, tj. do września 1991 r., odbyły się 24 posiedzenia Zarządu oraz pięć ogólnodostępnych zebrań członków. W maju 1990 r. i 1991 r. zorganizowano dwie pielgrzymki do Częstochowy na Światowy Zjazd Sybiraków. W 50. i 51. rocznicę pierwszej wywózki Polaków na Sybir (10 lutego 1940 r.) członkowie Koła wzięli udział w mszy św. odprawionej w kościele NMP w Pabianicach.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia odbyły się dwa spotkania rodzin Sybiraków i dzielenie się opłatkiem. W tamtym czasie Komisja Socjalno-Społeczna,

współdziałająca z wojewódzkim Oddziałem, rozdzieliła dwa kartony odzieży-darów wśród potrzebujących członków Koła.

Dnia 21 maja 1991 r. gościliśmy w siedzibie Koła Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną, która przeprowadziła weryfikację członków Związku.

Poświęcenie sztandaru Koła

Sztandar Koła Związku Sybiraków w Pabianicach został wykonany przez Elżbietę Kosecką, córkę żołnierza AK z Łasku Kazimierzy Szczepańskiej. Ten symbol jedności Sybiraków, połączonych węzłem wygnania, cierpienia i poniewierki tułaczey, został ufundowany dzięki ofiarności społeczeństwa Ziemi Pabianickiej oraz członków naszego Koła. Stał się symbolem zesłań, deportacji i uwięzienia w łagrach na „niehumanitarnej ziemi” osób skazanych na zagładę, cierpiących na katorżniczych szlakach Syberii, Komi, Kołymy, Workuty, Norylska, Magadanu i stepów Kazachstanu – w okresie od 1768 do 1954 r.

Rozmiary zbrodni popełnionych na Narodzie Polskim przez władze Związku Radzieckiego są olbrzymie. Niemal każda miejscowość, każde więzienie na terenach od Sanu po Czukotkę, od Archangielska po Kazachstan znaczone są krzyżami ofiar, zbroszone krwią i łzami Polaków – od dzieci po starców włącznie, gdyż ich katorżniczy los najczęściej kończył się oddaniem życia za Polskę, za to, że byli Polakami i służyli swojej Ojczyźnie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru miała miejsce 7 lutego 1993 r. w kościele św. Mateusza w Pabianicach, w przededniu 53. rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków. Sztandar poświęcił ks. bp Bohdan Bejze w obecności gospodarza parafii – ks. dziekana Jana Szuby, Prezydenta Miasta Pabianic – dr. Marka Firkowskiego, posłów i senatorów, przedstawicieli stowarzyszeń kombatanckich, partii politycznych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych, uczniów i społeczeństwa miasta oraz z rejonu Pabianic. Przybyły 22 poczty sztandarowe, delegacje Wojska Polskiego z garnizonów Łodzi, Zgierza i Pabianic oraz Kompania Reprezentacyjna Policji Komendy Wojewódzkiej w Łodzi.

Główną grupę zgromadzonych stanowili członkowie Związku Sybiraków – z Koła w Pabianicach oraz delegacje łódzkich kół: Bałuty, Górna-Widzew, Śródmieście-Polesie, ze Zgierza oraz przedstawiciele Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi ze sztandarem i prezesem Zarządu – mgr. Feliksem Milanem. Służbę porządkową, tak w kościele, jak i przed Pomnikiem Legionisty, pełniła Straż Miejska w Pabianicach.

Rodzicami chrzestnymi byli:

Feliks Milan – skarbnik Zarządu Głównego i prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego; Mieczysław Mik – sekretarz Urzędu Miasta w Pabianicach;

Alicja Dopart – prezes Towarzystwa Przyjaciół Pabianic i kustosz Muzeum w Pabianicach;

Kazimiera Szczepańska – członek AK, matka Elżbiety Koseckiej, która wyhaftowała sztandar;

Hieronim Ratajski – dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pabianicach.

Uroczystość przebiegała według następującego programu:

1. Zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych przed kościołem św. Mateusza o godz. 9⁴⁵.
2. Msza św. w intencji zesłanych, wywiezionych, deportowanych i więzionych w ZSRR.
3. Zgromadzenie pod Pomnikiem Legionisty.

Uroczystość rozpoczął ks. dziekan J. Szuba, witając ks. bp. Bohdana Bejzego, księży asystentów, przedstawicieli: władz wojewódzkich i miejskich, posłów i senatorów, kombatanów, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, delegacje Wojska Polskiego, Policję, społeczeństwo Pabianic i szczególnie gorąco – członków Związku Sybiraków. Następnie poprosił ks. bp. Bejzego, aby zechciał celebrować mszę św. i dokonał poświęcenia sztandaru.

W końcowej części mszy św. ks. bp. Bejze wygłosił homilię, wskazując na zbrodniczy charakter deportacji i gehennę zesłańców. Akcentował wyjątkowe okrucieństwo totalitaryzmu w stosunku do niewinnych i bezbronnych, wywiezionych w głąb ZSRR całymi rodzinami za to tylko, że byli Polakami i służyli swojej Ojczyźnie. Stwierdził, że sztandar jest symbolem jedności wiary i działania w imię solidarności wszystkich Sybiraków. Następnie poświęcił sztandar, który prezes Milan przekazał prezesowi Koła – C. Masłowskiemu. Ten zademonstrował sztandar obecnym na uroczystości i wręczył go pocztowi sztandarowemu Koła. Końcowym elementem było podpisanie aktu erekcyjnego sztandaru – historycznego dokumentu Koła Związku Sybiraków w Pabianicach.

Prezesi C. Masłowski i F. Milan wręczyli kwiaty ks. bp. Bejzemu i podziękowali mu za udział w uroczystości. Ksiądz biskup przekazał prezesowi C. Masłowskiemu gratulacje i serdeczne życzenia dla wszystkich członków Koła.

Po uroczystościach liturgicznych przemaszerowano pod Pomnik Legionisty. Prezes Milan powitał tam członków Związku Sybiraków, a w ich imieniu – wszystkich zgromadzonych i podzielił się swoimi wspomnieniami z czasów pobytu w łagrach na Kołymie. Z kolei prezydent Pabianic złożył Sybirakom życzenia w związku z poświęceniem ich sztandaru i w ciepłych słowach wyraził im współczucie z powodu deportacji i doznanych cierpień na „niehumanitarnej ziemi”. Zapewnił, że pomoże w rozwiązywaniu problemów życiowych członków Związku.

Kolejnym punktem tej patriotycznej uroczystości był apel poległych i trzy salwy honorowe w wykonaniu Kompanii Reprezentacyjnej Policji. Następnie złożono wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Legionisty. Na zakończenie uroczystości zebrani odśpiewali *Rotę*.

Z życia Koła Pabianice

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 16 marca 1999 r. dokonano wyboru nowych władz Koła. Jego prezesem pozostał J. Kwiatkowski, na wiceprezesa wybrano Irenę Bończyk, skarbnikiem została Anna Jałocha, sekretarzem – Janina Wasilewska, a członkami Zarządu: Czesław Birunt, Henryk Hyrycz, Józef Pindura, Romuald Zybert i Zofia Znamierowska. Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: Jerzy Świetlicki (przewodniczący), Janina Jakubiszyn i Kazimierz Sikora – członkowie.

20 kwietnia odbyło się spotkanie Sybiraków przy święconym z udziałem proboszcza parafii NMP ks. Marka Ristau CM i wiceprzewodniczącego Rady Miasta Wiktora Kubisiaka. Ks. proboszcz pobłogosławił i poświęcił pokarmy, a następnie złożył życzenia, przypominając, że choć święta Wielkiejnocy minęły, to okres wielkanocny trwa do Zesłania Ducha Świętego. Powiedział m.in.:

Chcę życzyć, aby Chrystus Zmartwychwstały napelniał każdy wasz dzień swoją Łaską, umacniał wiarę, napelniał nadzieją i miłością, aby ubogacał nas w tej najważniejszej prawdzie chrześcijańskiej, jaką jest Zmartwychwstanie. To cierpienie, które w życiu przeszłście, niech Bóg przemieni w radość i nadzieję spotkania.

W 208. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja Sybiracy z Koła Pabianice uczestniczyli w uroczystym przemarszu pocztów sztandarowych i delegacji spod Urzędu Miasta do kościoła św. Mateusza. Poczet sztandarowy tworzyli: Lech Świetlicki, Jerzy Świetlicki i Romuald Zybert. Mszy św. przewodniczył proboszcz parafii NMP ks. Marek Ristau CM, w koncelebrze z ks. dziekanem Janem Szubą, ks. prałatem Ryszardem Olszewskim i proboszczem parafii Chrystusa Króla ks. Andrzejem Chyckim. Po mszy św. zgromadzeni przemarszerowali pod Pomnik Niepodległości. Po odśpiewaniu hymnu państwowego (przy akompaniamencie orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej) miały miejsce okolicznościowe wystąpienia przewodniczącego Rady Miasta – Mieczysława Mika i przewodniczącej Rady Powiatu – Urszuli Kraski. Następnie dzieci w strojach ludowych zaprezentowały program artystyczny.

Na prośbę prezesa Koła Pabianice Związku Sybiraków, Jana Kwiatkowskiego, prezydent miasta Florian Właźlak odznaczył sztandar Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Pabianicach Odznaką Honorową

Sybiraka, nadaną przez Zarząd Główny Związku Sybiraków w Warszawie – w uznaniu zasług tej organizacji we współpracy ze Związkiem Sybiraków.

Na zakończenie licznie zgromadzone delegacje kombatanatów, szkół, partii, organizacji politycznych, społecznych i związkowych oraz zakładów pracy złożyły kwiaty pod pomnikiem. W imieniu Koła Pabianice złożyli je: Jan Kwiatkowski, Mieczysław Preckalło, Kazimierz Sikora i Zofia Znamierowska.

Film dokumentalny *Skazani na Sybir*

Po pierwszym pokazie w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi – w niedzielę 18 października 2009 r. w wypełnionej widzami sali MOK odbyła się pabianicka premiera dokumentu *Skazani na Sybir*. Zbigniew Gajzler nakręcił ten film o pabianiczanych wywiezionych przez NKWD na Daleki Wschód – zesłanych z rodzinami w dzieciństwie lub tam urodzonych. Opowiadają oni o tym, jak zerwani w nocy pakowali się w panice i miesiącami jechali w nieludzkich warunkach na Wschód, opowiadają o życiu tam i o rodzinnych tragediach. Co innego mieć historyczną świadomość losów polskich rodzin z kresów wschodnich II RP, wywiezionych w głąb ZSRR, co innego słuchać pojedynczych opowieści. Relacje tych, którzy mieli już nie wrócić stamtąd, układają się w poruszający obraz ilustrowany zdjęciami Witolda Szulca, wzmocniony muzyką Michała Lorenca. W symbolicznej scenie, nakręconej zimą w brzozowym zagajniku, stanowiącej klamrę filmu, wystąpili wszyscy pabianiccy Sybiracy, którym pozwolił na to stan zdrowia. Ta grupa systematycznie robi się coraz mniejsza. Salę widowiskową MOK-u wypełnili w tamtą niedzielę bohaterowie z rodzinami i zainteresowani tematem mieszkańcy. Władze miasta i powiatu przekazały gratulacje i podziękowania twórcom filmu.

Deklaracja współpracy Gimnazjum nr 3 w Pabianicach ze Związkiem Sybiraków Koło w Pabianicach z 14 września 2007 r.

*Deklaracja współpracy
Społeczności Gimnazjum nr 3 w Pabianicach
ze
Związkiem Sybiraków Koło w Pabianicach.*

Działo się to dnia 14 września 2007 r. w Gimnazjum nr 3 w Pabianicach w obecności Władz Samorządowych, Członków Związku Sybiraków, Dyrektora Szkoły, Rady Pedagogicznej, Pracowników i Uczniów.

Misją Związku Sybiraków jest zachowanie w pamięci potomnych wiedzy o tragicznych losach Polaków represjonowanych przez wschodniego sąsiada - Rosję, a później Związek Radziecki w okresie od XVIII do XX w.

By zachować tę wiedzę i wspomnienia, Społeczność Gimnazjum nr 3 obejmuje patronat nad Związkiem Sybiraków- Koło z siedzibą w Pabianicach i zobowiązuje się współpracować w celu kultywowania pamięci o tragicznych losach zesłańców. Nie chcemy, by o naszej historii mówiły tylko kamienie, bo, jak pisał Prymas Stefan Wyszyński:

*„Gdy gaśnie pamięć ludzką –
dalej mówią kamienie”.*

Wasze dzieje i losy chcemy ocalić od zapomnienia, a młodym mówić słowami poety:

*„Ale nie depczcie przeszłości ostarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzką stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!”*

Związek Sybiraków
Koło w Pabianicach

[Podpis]
Jan Kwiatkowski

Władze Samorządowe :
Starosta Powiatu Pabianickiego

[Podpis]
Krzysztof Habura

Dyrektor Szkoły

[Podpis]
Włodzimierz Stanek

Prezydent Miasta Pabianice

[Podpis]
Zbigniew Dychto

Samorząd Uczniowski

[Podpis]
Michał Jarczyński

Pabianice, 14 września 2007 r.

**Uroczystość odsłonięcia tablicy ofiar Syberii
w Gimnazjum nr 3**

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI
w dniu 29 września 2008 roku**

**Część I LITURGICZNA w kościele św. Mateusza w
Pabianicach – Stare Miasto**

- godz. 9.45—wprowadzenie w tematykę uroczystości
i powitanie gości
— *ks. Prałat Jan Szuba — proboszcz parafii.*
- godz. 10.00—Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem
J. E. ks. dra biskupa Ireneusza Pękałskiego

Przejdźcie do Gimnazjum Nr 3 — ul. 20 Stycznia 9/13

Część II PATRIOTYCZNA — w Gimnazjum nr 3

- Odsłonięcie tablicy ofiar Syberii
- Poświęcenie tablicy i modlitwy — *ksiądz Biskup*
- Złożenie kwiatów
- Montaż słowno-muzyczny
- Wystąpienie Prezesa Pabianickiego Koła Sybiraków
— *p. Jana Kwiatkowskiego*
- Wystąpienia gości
- Zamknięcie uroczystości
- Obiad



TABLICA

umieszczona na budynku szkoły powstała z inicjatywy
p. Sławomira Szczesio (nauczyciela Gimnazjum nr 3
w Pabianicach) we współpracy z Prezesem Pabianickiego Koła Sybiraków
— p. Janem Kwiatkowskim.

Dzieło to duchowo wspierał ks. Prałat Jan Szuba — proboszcz parafii
św. Mateusza w Pabianicach.

Upamiętnia ofiarę Syberii w latach 1939 — 1956, zawiera głęboką
wymowę patriotyczną i edukacyjną — wychowawczą dla pokoleń
młodzieży i społeczeństwa Pabianic.

Fundatorami tablicy są:

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH

URZĄD MIEJSKI PABIANICE

Przekazanie sztandaru do Gimnazjum nr 3

W dniu 25 września 2015 r. odbyły się obchody Dnia Sybiraka połączone z przekazaniem sztandaru Koła w Pabianicach pod opiekę Gimnazjum nr 3 im. T. Kościuszki. Na spotkanie w tej placówce przybyli Sybiracy, uczniowie oraz zaproszeni goście, m.in.: prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz, jego zastępca – Aleksandra Jarmakowska, przewodniczący Rady Miejskiej w Pabianicach Andrzej Żeligowski, chrzestny sztandaru Hieronim Ratajski, przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego Florian Włażlak, delegacja kombatantów Armii Krajowej z prezesem prof. Janem Bernerem oraz przedstawiciele Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (prezes Stanisław Jurkin, sekretarz Teresa Patrzyzna i Michał Makatun).

Zgromadzonych powitał dyrektor gimnazjum – Włodzimierz Stanek. Następnie prezes Koła w Pabianicach omówił historię powstania sztandaru. Przypomniwał, że powstał on dzięki ofiarności społeczeństwa Ziemi Pabianickiej oraz członków Koła, a wykonany został przez Elżbietę Kosecką, córkę żołnierza AK. Sztandar uświetnił około 400 uroczystości państwowych, sybirackich oraz pogrzebów zasłużonych Sybiraków. Następnie prezes dokładnie omówił, co przedstawiają poszczególne elementy sztandaru i wyraził radość, że przekazuje go pod opiekę Gimnazjum nr 3, pełniącego patronat nad Sybirakami z Pabianic.

Po uroczystym podpisaniu „Aktu przekazania sztandaru” prezes J. Kwiatkowski powiedział: „Przekazujemy sztandar naszego Koła jako symbol najwyższych wartości, honoru i tradycji Sybiraków, jako zobowiązanie do godnego wypełniania obowiązków wobec Ojczyzny i Narodu”.

Spotkanie to zakończyła niezwykle wzruszająca część słowno-muzyczna, przygotowana przez młodzież Gimnazjum nr 3. Następnie złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą Sybiraków, umieszczoną na budynku szkoły.

Uroczystości w rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków

Tradycyjnie od wielu lat każda rocznica pierwszej masowej deportacji Polaków przez Związek Sowiecki (10 lutego 1940 r.) obchodzona jest w Pabianicach bardzo uroczystie. Msza św. w intencji Sybiraków odbywa się zawsze w niedzielę w lutym o godz. 12.30 w kościele Najświętszej Maryi Panny Różancowej. Rozpoczyna się Hymnem Sybiraków. Uroczystość jest bardzo podniosła i pełna wzruszeń. Uczestniczą w niej mieszkańcy miasta, delegacje szkół, władz miasta i powiatu, Sybiraków (ze sztandarami) ze Zgierza, Łasku i Bełchatowa

oraz Zarządu Sybiraków z Łodzi. Po mszy św. delegacje udają się na poczęstunek do sali katechetycznej. Uroczystość, sponsorowaną przez obecnego prezesa Ryszarda Szałowiło, uświetnia swoimi występami młodzież Szkoły Podstawowej nr 16.

Wieloletni prezes Koła, Jan Kwiatkowski, organizował te uroczystości aż do 2017 r. Obecny Zarząd, na czele z prezesem Ryszardem Szałowiło, mimo trudności, dba o podtrzymywanie tradycji. Pozostali członkowie Zarządu Koła to:

Alina Krawczyk – sekretarz

Judyta Chlewińska – skarbnik

Zofia Pierzchała – członek.

Pożegnanie Sybiraka

Jan Kwiatkowski miał 87 lat. Zmarł w Pabianicach 25 kwietnia 2017 r. Jego życie było świadectwem cierpień związanych z zesłaniem na Sybir, ale i radości w relacjach rodzinnych oraz społecznych. Jako 10-letni chłopak został przymusowo wywieziony na Sybir przez służby NKWD. Rósł tam i rozwijał się przez sześć lat w tragicznych warunkach – dwukrotnie przeżył malarię. Poniósł szkody na zdrowiu z powodu represjonowania psychicznego i fizycznego, nieludzkich warunków życia, chorób, mrozu, głodu. W Polsce, już demokratycznej, odmawiano mu statusu poszkodowanego na zdrowiu i nigdy go nie uzyskał.

Od roku 1993 przez 24 lata piastował funkcję prezesa Koła w Pabianicach. Był wielokrotnie odznaczany przez władze państwowe za działalność w upamiętnianiu historii, za walkę o sprawiedliwość i prawdę historyczną oraz za moralne i psychiczne zadośćuczynienie za krzywdy, jakie ponieśli obywatele Polski – wywiezieni i męczeni na Syberii. W roku 1994 otrzymał Odznakę Honorową Sybiraka, w 1999 – Srebrny Krzyż Zasługi, przyznany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, w 2004 – Krzyż Więźnia Politycznego Okresu Stalinowskiego, w 2005 – Krzyż Zesłańców Sybiru, przyznany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, w 2010 – Złoty Krzyż Zasługi, przyznany przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, a w 2014 – Medal „Pro Patria”. Otrzymał również wiele odznaczeń zawodowych.

Ceremonia pogrzebowa w kościele św. Mateusza zgromadziła w czwartek 4 maja 2017 r. wielu pabianiczian, którzy przyszli oddać hołd Sybirakowi Janowi Kwiatkowskiemu. Spoczął On na cmentarzu katolickim w Pabianicach.

Cześć Jego Pamięci!

Edward Golański*

Adam Szreder**

Zgierz

KOŁO W ZGIERZU¹

Trudno dziś ustalić, czy przed II wojną światową żyli w Zgierzu jacyś Sybiry. We wspomnieniach starszych osób pojawia się jednakże nazwisko Józefa Rozstalskiego – ułana 5. Dywizji Syberyjskiej, który mieszkał w naszym mieście do 1927 r., a następnie przeniósł się do Łodzi.

Jeśli chodzi o okres po 1945 r., kiedy to na terenie Zgierza znaleźli się repatrianci z ZSRR (byli zesłańcy i łagiernicy), to możliwości zorganizowania się ich zaistniały dopiero u schyłku PRL. Szybki wzrost liczby członków reaktywowanego w 1988 r. Związku Sybiraków spowodował tworzenie jego kół terenowych. W Zgierzu inicjatorami powstania koła nowej organizacji byli: Feliks Milan, Edward Golański i Tadeusz Stefankiewicz.

Oficjalnie Koło Związku Sybiraków w Zgierzu powstało zgodnie z uchwałą nr 2 Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków z 23 maja 1989 r. Na przewodniczącego Koła powołano wówczas Tadeusza Stefankiewicza, a decyzję w tej sprawie podpisał ówczesny prezes Zarządu Oddziału – Feliks Milan. Pierwszy Zarząd Koła tworzyli: Tadeusz Stefankiewicz – prezes, Edward Golański – sekretarz oraz Marian Siewruk – skarbnik.

Koło rozpoczęło działalność w składzie 10 członków. Zgłaszały się do niego osoby z terenu miasta i gminy Zgierz, a także z Głowna, Strykowa, Ozorkowa, Łęczycy i Parzęczewa. W krótkim czasie już ponad 70 osób zdołało wiarygodnie potwierdzić swój pobyt na zesłaniu na Syberii i w Kazachstanie. Na nasze zaproszenie udzielali nam wtedy prawniczych porad w sprawach dokumentacji

* Członek Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

** Prezes Związku Sybiraków Koło w Zgierzu i wiceprezes Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

¹ Przedstawione opracowanie powstało w oparciu o archiwum Koła oraz na podstawie wspomnień autorów.

sędziego Wydziału Cywilnego – Tomasz Fandrych i Beata Sogrejew. Od początku istnienia Koła jego działalność była wspierana także przez księży z kościoła Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu.

W latach 1989-1991 do Koła zgłaszało się wielu zainteresowanych, którzy otrzymywali wyczerpujące informacje na temat trybu ubiegania się w Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych o uznanie członkostwa w Związku Sybiraków. Ich dokumenty były przeglądane przez Komisję Weryfikacyjną przy łódzkim Oddziale Związku Sybiraków. Niektóre osoby miały trudności z przedstawieniem wymaganych potwierdzeń pobytu na zsyłce. W takich przypadkach należało przedstawić zeznania dwóch świadków, którzy byli zesłani do tych samych miejscowości. Ich zeznania musiały być poświadczone notarialnie.

W okresie istnienia Koła w Zgierzu zgłosiły się do niego ogółem 93 osoby. Niektóre z nich nie potrafiły udokumentować faktu zesłania albo były małżonkami zesłańców. Kilka osób zmieniło miejsce zamieszkania i wskutek tego wystąpiło z Koła. Większość członków, niestety, już zmarła, w efekcie czego na dzień 26 lutego 2019 r. pozostało w naszym kole tylko 16 osób.

Pierwsze lata działalności Koła były okresem bardzo intensywnej pracy. Po ustąpieniu prezesa Tadeusza Stefankiewicza, który nie był deportowany, więc przeniósł się do Rodziny Katyńskiej, na nową szefową Koła została wybrana w 1990 r. Lila Kukulska (1933-2018). Była ona bardzo aktywną działaczką. Nawiązała kontakty ze szkołami z terenu Zgierza: z Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta, z Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II, ze szkołami podstawowymi nr 1, 5 i 11. Należy zaznaczyć, że uczniowie wspomnianego gimnazjum bardzo aktywnie włączyli się m.in. do pomocy w redagowaniu „Kroniki Sybiraków” naszego koła, a także do współorganizowania uroczystości Dnia Sybiraka, łącznie z wystawianiem pocztu sztandarowego szkoły podczas mszy celebrowanych w kościele Matki Boskiej Dobrej Rady. W ramach współpracy ze szkołami L. Kukulska i E. Golański, a także Helena Pietrzycka, Jerzy Okińczyc, Helena Szczepańska i Piotr Borowy opowiadali na lekcjach historii o deportacjach i warunkach życia na zsyłce oraz o represjach w czasie pobytu na Sybirze. Lila Kukulska skutecznie inicjowała pisanie wspomnień przez naszych Sybiraków, sama natomiast zamieszczała informacje i sprawozdania z różnych form działalności zgierskiego Koła na łamach rocznika „My, Sybiracy”. Należy podkreślić, że jej publikacje na ten temat drukowała także prasa lokalna i łódzka. Zasługą L. Kukulskiej i E. Golańskiego były ponadto starania o nawiązanie dobrych kontaktów z prezydentami miasta Zgierza i starostami powiatu zgierskiego. Dzięki temu nasze koło uczestniczyło we wszystkich uroczystościach patriotycznych i obchodach ważnych rocznic państwowych, które odbywały się w Zgierzu.

Lila Kukulska bardzo aktywnie działała również w Radzie Parafialnej kościoła Matki Boskiej Dobrej Rady, była też członkiem Koła PTTK. Reprezentowała nas na I Krajowym Zjeździe Delegatów Związku Sybiraków w Modlinie w styczniu 1991 r., a na Zgromadzeniach Delegatów Łódzkiego Oddziału wybierano ją do Zarządu Oddziału (1992-1995, 1999-2014). Z przyczyn osobistych (śmierć męża) zrezygnowała z przewodniczenia Kołu w kadencji 1995-1999, ale w roku 1999 ponownie została jego prezesem. Funkcję tę piastowała aż do 2014 r. kiedy to stan zdrowia spowodował, że zaprzestała aktywnej działalności społecznej w Związku Sybiraków (zastąpił ją Adam Szreder, który kieruje Kołem do dziś i jest też członkiem Zarządu Oddziału w Łodzi). Organizacja doceniła jej zasługi, wyróżniając ją w 1993 r. Odznaką Honorową Sybiraka. Ponadto w 1996 r. Prezydent RP nadał jej Srebrny Krzyż Zasługi, a w 2005 r. – Złoty Krzyż Zasługi.

Jak wspomniano wcześniej, osobą, która również oddała wiele sił i czasu na rzecz Koła w Zgierzu, jest Edward Golański. Należy on do grupy członków założycieli Koła w 1989 r., w latach 1989-1994 pełnił obowiązki sekretarza Koła, a następnie (1994-1999) kierował nim. Z jego inicjatywy uchwałą Zarządu Miasta Zgierza nadano rondu przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Struga nazwę Sybiraków. Od 1999 r. aż do chwili obecnej znowu pełni obowiązki sekretarza Koła. W roku 1995 wybrany został na członka Zarządu Oddziału Łódzkiego. Za aktywną działalność społeczną na rzecz Związku Sybiraków był wielokrotnie odznaczany: Odznaką Honorową Sybiraka (1993), Krzyżem Zesłańców Sybiru (1995), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1999), Złotym Krzyżem Zasługi (2010), Medalem „Pro Patria” (2013) oraz Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków (2013).

Niezależnie od działalności w Związku Sybiraków aktywnie działał i w innych organizacjach, za co był uhonorowany: Srebrną Odznaką „Za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego” (1985), Krzyżem Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników (2002) oraz Brązowym Krzyżem Zasługi Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. Do dziś aktywnie uczestniczy w różnych uroczystościach – świętach państwowych i sybirackich – w Zgierzu i w Łodzi.

Do grupy najbardziej zasłużonych działaczy naszego Koła zaliczyć trzeba także i inne osoby. Spośród nich należy wymienić następujące:

- Piotra Szeffnera – członka Zarządu Koła i przez wiele lat jego skarbnika. Jest odznaczony: Krzyżem Zesłańców Sybiru, Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków,
- Olę Kuberską, odznaczoną: Krzyżem Zesłańców Sybiru, Honorową Odznaką Sybiraka oraz Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków,

- Helenę Pietrzycką, która była członkiem Zarządu Koła. Została odznaczona Krzyżem Zesłańców Sybiru, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Sybiraka,
- Irenę Strzelecką – członka Zarządu Koła i przez jedną kadencję jego skarbnika. Odznaczona Krzyżem Zesłańców Sybiru i Honorową Odznaką Sybiraka,
- Jerzego Okińczycza – wieloletniego członka Zarządu Koła i skarbnika. Odznaczony Krzyżem Zesłańców Sybiru i Honorową Odznaką Sybiraka,
- Franciszka Głowacza – byłego członka Zarządu Koła. Odznaczony Krzyżem Zesłańców Sybiru oraz Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków,
- Annę Domżał – szczególnie aktywną przy gromadzeniu materiałów do naszej kroniki,
- Franciszka Kurka, który przez wiele lat był członkiem Zarządu Koła. Znacznie przyczynił się do przygotowania tablicy informacyjnej o siedzibie Sybiraków przy ul. Fijałkowskiego 2.

Oprócz wymienionych aktywistów, Koło nasze wspierały osoby niebędące Sybirakami. Spośród nich należy wymienić następujące:

- Wiesławę Partycką, która pomagała w organizacji spotkań Sybiraków, udostępniając im pomieszczenia na zebrania, różne spotkania rocznicowe i z okazji świąt państwowych,
- dr. Ludwika Sawoniewskiego, z wykształcenia historyka, który bardzo aktywnie uczestniczył w zebraniach i spotkaniach okolicznościowych. Był głównym inicjatorem i wykonawcą tablicy pamięci Sybiru. Za swoją działalność odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi,
- Elżbietę Szpruch, nauczycielkę historii w Gimnazjum nr 2 w Zgierzu. Zorganizowała ona grupę uczniów pomagających przy redagowaniu kroniki Sybiraków,
- Joannę Cwonę, nauczycielkę historii w I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica, która od lat uczestniczy w organizacji uroczystości związanych z Dniem Sybiraka.

Przez cały czas serdeczną opieką i wsparciem duchowym otaczał nasze koło ks. dziekan parafii Matki Boskiej Dobrej Rady, proboszcz Andrzej Blewiński. Z tego powodu został uhonorowany Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków.

Szczególne zainteresowanie działalnością Koła wykazuje Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski, który z pomocą Elżbiety Sakiewy wspomaga nas także finansowo. W uznaniu dokonań dla naszego środowiska otrzymał Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków.

Bardzo dużego wsparcia działalności Koła udziela również Adam Zamojski – wiceprzewodniczący Klubu Inteligencji Katolickiej. W popularyzacji wiedzy o historii zesłańców wydatnie wspomaga nas dyrektor Muzeum Miasta Zgierza,

organizując wiele spotkań Sybiraków z mieszkańcami, a przede wszystkim z młodzieżą zgierskich szkół średnich.

Kolejną osobą mocno zaangażowaną we wspieranie naszych przedsięwzięć, zwłaszcza w organizację różnych uroczystości, jest Urszula Golańska, wyróżniona Odznaką Honorową Sybiraka.

Nasze koło, blisko współpracujące ze szkołami (zwłaszcza z Gimnazjum nr 3, Gimnazjum nr 2, Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta, I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica, Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi), zostało uhonorowane przez Prezydenta Miasta Zgierza dyplomem pamiątkowym (za kształtowanie pamięci historycznej, tradycji patriotycznych i opiekę nad miejscami narodowej pamięci).

Jak już wspomniano, w czasie organizowania Koła Związku Sybiraków w Zgierzu zgłosiły się do niego 94 osoby, ale w 1993 r. liczba członków zmalała do 45. Aktualnie pozostało jedynie 16 osób, z czego aktywnie działających – tylko cztery. Pozostałe, ze względu na zaawansowany wiek oraz na dolegliwości zdrowotne, nie są w stanie uczestniczyć w życiu organizacyjnym Koła. Sprawa to, że naszym obowiązkiem jest pozostawić potomnym trwały ślad po działalności Koła, m.in. w formie kroniki, publikacji, fotografii i znaków pamięci. Dzięki temu nasza aktywna, trzydziestoletnia obecność w życiu społecznym miasta Zgierza i powiatu zgierskiego będzie utrwalona i upamiętniona.

Andrzej OLEWNIK*
Kutno

KOŁO W KUTNIE

Kutnowscy Sybiracy to zesłańcy zarówno z czasów Rosji carskiej, jak i sowieckiej. Na podstawie dotychczasowych badań źródłowych, prowadzonych przez Czesława Widelskiego i Andrzeja Olewnika, ustalone zostały nazwiska 249 Sybiraków związanych z Ziemią Kutnowską.

Zapewne pierwszym zesłańcem na Syberię z terenu kutnowskiego był uczestnik wojny okresu konfederacji barskiej (1768-1772) Franciszek Trzcіński – właściciel dóbr ziemskich Skłęczki, wielki patriota, zwolennik walki o wolność Rzeczypospolitej. Na Syberii przebywał jako „niewolnik wojskowy”, prawdopodobnie do roku 1780. Pół wieku później, w 1830 r., wspierał materialnie powstańców listopadowych. Po upadku powstania zmuszony został do emigracji, a jego dobra ziemskie (Skłęczki i Puśniki) skonfiskowały władze carskie.

W czasie Powstania Styczniowego Ziemia Kutnowska ponownie stała się terenem antyrosyjskich wystąpień – szczególnie wówczas, gdy w Kutnie urzędował powstańczy Tymczasowy Rząd Narodowy. Liczne bitwy i potyczki z Rosjanami stoczono nie tylko na obrzeżach miasta, ale także w pobliskich miejscowościach: Głogowcu, Żychlinie i Pniewie, w Sójkach, Śleszynie i Krośniewicach, gdzie odbici zostali przetrzymywani w areszcie powstańcy.

W odwecie na karę śmierci Rosjanie skazali: Stanisława Tańskiego – burmistrza Żychlina, Ludwika Stankiewicza – właściciela hotelu w Żychlinie, Józefa Tomaszewskiego – robotnika cukrowni Dobrzelin, Andrzeja Studzińskiego i Bonawenturę Majewskiego – zarządcę majątku Śleszyn. We Włocławku rozstrzelany został pierwszy powstańczy naczelnik Kutna i powiatu gostyńskiego – Józef Żegliński.

Co najmniej trzydzieści trzy osoby zesłano także na Sybir – do oddalonych garnizonów Imperium Rosyjskiego. Część przymusowo tam osiedlono, kilkanaście – po wielu latach katorżniczej pracy – dożyło powrotu w rodzinne strony.

* Autor jest sekretarzem Związku Sybiraków Koło w Kutnie.

Dość długa jest również lista duchownych skazanych za sprzyjanie powstańcom. W Tunce, niewielkiej osadzie w Buriacji, na 159 przebywających tam księży i zakonników, kilkunastu związanych było z diecezjami: łódzką, plocką i łowicką. Nie bacząc na grożące kary, wielkim patriotyzmem wyróżnili się m.in.: ks. Teofil Światłowski – proboszcz kutnowskiej parafii św. Wawrzyńca i ks. Józef Siekierzyński – w 1863 r. wikary parafii w Słomczynie, po 37-letnim zesłaniu proboszcz parafii w podkutnowskim Głogowcu.

O 21 kolejnych osób powiększyła się liczba deportowanych w okresie wrzenia rewolucyjnego pierwszego ćwierćwiecza XX w. Dnia 21 listopada 1905 r. aresztowano pięciu mieszkańców Kutna *zagrożających porządkowi i spokojowi publicznemu*. Za organizowanie patriotycznych, antycarskich wystąpień – Ludwik Kawczyński, Józef Puzdrakiewicz, Aleksander Napieralski, Feliks Wąsowski oraz Stanisław Turkiewicz – decyzją gubernatora warszawskiego skazani zostali na zesłanie w głąb Rosji. Podobny los spotkał mieszkańca Krośniewic Antoniego Kretowicza.

Do Rosji wywożono też mieszkańców Kutna i okolic, którzy wzięli aktywny udział w rosyjskiej rewolucji lutowej i październikowej 1917 r., a następnie w wojnie domowej – zarówno po stronie bolszewików, jak i ich przeciwników.

Kolejną grupę zesłańców stanowili mieszkańcy Kresów Wschodnich I RP, głównie z rejonów Kamieńca Podolskiego i Żytomierza, których po traktacie ryskim (1921 r.) odrodzona Rzeczpospolita już nie objęła. Poddani intensywnej sowietyzacji, uznani za niepożądany i „wrogi element” przesiedleni zostali w 1936 r. do Kazachstanu. Dopiero po 1956 r. 22 osoby (wraz z urodzonymi na zesłaniu) znalazły w Kutnie swój nowy dom.

Największą grupę deportowanych – członków kutnowskiego Koła Związku Sybiraków – stanowią jednak dawni mieszkańcy Kresów Wschodnich II RP¹. O związaniu ich losów na szereg lat z Syberią przesądziła agresja Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r.

Na zsyłkę w głąb ZSRR wywożono ich bez sądowych wyroków, w trybie administracyjnym. Dotknęło to głównie działaczy politycznych różnych orientacji, urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, ziemian, duchowieństwo, uchodźców z niemieckiej strefy okupacyjnej, pracowników służby leśnej, osadników wojskowych – bez względu na wiek, płeć, stan zdrowia. Wywożono całe rodziny. Osiedlano je na obszarach od Archangielska, Workuty, Uchty, poprzez Powołże, Ural, północny Kazachstan, kraje Altajski i Krasnojarski po rejony Irkucka i Jakucka. Stanowili niewolniczą siłę roboczą w kopalniach Donbasu i Karagandy, hutach Uralu, zakładach przemysłu zbrojeniowego, w leśnictwie, przy budowie dróg, w sowchozach i kołchozach.

¹ Patrz szerzej Cz. Widelski, *Sybiracy Ziemi Kutnowskiej*, Kutno 1998.

Z tej grupy rozpoznane zostały 143 osoby z regionu kutnowskiego. 38 z nich spotkała na „niehumanitarnej ziemi” przedwczesna śmierć. Ponadto nie dane było powrócić do kraju 187 jeńcom wojennym, wziętym do niewoli sowieckiej w 1939 r. i osadzonym w obozach NKWD, m.in. w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, zgładzonym zbrodniczo na wiosnę 1940 r.² Wśród nich byli oficerowie Wojska Polskiego służby czynnej i rezerwy, w tym ze stacjonującego przed wojną w Kutnie 37. Łęczyckiego Pułku Piechoty im. Księcia Józefa Poniatowskiego, nauczyciele, inżynierowie, lekarze, prawnicy, ludzie nauki i kultury, policjanci i strażnicy więzienni. Obok żołnierzy Legionów Józefa Piłsudskiego, Polskiej Organizacji Wojskowej czy Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera – z dala od Ojczyzny zamordowani zostali obrońcy Lwowa z roku 1918, żołnierze wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i powstańcy śląscy, którzy dwadzieścia lat wcześniej wolną Polskę wywalczyli oraz ci, którzy tej wolnej Ojczyzny byli nadzieją i przyszłością.

Zakończenie II wojny światowej w Europie nie było, niestety, końcem wędrówki Polaków na Sybir. Wśród 29 aresztowanych przez NKWD i Urząd Bezpieczeństwa, a następnie deportowanych przeważnie na Ural, znalazło się wielu patriotów, osób związanych ze zbrojnym podziemiem i Rządem RP na uchodźstwie. Byli wśród nich powstańcy warszawscy, żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, ale też... czerwonoarmiści – jeńcy wojny z 1920 r., którzy po zwolnieniu z niewoli pozostali na Ziemi Kutnowskiej. Dołączono ich do kolejnych, kierowanych na Wschód, transportów, w których znalazła się też sześćoosobowa grupa deportowanych kresowian, których wcześniej los ocalił z wojennej pożogi (po 1956 r. osiedlili się w Kutnie).

Po ponad trzydziestu latach, w drugiej połowie 1989 r., to oni – wraz ze swymi starszymi współtowarzyszami niedoli – stali się inicjatorami tworzenia struktur Związku Sybiraków na Ziemi Kutnowskiej. Koło w Kutnie powołane zostało 12 kwietnia 1990 r. przez 25 członków założycieli, już jednak w roku następnym powiększyło się do 72 osób. W skład pierwszego Zarządu weszli:

- przewodniczący – Czesław Widelski (1929-1999), syn Antoniego, jeńca obozu NKWD w Ostaszkowie, zamordowanego wiosną 1940 r.; był deportowany z matką i bratem w 1941 r. do Kraju Ałtajskiego,
- zastępca przewodniczącego – Zdzisław Ziuko (1930-2004), zesłany w marcu 1956 r. do Kazachstanu, gdzie dwa lata pracował przy budowie linii kolejowej,
- sekretarz – Barbara Kratowska (1929-1997), córka por. Józefa Morawskiego, zamordowanego w Katyniu, zesłana z matką i bratem do obwodu pałodarskiego (Kazachstan),

² Szerzej patrz m.in. Cz. Widelski i A. Olewnik, *Katyńscy Ziemi Kutnowskiej*, Kutno 1993.

- skarbnik – Weronika Chromczak, wywieziona z rodzicami i pięcioma siostrami w lutym 1940 r. do łagru pod Swierdłowskiem (Ural), a następnie do Kazachstanu,
- członek Zarządu – Józef Kotwicki (1928-1997), w latach 1936-1945 przymusowo osiedlony w północnym Kazachstanie.

W 1992 r. prezesem Koła został Wiesław Różański (1936-2014), deportowany wraz z matką i rodzeństwem 20 czerwca 1941 r. z Janowa Poleskiego do sowchozu Topczycha w Kraju Altajskim. Od października 1991 r. był on także wiceprezesem Wojewódzkiego Oddziału Związku Sybiraków w Płocku i członkiem Komisji Rewizyjnej w Zarządzie Głównym Związku. Funkcję prezesa pełnił nieprzerwanie od czerwca 1992 r. do marca 2014 r. Wtedy to, z uwagi na zły stan zdrowia, przekazał ją swemu zastępcy, Wiktorowi Mierzwińskiemu, potomkowi zesłańców z 1936 r., urodzonemu w Jasnej Polanie w Kazachstanie. W. Mierzwiński kierował Kołem w latach 2014-2018.

Od chwili powstania organizacji nasze prace skierowane były przede wszystkim na niesienie pomocy Sybirakom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej, na pomaganiu im w uzyskiwaniu uprawnień kombatanckich, na dokumentowaniu losów zesłańców i zamordowanych na Wschodzie jeńców wojennych oraz kutnowskich kresowian. Nagrywaliśmy wspomnienia, skanowaliśmy fotografie i dokumenty, organizowaliśmy liczne odczyty i wystawy, w tym trzy w salach Muzeum Regionalnego w Kutnie: „Katyńscy Ziemi Kutnowskiej” (1993, Czesław Widelski i Andrzej Olewnik); „Sybiracy Ziemi Kutnowskiej” (1995, Cz. Widelski i A. Olewnik) oraz „Nieznane deportacje” (2011, A. Olewnik i Wasilij Dworecki).

Dotychczas naszym staraniem ukazały się również dwie książki: *Katyńscy Ziemi Kutnowskiej* (autorzy Cz. Widelski i A. Olewnik, 1993) oraz pozycja Cz. Widelskiego *Sybiracy Ziemi Kutnowskiej* (1998) z bibliografią dokumentów opublikowanych w latach 1922-1996, a opracowaną przez A. Olewnika. Ponadto zamieściliśmy w lokalnej prasie wiele artykułów poświęconych losom członków Koła i ich rodzin. Są to m.in.: sybirackie wspomnienia Cz. Widelskiego z Pińska; Jerzego Węgorzewskiego (1929-1991) z Wileńszczyzny – od 1940 r. łagiernika na północnym Urals; Henryka Chmieleckiego (1923-1991), deportowanego w 1940 r. wraz z siedmioosobową rodziną z Wołynia do obwodu archangielskiego (po „amnestii” w 1941 r. za pomoc Ambasadzie RP w Kujbyszewie ponownie aresztowany i wywieziony na Kołymę do pracy w kopalniach złota).

19 kwietnia 1990 r., w 50. rocznicę Zbrodni Katyńskiej, na Kutnowskim Cmentarzu Parafialnym nastąpiło odsłonięcie pierwszej tablicy memorialnej z nazwiskami zamordowanych Synów Ziemi Kutnowskiej. Obelisk upamiętniający Sybiraków powstał na Cmentarzu Komunalnym w Kutnie-Kuczkowie w 2001 r.

Obecnie, dzięki zaangażowaniu Urzędu Miasta oraz ludzi dobrej woli, odnowiony został pomnik poświęcony poległym za wolność Ojczyzny z tablicą upamiętniającą m.in. kutnowskich Sybiraków, Katyńczyków i Kresowian.

Wcześniej, w 1983 r., działając jeszcze nielegalnie, dzięki staraniom ks. Mariana Lipskiego, proboszcza Sanktuarium Matki Bożej Głogowieckiej, udało się postawić na tamtejszym cmentarzu parafialnym Pomnik Katyński, a rok później pomnik poświęcony Sybirakom.

Mimo upływającego czasu i malejących sił, Sybiracy wciąż przekazują młodemu pokoleniu prawdę o losie swoim i tych rodaków, którym nie dane było powrócić do Ojczyzny.

Przez ponad dwadzieścia lat – dzięki wielkiemu zaangażowaniu Wiesława Różańskiego – członkowie Koła corocznie uczestniczyli w białostockim Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, w zjazdach sierot, które przeżyły zsyłkę, w licznych pielgrzymkach do Sanktuariów Maryjnych i do miejsc związanych z Golgotą Wschodu oraz w Światowych Pielgrzymkach Sybiraków na Jasną Górę. Wyjątkowo licznie dotarliśmy do Częstochowy w 1999 r., kiedy to 9 maja, podczas X Jubileuszowej Światowej Pielgrzymki Sybiraków na Jasną Górę, biskup Syberii, ks. Jerzy Mazur, dokonał aktu poświęcenia sztandaru naszego Koła.

Pomysłodawcami i autorami projektu sztandaru byli: prezes Koła Wiesław Różański oraz Andrzej Wójcikiewicz – członek Zarządu. Sztandar, złożony z płata o wymiarach 96 x 96 cm i drzewca zakończonego głowicą w kształcie znaku Związku Sybiraków, ufundowali członkowie Koła przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta w Kutnie. Wyszuty przez Bożennę Gawin z Kutna, jest symbolem sybirackiej tradycji oraz wierności Ojczyźnie. Uczestniczymy z nim w najważniejszych uroczystościach związkowych, miejskich i powiatowych. Zawsze towarzyszy też Sybirakom w Ich ostatniej drodze.

Na jednej stronie sztandaru, na białym tle, znajduje się wyhaftowany motyw Krzyża Walecznych, a pośrodku znak Związku Sybiraków otoczony złotym wieńcem z liści. Na poziomych ramionach krzyża umieszczono dwie daty: „1928” (rok powstania Związku) i „1998” (podjęcie uchwały o ufundowaniu sztandaru), a u dołu poziomy napis „Kutno”. Pod nim widnieje data poświęcenia sztandaru – „1999”. Na jego stronie drugiej, na zielonym tle, centralnie umieszczony został wizerunek Matki Bożej Sybiraków z Dzieciątkiem, nad nim w półkolu napis: „Patronko Sybiraków”, a u dołu poziomo „miej nas w opiece”.

W latach 1997-2005 Koło miało też swojego kapelana – księdza kanonika Mariana Lipskiego, do 1998 r. kustosa Sanktuarium Matki Bożej w Głogowcu k. Kutna, a następnie proboszcza parafii św. Stanisława Biskupa w Osuchowie.

Od roku 2018, doceniając znaczenie nowych mediów, Sybiracy – wraz z Archiwum Państwowym w Płocku Oddział w Kutnie oraz z Miejską

i Powiatową Biblioteką Publiczną im. S. Żeromskiego w Kutnie – współtworzą *Cyfrowe Kutno*. W Internecie zamieszczona została kolekcja dokumentów poświęconych wschodnim losom mieszkańców Kutna i okolic (<http://dlibra.bibliokutno.pl/dlibra>). Założeniem tego projektu było stworzenie swobodnego dostępu do cyfrowych kopii najcenniejszych materiałów regionalnych, będących w zbiorach obu instytucji oraz w kolekcjach obywatelskich.

Aktualnie Zarząd Koła tworzą:

- Kazimierz Weselski (od 2018 r. prezes), urodzony na zesłaniu w kazachskiej Karagandzie, gdzie jego przodkowie deportowani zostali w roku 1936 z Mostowej Rudni koło Żytomierza na Kresach Wschodnich I RP. Na deportacji jego rodzina przebywała do 1956 r., kiedy to po wielu staraniach uzyskała zgodę na wyjazd do Polski,
- Krystyna Banasiak (wiceprezes) – pochodzi z b. powiatu wileńsko-trockiego, szczególnie dotkniętego wojną i działalnością NKWD. W wieku 6 lat, w październiku 1951 r., była wraz z rodziną deportowana w okolice Tomska na Syberii. Jej Mama ze swą siostrą zabłądziły, zamarzły i zostały rozszarpane tam przez wilki. Brat Antoni utonął w rzece w 1953 r. Zdekompletowanej rodzinie udało się powrócić do kraju dopiero w roku 1956,
- Andrzej Olewnik (sekretarz), wnuk aspiranta Policji Państwowej Antoniego Matyszkiewicza – jeńca obozu NKWD w Ostaszkowie; opiekun środowiska kutnowskiej Rodziny Katyńskiej i Kresowian,
- Renata Cinarska (skarbnik), córka Sybiraczki pochodzącej z Kłodna Wielkiego w b. województwie lwowskim, deportowanej w lutym 1940 r. wraz z rodzicami i pięcioma siostrami w rejon Swierdłowska na Uralu.

Siedziba Koła mieści się w Kutnie przy ul. Braci Śniadeckich 11 w mieszkaniu Andrzeja Olewnika.

Juliusz BACZMAGA*

Łask

NASZ ROCZNIK „MY, SYBIRACY” OPOWIEŚĆ O DZIEJACH WYDAWNICTWA I NIE TYLKO...¹

Okrągła, trzydziesta rocznica powołania do życia łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków skłania do podjęcia próby podsumowania niemal każdej dziedziny życia związkowego. Jedną z nich, wartą tu odnotowania, jest działalność wydawnicza, która towarzyszyła nam przez te lata funkcjonowania Oddziału. Z jednej strony była ona naszą chlubą i dumą, z drugiej zaś przyczyną corocznych problemów Zarządu Oddziału i zespołu redakcyjnego. Cieszyliśmy się z faktu, że byliśmy jedynym wojewódzkim oddziałem Związku Sybiraków w Polsce, który podjął się wydawania własnego czasopisma i robił to przez ponad ćwierć wieku (26 lat). Kolportowaliśmy je nie tylko na terenie naszego kraju, ale i w Europie oraz poza nią, czyli niemal wszędzie tam, dokąd po 1945 r. trafili Polacy-Sybiracy. A byli oni praktycznie w każdej części świata, z wyjątkiem Arktyki i Antarktyki.

Przyczyną zaś corocznych kłopotów Zarządu Oddziału i kierownictwa zespołu redakcyjnego było zdobycie niezbędnych funduszy na wydrukowanie i rozesłanie w świat kolejnego numeru naszego rocznika.

I o tym właśnie oraz o ludziach związanych z redakcją „My, Sybiracy” jest ta opowieść, oddająca klimat tamtych wspólnie przeżytych lat.

Podstawową przyczyną kłopotów wydawniczych i długotrwałego bólu głowy Zarządu Oddziału oraz członków zespołu redakcyjnego był brak pieniędzy na pokrycie wszystkich kosztów druku i ekspedycji w świat naszego rocznika. Cena jego sprzedaży w kraju (za gotówkę Sybirakom) tylko w niewielkim

* Autor jest członkiem Redakcji czasopisma „My, Sybiracy”.

¹ Opracowanie zostało przygotowane w oparciu o materiał archiwalny Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi oraz na podstawie przeżyć Autora.

stopniu pokrywała ogólne koszty produkcji całego nakładu (skład, druk, ekspedycja itp.). Podniesienie zaś ceny egzemplarza rocznika było nie do przyjęcia dla znacznej większości Sybiraków ze względu na ich, w dużym stopniu niski, status społeczny i krańcowo niewielkie możliwości finansowe (chłopi, robotnicy, drobni urzędnicy, a później – emeryci i renciści). Należy w tym miejscu podkreślić, iż cała praca redakcji, poczynając od przygotowania koncepcji tematycznej każdego numeru, napisania artykułów i ich fachowego opracowania stylistycznego, zapewnienia fotografii, zrobienia korekty, pakowania i rozsyłania wydrukowanych egzemplarzy, prowadzenia bogatej korespondencji itp. – była wykonywana społecznie przez zespół redakcyjny i osoby z nim związane (zarówno Sybiraków, jak i inne, ale bliskie nam ideowo). Wszyscy ci ludzie, pomimo własnych problemów życiowych, wielokrotnie bardzo trudnych, poświęcali nam swój czas, serce, a niekiedy i pieniądze. Angażowali się po to, ażeby nasze wydawnictwo istniało, przynosiło satysfakcję i radość samotnym, często zagubionym w nowej rzeczywistości byłym zesłańcom, przypominało im nie tak odległą, tragiczną przeszłość i pozwalało mieć nadzieję na lepsze dni w nowo odzyskanej Ojczyźnie.

Łamy naszego wydawnictwa były szeroko dostępne dla wszystkich tych Sybiraków, którzy chcieli i mieli odwagę wypowiedzieć się na temat swoich pogmatwanych, zesłańczych losów czasów wojny i okresu powojennego. Po latach przymusowego milczenia nie było to takie proste, aby przełamać powszechnie panujący wśród nich lęk i niepewność co do ich dalszych losów. „Zamknij się, bo wrócisz tam, skąd przyjechałaś – na białe niedźwiedzie” – powiedział pewnego dnia mojej matce dwóch „smutnych” panów, którzy ją specjalnie odwiedzili, kiedy tylko wspomniała coś swoim sąsiadkom, jak było TAM.

I dlatego moja matka zamilkła, zamilkła na zawsze. Nigdy i nikomu, nawet nam, swoim synom, w trosce o ich bezpieczeństwo, przez całe lata niczego nie przekazała, z wyjątkiem jakichś drobnych faktów, których nie dało się już ukryć. Myślę, że nie była jedyną Sybiraczką, którą w taki sposób potraktowano... WTEDY było się czego bać.

Czasy się jednak zmieniały. Powoli następowała *pieriestrojka*, przebudowa świadomości społeczeństwa i można już było powiedzieć, jak było TAM.

Mając swoje sybirackie pismo, ludzie nareszcie mogli się na jego łamach swobodnie wypowiedzieć, przełamać strach i podzielić się swoimi przeżyciami, doznaniem, rzucić z siebie traumatyczną przeszłość, która zrujnowała im zdrowie fizyczne i psychiczne. I Sybiracy z tego korzystali. Początkowo w niewielkim zakresie, niepewnie, z obawą, później coraz częściej i coraz śmielej.

Drukowane przez nas autentyczne wspomnienia ludzi tragicznie doświadczonych na zesłaniu, stanowią na pewno największy walor naszego wydawnictwa. Są to bowiem świadectwa wyjątkowej wagi, pisane niewprawną ręką,

niekiedy z błędami, ale do bólu prawdziwe w swojej wymowie. Często obejmowały one również okres powrotu do wyśniewionej, wymodlonej, wymarzonej Ojczyzny – Polski. Ale nie zawsze są to wspomnienia najmiłsze. I o tym też dzisiaj musimy pamiętać. Bo przecież witano nas, Sybiraków, w miejscach nowego osiedlenia często niechętnie bądź wrogo.

Moja matka, już dawno temu, raz, jedyny raz, wspomniała ze łzami w oczach, że sąsiadka powiedziała do niej z niechęcią, ze złością: „Po coście, Ruscy, przyjechali? Chleb nam odbierać?” Matka bardzo boleśnie to przeżyła...

W tym miejscu wypada mi wspomnieć o tragicznym losie Sybiraczki, żony policjanta z Lubieszowa na Polesiu (skąd i ja pochodzę), zamordowanego wraz z moim ojcem w Kijowie-Bykowni przez NKWD. Wspólnie z nami przeżyła ona w tej samej kolchozowej wsi w północnym Kazachstanie sześć lat zsyłki. A w rok po powrocie do Polski popełniła samobójstwo, nie wytrzymując presji środowiska. Pozostawiła dwoje małych dzieci, moich rówieśników, które wraz z nami przeżyły zesłanie. Dla jasności sprawy: osobiście może miałem dużo szczęścia, ale nigdy nie odczuwałem wrogości środowiska bądź niechęci z tego tylko tytułu, że byłem Sybirakiem. I choć nigdy i nikomu się tym nie chwaliłem, ludzie o tym wiedzieli (zdradzał mnie kresowy akcent). Natomiast często spotykałem się z bardzo dyskretną pomocą i wsparciem. Dyskrecja była konieczna, bo Sybiracy do połowy lat 80. byli pod czujną obserwacją Służby Bezpieczeństwa, o czym jakimś dziwnym trafem ludzie też na ogół wiedzieli.

Nasz rocznik „My, Sybiracy”, oprócz publikowania wspomnień z zesłania, poświęcał dużo miejsca dokumentowaniu życia organizacyjnego poszczególnych kół i oddziałów Związku Sybiraków w Polsce. Drukował bowiem sprawozdania z różnego rodzaju uroczystości sybirackich, obchodów rocznic i świąt państwowych oraz kościelnych, których uczestnikami bądź organizatorami byli Sybiracy. Ich relacje z tych uroczystości miały ważne znaczenie dokumentacyjne, informacyjne i poznawcze dla wszystkich zesłańców, przyczyniły się także do scalania i uaktywnienia naszego rozproszonego środowiska. Dla jednych stanowiło to powód do dumy i satysfakcji z osiągniętych dokonań, dla drugich zaś było impulsem do podejmowania działań na coraz szerszą skalę w tym zakresie. A Sybiracy pisali do nas coraz częściej i coraz więcej. I mieli o czym pisać. Byliśmy im wszystkim potrzebni, zarówno indywidualnym czytelnikom, naszym terenowym korespondentom, jak i zorganizowanym grupom Sybiraków, którzy chcieli przedstawić publicznie swoje przeżycia na zesłaniu czy też zaprezentować swoje osiągnięcia. Zarządy kół Związku Sybiraków w poszczególnych miastach starały

się zaprezentować na łamach naszego rocznika, pochwalić się osiągnięciami, opowiedzieć, co się w ich środowisku dzieje i nawiązać jak najszersze kontakty z innymi. Dzięki nam dawni zesłańcy odnajdywali się w różnych częściach Polski po latach niewidzenia się. Byliśmy im wszystkim potrzebni i mieliśmy pełną świadomość tego faktu. Z tych też względów pracę zespołu redakcyjnego, szczególnie w pierwszych latach jego działalności, cechował niezwykle entuzjazm, poczucie pełnienia jakiejś niezwykle ważnej misji i to niezależnie od ogromnych trudności finansowych, które towarzyszyły nam przy wydaniu każdego numeru, a które udawało się nam pokonywać jedynie dzięki własnym staraniom i pomocy nielicznych, ale wielkich serc naszych Rodaków.

Pierwszy numer „My, Sybiracy” ukazał się w 1990 r. z inicjatywy i pod kierownictwem Jerzego Ludwika Rossowskiego, naszego charyzmatycznego, wieloletniego redaktora naczelnego. Był kierownikiem i oddanym przyjacielem całego zespołu i to niezależnie od tego, kto oraz kiedy w tym zespole pracował. Ludzie ci, Sybiracy, stanowili grupę naprawdę zaangażowanych, choć o niełatwych charakterach, często boleśnie przez życie doświadczonych.

J.L. Rossowski wstąpił do Związku Sybiraków w 1989 r. z pobudek ideowych – sam nie był Sybirakiem, ale synem oficera służby czynnej. Tylko zrządzeniem losu uniknął zsyłki, a z jego rodziny i z rodziny jego żony zostało deportowanych w głąb ZSRR 10 osób, z których siedem przeżyło okres zesłania.

Od początku swej przynależności do Związku Sybiraków J.L. Rossowski bardzo aktywnie zaangażował się w jego działalność, między innymi został przewodniczącym Komisji Historycznej. Z jego inicjatywy powstało Archiwum Historyczne Oddziału Łódzkiego, które zgromadziło ponad 360 teczek z wspomnieniami i relacjami z zesłania oraz fonotekę z zapisami przeżyć deportowanych i łagierników. Z tych archiwalnych materiałów korzystają do dziś naukowcy i studenci uniwersytetu, piszący prace na temat losów zesłańców Sybiru.

W latach 1993-2001 J.L. Rossowski wydawał łódzki „Biuletyn Komisji Historycznej”. Od roku 2002 redagował i opracowywał, na zlecenie Zarządu Głównego Związku Sybiraków, dwa tomy *Księgi Sybiraków 2006* obejmujące działalność wszystkich oddziałów Związku w Polsce. Jednocześnie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w Zarządzie naszego Oddziału. Ponadto w tymże czasie gromadził materiały, napisał, zredagował i wydał drukiem fundamentalną dla naszego Oddziału książkę pt. *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*. Wielokrotnie z niej korzystałem, pisząc to opracowanie, zapewne tak, jak sięgają po nią ci wszyscy, których interesuje historia łódzkich Sybiraków.

J.L. Rossowski (rocznik 1933) zrezygnował z pracy w redakcji w 2013 r. Aktualnie poważnie niedomaga na zdrowiu. Wracać do zdrowia, Drogi Jerzy!²

² J.L. Rossowski zmarł w Łodzi 23 VIII 2019 r. (red.).

W początkowych latach wydawania naszego rocznika w zespole redakcyjnym pracowali także m.in.: Marek Budziarek (nie żyje), Regina Kubala (rocznik 1951), Adam Ochocki (nie żyje), Eugeniusz Oberman (nie żyje), Ryszard Mańkowski (nie żyje), Ryszard Michalczyk (rocznik 1928), Maria Worotyńska (nie żyje), Juliusz Baczmaga (rocznik 1935) – zrezygnował, Mieczysław Wutke (rocznik 1927) i profesor Albin Głowacki. Tym dwóm ostatnim musimy poświęcić kilka szczególnych słów uznania, bowiem bez wkładu ich pracy w działalność redakcyjną nasz rocznik, przygotowywany przez wydawniczych amatorów, nie byłby tym poczytnym, dobrze zorganizowanym, bogatym tematycznie, z atrakcyjną szatą graficzną czasopismem.

Mieczysław Wutke, twardy Sybirak, którego nie załamała zsyłka i los nie oszczędzał, w lutym 1989 r. zainicjował powstanie Komitetu Organizacyjnego Związku Sybiraków w Łodzi, a później był jednym z wiceprezesów Zarządu Oddziału Łódzkiego. Przez cały czas swojej przynależności do organizacji jest nieustrudzonym inicjatorem i realizatorem wielu niezwykle ważnych przedsięwzięć, mających ogromny wpływ na funkcjonowanie naszego Związku. Dość przypomnieć takie, jak: finansowanie i wykonywanie pamiątek sybirackich w celu zdobycia funduszy na nasze wydawnictwo; pomoc Polakom na Wschodzie (Kazachstan, Litwa, Białoruś), czemu patronowała i nasza redakcja; fundowanie tablic pamiątkowych oraz repliki łódzkiego sztandaru Związku Sybiraków z 1928 r. i wiele, wiele innych, dzięki którym nasz Oddział mógł efektywnie funkcjonować.

Dla nas, dla redakcji „My, Sybiracy” jego pomoc była i jest do dziś nie do zastąpienia. Od czasu wydawania pierwszych numerów czasopisma borykaliśmy się z problemem lokalowym. Niewielki pokój, udostępniony na potrzeby całego Zarządu Oddziału przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej w jego siedzibie przy ul. Kamińskiego 18, okazał się niewystarczający. Z tego powodu redakcja wraz z zapleczem funkcjonowała w użyczonym nam gościnnie (dzięki zabiegom J.L. Rossowskiego) przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne lokalu, za co w tym miejscu przekazujemy władzom MPK serdeczne wyrazy wdzięczności.

Szczególne nasilenie prac redakcji związane było zawsze z ekspedycją w świat wydrukowanych egzemplarzy czasopisma. W tym zakresie z pomocą przyszedł nam Mieczysław Wutke, udostępniając swoje mieszkanie – dwa małe pokoje w centrum Łodzi. Dzięki temu corocznie przez wiele tygodni składowaliśmy tam i przygotowywaliśmy do wysyłki od 800 do 1100 sztuk naszych roczników, przywiezionych z drukarni. Gospodarz mieszkania ze stoickim spokojem i zrozumieniem znosił ten „nalot”, bardzo poważnie zakłócający jego prywatne życie. Codziennie przez wiele godzin częstował kawą i karmił czteroosobowy zespół redakcyjny, który pakował oraz adresował paczki według specjalnej listy i wysyłał je w Polskę oraz w świat. Każdorazowo po tej „operacji” musiał doprowadzać

mieszkanie do porządku, a mimo to pod koniec następnego roku (kolejny numer) znowu godził się przyjąć grupę ekspedycyjną.

M. Wutke pomimo zaawansowanego wieku (rocznik 1927) i problemów zdrowotnych w dalszym ciągu, w miarę sił i możliwości, udziela się społecznie i ciągle jest czynny w zespole redakcyjnym „My, Sybiracy”. Powodzenia, Mietku! Dziękujemy i pamiętamy o Tobie!

Drugą taką szczególną osobą w redakcji, która zasługuje na specjalne potraktowanie w naszym tekście, jest prof. dr hab. Albin Głowacki z Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Profesor Głowacki jest członkiem zespołu redakcyjnego „My, Sybiracy” od 1996 r. i choć nie był zesłańcem, pozostaje mocno związany z nami emocjonalnie poprzez swoje zainteresowania naukowe. Dotyczą one okupacji przez ZSRR ziem wschodnich RP w latach 1939-1941 oraz tragicznych losów obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r. Jest autorem ponad 300 publikacji na ten temat. Jako jeden z nielicznych badaczy polskich dotarł do odtajnionych swego czasu sowieckich archiwów, następnie wykorzystując zdobyte tam informacje w swoich pracach naukowych. Od 1994 r. zamieszczał je także w naszym roczniku „My, Sybiracy”.

Profesor A. Głowacki uczestniczył w wielu konferencjach, ściśle związanych z jego zainteresowaniami naukowymi. Jest autorem książek o fundamentalnym znaczeniu dla poznania losów Polaków z tego tragicznego okresu naszego zniewolenia, m.in. następujących: *Przemieszczenie obywateli polskich w Związku Radzieckim w 1944 roku*; *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943-1946)*; *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*; *Na pomoc zesłańczej edukacji. Działalność wydawnicza Komitetu do spraw Dzieci Polskich w ZSRR (1943-1946)*.

Każda z tych książek stanowi oparty na faktach, niepodważalny dokument losu Sybiraków, opracowany nie tylko na podstawie relacji zesłańców, ale w oparciu o nieznane wcześniej dokumenty archiwalne. I na tym właśnie polega ich szczególna waga, wartość oraz znaczenie poznawcze dla obecnych i przyszłych czytelników oraz badaczy tego tematu.

Szczególnie istotny jest również fakt, iż prof. A. Głowacki to promotor licznych prac magisterskich i doktorskich, których autorzy wykorzystali w swoich badaniach materiały archiwalne i relacje zesłańców, znajdujące się w zasobach Komisji Historycznej naszego Oddziału Związku Sybiraków.

Dziękujemy, Panie Profesorze, za dotychczasowy wkład intelektualny Pana w naszą działalność redakcyjną. Z niecierpliwością oraz nadzieją oczekujemy kolejnych Pańskich publikacji i opracowań Pana uczniów – magistrów i doktorów, podejmujących tematy związane z losami Polaków na Wschodzie i sięgających po naszą spuściznę archiwalną oraz po relacje żywych świadków historii. Prosimy pamiętać, że jest nas z roku na rok coraz mniej...

Od 2013 r. w zespole redakcyjnym „My, Sybiracy” pracowało w różnym czasie wiele osób, m.in.: Krystyna Wójcicka, Albin Głowacki, Lila Kukulska, Ryszard Michalczyk, Mieczysław Wutke, Hanna Przybył, Barbara Fiks, Michał Makatun (obsługa fotograficzna) i Teresa Patryczna – sekretarz redakcji, której serdecznie tutaj dziękuję za dostarczone mi materiały, bez których ten artykuł nie mógłby powstać w takiej formie, w jakiej się ukazał.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż od 1997 r. nieocenionego, bezinteresownego wsparcia udziela zespołowi także Anna Kotynia-Kosmynka, świadcząca nieodpłatnie konsultacje, dokonująca korekty literackiej tekstów. Okładkę naszego czasopisma zaprojektował Tomasz Budziarek – artysta grafik.

Redakcja „My, Sybiracy” miała zawsze świadomość, dla kogo wydaje pismo. Adresowała je bowiem nie tylko do Sybiraków, nie tylko do zesłańców i ich potomnych, ale również do historyków i – co niezwykle interesujące – do potomków carskich zesłańców i Polaków dawno, dawno temu osiadłych na bezkresnych obszarach Rosji.

Ilu dokładnie żyło w Polsce Sybiraków z okresu ostatniej wojny światowej, nie wiemy (nikt takich statystyk nie prowadził, bo było to politycznie niewskazane). Według różnych źródeł w latach 1940-1945 deportowano z Polski w głąb ZSRR od 900 tysięcy do 2 milionów osób. Należy w tym miejscu przypomnieć, że wywózki z Polski do ZSRR trwały jeszcze w latach 1945-1956, choć z dużo mniejszym nasileniem. Dotyczyło to między innymi górników, żołnierzy Armii Krajowej i innych niebezpiecznych dla władzy obywateli – już Polski Ludowej. Było się czego bać w tamtym okresie...

Wiadomo, że w armii gen. Berlinga było około 107 tysięcy żołnierzy-Sybiraków, ilu przeżyło – nie wiadomo. Szacuje się, że do Armii Czerwonej zmobilizowano 130-200 tysięcy Polaków. Ilu z nich przeżyło i wróciło – nie wiadomo. Wiemy natomiast, że z armią gen. Andersa wyszło z ZSRR 114 tysięcy osób, w tym 25 tysięcy cywili, a wśród nich 13 tysięcy dzieci.

Z tych wyprowadzonych w 1942 r. z ZSRR tylko nieliczni Sybiracy wrócili po wojnie do Polski Ludowej. Reszta natomiast rozproszyła się po całym świecie. I to jest ta przyczyna, dla której nasz rocznik wysyłamy do różnych krajów. Wywiezione z armią gen. Andersa dzieci-sieroty odnajdują się m.in. w Południowej Afryce. Niektóre z nich piszą do nas, przyjeżdżają do nas i chcą utrzymywać z nami kontakt. Podobne rodziny, ewakuowane z armią gen. Andersa, trafiły np. aż do USA. Także piszą do nas, odwiedzają nas, czasami wspomagają finansowo. Sam spotkałem Sybiraków z Florydy na Międzynarodowym Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku, kiedy miałem jeszcze siły tam jeździć. Wtedy też dostałem na pamiątkę ich plakietkę z napisem „Sybirian Society Florida Founded 1994” i z symbolem naszego Związku Sybiraków.

Do dziś nie wiadomo dokładnie, ilu Polaków powróciło z zesłania do kraju, ale też nie orientujemy się, ilu z tych co przyjechali, ujawniło swój pobyt na zsyłce. Było to zauważalne w okresie nadawania Sybirakom uprawnień kombatanckich. Ile osób objęły ogółem organizacje sybirackie, też nie wiemy, bo powstało tych organizacji, jak zwykle u Polaków, kilka. W Zarządzie Głównym Związku Sybiraków w Warszawie, do którego należy nasz Oddział, zrzeszonych było w początkowym okresie około 70 tysięcy osób w 54 oddziałach okręgowych. Te zaś liczyły w sumie około 500 kół terenowych. Średnio każde z nich skupiało zatem około 140 osób. W rzeczywistości istniały jednak koła liczące kilkunastu członków, ale i takie, do których należało 200-300 lub więcej osób. Ilu jest nas, Sybiraków, dzisiaj w Polsce – też nie wiemy. W naszym, łódzkim Oddziale w 1989 r. mieliśmy zarejestrowanych w pięciu kołach 1506 nazwisk. Dziś w naszej ewidencji są już tylko 352 osoby. Taki nieubłagany nasz los, taka jest naturalna kolej rzeczy...

Dopóki jesteśmy w miarę sprawni, mamy czytelników i jesteśmy im potrzebni, dopóty będziemy wydawać nasz historyczny rocznik (ale pod warunkiem, że pozyskamy sponsorów). Tematów na artykuły nam nie brakuje, a i pojawiają się coraz to nowe, warte upublicznienia.

O tym, jak przebiegał proces wymierania Sybiraków, przedstawię na przykładzie mojej rodziny. Wywiezieni zostaliśmy w 1940 r. Moja matka (rocznik 1914) miała wówczas 26 lat i była jedną z młodszych kobiet w naszej grupie. Miała ze sobą dwoje dzieci w wieku trzech i pięciu lat (rocznik 1937 i 1935), które przeżyły zesłanie. Matka zmarła w 1990 r., mając 76 lat. Jej synowie żyją – są w wieku 82 i 84 lat, czyli należą do grupy „średnich” wiekiem Sybiraków. Wśród tych 352 osób, pozostających w ewidencji członków Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków, są jeszcze trzy z roczników: 1926, 1927 i 1928. Można się z nimi porozumieć, bo nie z każdym już jest to możliwe, nawet z tymi w młodszym wieku.

Tak więc, Drogi Czytelniku, pochyl głowę nad tymi Sybirakami, których już nie ma wśród nas, a wyciągnij pomocną dłoń do tych, którym się jeszcze chce aktywnie działać i którzy mogą pracować na rzecz utrwalenia pamięci o tych, którzy odeszli...

W ciągu tego rocznicowo-wspomnieniowego okresu, o którym piszemy, tj. przez 26 lat swej działalności, zespół redakcyjny „My, Sybiracy” wydał 26 roczników w ogólnym nakładzie 23 tysięcy egzemplarzy. Rocznie drukowaliśmy

więc średnio od 800 do 1100 egzemplarzy. Uwarunkowane to było ściśle zapotrzebowaniem czytelnictwem i możliwościami finansowymi. Te ostatnie zależały od ilości i hojności sponsorów, pozyskiwanych dzięki żmudnym staraniom zarówno zespołu redakcyjnego, jak i Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

Biorąc pod uwagę fakt, iż koszty produkcji każdego rocznika kształtowały się na poziomie 13-17 tysięcy złotych, to koszt jednego egzemplarza wynosił około 16-20 złotych.

Należy przy tym pamiętać, iż $\frac{1}{4}$ nakładu, tj. około 230-250 egzemplarzy, corocznie trafiała bezpłatnie do najważniejszych bibliotek naukowych w kraju i za granicą oraz do indywidualnych odbiorców na całym świecie. W tych warunkach dochód ze sprzedaży Sybirakom w Polsce reszty nakładu za symboliczną cenę pokrywał tylko ułamek poniesionych kosztów produkcji i ekspedycji. Jednakże podniesienie ceny detalicznej nie wchodziło w grę ze względu na sytuację materialną naszych krajowych odbiorców.

W tym miejscu, z ogromną dumą i satysfakcją, pragnę poinformować, że nasz rocznik dociera do środowisk polonijnych na całym świecie, czyli m.in. do: Wielkiej Brytanii (Londyn, Manchester), Niemiec (Brema), Francji (Paryż), Szwajcarii (Rapperswil), Włoch (Rzym), Republiki Południowej Afryki (Johannesburg), Argentyny (Buenos Aires), USA (Nowy Jork, Chicago, San Francisco, Petersburg na Florydzie), Rosji (Moskwa, Smoleńsk, Piatigorsk, Samara, Rostów, Kazań, Tomsk, Jekaterynburg), Kazachstanu (Astana, Karaganda, Czałow, Oziornoje), Uzbekistanu (Taszkient), na Ukrainę (Kijów, Lwów, Czerniowce, Ługańsk, Łuck), Białoruś (Mińsk, Grodno, Lida, Słonim, Pińsk, Mohylew, Baranowicze, Oszmiana), Litwę (Wilno, Kłajpeda) i Łotwę (Ryga, Dyneburg).

Nasze wydawnicze istnienie zawdzięczamy sponsorom, którzy w różnym czasie i w różny sposób przyczyniali się do tego, iż rocznik „My, Sybiracy” mógł ukazywać się w terminie oraz w odpowiednim nakładzie i objętości. Wszystkim im dzisiaj w tym miejscu szczególnie gorąco dziękujemy. Wspierali nas m.in.:

- Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa,
- Urząd Miasta Łodzi – Wydział Spraw Obywatelskich,
- Łódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa,
- Zarząd Główny Związku Sybiraków,
- Drukarnia Wydawnictw Naukowych – Łódź,
- Drukarnia Wojskowa – Łódź,
- Fabryka Papieru – Pabianice,
- Zespół Szkół Papierniczo-Poligraficznych – Łódź,
- Wydawnictwo RAWA – Łódź,
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe KOMPAP – Łódź,
- indywidualni darczyńcy, których nazwiska zamieszczaliśmy w każdym numerze „My, Sybiracy” (wyjątkowo cenimy sobie wsparcie Sybiraków).

Pisząc o naszych sponsorach, trudno mi dziś oprzeć się wzruszeniu, że choć nieliczni, a zrobili tak wiele dobrego dla nas – Sybiraków. Okazali nam serce i podali pomocną dłoń – tym najbiedniejszym z biednych, skazanym na zagładę i choć sponiewieranym fizycznie oraz psychicznie, to jednak jeszcze żywym świadkom tamtych ponurych, groźnych lat.

Zespół redakcyjny „My, Sybiracy” ma szczególne powody, aby pamiętać także o stałym wsparciu, jakiego w różnej formie udzielali mu kolejni prezesi Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, zwłaszcza nieżyjący już Feliks Milan (rocznik 1927) oraz aktualny (od 2002 r.) – dr Stanisław Jurkin (rocznik 1938).

Mamy satysfakcję, że naszą pracę docenia nie tylko Związek Sybiraków. Oto bowiem w maju 2016 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi przyznała Nagrodę Superekslibris zespołowi redakcyjnemu „My, Sybiracy” za całokształt osiągnięć. Jak podano w uzasadnieniu tej decyzji, jury

doceniło w ten sposób 25-letnią pracę społeczną redakcji czasopisma wydawanego od 1990 r. przez Oddział Związku Sybiraków w Łodzi. Wśród działań Sybiraków opisywanych w wydawnictwie, prócz informacji z działalności bieżącej Oddziału i Związku, upowszechniania wiedzy o losach Sybiraków i utrwalania o nich pamięci poprzez publikację wspomnień, artykułów popularnonaukowych i naukowych, jury podkreśliło zwłaszcza współpracę ze szkołami i pozytywną odpowiedź uczniów na inicjatywy podejmowane poprzez stowarzyszenie, m.in. poprzez udział w konkursach wiedzy o Sybirakach, spotkaniach z zesłańcami czy uroczystościach upamiętniających ważne dla historii zesłań rocznice³.

W imieniu zespołu redakcyjnego nagrodę (statuetkę i dyplom) odebrał redaktor Jerzy Ludwik Rossowski – laureat prestiżowej nagrody IPN „Kustosz Pamięci Narodowej”. Natomiast indywidualne dyplomy za wieloletnią pracę w roczniku „My, Sybiracy” otrzymali: prof. dr hab. Albin Głowacki, Ryszard Michalczyk, Jerzy Ludwik Rossowski i Mieczysław Wutke.

W latach 1990-2015 ukazało się 26 tomów naszego rocznika, liczących ogółem niemalże 6 tysięcy stron. Oczywiście, najwięcej miejsca zajmują w nim zesłańcze pamiętniki i relacje, noty biograficzne i wspomnienia o zmarłych Sybirakach. Ponadto rocznik nasz publikuje informacje i fotografie z wydarzeń Oddziału Łódzkiego, ale także korespondencje na temat działalności innych oddziałów w Polsce. Zamieszcza również sprawozdania o akcjach charytatywnych Związku Sybiraków na rzecz ludności polskiej, której nie dane było powrócić do kraju. Ważną rolę odgrywają noty o książkach o tematyce

³ <http://www.sybiracyzg.pl/?p=8272> (dostęp: 23.11.2019).

sybirackiej. Walory edukacyjne i wychowawcze mają artykuły historyczne, przedstawiające wyniki badań naukowych oraz popularyzujące zagadnienia deportacji, przesiedleń i repatriacji obywateli polskich. Z dużym zainteresowaniem spotkało się zamieszczanie w roczniku opisowej „Kartoteki relacji sybirackich w zbiorach Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego” oraz „Księgi pamiątkowej zmarłych w ZSRR w latach 1940-1956 polskich zesłańców, więźniów i łagierników”.

W kontekście troski o zachowanie dziedzictwa Sybiraków, o utrwalanie wśród społeczeństwa pamięci o ich gehennie i patriotyzmie oraz o dokonaniach organizacyjnych – na podkreślenie zasługują informacje o współpracy Związku ze szkołami, o konkursach dla młodzieży i o czynnym udziale uczniów w spotkaniach oraz w ważnych wydarzeniach wspólnoty zesłańczej. Obraz bogatej działalności prowadzonej przez Sybiraków dopełnia opublikowana w rocznikach dokumentacja fotograficzno-archiwalna i bieżąca.

Lektura dotychczasowych publikacji w „My, Sybiracy” obrazuje tragiczne, ale też wypełnione nadzieją, losy Polaków w latach 1939-1956 oraz żmudną, lecz jakże potrzebną, pracę dokumentującą i popularyzującą ich przeżycia. Potrzeba i sens kontynuowania naszej działalności wydawniczej nie potrzebują uzasadnienia, ale wymagają stałego zewnętrznego wsparcia.

Swietłana NIEWIADOMSKA*

Łódź

CHÓR SYBIRAKÓW

W listopadzie 1994 r. w Kole Łódź Śródmieście-Polesie powstał z potrzeby serca Chór Sybiraków. Początkowo kierował nim artysta Teatru Wielkiego w Łodzi Janusz Kunce, a od roku 1996 – prof. Iwona Ejsmont. Zespół stale wzbogacał swój repertuar, który przede wszystkim uwzględnia pieśni patriotyczne, zesłańcze i kresowe, a także kościelne. W krótkim czasie dołączyli do niego Sybiryacy z pozostałych łódzkich kół Związku Sybiraków oraz sympatycy spoza tej organizacji.

Chór występuje z różnorodnym programem wokalnym i coraz częściej także recytatorskim. Bierze udział w imprezach opłatkowych, w uroczystościach mszy św. w kościołach, w spotkaniach kombatanckich i w łódzkich szkołach. Występował również dla Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi, w Domu Kombatanta, na Światowych Zjazdach Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych Kresów Wschodnich, podczas Pielgrzymki Sybiraków na Jasną Górę itp.

W kwietniu 2012 r., ze względu na zły stan zdrowia prof. Iwony Ejsmont, po niemal 19 latach próby chóru zostały zawieszone. 26 kwietnia 2012 r. nastąpiło przekazanie go byłej studentce Pani Profesor – Swietłanie Niewiadomskiej. Jego próby odbywały się w Bibliotece Publicznej nr 1 przy ul. Struga. Niestety, dnia 7 lutego 2014 r., z powodu awarii wodociągu w tym lokalu doszło do perturbacji w pracy łódzkiego Chóru Sybiraków. Wtedy z pomocą przyszedł nam proboszcz parafii kościoła Najświętszego Serca Jezusowego i św. Małgorzaty Marii Alacoque – ks. prałat Piotr Rycerski. Dzięki niemu próby mogły odbywać się na Julianowie – w sali Archidiecezjalnego Studium Organistowskiego, którego był dyrektorem (ul. Zgierska 123).

17 listopada 2014 r. przy ul. Kamińskiego 19 w Łodzi miał miejsce uroczysty koncert z okazji 20-lecia istnienia chóru.

* Autorka jest dyrygentką łódzkiego Chóru Sybiraków.

Warto nadmienić, że do wielu wierszy Sybiraków muzykę napisała prof. Ejsmont. Utworów tych słucha się ze ściśniętym gardłem. Oto fragment tekstu takiej pieśni:

*Są takie słowa w naszym języku, od których przez pokolenia
Polak czuł serca mocniejsze bicie, a w oczach – kroplę wzruszenia.
Bóg, Wojsko Polskie, Wolność, Ojczyzna i flaga biało-czerwona.*

Wobec tego, że przedłużał się remont Biblioteki Publicznej nr 1 przy ul. Struga, która wcześniej udzielała nam gościny, zaczęliśmy poszukiwać innej sali na próby chóru. Udostępnił nam ją prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego – Marek Ćwiek, zapraszając do Klubu Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137/139. Do tej pory spotykamy się tam w każdy piątek od godz. 11.00.

Chór nawiązał kontakt także z Dyrekcją Muzeum Farmacji w Łodzi, kilkakrotnie prezentując w jego murach różny program. Występy tam połączone były z dwoma wystawami haftu ręcznego wykonanego przez Swietłanę Niewiadomską.

Chór Sybiraków, ze względu na rosnący wiek jego członków, uległ personalnej zmianie. Z dawnego składu pozostało jeszcze tylko 11 osób. Werbujemy nowych członków, aby zapewnić jak najdłuższe istnienie zespołu. Poniżej prezentacja jego dorobku, czyli tabela najważniejszych jego występów.

Zestawienie występów łódzkiego Chóru Sybiraków

Lp.	Data	Miejsce występów
1.	8 IV 1995	II Zgromadzenie Delegatów łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków
2.	8 I 1997	Spotkanie opłatkowe w Kole Łódź Śródmieście-Polesie
3.	17 IX 1997	Dzień Sybiraka w Łodzi
4.	5 I 2001	Spotkanie opłatkowe Sybiraków w Łodzi
5.	1-2 V 2001	Światowy Zjazd Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych Kresów Wschodnich w Warszawie
6.	10 V 2002	XIII Pielgrzymka Związku Sybiraków na Jasną Górę
7.	25 VIII 2002	Sanktuarium Matki Bożej Sybiraków w Groźcu Opolskim
8.	25 I 2003	Spotkanie opłatkowe Sybiraków w Łodzi
9.	16 II 2003	Koncert charytatywny w auli Salezjańskiej Wyższej Szkoły Ekonomii i Zarządzania w Łodzi

10.	16 III 2003	Koncert na rzecz pomocy dla Polaków na Wschodzie
11.	17 IX 2003	Dzień Sybiraka w Łodzi
12.	9 X 2003	Koncert w Domu Kombatanta w Łodzi
13.	19-21 XI 2003	Łódź – Koncerty patriotyczne z okazji Narodowego Święta Niepodległości: w Domu Kombatanta, w XII LO oraz w ZSP nr 13
14.	11 I 2004	Chór Sybiraków kolęduje
15.	21 I 2004	Koncert charytatywny
16.	17 IX 2004	Dzień Sybiraka w Łodzi
17.	28 VIII 2004	Sanktuarium Matki Bożej Sybiraków w Grodźcu Opolskim
18.	14 I 2005	Spotkanie opłatkowe Sybiraków w Łodzi
19.	1 VII 2005	Skarżysko-Kamienna
20.	13 I 2007	Spotkanie opłatkowe w kościele garnizonowym św. Jerzego w Łodzi
21.	21 I 2007	Spotkanie opłatkowe w Polsko-Amerykańskim Ośrodku Kształcenia Zawodowego w Łodzi
22.	22 II 2007	Koncert w Domu Pomocy Społecznej „Włóknierz” w Łodzi
23.	3 VI 2007	Koncert w Wilamowie – 100. rocznica śmierci patrona Sybiraków, św. Rafała Kalinowskiego
24.	8 II 2008	Koncert w Pałacu Poznańskiego w Łodzi – rozstrzygnięcie konkursu „Spotkanie z Sybirakiem”
25.	9 I 2009	Spotkanie opłatkowe w Sali Teatralnej przy kościele oo. jezuitów w Łodzi
26.	15 XI 2009	Kościół Ojców Jezuitów w Łodzi – obchody święta Matki Bożej Ostrobramskiej
27.	15 I 2010	Spotkanie Kresowiaków w Łodzi
28.	16 I 2010	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
29.	14 XI 2010	Święto Matki Bożej Ostrobramskiej
30.	15 I 2011	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
31.	18 V 2011	Częstochowa

32.	14 I 2012	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
33.	11 X 2013	Uroczystość podziękowania pani prof. Iwonie Ejsmont za 19-letnią pracę z łódzkim Chórem Sybiraków
34.	11 I 2014	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
35.	17 XI 2014	Łódź, ul. Kamińskiego 19. Koncert – 20-lecie łódzkiego Chóru Sybiraków
36.	17 I 2015	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
37.	18 II 2015	Muzeum Farmacji w Łodzi – Kolędy sybirackie
38.	16 I 2016	Spotkanie opłatkowe
39.	8 XII 2016	Koncert w bibliotece przy ul. Brzeźnej w Łodzi – Kolędy
40.	9 XII 2016	Koncert w Muzeum Farmacji w Łodzi
41.	14 XII 2016	Koncert w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi – Kolędy
42.	14 I 2017	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
43.	6 I 2017	Koncert w Muzeum Farmacji w Łodzi
44.	15 III 2017	Koncert w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi – „Kaziuki”
45.	17 III 2017	Koncert w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi – „Kaziuki”
46.	27 IV 2017	Koncert w XXI LO w Łodzi
47.	12 XI 2017	Koncert z okazji 100-lecia ZNP
48.	19 V 2017	Muzeum Farmacji w Łodzi – Pieśni sentymtalne
49.	4 XII 2017	Klub Karolew w Łodzi – Kolędy
50.	12 XII 2017	Spotkanie opłatkowe – Szkoła Gastronomiczna w Łodzi
51.	12 I 2018	Kościół oo. jezuitów w Łodzi – Kolędy
52.	20 I 2018	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
53.	8 III 2018	Klub Karolew w Łodzi – Pieśni sybirackie
54.	12 I 2019	Spotkanie opłatkowe w Łodzi
55.	10 V 2019	Muzeum Farmacji w Łodzi – Nasze ulubione piosenki i pieśni

Wojciech MARCINIAK
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny

SYBIRACY I AKADEMICKA ŁÓDŹ

Współpraca Związku Sybiraków (ZS) w Łodzi z Uniwersytetem Łódzkim (UŁ) trwa niemal od samego początku istnienia tej odrodzonej u zarania III RP organizacji. Na wiosnę 1989 r. została bowiem powołana Komisja Historyczno-Dokumentacyjna Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi. Przewodniczenie jej powierzono dr. Markowi Budziarkowi (1951-2006) – starszemu kustoszowi, kierownikowi działu historii i kultury Muzeum Historii Miasta Łodzi, a zarazem także pracownikowi naukowemu Katedry Badań Niemcoznawczych UŁ¹. Po jego rezygnacji w 1991 r., Komisji Historycznej (bo tak odtąd brzmiała jej nazwa) przewodniczył w latach 1992-1999 i wzbogacał jej zasoby zmarły 23 sierpnia 2019 r. Jerzy Rossowski (właśc. Ludwik Jerzy Rossowski). W 1992 r. za jego radą prezes Oddziału – Feliks Milan (1927-2010) – były więzień łagrów na Kołymie – zwrócił się do Rektora UŁ prof. Michała Seweryńskiego o wsparcie merytoryczne prac Komisji ze strony pracowników naukowych. Władze Uczelni wytypowały do tego zadania dr. Albina Głowackiego z Instytutu Historii UŁ. Od tej pory stał się on postacią pierwszoplanową współpracy Uniwersytetu Łódzkiego z Sybirakami. Dr hab. Albin Głowacki, prof. UŁ², przez wiele lat merytorycznie wspierał dokumentowanie przeżyć Polaków na Wschodzie, które prowadzili członkowie Komisji Historycznej ZS. W działania te zaangażowali się także studenci i seminarzyści Katedry Historii Europy Wschodniej UŁ (macierzystej jednostki profesora Albina Głowackiego). Nagrywali oni i spisywali relacje świadków historii. To dzięki ich

¹ M. Budziarek, *Wstęp do rysu historycznego Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi*, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 8.

² W 1998 r. Albin Głowacki uzyskał stopień doktora habilitowanego, a w 2000 r. został awansowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego UŁ.

wyęzionej pracy przeżycia Polaków na „niehumanitarnej ziemi” zostały utrwalone i mogą być udostępniane kolejnym pokoleniom badaczy³.

Należy także podkreślić, że losy Polaków na Wschodzie to bardzo ważny segment aktywności dydaktycznej w Instytucie Historii UŁ. Wspomnienia i relacje Sybiraków są wykorzystywane na zajęciach ze studentami, a także podczas licznych spotkań i prelekcji o tematyce sybirackiej dla młodzieży szkolnej, odbywających się w murach Uczelni i poza nią. Sybiracka memuarystyka stanowi bezcenną pomoc dydaktyczną, a na jej podstawie powstają liczne prace licencjackie, magisterskie i doktorskie.

W Instytucie Historii UŁ pracownicy Katedry Historii Europy Wschodniej (po reorganizacji Instytutu znaleźli się w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r.) kładą szczególny nacisk na upowszechnianie wiedzy o zbrodniach dokonywanych na obywatelach polskich przez funkcjonariuszy totalitarnego Związku Radzieckiego. Problematyka ta jest poruszana przede wszystkim podczas podstawowego kursu wykładów i ćwiczeń z Historii Europy Wschodniej – jednego z tych przedmiotów, z których ośrodek łódzki jest najbardziej znany i ceniony.

Opisując tradycję współpracy łódzkich naukowców i Sybiraków, należy przypomnieć także o tym, że obradujący w maju 1928 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej zjazd założycielski Związku Sybiraków wybrał na członka Komisji Rewizyjnej tej organizacji m.in. prof. dr. Teodora Viewegera (1888-1945) – ówczesnego rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej⁴. W 1945 r. T. Vieweger był jednym z organizatorów Uniwersytetu Łódzkiego⁵.

Po II wojnie światowej, mimo utrudniania byłym zesłańcom i łagiernikom dostępu do edukacji, wielu przyszłych członków łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków zdołało ukończyć studia wyższe, a niektórzy otrzymali nawet stopnie naukowe. Przykładowo: Hanna Przybył obroniła na Politechnice Łódzkiej doktorat w zakresie chemii spożywczej, a Adam Szreder uzyskał w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie stopień doktora w zakresie genetyki i hodowli roślin.

Wśród łódzkich Sybiraków nie brakuje także ludzi, którzy swoje zawodowe losy związali z nauką i edukacją. Niektórzy z nich zostali pracownikami

³ Szerzej o aktywności łódzkiego naukowca w środowisku zesłańców patrz w: L.J. Rossowski, *Profesor UŁ dr hab. Albin Głowacki wśród łódzkich Sybiraków*, [w:] *Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych. Studia i szkice*, pod red. E. Kowalczyk, L. Ladoruckiej, W. Marciniaka, B. Szubtarskiej i J. Żelazko, Łódź 2014, s. 45-60.

⁴ „Kurjer Warszawski” nr 181 (2 VII 1928 r.), s. 3-4.

⁵ Szerzej patrz w: J. Kuciński, *Profesor Teodor Mieczysław Vieweger*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 63, Łódź 2001, ss. 33.

naukowymi Uniwersytetu Łódzkiego lub poświęcili część swojego życia Łodzi akademickiej. Przykładowo: dr Stanisław Jurkin – obecny prezes Oddziału – w latach 1968-2003 był zatrudniony na Wydziale Filologicznym UŁ – początkowo jako lektor, a potem jako starszy wykładowca (w 1986 r. obronił pracę doktorską w zakresie nauczania języków obcych). Przez wiele lat z tym samym wydziałem była związana także Sybiraczka – Halina Wróblewska, która pracowała tam jako lektorka i metodyczka.

Prof. Jan Adamus (1896-1962) – to wybitny historyk państwa i prawa, znawca dziejów Litwy i wykładowca Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego (od 1947 r.). Początek II wojny światowej zastał go w Wilnie, gdzie od 1933 r. wykładał prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego. W 1940 r. został aresztowany przez Sowieców i osadzony w więzieniu na Łubiance, a następnie deportowany do Kazachstanu. Po ataku III Rzeszy na ZSRR i „amnestii” dla polskich obywateli przetrzymywanych pod strażą, wstąpił do Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa i wraz z nią zdołał opuścić „nie-ludzką ziemię” w 1942 r.⁶

W latach 1990-1996 prorektorem Politechniki Łódzkiej był prof. Janusz Turowski – wybitny specjalista w zakresie elektrotechniki. W latach 1940-1946 przebywał na zesłaniu w obwodzie pawłodarskim (Kazachska SRR). W 1949 r. (na dwa lata przed ukończeniem studiów) został zatrudniony na Politechnice Łódzkiej, gdzie pracował do 2003 r. W latach 1999-2003 był wiceprezesem Komitetu Elektrotechniki Polskiej Akademii Nauk⁷.

W 1939 r. w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej (na bazie którego w 1945 r. powstał Uniwersytet Łódzki) na etacie profesora nadzwyczajnego została zatrudniona Stefania Skwarczyńska (1902-1988), która objęła Katedrę Historii i Teorii Literatury. Ta wybitna badaczka była związana z Łodzią od wczesnych lat 30. XX w. Od 1932 r. uczyła bowiem w łódzkich placówkach oświatowych: w Gimnazjum im. E. Orzeszkowej i w Pedagogium. Integrowała także łódzkie środowiska filologów polskich, współorganizując Łódzkie Koło, a następnie Oddział Stowarzyszenia Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej, a także współinicjując rocznik „Prace Polonistyczne”. Początek II wojny światowej przeżyła S. Skwarczyńska we Lwowie, z którym była związana naukowo i rodzinnie (urodziła się niedaleko tego miasta – w Kamionce Strumiłowej). Na wiosnę 1940 r. Sowieci deportowali ją (wraz z córkami i teściową) do Kazachstanu. Dzięki interwencji lwowskiego środowiska naukowego (prof. Juliusza Kleinera,

⁶ J. Matuszewski, *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17, s. 271-286.

⁷ K. Zakrzewski, *Profesor Janusz Turowski*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 45, Łódź 1998, ss. 35.

prof. Rudolfa Weigla), a także Wandy Wasilewskiej, w jesieni 1940 r. prof. Skwarczyńska została zwolniona z zesłania. Powróciła do Lwowa, gdzie znalazła pomoc i zatrudnienie w Instytucie Biologii Uniwersytetu im. Iwana Franki (takiego nowego patrona otrzymał od Sowietów Uniwersytet Jana Kazimierza). Na wiosnę 1945 r. na organizowanym wówczas Uniwersytecie Łódzkim objęła utworzoną przez siebie, pierwszą w kraju, Katedrę Teorii Literatury, która w 1973 r. została przekształcona w Instytut Teorii Literatury, Teatru i Filmu. Prof. S. Skwarczyńska została jego pierwszym dyrektorem⁸.

Ogromny wkład w rozwój medycyny miał z kolei prof. Janusz Bardach (1919-2002) – więzień łagrów na Kołymie. Po zwolnieniu z obozu J. Bardach podjął studia w Moskiewskim Instytucie Medyczno-Stomatologicznym, a w Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej tej placówki uzyskał stopień kandydata (doktora) nauk medycznych. Po repatriacji ze Związku Radzieckiego w 1954 r. został zatrudniony w Katedrze Chirurgii Stomatologicznej Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Łodzi. Uczelnia ta powstała w 1950 r. w wyniku wyodrębnienia ze struktury Uniwersytetu Łódzkiego wydziałów: Farmaceutycznego, Lekarskiego i Stomatologicznego. W nowych warunkach organizacyjnych J. Bardach utworzył potem Klinikę Chirurgii Plastycznej⁹.

W dziejach powojennej Łodzi Sybiracy odcisnęli trwałe piętno. Kiedy na przełomie lat 70. i 80. XX w. trwała rozbudowa kościoła Najświętszego Serca Jezusowego na osiedlu Retkinia, kierował nią kolejny kołymiak – ppłk mgr inż. Edward Stefanowicz (rocznik 1913). W czasie II wojny światowej, po ucieczce z radzieckiego obozu internowania w 1940 r., służył w szeregach Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. W lecie 1941 r. został komendantem wojskowym Zmechanizowanej Dywersyjnej Grupy „Przerzut” w Wilnie. Był także adiutantem Komendanta Okręgu i Komendanta Szkoły Podchorążych Piechoty w Wilnie,

⁸ J. Ślósarska, *Profesor Stefania Skwarczyńska*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 49, Łódź 1998, ss. 21; *Stefania Skwarczyńska (17 XI 1902 – 28 IV 1988)*, [w:] J. Kita, S. Pytlaś, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-2004. Pro memoria*, Łódź 2005, s. 364-366; *Stefania Skwarczyńska (17 listopada 1902 – 28 kwietnia 1988)*, [w:] J. Kita, *Luminarze nauki polskiej w Uniwersytecie Łódzkim. Pro memoria*, Łódź 2015, s. 244-246.

⁹ Janusz Bardach jest autorem wspomnień z pobytu w łagrze, spisanych we współpracy z Kathleen Gleeson, pt. *Człowiek człowiekowi wilkiem: przeżyłem Gulag* (Kraków 2002). Pierwotnie książka ta została wydana w języku angielskim (*Man is Wolf to Man: Surviving Stalin's the Gulag*, London 1999). Życiorys J. Bardacha jest dostępny na stronie Związku Sybiraków Oddział w Elblągu – <http://www.emazury.com/sybiracy/pliki/znani/39bardach.htm> [dostęp: 6.11.2019].

a następnie w 6. Wileńskiej Brygadzie Partyzanckiej AK. Po powrocie do Polski z łagru na Kołymie (1955 r.) ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej¹⁰.

Z kolei 10 listopada 2003 r. w parku Helenów został odsłonięty monument upamiętniający żołnierzy Armii „Łódź”, walczących w wojnie obronnej 1939 r. Przez wiele lat na czele stowarzyszenia, zbierającego fundusze na jego budowę, stał wspomniany już Feliks Milan – absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Łódzkim. W latach II wojny światowej walczył z okupantem, będąc żołnierzem Armii Krajowej. Został zaprzysiężony w Drohobyczu w 1943 r. Przyjął pseudonim „Emir”. W uroczystościach odsłonięcia pomnika Armii „Łódź” w 2003 r. wzięli udział liczni przedstawiciele społeczności akademickiej – wykładowcy i studenci, w tym ówczesny dyrektor Instytutu Historii UŁ – prof. dr hab. Waldemar Ceran (1936-2009)¹¹.

Do najbardziej znanych, wybitnych łódzkich pisarzy i publicystów należy ppłk Jerzy Urbankiewicz (1915-2004) – łodzianin, który w czasie II wojny światowej dowodził egzekutywą Kedywu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, a w latach 1944-1956 był więziony w obozie w Workucie. Ukończył on prawo na Uniwersytecie Łódzkim¹².

Łodzianinem był także Jerzy Jochimek (1920-2010) – pisarz, eseista i tłumacz literatury, absolwent filologii rosyjskiej na UŁ, od 1967 r. na emigracji. Swoją twórczość poświęcił w duże mierze łagrowej przeszłości – był bowiem więziony na Kołymie. Do najważniejszych jego publikacji należy cykl opowiadań *Daleko albo jeszcze dalej*, poświęcony przeżyciom w obozie¹³.

Życiorysy wyżej wymienionych Sybiraków – ludzi nauki, kultury oraz społeczników, którzy współtworzyli współczesne dzieje Łodzi, nie tylko tej akademickiej – są jedynie przykładami ogromnego wkładu, jaki byli zesłańcy włożyli w rozwój miasta i regionu. Powyższa lista nie pretenduje do miana wyczerpującej, sygnalizuje jedynie potrzebę pogłębiania tematyki powojennych losów

¹⁰ Zob. wspomnienia tego autora: E. Stefanowicz, *Los tak chciał: 11 lat w wiecznej zmarzlinie*, [Piotrków Trybunalski 1997].

¹¹ M. Golicka-Jabłońska, *Powiedz Polsce... Feliks Milan*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Zbiór III, Łódź 2008, s. 85-94.

¹² Wśród licznych publikowanych wspomnień z pobytu w łagrze autorstwa J. Urbankiewicza, warto odnotować chociażby fabularyzowaną powieść pt. *Trzeci dzień purgi*, wydaną w 1994 r. przez Oddział Białostocki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

¹³ Spośród najważniejszych książek J. Jochimka należy wymienić *Psy kołymskie*, wydane w 2006 r. w Łodzi w serii Biblioteki „Tygla Kultury”.

Sybiraków w Łodzi i na łódzkich uczelniach. Zasluguje ona bowiem na solidne badania i systematycznie ukazujące się publikacje¹⁴.

Wielu Sybirakom – byłym zesłańcom i łagiernikom, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w Łodzi w wyniku masowej akcji repatriacyjnej z ZSRR w latach 1945-1946, powrotów w połowie lat 50. XX w. lub za sprawą innych procesów migracyjnych – nie dane było jednak kształcić się na uczelniach wyższych. Pobyt na Wschodzie odebrał im zdrowie, a po powrocie do Polski niejednemu z nich przyszło walczyć o byt w nowych warunkach politycznych i gospodarczych. Władze w kraju świadomie utrudniały im możliwość podejmowania studiów wyższych, uważając przybyłych z ZSRR byłych zesłańców za element wrogi ustrojowi Polski Ludowej. Tak było przede wszystkim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Śmierć Stalina w 1953 r. i następująca po niej polityczna „odwilż” stopniowo, choć nie całkowicie, odmieniały sytuację Sybiraków w kwestiach edukacyjnych. Mimo wielu upokorzeń i trudności przeszli oni przez okres Polski Ludowej z godnością i niepokonani – tak, jak zwykli śpiewać w swoim hymnie autorstwa Mariana Jonkajtysa.

Poruszając wątek powrotów i przyjazdów Polaków ze Wschodu, nie sposób w tym miejscu pominąć postaci Mścisława Olechnowicza (1905-1982), który w latach 1944-1948 był wicedyrektorem, a od 1948 r. do 1951 r. dyrektorem Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z siedzibą w Łodzi. Natomiast od 1949 r. zatrudniono go także na Wydziale Filologicznym UŁ. W latach 1954-1965 był dyrektorem Studium Języków Obcych UŁ. W 1963 r. obronił doktorat na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ, a od 1974 r. pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego (na Wydziale Filologicznym). Od lat 60. XX w. reaktywował na UŁ rusycystykę (zlikwidowaną w 1953 r.). Doprowadził do powstania Katedry, a następnie Instytutu Filologii Rosyjskiej UŁ. Na emeryturę odszedł w 1975 r.¹⁵

Związki akademickiej Łodzi ze środowiskiem Sybiraków zostały formalnie utrwalone wraz z podpisaniem 21 listopada 2018 r. umowy pomiędzy Związkiem Sybiraków Oddział w Łodzi a Wydziałem Filozoficzno-Historycznym UŁ. Porozumienie dotyczy przekazania Uniwersytetowi Łódzkiemu zasobów archiwalnych Komisji Historycznej – przede wszystkim wspomnień i relacji zesłańców oraz łagierników. Podpisy pod umową złożyli: prezes dr Stanisław Jurkin i dr hab. Aneta Pawłowska, prof. UŁ (prodziekan Wydziału). Podczas

¹⁴ Jeśli Czytelnik tego opracowania posiada informacje o pracownikach łódzkich uczelni, którzy mają w swoim życiorysie sybiracką kartę, autor będzie wdzięczny za kontakt w tej sprawie.

¹⁵ O. Głównko, J. Sosnowski, *Setna rocznica urodzin profesora Mścisława Olechnowicza*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2007, [nr] 9, s. 353-358.

uroczystości obecni byli licznie zgromadzeni pracownicy i studenci Instytutu Historii UE oraz Sybiracy (oprócz S. Jurkina: Edward Golański, Maria Kozłowska, Antoni Łomasz, Michał Makatun, Teresa Patrzyczna, Mirosław Pejka, Hanna Przybył, Alojzy Sąsiadek i Adam Szreder)¹⁶. Warto zaznaczyć, że uroczystość uświetniła obecność na sali sztandaru Związku Sybiraków Oddział w Łodzi¹⁷.

Przekazane do UE materiały zgromadzone były dotychczas w siedzibie Oddziału przy ul. Kamińskiego 18. Archiwum łódzkich Sybiraków to w głównej mierze dzieło Jerzego Rossowskiego. Dzięki jego zaangażowaniu, determinacji i ogromnej pracy zasoby Komisji Historycznej były systematycznie uzupełniane i opracowywane. Wiele cennych świadectw historycznych Jerzy Rossowski przygotowywał do druku. Ukazywały się one na łamach rocznika „My, Sybiracy”. Jego pierwszy numer wyszedł w 1990 r. Do numeru dziewiątego był tytułem Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków, a następnie Oddziału w Łodzi. U zarania działalności archiwizacyjnej i wydawniczej łódzcy Sybiracy pisali na łamach swojego pisma:

Naczelnym zadaniem, jakie sobie postanowiliśmy, jest nawiązanie z Wami [tj. z innymi zesłańcami – W.M.] najściślejszego, bezpośredniego kontaktu. Chcemy wydobyć z zapomnienia tragiczne losy Sybiraków, tych żyjących i ich rodzin. Chcemy utrwalić martyrologię Polaków, którzy przeszli przez piekło stalinowskie, przez łagry i więzienia rozsiane po bezkresnym terytorium Rosji europejskiej i azjatyckiej, zroszonym krwią i potem setek tysięcy naszych obywateli. Piszcie do nas! O doznanych krzywdach, jakie spotkały Was i Waszych najbliższych – w Rosji carskiej, w Związku Radzieckim, a także w Polsce w latach ucisku z rąk pogrobowców stalinizmu. Materiały te będziemy systematycznie zamieszczać na łamach naszego biuletynu, będziemy nagrywać Wasze wypowiedzi na taśmie magnetofonowej. Wielu z Was posiada oryginalne dokumenty z tamtych czasów. Wiemy, że stanowią dla Was cenną, bolesną pamiątkę, z którą trudno się rozstać. Przynieście te dokumenty do nas, zrobimy z nich odbitki kserograficzne, a oryginały zwrócimy Wam w nienaruszonym stanie¹⁸.

Ten apel członków komitetu redakcyjnego „My, Sybiracy” wzmocniały słowa Feliksa Milana – prezesa Oddziału: *To my, Sybiracy, mamy obowiązek dać świadectwo prawdzie, aby przekazać Polsce i Narodowi Polskiemu testament naszych sióstr i braci, którzy pozostali na wiecznej warcie¹⁹.*

¹⁶ W. Marciniak, *Na Uniwersytecie Łódzkim powstało Archiwum Sybiraków*, „Zesłaniec” 2019, nr 78, s. 69-70.

¹⁷ O sztandarze zob. w: M. Baranowski, *Nowy sztandar naszego Oddziału*, „My, Sybiracy” 1992, nr 3, s. 29-30.

¹⁸ [M. Budziarek, A. Ochocki, J. Rossowski, M. Worotyńska], *Od redakcji*, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 3.

¹⁹ F. Milan, *Od prezesa Oddziału*, *ibidem*, s. 5.

Odzew byłych zesłańców i łagierników zrzeszonych w Związku Sybiraków był ogromy. Zachęcani i wspomagani przez Jerzego Ludwika Rossowskiego, wspierani przez profesora Albina Głowackiego i jego seminarzystów, Sybiracy przekazywali swoje świadectwa do oddziałowego zbioru. J.L. Rossowski skrupulatnie je opisywał, katalogował, nadawał sygnatury, układał w jednostki archiwalne. Nie był zawodowym archiwistą, ale jego autentyczny profesjonalizm w budowaniu zasobu budzi podziw i szacunek²⁰.

Koncepcja przekazania materiałów Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego do UŁ zrodziła się z potrzeby jeszcze szerszego upowszechniania wiedzy o losach Polaków na Wschodzie za pomocą materiałów wspomnieniowych. Instytut Historii UŁ dysponuje bowiem kadrą i zasobami techniczno-lokalowymi, które umożliwiają opracowywanie i udostępnianie zbiorów archiwalnych na szeroką skalę. We wstępie do umowy z 21 października 2018 r. czytamy:

Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego oraz Oddział Związku Sybiraków w Łodzi postanawiają zawrzeć niniejsze Porozumienie z intencją utrwalania współpracy pomiędzy społecznością akademicką a środowiskiem łódzkich świadków historii, których wiedza i doświadczenie są bezcenne dla rozwoju badań naukowych i edukacji. Sygnatariusze umowy będą w jej realizacji nawiązywać do najlepszych tradycji świata nauki w propagowaniu i utrwalaniu wiedzy o losach Polaków na Wschodzie w XX w.

Przejmując spuściznę Komisji Historycznej, Uczelnia zobowiązała się do sprawowania nad nią należytej opieki, opracowywania oraz upowszechniania w celach naukowych i dydaktycznych. Intencją sygnatariuszy umowy oraz społeczności akademickiej było, aby te bezcenne materiały archiwalne były zabezpieczone w wyrazistej i trwałej formule. Zapisy przeżyć Sybiraków to bowiem szczególne dobro, należące do lokalnego dziedzictwa narodowego, i dlatego nie powinny być tylko jednym z wielu zbiorów archiwalnych w dużej placówce, ale stanowić wydzieloną jednostkę. Dlatego też formalną pieczę nad zasobem objęło Archiwum Sybiraków UŁ, które zostało powołane 1 lutego 2019 r. decyzją Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ prof. dr. hab. Macieja Kokoszki. Archiwum Sybiraków wchodzi w skład Instytutu Historii UŁ. Dziś można śmiało mówić, że Sybiracy na Uniwersytecie Łódzkim mają swoje miejsce – swoje archiwum, dedykowane tylko Im.

Trzon zasobu Archiwum Sybiraków UŁ tworzą 364 jednostki archiwalne, zawierające relacje i wspomnienia byłych zesłańców i łagierników. Są one

²⁰ Więcej o J. Rossowskim patrz w: A. Głowacki, W. Marciniak, *Ludwik Jerzy Jan Rossowski*, „Zesłaniec” 2019, nr 79, s. 53-58.

oznaczone sygnaturą „R” i kolejnymi liczbami. Ponadto w Archiwum znajduje się kilkadziesiąt jeszcze niezinventaryzowanych wspomnień. Warto zaznaczyć, że do placówki wciąż zgłaszają się osoby, które chętne są do przekazania kopii zapisów przeżyć na Wschodzie członków swojej rodziny. W ten sposób Archiwum wciąż wzbogaca swoje zbiory o bezcenne rękopisy.

W zasobie znajduje się także 67 teczek z sybiracką ikonografią, ponad 300 kaset magnetofonowych z nagraniem wspomnień, ponad 30 płyt CD, kilkadziesiąt kaset magnetowidowych, a także kartoteka członków Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, zawierająca ankiety personalne z danymi dotyczącymi przeżyć w ZSRR. Ponadto, dzięki uprzejmości kierowniczk Biblioteki Instytutu Historii UŁ – mgr Anny Arkuszewskiej, do zasobów Archiwum został włączony pokaźny zbiór akt 2. Korpusu Polskiego. Akta Archiwum uzupełniają artykuły prasowe, kserokopie wydanych wspomnień, a także obszerna dokumentacja działalności Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

Materiał przekazany do Archiwum Sybiraków UŁ to zbiór oryginalny i unikatowy. Stanowi wyjątkową spuściznę działalności Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków i zapis przeżyć mieszkających w województwie łódzkim (choć nie tylko) byłych zesłańców i łagierników. Każdateczka to odrębny los pojedynczego człowieka lub całej rodziny. Pod archiwalnymi sygnaturami kryją się dramatyczne przeżycia Polaków na Wschodzie – pod wieloma względami do siebie podobne, ale każde oryginalne i wyjątkowo cenne, bo spisane z indywidualnej perspektywy świadka historii.

Pierwszorzędnym celem Archiwum Sybiraków UŁ jest upowszechnianie wiedzy o losach Polaków na Wschodzie w XX w. poprzez udostępnianie swojego zasobu wszystkim zainteresowanym. Na czytelników czeka profesjonalnie wyposażona pracownia naukowa Biblioteki Instytutu Historii UŁ przy ul. Kamińskiego 27a. Archiwum spełnia także misję edukacyjną, skierowaną do studentów Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ, a także do szerokiej rzeszy odbiorców – uczniów, słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku, członków klubów historycznych, a nawet osadzonych w zakładach karnych. Dzięki zasobom Archiwum możliwe staje się szkolenie kadry nauczycielskiej z wykorzystywania memuarystyki w procesie dydaktycznym, natomiast uczniowie różnych szczebli edukacji oraz studenci mogą zapoznawać się z pracą nad bardzo specyficznym rodzajem źródła historycznego, jakim są sybirackie wspomnienia. Materiały będą także stopniowo digitalizowane i udostępniane w formie elektronicznej na platformie internetowej.

Archiwum Sybiraków UŁ stawia sobie za cel nie tylko gromadzenie i poszerzanie zbioru, popularyzowanie wiedzy o przeszłości i edukowanie młodzieży, ale także upamiętnianie i utrwalanie dziedzictwa Związku Sybiraków oraz podtrzymywanie pamięci o zesłańcach Sybiru w polskim społeczeństwie.

Członkowie Związku Sybiraków od lat bowiem nieustrudzenie budują coś, co śmiało można określić mianem kultury pamięci. Społeczność akademicka chce ich w tym wspierać i podtrzymywać tradycję upamiętniania polskich losów na Wschodzie.

Relacje pomiędzy przedstawicielami akademickiej Łodzi a środowiskiem byłych zesłańców i łagierników trwają niemal tyle, ile lat istnieje odrodzony Związek Sybiraków. Stopniowo budowane zaufanie i rozwijana współpraca przynoszą obu stronom korzyści, które doceniają kolejne pokolenia mieszkańców miasta i z pewnością będą przez nich doceniane także w przyszłości. Dziś już jednak dostrzegalne są trwałe efekty tej kooperacji, które służą wychowaniu, edukacji i nauce. Dzięki tym działaniom tragiczne doświadczenia rzesz Polaków na Wschodzie nie tylko nie ulegają zapomnieniu, ale stanowią cenną lekcję i przestrogę na przyszłość przed totalitaryzmem.

Krystyna ZAJĄC*
Łódź

WSPÓŁPRACA NASZEJ SZKOŁY ZE ZWIĄZKIEM SYBIRAKÓW

Zespół Szkół Geodezyjno-Technicznych (ZSG-T) przy ul. Skrzydlatej 15 w Łodzi otrzymał zaszczytne imię Sybiraków we wrześniu 2004 r. Przyjęcie tego imienia łączyło się ze zobowiązaniem do realizacji szczególnej misji. Misji utrwalania wiedzy o syberyjskich zesłańcach, kształtowania tożsamości narodowej i pielęgnowania narodowych tradycji. Podobne cele przyświecają Związkowi Sybiraków, który „pragnie przekazywać młodym pokoleniom wiedzę na temat historii Ojców, walczących o wolność i suwerenność Polski”. Ze względu na zbieżność celów, współpraca ZSG-T w Łodzi oraz Związku Sybiraków Oddział w Łodzi trwa nieprzerwanie już od 15 lat.

Jedną z pierwszych wspólnych inicjatyw były żywe lekcje historii prowadzone m.in. przez Irenę Leonkiewicz, Hannę Przybył, Mieczysława Wutkego czy Stanisława Jurkina. Umożliwiały one młodzieży szkolnej poznanie prawdy o losach polskich zesłańców, prawdy wcześniej często przemilczanej lub zniekształcanej. Spotkania z Sybirakami były więc dla uczniów bardzo interesujące, gdyż historia zasłyszana z ust świadków wydarzeń brzmi zawsze inaczej niż gdy poznaje się ją z podręcznika. Wyzwalały one też wiele emocji, wspomnieniom często towarzyszyły łzy, a młodzież z niedowierzaniem słuchała o szczegółach pobytu na „niehumanitarnej ziemi”.

Ważnym wydarzeniem dla społeczności naszej szkoły są też wrześniowe obchody Światowego Dnia Sybiraka, przeżywane wspólnie z naszym Patronem. Uczniowie klas pierwszych poznają tego dnia Hymn Sybiraków, analizują wraz z wychowawcami jego treść i kontekst historyczny, a następnie uczą się go śpiewać. Ci z klas drugich uczestniczą w lekcjach języka polskiego, podczas których poznają obraz Syberii, utrwalony w dziełach literackich, plastycznych bądź

* Autorka jest nauczycielką języka polskiego w Zespole Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków w Łodzi.

filmowych. Mają oni możliwość skonfrontowania swoich wiadomości na temat zesłańców z wizją artystów. Uczniowie klas trzecich, wraz z członkami łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków, biorą udział we mszy św., odprawianej z okazji Dnia Sybiraka w łódzkiej archikatedrze, a następnie składają kwiaty i zapalają znicze pod pomnikiem Ofiarom Komunizmu. Klasy czwarte natomiast upamiętniają ten dzień chwilą wspomnień przed pomnikiem-obeliskiem, znajdującym się na terenie szkoły. Taki harmonogram obchodów pozwala uczniom każdego roku inaczej uczestniczyć w Światowym Dniu Sybiraka i wzbogacać swoją wiedzę na temat zsyłek o nowy aspekt.

Do tradycji naszej szkoły należą też uroczyste obchody Święta Niepodległości. Sybiracy i uczniowie wspólnie śpiewają pieśni patriotyczne, uczestniczą w konkursach i zabawach dotyczących wydarzeń historycznych, wspominają przeszłość. Uroczystość ta, znana pod nazwą „Pieśń ujdzie cało”, ma co roku nieco inną formę, ale jej nieodłącznym elementem są pieśni patriotyczne, łączące pokolenia. Rangę tego wydarzenia podnoszą goście z różnych instytucji, ale najważniejsi tego dnia są zawsze „Nasi Sybiracy”. Określenie to, używane przez dyrektora szkoły, Julitę Rosę, najlepiej oddaje specyficzną więź, która wytworzyła się między nami przez lata współpracy.

Istotną rolę w wychowywaniu patriotycznym młodzieży pełni uczestnictwo w uroczystościach państwowych. Dużym przeżyciem dla uczniów jest wspólny z Sybirakami wyjazd do Białegostoku na coroczny Międzynarodowy Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Oficjalna część marszu rozpoczyna się przy Pomniku Katyńskim, a kończy przy Grobie Nieznanego Sybiraka. Młodzież uczestniczy w mszach świętych, prelekcjach, ogląda wystawy przygotowane specjalnie na tę okazję. Wspólny wyjazd, modlitwy, składanie kwiatów, codzienne rozmowy – pozwalają zacieśnić więzi i integrują pokolenia.

Od 2014 r. Zespół Szkół Geodezyjno-Technicznych, we współpracy ze Związkiem Sybiraków, organizuje międzyszkolny konkurs plastyczny, zatytułowany „Sybir oczami młodych”. Celem naszych działań jest aktywizowanie młodzieży z łódzkich szkół i poszerzanie jej wiedzy na temat historii naszego kraju. Konkurs stwarza też możliwość zaprezentowania własnych talentów i przeżycie artystycznej dumy z wykonanego dzieła. Zadaniem uczniów jest wybranie wiersza o tematyce sybirackiej, a następnie wykonanie do niego plakatu, który oddawałby idee wyrażone w utworze poetyckim.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbywa się podczas Narodowego Święta Niepodległości, w obecności naszych Patronów, Sybiraków. Powstałe prace wywołują niekiedy w Sybirakach wspomnienia i skłaniają do spontanicznych, barwnych opowieści o minionych czasach. Patrząc na prace młodych, zyskują oni też pewność, że pamięć o przeszłości nie przeminie.

Nasza szkoła otrzymała od Związku Sybiraków wiele cennych materiałów, umożliwiających poznawanie losów polskich zesłańców. Są to zarówno książki, czasopisma, jak i zdjęcia, pamiętniki czy listy. Poczucie odpowiedzialności za te pamiątki skłoniło nas do stworzenia Szkolnej Izby Pamięci. Powstała ona w 2011 r. z inicjatywy dyrektora naszej placówki, Julitty Rosy. Podczas uroczystego otwarcia Szkolnej Izby Pamięci obecni byli Sybiracy: prezes Stanisław Jurkin, który dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, Hanna Przybył, a także Mieczysław Wutke. W podniosły nastrój wprowadziły nas utwory poetyckie recytowane przez młodzież. Uroczystość ta jest jednym z licznych dowodów, świadczących o tym, że nasza szkoła chce razem z Sybirakami dbać o naszą Narodową Pamięć i realizuje to zamierzenie. Chcemy pamiętać, ale też czujemy się zobowiązani do tego, by przypominać o tym innym. Takie miejsca jak Izba Pamięci pomagają nam to zobowiązanie wypełniać.

Szczególnym wydarzeniem, tworzącym dobre relacje między młodzieżą i Sybirakami, jest spotkanie opłatkowe. Uczniowie pomagają Sybirakom przygotować tę uroczystość. Świąteczny nastrój, serdeczne rozmowy, ciepło – zapadają w pamięć i sprawiają, że młodzież co roku chce powracać w to miejsce.

Powyższy przegląd wspólnych działań pozwala stwierdzić, że mamy naprawdę wyjątkowego Patrona. Patrona, który pragnie i potrafi współpracować z młodzieżą. Jesteśmy więc wdzięczni Naszym Sybirakom za to, że dzięki Nim poznajemy historię i znaczenie pamięci historycznej. Uczymy się od nich wytrwałości w dążeniu do celu i pokonywania przeciwności losu. Dziękujemy też za to, co w tych naszych wspólnych spotkaniach dwóch, a nawet i trzech pokoleń najbardziej wyjątkowe – poczucie wspólnoty.

Anna SZWYKOWSKA-MICHALSKA*

Konstantynów Łódzki

SYBERYJSKIE PRZYGODY CHMURKI – CZYLI JAK ZOSTAŁAM POSTACIĄ LITERACKĄ

Zaczęło się, jak zwykle, od przypadku. Moja nastoletnia wówczas wnuczka przeczytała powieść Doroty Combrzyńskiej-Nogali pod tytułem *Piąta z kwartetu*. Wobec tego, że książka ta bardzo jej się podobała, poszła na spotkanie Autorki z czytelnikami. W dyskusji wspomniała, że ma babcię, która była zesłana na Syberię. Combrzyńską-Nogalę zainteresowała moja przeszłość i tak doszło do spotkania, do wspomnień, do pomysłu napisania książki i do wypracowania wspólnej koncepcji, że będzie to książka dla dzieci. Dla dzieci, ponieważ ja sama byłam wtedy (tzn. na zesłce) małym dzieckiem. Gdy wróciłam do Polski w 1946 r., miałam niecałe osiem lat. Tak właśnie przedstawia się geneza powstania książki D. Combrzyńskiej-Nogali *Syberyjskie przygody Chmurki*, której to ja zostałam bohaterką. No i jeszcze drobne wyjaśnienie – skąd ta Chmurka? Po prostu tak mnie od urodzenia przewano (widocznie miałam niezbyt zadowoloną minę, przychodząc na świat). We wrześniu 2014 r. odbyła się uroczysta promocja tej książki z udziałem Autorki i mojej skromnej osoby.

Publikacja spotkała się z życzliwą oceną krytyki i została zalecona do bibliotek szkolnych jako lektura, a także wyróżniona w 2015 r. na konkursie o Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego. Popularności przydały jej niewątpliwie dwa programy telewizyjne, w których występowałyśmy obie: Combrzyńska-Nogala i ja. A potem napływały zaproszenia ze szkół na spotkania z czytelnikami. Muszę szczerze przyznać, że z czytelnikami uważnymi i poniekąd trudnymi, bo zadającymi kłopotliwe pytania. Pytania te wynikały z absolutnie niewyobrażalnych dla współczesnych dzieci realiów tamtego syberyjskiego życia. Na przykład: – Gdzie w tajdze kupowało się pastę do zębów? Albo: – Dlaczego robiłam coś tak obrzydliwego, jak *katok*¹ (deskę do zjeżdżania

* Autorka jest Sybiraczką, należy do Związku Sybiraków Koło Łódź-Śródmieście.

¹ *Katok* (ros.) – lodowisko, ślizgawka; *katat'sia* (ros.) – jeździec (Red.).

po śniegu) z krowiej, zamarzającej na mrozie kupy? Przecież lepiej było pójść do sklepu i kupić sanki!!!

Na takich spotkaniach nie ograniczam się do dyskusji o moich „przygodach” opisanych w książce. Zawsze opowiadam, dlaczego my, Polacy, znaleźliśmy się w głębi Rosji. Na mapie lub globusie (coraz trudniej o taki rekwizyt w nowoczesnej szkole) pokazuję trasę naszej wywózki, uświadamiam, jak bardzo daleko to było od Polski, jakie fatalne warunki jazdy nam stworzono, co jedliśmy, na czym spaliśmy itd. No i tu nieuchronnie pada pytanie o toaletę. Więc wyjaśniam, że żadnej toalety nie było, zastępowała ją dziura w podłodze na środku wagonu. I tu przerażenie – jak to? Tak przy wszystkich?!!! Prawda, choć trudno to sobie dziś wyobrazić...

Duże zainteresowanie i entuzjazm dzieci zawsze wzbudzają moje syberyjskie pamiątki, a szczególnie – lalka i miś. Każde może wziąć je do ręki i, o dziwo, bardzo im się podobają. Nie pytają, dlaczego babcia tę lalkę mi uszyła, a nie kupiła po prostu jakiejs „barbie”.

No i oczywiście otrzymuję cudowne listy! Przytoczę tu kilka z nich – z zachowaniem oryginalnej ortografii:

Kochana Chmurko! Podczas naszych lekcji języka polskiego czytaliśmy książkę o Twoich przygodach. Książka zrobiła na nas ogromne wrznięcie. Chciało nam się śmiać i płakać jednocześnie. Najbardziej uśmiełem się, gdy czytaliśmy o tym, jak Iliusza kazał tobie polizać zamarzniętą kłudkę. Ja pewnie też dałbym się nabrać tak jak Ty. Kuba

Kochana Chmurko! Podczas lekcji głośnego czytania poznałem Ciebie i Katafieję Katafiejewiczą. Bardzo Was polubiłem. Mam nadzieję, że z Katafiejem nic się nie stało. Na pewno będąc w tajdze bardzo za Tobą tęskni. Pozdrawiam Cię Chmurko bardzo gorąco i współczuję śmierci Twoich rodziców. Mam nadzieję, że już nic złego Cię nie spotka. Marceli

Kochana Chmurko! Bardzo mi się Twoje przygody podobały. Na Syberii poznałaś dużo przyjaciół. Najbardziej mi się podobał Iliusza, bo miał świetne pomysły. Polubiłam też Katafieję. Z pewnością był on najwspanialszym kotem na świecie. Gabi.

Tych „chmurkowych” spotkań z dziećmi miałam już sporo. W Łodzi w kilku szkołach podstawowych (nr 42, 65, 83, 46, 169), a także w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II st. im. H. Wieniawskiego, w Zespole Szkół Stowarzyszenia Oświatowego „Twoja Szkoła” im. Marii Montessori i w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niedosłyszących. Gościłam również w Szkole Podstawowej nr 1 im. Królowej Jadwigi w Konstantynowie Łódzkim.

Dużym zaskoczeniem było dla mnie zaproszenie z Poznania, dostałam od dzieci stamtąd mnóstwo cudownych listów oraz rysunków i oczywiście nie mogłam odmówić. Na moje poznańskie spotkanie szkoła zaprosiła również telewizję i relacja z niego ukazała się jeszcze tego samego dnia w programie ogólnopolskim. Niestety, nie mogłam zobaczyć, jak wypadłam, bo wtedy właśnie wracałam już pociągiem do Łodzi. Mam ponadto umówione spotkania z dziećmi i z kołem Sybiraków w Lwówku Śląskim.

A na koniec muszę się przyznać, że ja po prostu bardzo lubię te spotkania, ciekawość dzieci, te zaskakujące pytania (na które czasem trudno mi odpowiedzieć) i zawsze bardzo ciepłą, życzliwą atmosferę, stwarzaną przez dyrekcję szkół i nauczycieli.

Ireneusz WACH*
NSZZ „Solidarność”

ŁĄCZY NAS NIE TYLKO ADRES

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i Związek Sybiraków – dwie organizacje społeczne, tak różne, a jednocześnie mające tyle wspólnego.

W 2019 r. minęło 30 lat od powstania łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków, ale organizacja ta ma historię o wiele dłuższą. Jej początki sięgają bowiem roku 1928, kiedy to odbyło się zebranie założycielskie w gmachu Cytadeli Warszawskiej.

Natomiast Niezależny Samorządny Związek Zawodowy (NSZZ) „Solidarność” narodził się 39 lat temu. Datę 31 sierpnia 1980, czyli dzień, w którym powstał, słusznie uważa się za przełomowy moment w najnowszej historii nie tylko Polski, ale również Europy Środkowo-Wschodniej, zniewolonej przez system totalitarny. Dlatego też, zanim przejdę do historii Związku Sybiraków, poświęcę nieco miejsca NSZZ „Solidarność”.

Dzisiaj już nikt nie ma wątpliwości, iż podpisane 31 sierpnia 1980 r. porozumienia, w wyniku których powstała niezależna od władz PRL organizacja, były początkiem polskiej drogi do wolności. Bez tego porozumienia nie byłyby możliwe przemiany ustrojowe po roku 1989, które w efekcie spowodowały zakończenie epoki realnego socjalizmu i dały początek nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Jednak zanim do tych przemian doszło, wielu działaczy i sympatyków „Solidarności” musiało stawić czynny opór ówczesnej władzy komunistycznej. Opór ten często był okupiony utratą pracy, utratą zdrowia, a nawet życia. W okresie stanu wojennego około 10 000 osób zostało internowanych w 49 ośrodkach odosobnienia na terenie całego kraju. Z rąk milicji oraz Służby Bezpieczeństwa zginęło kilkadziesiąt osób. To dzięki tym, którzy narażali zdrowie i życie, dzięki tym, którzy rozpoczęli podziemną walkę ze zbrodniczym systemem, dzięki ich ogromnemu poświęceniu i wysiłkowi

* Autor jest sekretarzem Zarządu Regionu Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”.

żyjemy dziś w wolnej i demokratycznej Polsce. Pomimo tego przed NSZZ „Solidarność” nadal stoi wiele wyzwań. Wciąż nie zostały zrealizowane postulaty z 1980 r., dochodzi do łamania praw związkowych i pracowniczych. NSZZ „Solidarność”, walcząc o przyszłość, nie może jednak zapominać o przeszłości. Przypominanie historii nie tylko „Solidarności”, ale całego narodu polskiego jest współcześnie jednym z ważniejszych zadań Związku.

Zanim przejdę do kwestii dotyczących Jubilat, a więc Związku Sybiraków, przypomnę krótką historię zsyłek i deportacji Polaków na Sybir.

Początek historii polskich Sybiraków można datować na drugą połowę XVIII w., a dokładniej na lata 1767-1772, kiedy to zsyłano konfederatów barskich, oraz na rok 1794, kiedy to wywożono pojmanych uczestników Insurekcji Kościuszkowskiej. Kolejne fale zesłań miały miejsce w latach 30. i 40. XIX w. i dotyczyły osób biorących udział w spiskach oraz powstaniach. Wśród najbardziej znanych zesłańców na Sybir tamtego okresu należy wymienić: Adama Mickiewicza, Jana Czeczota i Tomasza Zana, których skazano w 1824 r. Ogromna liczba Polaków trafiła na Syberię w latach 1863-1864 po upadku Powstania Styczniowego. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż jednym z zesłańców na Sybir był także Józef Piłsudski, a miało to miejsce w 1887 r.

Mówiąc o masowych deportacjach na Sybir, nie sposób pominąć cztery wielkie akcje, które przeprowadził Związek Sowiecki podczas II wojny światowej. Pierwsza nastąpiła 10 lutego 1940 r. i dotknęła około 140 tys. osób, głównie rodzin osadników wojskowych, straż leśną i urzędników państwowych ze wschodniej części kraju. Dwie kolejne miały miejsce w kwietniu oraz w okresie maj-lipiec tego samego roku, a czwarta w maju i czerwcu 1941. Ogólna liczba deportowanych w tych okresach nie jest dokładnie znana i waha się od 320 tys. (według danych NKWD) do 700 tys., a nawet miliona osób (według różnych historyków). Wielu z deportowanych zmarło już w trakcie transportu, a tysiące nigdy nie wróciło do kraju.

Teraz przejdę do powstałej w 1928 r. organizacji zrzeszającej zsyłanych i deportowanych Polaków, czyli do działalności Związku Sybiraków. Użycie w nazwie Związku słowa „SYBIR” ma nie tyle znaczenie geograficzne, co jest pojęciem symbolicznym, oznaczającym różne miejsca zsyłania i więzienia w łagrach Polaków objętych represjami, najpierw caratu, a później dyktatury Józefa Stalina. Związek Sybiraków jako podstawowe cele swojej działalności wymienia przekazywanie młodemu pokoleniu historii przodków walczących o wolność Polski i suwerenność narodową, a także wpajanie szacunku do historii i Ojczyzny. Funkcjonowanie Związku zostało przerwane wybuchem II wojny światowej we wrześniu 1939 r., a jego reaktywacja nastąpiła dopiero w grudniu 1988 r. Według Statutu, Związek działa głównie na trzech płaszczyznach: socjalno-związkowej, historyczno-dokumentacyjnej i patriotyczno-obywatelskiej. W tych ramach przede

wszystkim sprawuje opiekę nad swoimi członkami, którzy – ze względu na stan zdrowia lub też podeszły wiek – tego wymagają, wydaje szereg regionalnych biuletynów, których tematem jest m.in. martyrologia Wschodu, funduje tablice epitafijne i symboliczne pomniki. Związek kieruje się też wartościami chrześcijańskimi i jest blisko powiązany z Kościołem.

Nie inaczej wygląda działalność łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków, który powstał w 1989 r. Inicjatorem jego utworzenia był Mieczysław Wutke. Rejestracja Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim nastąpiła 20 kwietnia 1989 r. W roku 1990 w Oddziale podjęto decyzję o wydawaniu własnego pisma, któremu nadano nazwę „My, Sybiracy”.

A jak z naszej perspektywy wygląda łódzki Oddział Związku Sybiraków dzisiaj? Wciąż ten sam zakres działalności, wciąż wiele zaangażowania i wiele inicjatyw mających na celu realizację celów statutowych Związku. Na czele Oddziału stoi dziś prezes Stanisław Jurkin, a we wszystkich działaniach wspierają go na co dzień przede wszystkim: sekretarz Związku – Teresa Patrzyczna oraz Michał Makatun i Maria Kozłowska. Są to osoby niezwykle pozytywnie nastawione do życia, zawsze uśmiechnięte, a do tego wykazujące ogromną energię. Zresztą, wszyscy członkowie Zarządu Oddziału, których spotykam na co dzień przy ul. Kamińskiego 18, chociażby Hanna Przybył, Edward Golański, Alojzy Sasiadek, Ryszard Szałowiło czy też Adam Szreder, mogą być dla innych, często o wiele młodszych od siebie, przykładem wyjątkowego zaangażowania.

Dochodzę więc tutaj do sedna mojej wypowiedzi, czyli do tego, co łączy te nasze dwie, tak różne, a jednak podobne do siebie organizacje społeczne. Przede wszystkim trzeba wymienić te same ideały i te same wartości. Obydwie kierują się przecież wartościami patriotycznymi i chrześcijańskimi. Łączy nas również historia, gdyż członkowie obydwu organizacji doznali krzywd od tego samego totalitarnego systemu. Sybiracy jako pierwsi stali się ofiarami reżimu sowieckiego, natomiast działacze „Solidarności” są ostatnim ogniwem w łańcuchu ofiar władzy komunistów w Polsce. Umiłowanie do historii i tradycji niepodległościowych spowodowało również, iż połączyły nas wspólne przedsięwzięcia.

Do najważniejszych spośród nich zaliczam postawienie w Łodzi pierwszego w Polsce pomnika ofiar komunistycznego reżimu. Komitet Honorowy Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu zawiązał się w lutym 2007 r. Jego celem było wzniesienie monumentu, który miał upamiętniać martyrologię polskiego narodu w latach 1919-1989, spowodowaną przez reżim komunistyczny, zarówno na terenie Polski, jak i poza jej granicami. Inicjatorem budowy pomnika był nieżyjący już, były senator i przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, Andrzej Ostoja-Owsiany. Przedstawiciele Związku Sybiraków Oddział w Łodzi weszli w skład tego komitetu, a łódzka „Solidarność” walenie przyczyniła się do jego budowy.

Przeglądając skład Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu, na którego czele stanął ówczesny prezydent Łodzi – Jerzy Kropiwnicki, nie mogłem oprzeć się pewnej refleksji. Okazało się bowiem, iż w tym gremium znalazło się aż sześć osób, które wkrótce (10 kwietnia 2010 r.) zginęły w katastrofie smoleńskiej – na ziemi, gdzie pochowanych jest tyle ofiar reżimu komunistycznego... Otóż, w składzie Komitetu Honorowego byli m.in.: prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Franciszek Gągor, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Czesław Cywiński, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski oraz sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Wagę i prestiż łódzkiego przedsięwzięcia podnoszą także pozostali członkowie Komitetu Honorowego, z których należy wymienić: ówczesnego metropolitę łódzkiego, abp. Władysława Ziółka, wojewodę łódzkiego Jolantę Chełmińską czy też przewodniczącego Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” Waldemara Krenca. Akt erekcyjny pod budowę pomnika wmurowano w 69. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę – 17 września 2008 r. Natomiast odsłonięcie monumentu w al. Anstadta w Łodzi nastąpiło w przeddzień 28. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego – 12 grudnia 2009 r. Lokalizacja pomnika nie była przypadkowa. Otóż, powstał on naprzeciw byłej siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, a więc w pobliżu miejsca, gdzie przez wiele lat torturowano i mordowano żołnierzy antykomunistycznego podziemia.

Od 2010 r. przy tym pomniku odbywają się uroczystości patriotyczne związane z takimi datami, jak: 1 marca, kiedy obchodzony jest Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, czy 17 września, a więc w kolejne rocznice napaści Związku Sowieckiego na Polskę. Należy również nadmienić, iż dzień 17 września jest od 2013 r. ustanowionym przez Sejm RP Dniem Sybiraka. Dlatego też tego właśnie dnia organizatorami uroczystości są wspólnie: łódzka „Solidarność” i Związek Sybiraków Oddział w Łodzi. Co roku w wymienione dni składane są przed pomnikiem wiązanki kwiatów, zapalane znicze, ustawiona warta honorowa, a okolicznościowe przemówienia wygłaszają przewodniczący łódzkiej „Solidarności” – Waldemar Krenc i prezes łódzkich Sybiraków – Stanisław Jurkin.

Ale to nie wszystkie wspólne działania. Przedstawiciele Prezydium Zarządu Regionu łódzkiej „Solidarności” od lat uczestniczą (wraz ze sztandarem Związku) w uroczystościach związanych z Dniem Sybiraka. Natomiast łódzcy Sybiracy biorą udział we wszystkich uroczystościach związkowych, takich m.in. jak: rocznica powstania NSZZ „Solidarność” czy też rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Przedstawiciele obydwu organizacji goszczą się nawzajem

również na spotkaniach świątecznych, których gospodarzami są odpowiednio „Solidarność” i Sybiracy.

Warto też przypomnieć, iż łódzki Oddział wyróżnił Złotymi Odznakami Honorowymi za Zasługi dla Związku Sybiraków m.in. przewodniczącego Zarządu Regionu łódzkiej „Solidarności” Waldemara Krenca, długoletniego jej sekretarza – Henryka Marczaka, jak również autora niniejszego artykułu.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, iż łączy nas bardzo wiele: te same wartości, te same ideały, ten sam agresor, który tak dotkliwie doświadczył naszych członków, do pewnego stopnia – podobna historia. Jeżeli do tego dodamy takie samo umiłowanie dziejów ojczystych oraz chęć przekazywania wiedzy na ten temat młodemu pokoleniu, możemy być pewni, iż przynajmniej na gruncie łódzkim nasza współpraca gwarantuje podejmowanie wspólnych działań przez wiele, wiele kolejnych lat.

I na koniec wyjaśnienie genezy powstania tytułu tego artykułu. Otóż, Związek Sybiraków Oddział w Łodzi od lat wynajmuje pomieszczenie w budynku Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” przy ul. Kamińskiego 18. Tak więc w ten sposób adres i siedziba łódzkiej „Solidarności” są jednocześnie adresem i siedzibą Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków. A ponieważ zamysł tego artykułu był taki, aby pokazać, co łączy związkowców z „Solidarności” z Sybirakami, pierwszą myślą, jaka mi się nasunęła, był ten sam adres. Jednak, jak wynika z niniejszego tekstu, łączy nas nie tylko to.

Barbara M.J. KUKULSKA*
Johannesburg

INAUGURACJA PROJEKTU „MIEJSCA PAMIĘCI – DZIECI SYBERII”

Katolicki Zespół Edukacyjny im. ks. Piotra Skargi przy ul. Bema 73/75 w Warszawie zainicjował projekt „Miejsca Pamięci – Dzieci Syberii”¹. Dyrektorem placówki jest ksiądz dr Sylwester Jeż, który utrzymuje kontakty z Polakami zesłanymi po 1939 r. w głąb Związku Radzieckiego oraz ich potomkami, a dziś mieszkającymi na całym świecie. Projekt zyskał poparcie i podjęte zostały działania prowadzące do powstania tego miejsca. Mają z niego korzystać także uczniowie z innych szkół w kraju i za granicą. Nawiązany został kontakt z dziećmi Syberii z sześciu państw: Nowej Zelandii, Meksyku, Kanady, Stanów Zjednoczonych, RPA oraz z Polski.

27 września 2018 r. w Katolickim Zespole Edukacyjnym im. ks. P. Skargi odbyła się uroczystość inaugurująca projekt. Poprzedziła ją msza św. pod przewodnictwem metropolity warszawskiego ks. kardynała Kazimierza Nycza. Odbyła się ona w stołecznym kościele pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Poczet sztandarowy młodzieży z Gimnazjum trzymał wartę w kościele. Gośćmi wydarzenia byli m.in.: ks. kardynał Kazimierz Nycz, Maria Koc – wicemarszałek Senatu, Jan Józef Kasprzyk – szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Andrzej Dera – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP oraz goście z różnych stron świata.

W holu szkoły została odsłonięta tablica upamiętniająca los 120 tys. polskich dzieci wywiezionych po 17 września 1939 r. w głąb ZSRR. Przygotowano ją w pracowni białostockiego plastyka Janusza Tałucia. Odsłonięcia dokonali

* Autorka jest łodzianką, prezeską Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu w Południowej Afryce. Od szeregu lat współpracuje z Zarządem Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

¹ <https://www.skarga.edu.pl/pod/index.php/galeria/category/739-miejsce-pamieci-dzieci-syberii> (dostęp: 24.11.2019).

kard. Kazimierz Nycz wraz z fundatorem tablicy, honorowym konsulem RP w Nowej Zelandii – Janem Royem-Wojciechowskim, zesłańcem Sybiru.

Dzisiaj ci ludzie, dzieci Syberii, są z nami i będą dawać świadectwo, jak życie ludzkie może być piękne, mimo że trudne – mówił ks. kardynał Nycz podczas Eucharystii poprzedzającej odsłonięcie tablicy.

Z kolei ks. dr Sylwester Jez, dyrektor Zespołu Edukacyjnego, podkreślał obecność kilkudziesięciu spośród ponad 18 tys. byłych młodocianych zesłańców, którym dane było wyjść z ZSRR razem z armią gen. Władysława Andersa.

Bardzo ważne jest dla nas, aby oprócz zgromadzenia materiałów historycznych nawiązać kontakt i utrzymać relacje z żyjącymi świadkami tamtych wydarzeń. Co obecnie czynimy, współpracując z naszymi Rodakami – byłymi zesłańcami w Kanadzie, Meksyku, Nowej Zelandii i RPA. Chcemy, aby losy tych ludzi, szczególnie dzieci, sierot, żyjących dziś na niemal całym świecie, były dla naszych uczniów przykładem trudnej drogi Polski i Polaków do wolności.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Andrzej Dera, zaapelował do obecnych na uroczystości przedstawicieli Dzieci Syberii, aby dzielili się z młodym pokoleniem swoją historią. *Przekazujcie wartości, dzięki którym przetrwaliście i zachowaliście miłość do ojczyzny, język, kulturę, religię w waszych sercach. To jest bardzo ważne świadectwo, jakie wartości decydowały o tym, że nigdy się nie poddaliście, mimo że straciliście rodziców i wszystko, co mieliście w swoim życiu. Jesteście w Polsce, jesteście Polakami, czujecie się Polakami. To jest piękne świadectwo. Warto, żeby jak najwięcej dzieci i młodzieży poznało tę historię, żeby ona nigdy nie została zapomniana – powiedział.*

Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, dr Jan Józef Kasprzyk, podkreślił, że Miejsce Pamięci Dzieci Syberii to wyraz wdzięczności i pamięci o tamtym pokoleniu. *To także będzie miejsce, gdzie młode pokolenie, poznające w tej szkole również polską historię, będzie mogło poznać nasze bolesne dzieje, ale także wynieść z tego miejsca naukę, która płynie z waszych życiowych doświadczeń. Ta nauka jest warta przypomnienia w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta nauka właściwie sprowadza się do jednego zdania: Niepodległość jest najcenniejszym darem, jaki Opatrzność daje ludziom, narodom i państwom – podkreślił.*

Minister Kasprzyk przypomniał również, że wiara, nadzieja i miłość – to trzy cnoty stanowiące fundament cywilizacji chrześcijańskiej. *To były te cnoty, które determinowały i które były udziałem pokolenia Sybiraków, obecnych tu wśród nas. My dzisiaj chcemy państwu bardzo gorąco podziękować za to, że mimo tak tragicznych kolei losu, nie straciliście nigdy wiary w Boga i w Polskę. Nie straciliście nadziei, że Polska odzyska wolność, że wy do Polski powrócicie. Dziękujemy wam za to, że nie*

straciliście nigdy miłości do Boga i do drugiego człowieka, mimo tych przeżyć, które były udziałem waszego życia. Dziękujemy wam za to, że jesteście, drodzy Sybiracy, dla nas [...] nauczycielami, jak wierzyć, jak mieć nadzieję i jak kochać – zaznaczył. Przypominał, że historia zsyłek Polaków na Sybir zaczęła się przed 250 laty i trwała aż do lat 50. ubiegłego wieku.

Najbardziej poruszające były świadectwa samych zesłańców o dramatach wywózki z ojczystych stron, o głodzie i wyniszczających warunkach na Syberii oraz o tęsknocie za ojczyzną. Niektórzy z nich podczas wywózki nie byli jeszcze nawet w wieku przedszkolnym.

Południową Afrykę reprezentowała Teresa Schejbał, z domu Duch-Duniewska, wywieziona wraz z matką i starszą siostrą w dniu 10 lutego 1940 r. w wieku czterech lat ze Lwowa. Jej ojciec, Ludwik Duch-Duniewski, aresztowany we wrześniu 1939 r., został zamordowany w Katyniu w 1940 r. Stryj, Bolesław Bronisław Duch, był generałem dywizji Wojska Polskiego. Teresa, wraz z mamą i siostrą, zostały wywiezione na Ural – do obwodu swierdłowskiego, rejon Sierow, poczta Sośwa, ul. 1 Maja 43. Po „amnestii” z 1941 r. dotarli do Jangi-Jul k. Taszkientu w Uzbekistanie, gdzie formowała się armia gen. W. Andersa. Odnalazł je tam brat ich ojca, generał Bolesław Bronisław Duch, i pomógł wyjechać do Teheranu w Iranie. Przebywały tam przez niemalże rok. W grudniu 1943 r. zostały wcielone do armii polskiej (jako rodzina wojskowego) i wyjechały przez Bagdad do Palestyny. Tam Teresę umieszczono w internacie w Ain-Karem. Jej mama pracowała w YMCA w Sarafand w szkole junaków pod Tel Awiwem, natomiast siostra Krystyna była w szkole Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Pod koniec 1947 r. wyjechały do Londynu, gdzie zamieszkały u stryja – generała Bolesława B. Ducha. Teresa uczęszczała do szkoły Our Lady of Sion Grammar School, którą ukończyła w 1953 r. W Londynie w marcu 1958 r. wyszła za mąż za Wiesława Schejbała, z którym miała dwójkę dzieci: Marka i Izabellę. W roku 1969 rodzina Schejbał wyemigrowała z Wielkiej Brytanii do Johannesburga. Wiesław zmarł tam w 2005 r., a syn Marek wyjechał na stałe do Polski. Córka przeniosła się do Kapsztadu. Od dwóch lat Teresa też tam mieszka.

Maria Gabiniewicz wspomniała, że zesłańców trzymały przy życiu trzy wartości: wiara, patriotyzm i solidarność międzyludzka. *Mieliśmy to poczucie, że musimy przeżyć, żeby wrócić, pracować dla Polski, dorosnąć.*

Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół Serafinki, złożony z uczniów Szkoły Podstawowej. Na zakończenie spotkania zrobione zostało wspólne zdjęcie Dzieci Syberii i gości z pięciu kontynentów.

W holu szkoły została wyłożona księga pamiątkowa. Na jej pierwszej stronie znalazł się następujący wpis:

Dziękuję za zorganizowanie uroczystości związanej z poświęceniem tablicy „Miejsca pamięci – Dzieci Syberii”. Niezwykłe spotkanie Sybiraków z pięciu kontynentów jest pomostem między Polakami, których okrutny los rzucił z dala od Ojczyzny – Polski.

Z wyrazami szacunku

*Barbara M. J. Kukulska
Prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu
Południowa Afryka
Współzałożycielka Związku Sybiraków w RPA
powstałego 4 grudnia 2006
Warszawa, 27 września 2018 r.*

Eugeniusz OBERMAN*
Łódź

WILNIANIE W ŁAGRACH SOWIECKICH (STALINOGORSK, DONBAS, JEŁSZANKA, KUTAISI, STALINGRAD, BOROWICZE)

Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. na Wileńszczyznę i do Wilna władza radziecka niezwłocznie przystąpiła do działań zmierzających do oczyszczania zajętych terenów z tzw. niepożądanego elementu. Funkcjonariusze Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych (NKWD), mając dokładne rozeznanie w sprawach zaangażowania Polaków w walce o wolną Polskę i zbrojnych działań Armii Krajowej (AK), między innymi w akcji „Burza” (współudział w wyzwoleniu Wilna), przystąpili pod koniec 1944 r. do masowych aresztowań. Nowe władze przyjęły zasadę traktowania Polaków jako obywateli Związku Radzieckiego i stosowały wobec nich prawo sowieckie. Miało to ogromne znaczenie, ponieważ można było Polaków oskarżać m.in. o uchylanie się od poboru do Armii Czerwonej czy wspomaganie Niemców przez pracę na ich rzecz w czasie okupacji itp.

Oczyszczanie zaplecza frontowego przeprowadzano na podstawie zarządzenia komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR, Ławrientija Berii, wydanego w formie rozkazu nr 00101 z dnia 22 lutego 1945 r., który był uzupełnieniem istniejących już aktów decyzyjnych w tej sprawie. Szef NKWD szczegółowo określił, dokąd należy kierować aresztowane osoby. Rozkaz wyszczególniał cztery grupy więźniów. W punkcie pierwszym nakazywał kierować obywateli ZSRR (za takich władza sowiecka uważała Polaków z terenów „wyzwolonych”) do łagrow kontrolno-filtracyjnych. Jak podaje Nicolas Werth¹, tylko w okresie

* Autor to były więzień obozu NKWD w Jelszance; długoletni członek redakcji „My, Sybiracy”.

¹ [S. Courtois i inni], *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 220.

od stycznia do marca 1945 r. przeprowadzono w Litewskiej SRR aż 2257 „operacji oczyszczających”. W wyniku tych działań zginęło ponad 6 tysięcy „bandytów” oraz aresztowano ponad 75 tysięcy „członków grup nacjonalistycznych, bandytów i dezerterów”. Tak Sowieci nazywali m.in. polskich patriotów... Ogółem w 1945 r. wywieziono z Litwy 38 tysięcy – w ocenie sowieckiej – „członków rodzin elementów obcych klasowo, bandytów i nacjonalistów”.

Należy przypuszczać, że oprócz wspomnianego rozkazu Berii nr 00101 i innych zarządzeń, istniało specjalne jego pismo w sprawie osadzania w obozach Polaków i obywateli polskich innych narodowości. Wskazuje na to m.in. zachowany w dokumentacji sowieckiej rozkaz naczelnika 37. Dywizji Wojsk Konwojowych NKWD ZSRR, nakazujący dowództwu 240. pułku konwojowego, stacjonującego w Wilnie, przygotowanie konwoju w celu odtransportowania z Litewskiej SRR 8 tysięcy Polaków (jako tzw. speckontyngentu) do łagrów. Rozkaz ustalał, że po 2500 więźniów należało skierować do obozów: nr 240 Stalino (obecnie Donieck) na Ukrainie i nr 283 w Stalinogorsku (obwód moskiewski; obecnie Nowomoskowsk w obw. tulskim) oraz 3000 do łagru nr 0312 w miejscowości Czusowaja (obw. mołotowski, obecnie permski). W czasie realizacji tego zarządzenia nastąpiła korekta powyższych ustaleń. Pierwsze dwa transporty wywiozły, zgodnie z poleceniem, 2 502 więźniów do Stalinogorska oraz 2 503 do obozu Stalino. Natomiast trzecią grupę „speckontyngentu” – 2242 osoby – ulokowano w obozie nr 0321 w Jelszance k. Saratowa, a około 200 więźniów wywieziono do łagru nr 140 w Kalininie (obecnie Twer).

Aresztowań dokonywano najczęściej w miejscach zamieszkania, organizując w nich niekiedy tzw. kotły, w pracy, na ulicach, a także przy kościołach, cerkwiach oraz na „prywatkach” organizowanych przez młodzież. Akcje przeprowadzano masowo, szybko i w miarę dyskretnie. Zatrzymywani byli legitymowani i pod pretekstem kontroli dokumentów przekazywani do komisariatów. Tu dokonywano pobieżnej rewizji i sporządzano wstępną dokumentację, a następnie pod konwojem, w większej grupie doprowadzano zatrzymanych do więzienia. Tam byli oni dokładnie rewidowani, poddawani oględzinom przez komisję lekarską oraz przechodzili „obróbkę” sanitarną: obcinano im włosy, a ubranie oddawano do komór dezynfekcyjnych. Po kilku tygodniach więźniów wzywano nocą na przesłuchania. Oskarżano ich o przynależność do „kontrrewolucyjnej, polskiej, nacjonalistycznej organizacji powstańczej” lub innych organizacji wyzwoleniczych, określanych jako „bandyckie”. Niektórym zarzucano uchylanie się od poboru do sowieckiego wojska lub współpracę z Niemcami.

Więzienia w Wilnie były przeładowane, zimą nie ogrzewane. W celach znajdowały się kubły, tzw. paraszki na potrzeby fizjologiczne. Pojemniki te opróżniali więźniowie raz na dobę. Personel więzienny nie dbał o przestrzeganie

podstawowych zasad higieny, wobec czego aresztowani nie mieli dostępu do wody i z dobrodziejstw łaźni korzystali bardzo rzadko. W celi przeznaczonej dla jednej osoby przebywało nawet 23-25 osadzonych. Nie wyprowadzano więźniów na spacer. Ich wyżywienie było głodowe. Raz na dobę otrzymywali „pajkę” chleba i zupę o ciemnym zabarwieniu, niczym nie okraszoną, z dodatkiem śrutowanego owsa lub jęczmienia. Niekiedy można było znaleźć w niej ziemniaka w łupinie. Podawano ją przez okienko w drzwiach celi – w blaszanych puszkach po amerykańskich konserwach. Takie „naczynia” wędrowały z celi do celi, bez mycia czy opłukania. Kolejność wydawania posiłku była zawsze taka sama, dlatego pierwsi więźniowie dostawali zupę wodnistą, a ostatni bardziej gęstą. Łyżek nie zapewniało, zupę więc po prostu wypijało się. Paczki żywnościowe od rodzin docierały do więźniów w okresie zimy 1944/1945 sporadycznie i zawsze po części okradzione.

Jak podają autorzy opracowania *Uwięzieni w Stalinogorsku*², na podstawie zachowanej dokumentacji NKWD można przypuszczać, że „ustalenia śledcze” w większości przypadków były słabo udokumentowane. Dlatego też oskarżanie na tej „podstawie” więźniów o przestępstwa w oparciu o artykuł 58. kodeksu karnego, między innymi o zdradę państwa sowieckiego i o przestępstwa kontrrewolucyjne, było naciągane, nawet dla ówczesnego sowieckiego wymiaru sprawiedliwości. Stąd też niewielu aresztowanych otrzymało wyroki, większość z nich była kierowana do obozów bez osądzenia. Więźniowie przebywający w łagrach stanowili tanią siłę roboczą dla wielu gałęzi przemysłu, w tym wydobywczego, oraz dla wszelkiego rodzaju „socjalistycznego budownictwa”.

Pierwsza grupa wilnian w liczbie 2502 osób została wywieziona z więzienia na Łukiszkach do łagru nr 283 w Stalinogorsku 5 lutego 1945 r. Spośród nich do tego obozu (powstał w 1942 r.) przybyło 12 lutego 2499 osób. Zlokalizowany był on w zagłębiu węglowym i nosił początkowo nazwę „Tulskij”. W 1944 r. utworzono tam kolejny łagier – nr 308. Siedziba zarządu obu znajdowała się w Stalinogorsku i dlatego w okresie późniejszym ten drugi obóz przyjął nazwę Stalinogorsk. Na początku 1945 r. łagier posiadał 24 podobozów ulokowane w rejonach: stalinogorskim, dońskim, uzłowskim i skopińskim. Więźniowie w większości podobozów pracowali na rzecz kombinatu „Moskwaugol” należącego do Komisariatu Ludowego Przemysłu Węglowego.

² Indeks Represjonowanych, t. VII, *Uwięzieni w Stalinogorsku*. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950, redakcja i koordynacja całości A. Dzienkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999, s. 18.

Transport więźniów do tego obozu trwał siedem dni. W drodze z Wilna do łagru zmarły dwie osoby. Podczas załadunku więźniów zbiegł Jan Ignatowicz (ur. 1923 r., syn Gabriela). Imienna lista skierowanych do tego obozu znajduje się obecnie w Litewskim Archiwum Specjalnym (LAS). Ich biogramy są opublikowane we wspomnianym już wydawnictwie *Indeks Represjonowanych*, t. VII: *Uwięzieni w Stalinogorsku*.

Wilnianie, którzy zostali osadzeni w obozie w Stalinogorsku, reprezentowali grupę aż 44 roczników. Liczba więźniów w wieku od 17 do 40 lat wynosiła 1927, co w stosunku do całego „kontyngentu” stanowiło 77%. Starszych było niewielu, a tych poniżej 17 lat – osiem osób, wszystkie urodzone w 1929 r. Przekrój wiekowy wskazuje na przeprowadzenie selekcji przez władze NKWD pod kątem przydatności więźniów do wysiłku fizycznego.

O warunkach ich pracy i bytowania niewiele można się dowiedzieć z dostępnych, oficjalnych dokumentów NKWD. Z akt obozu w Stalinogorsku wynika, że w krótkim okresie po przybyciu zmarło tam 60 osób. Przyczyną zgonów były: dystrofia (nieodwracalne wyniszczenie organizmu), zapalenie płuc, gruźlica, zapalenie jelit, a także zanik funkcji serca.

Oprócz grupy wileńskiej, w łagrze nr 283 w Stalinogorsku znajdowali się również Polacy przywiezieni z Białegostoku, Sokołowa Podlaskiego, Ciechanowa, Wrześni (woj. poznańskie) i z woj. rzeszowskiego oraz z obozów specjalnych Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego w Skrobowie i Lubartowie.

Druga grupa więzionych na Łukiszkach (2503 osoby) została wywieziona 22 lutego 1945 r. do obozu nr 240 Stalino – stolicy Donieckiego Zagłębia Węglowego (Donbas). Więźniowie dotarli do łagru 2 marca. W drodze zmarło dziewięć osób, jedną wycofano z transportu z powodu choroby, a ponadto podczas załadunku do towarowych wagonów zbiegł Władysław Sztuc (s. Adolfa, ur. w 1921 r.). Przywiezionych umieszczono w podobozach nr 9 w Dzierżyńsku i nr 16 – w pobliżu stacji kolejowej Magdalinowka na osiedlu im. Kirowa. W pierwszym podobozie przebywało 1395 więźniów, w drugim 1097. Naczelnikiem podobozu nr 9 był st. lejtnant Nauman Zilbert, a podobozu nr 16 – kapitan gwardii Iwan Paszyn. Łagiernicy pracowali przy wydobywaniu węgla oraz przy odbudowie kopalń zniszczonych podczas działań wojennych. Należały one do Zjednoczenia „Dzierżyńskugol” i wchodziły w skład Kombinatu „Stalinougol”.

Obóz w Donbasie utworzono na podstawie rozkazu nr 00161 z dnia 23 stycznia 1942 r. Początkowo był on przeznaczony dla żołnierzy Armii Czerwonej, którzy uciekli z niewoli niemieckiej lub z okrzyku. Znajdował się on pierwotnie w Abińsku. Rozkazem z dnia 13 listopada 1943 r. przeniesiono go w rejon miasta Stalino i w późniejszym okresie przyjęto nazwę Donbas

dla tego obozu. W chwili zmiany lokalizacji posiadał on pięć podobozów, a w styczniu 1945 r. było ich już 21. Uwięzieni w nim wilnianie w zdecydowanej większości byli oskarżeni o przynależność do „kontrrewolucyjnej, polskiej nacjonalistycznej organizacji powstańczej” (AK). Dotyczyło to 99% więźniów, pozostałym zarzucano działalność „bandycką” oraz uchylanie się od poboru do sowieckiego wojska.

Najmłodszym więźniem, bo zaledwie 15-letnim, był Leonard Stankiewicz, najstarszym – Wacław Dorniak, lat 70. W obozie znajdowali się więźniowie z 47 roczników, w tym osób w wieku od 18 do 40 lat było 1866, tj. 74,5% całego stanu. Należy zaznaczyć, że w tym obozie przebywało także 1097 Polaków z innych rejonów kraju, aresztowanych przez NKWD i przetrzymywanych wcześniej w Brześciu, Stanisławowie i w punkcie przesyłowym w Krakowie. Ponad połowa (571 osób) pochodziła z obozu w Brześciu.

Nie mamy dostępu do materiałów, na podstawie których można ustalić, ilu więźniów zmarło podczas pobytu w łagrze w Donbasie oraz w jakich warunkach oni tam żyli i pracowali. Z obozowej dokumentacji sprawozdawczej, dotyczącej zwolnień, trudno jest wydzielić grupę wileńską. Wiadomo tylko, że oprócz zwalniania z obozu i przekazywania ludzi do batalionów roboczych lub do tzw. stałych kadr kombinatów węglowych, dokonywano niewielkich zwolnień z prawem powrotu do miejsca zamieszkania przed aresztowaniem. Dotyczyło to więźniów nieprzydatnych do pracy z uwagi na stan ich zdrowia.

Pierwsze zwolnienia na mocy dyrektywy NKWD ZSRR nr 135 nastąpiły w 1945 r. Jest również prawdopodobne, że niewielu Polaków z grupy wileńskiej zostało w okresie lato-jesień 1945 r. uznanych za obywateli obcych państw i przetrzuconych do obozów nr 242 z siedzibą zarządu w Gorłowie (obw. stalinowski), nr 280 z siedzibą zarządu w Stalino oraz do łagru nr 217 w Kramatorsku (obw. stalinowski). Więźniów, których skierowano do obozu nr 242, umieszczono w podobozie nr 14 w Jenakijewie. Pracowali oni w kopalni „Junkom”. Pozostałych, których nie wcielono do batalionów roboczych lub stałych kadr, sukcesywnie zwalniano. Pierwsza grupa takich więźniów opuściła obóz 16 listopada 1945 r., następna 15 maja 1946 r., dalsze – 27 stycznia i 6 października 1947 r. Zwalnianych przekazywano do obozu w Brześciu, skąd przejmowały ich władze polskie.

Trzecia duża grupa wilnian została wywieziona z Więzienia nr 1 w Wilnie (Łukiszki) dwoma transportami (w dniach 11 marca i 16 maja 1945 r.) do Obozu Kontrolno-Filtracyjnego NKWD nr 0321 w Jelszance k. Saratowa. Obóz ten uruchomiono dopiero w 1945 r. na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 00179 z dnia 8 marca 1945 r. Wilnianie byli pierwszymi jego więźniami. Siedziba zarządu łagru mieściła się w Rtiszczewie. Obóz uruchomiono w związku

z budową gazociągu Saratów-Moskwa. Komendantem łagru był starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Aleksandr Jegorow³. W rejonie Jelszanki odkryto bogate złoża gazu ziemnego. Teren był pokryty licznymi odwiertami, z których poprzez zawory bezpieczeństwa co pewien czas uchodził nadmiar gazu. Nad bramą wejściową do obozu zawieszono tablicę z napisem „Doprowadzimy gaz dla naszej stolicy Moskwy”. Jakże to hasło było obłudne... W obozie byli prawie wyłącznie Polacy, a Moskwa przecież nie była dla nich stolicą.

Jelszanka leżała w odległości 12 km na północny zachód od stacji kolejowej Saratów-1. Pierwsza grupa więźniów przybyła do obozu 30 marca w liczbie 1489 osób, w tym 287 kobiet (19,3%). Transport nr 47424 składał się z 52 towarowych wagonów. W każdym wagonie zainstalowano blaszany piecyk do ogrzania pomieszczenia. Jako opał służył torf. W drzwiach wagonu przy podłodze zamontowane było korytko z przeznaczeniem na załatwianie potrzeb fizjologicznych. Prycz nie było. Pociąg z więźniami odjechał ze stacji towarowo-osobowej w Wilnie 11 marca.

W wagonie, w którym jechał autor niniejszego opracowania, wybrano komendanta. Jego zadaniem było reprezentować współwięźniów w kontaktach z konwojem, a także utrzymywać ład i porządek. Z jego inicjatywy każdy z więźniów otrzymał swój numer według kolejności alfabetycznej nazwisk, co było istotne przy wydawaniu zupy i sucharów. Jednego dnia zupę wydawano bowiem od numeru pierwszego, a następnego dnia od ostatniego. W ten sposób w miarę sprawiedliwie dokonywano dzielenia stawy, która na początku porcjowania była wodnista, a pod koniec – gęsta. Również przy rozdziale sucharów nasz komendant wywoływał numer, a właściwy więzień odbierał swoją porcję. Po otrzymaniu sucharów od konwoju – wysypywano je na rozłożony pośrodku wagonu koc i układano 45 porcji. Suchary, przygotowane z ciemnego chleba, miały kształt kwadratu o boku długości 10-11 cm i grubości około 1 cm. Jeden suchar przypadał więźniowi w całości, drugi układano dla niego z kawałków. Dwa suchary zastępowały dobową rację chleba. W czasie trwającej 20 dni podróży więźniowie otrzymali dwukrotnie po jednej (niewielkiej) solonej rybie, pół garstki cukru i jedno małe opakowanie konserwy rybnej (rozdrobniona, koloru białego). Raz na dobę wydawano zupę (z łupin od grochu) i zimną, nie przegotowaną wodę, do której roznoszący wrzucali śnieg, aby ochronić siebie przed ochlapaniem.

³ Według Dariusza Roguta A. Jegorow był naczelnikiem podobozu, natomiast komendantem obozu nr 0321 – major bezpieczeństwa państwowego Andriej Soroko, D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945-1949)*, [Toruń] 2003, s. 71, 73 (Red.).

Do obowiązków komendanta wagonu należało również wyznaczanie dyżurującego przy „kanoncie”. Ogień musiał być doglądany, ponieważ w przypadku wygaśnięcia piecyka nie otrzymalibyśmy od konwoju ani ognia, ani drewna na rozpalkę. Podtrzymanie tłącego się paleniska było dość trudne ze względu na bryłki lodu w poszczególnych kawałkach torfu. Dlatego układano go wokół piecyka w celu wysuszenia. Takie ogrzewanie wagonu niewiele dawało. Szczególnie, kiedy transport wyruszył z Moskwy w kierunku na północny wschód i dotarł do stacji Gorki (obecnie Niżny Nowogród). Z powodu dużego mrozu ściany wagonu pokrywały się od wewnątrz szronem. Młodszy więźniowie ratowali się przed zmarznięciem, leżąc w gromadzie i tuląc się do siebie. Spało się bezpośrednio na podłodze wagonu. Bardzo często, zwłaszcza w początkowym okresie przejazdu, konwój sprawdzał stan osobowy w poszczególnych wagonach. Wówczas – na jego komendę – wszyscy przechodzili na jedną połowę wagonu, a kontroler, uderzając każdego po plecach (lub niżej) trzonkiem drewnianego młotka, przeliczał więźniów. Młotki służyły także do opukiwania desek w ścianach wagonu. Ich ewentualne poluzowanie miało wskazywać na przygotowywanie się więźniów do ucieczki.

Transport dotarł do stolicy ZSRR w dniu 20 marca. Odległość z Wilna drogą kolejową, wynoszącą 875 km, przebyliśmy w dziewięć dni. W ciągu jednej doby pociąg pokonywał więc średnio 97 km. Przedłużająca się podróż, głodowe wyżywienie, niska temperatura powietrza, solona ryba i zimna woda – spowodowały wzmożoną zachorowalność, a nawet zgony. W Moskwie poddano nasz „speckontyngent” sanitarnej obróbce, doprowadzając więźniów do łaźni. Pod pojedynczym prysznicem myły się po dwie osoby. Więźniowie otrzymali wtedy po małym kawałku mydła wielkości kostki cukru i przez 15 minut mieli dostęp do wody zimnej lub lekko ciepłej.

Trasa przejazdu pierwszego transportu przebiegała przez stacje: Mołodeczno, Mińsk, Orszę, Smoleńsk, Wiaźmę, Moskwę, Władimir, Kowrow, Gorki, Łukojanow, Penzę i Trofimowski rozjazd pod Saratowem.

Drugi transport wyruszył z Wilna 16 maja 1945 r. i dotarł do Saratowa 30 maja. Było w nim 753 więźniów, w tym 39 kobiet (5,2%). Zarząd łagru nr 0321 odmówił przyjęcia tego „speckontyngentu” z powodu nadmiernego wycieńczenia przybyłych. Przez 17 dni więźniowie ci byli pilnowani przez konwój i prawdopodobnie dopiero interwencja władz wyższych spowodowała ich przyjęcie do obozu w dniu 15 czerwca.

Z pierwszego transportu w drodze zmarły 33 osoby, w tym jedna kobieta (Irena Kozłowska, córka Józefa, ur. w 1907 r.). Jej zwłoki przekazano do pochówku w dniu 25 marca na stacji Łukojanow. Zmarłych mężczyzn wydawano na dworcach – po jednej osobie: w Orszy 14 marca, w Smoleńsku 16 marca, we Wiaźmie i Możajsku 17 marca; czterech zmarłych przekazano

22 marca na stacji Władimir i 28 marca w Penzie; pięciu – 24 marca w Kowrowie i 25 marca w Łukojanowie oraz 11 w Saratowie (wykaz nazwisk w załączeniu). Ponadto z tego transportu, z uwagi na bardzo zły stan zdrowia, cztery kobiety: Zofia Iwanowska (c. Feliksa, ur. w 1918 r.), Stanisława Paszkiewicz (c. Hipolita, ur. w 1918 r.), Zofia Stasiak (c. Ludwika, ur. w 1908 r.) i Kazimiera Żejmowna (c. Antoniego, ur. w 1923 r.) zostały przekazane do Więzienia nr 1 w Mińsku. Podobnie postąpiono z trzema więźniami: Henrykiem Januszewskim (s. Adama, ur. w 1920 r.), Antonim Pażysem (s. Wincentego, ur. w 1921 r.) oraz Stanisławem Turyłą (s. Marcina, ur. w 1921 r.). O dalszych losach tych osób nic mi nie wiadomo.

W drugim transporcie nie odnotowano zgonów, natomiast dwóch więźniów zbiegło na trasie przejazdu pomiędzy Radoszkowicami a Mińskiem. Jeden z nich został zatrzymany przez kolejarzy już na pierwszej z tych stacji i od razu dołączony do transportu. Ucieczka powiodła się natomiast Janowi Sztuczgańskiemu (s. Włodzimierza, ur. w 1908 r.).

W żadnym z pięciu transportów, jakie wyruszyły z Wilna, nie zmarło tak dużo osób, jak w pierwszym. W protokóle przyjęcia do łagru „speckontyngentu” z tegoż transportu zaznaczono, że więźniowie są osłabieni, wyczerpani i wymagają dłuższego wypoczynku. Ponadto stwierdzono, że wśród przyjętych są 343 osoby chore i 67 inwalidów, przy czym nie wyszczególniono rodzaju inwalidztwa. Pomimo tak znacznej liczby chorych, w Szpitalu nr 1 w Saratowie ulokowano tylko 27 więźniów, z których w piątym dniu po przyjęciu cztery osoby zmarły. Pozostałych chorych umieszczono w prowizorycznym szpitaliku w obozie. Wśród 33 osób zmarłych w czasie transportu, najmłodszy więzień miał 17, a najstarszy 58 lat.

Skład narodowościowy przetrzymywanych w tym obozie był zdecydowanie polski. Polacy stanowili bowiem aż 90% ogółu więźniów, Litwini – 7%, a pozostałe 3% – Białorusini i osoby, które nie przyznawały się do żadnej narodowości. Wśród więźniów dwaj najstarsi mieli po 59 lat, najmłodsi (8 osób) zaledwie 16 lat. Natomiast osób w wieku 17-40 lat było 1789, tj. 79,8% stanu.

Brakuje nam dostępu do dokumentacji na temat warunków, w jakich przetrzymywano więźniów, oraz danych o zgonach. Ale z relacji osób, które powróciły do Polski, wiadomo, że w początkowym okresie śmiertelność była wysoka i obóz objęto kwarantanną. Z tego powodu przybyła wtedy komisja lekarska, a po pobraniu próbek jelitowych przeprowadzono trzykrotne szczepienia. W czerwcu 1945 r. obóz w Jelszance został przekwalifikowany na jeniecki, w którym mieli być umieszczeni jeńcy wojenni jako siła robocza służąca do kontynuowania budowy gazociągu. Z dostępnej nam dokumentacji wiadomo, że w okresie do 4 października 1945 r. 119 osób zostało zwolnionych z łagru do miejsca zamieszkania przed aresztowaniem. Nie dysponujemy

natomiast materiałem źródłowym na temat osób zwalnianych z obozu i wcielanych do różnych batalionów roboczych.

Większość więźniów pracowała w stepie przy kopaniu rowów o głębokości 2,30 m i szerokości w dole 80 cm, w górze 120 cm. W rowach tych układano rury gazociągu. Inni więźniowie byli zatrudniani przy budowie osiedla drewnianych domów dla przyszłych pracowników kombinatu gazowego. Niewielka grupa pracowała przy rozładunku wagonów, w których przywożono potrzebne dla inwestycji materiały.

W łagrze w Jelszance były podejmowane próby ucieczek, które prawie we wszystkich przypadkach nie powiodły się. Na wolność zdołał wydostać się jedynie Stanisław Jakitowicz (s. Władysława, ur. w 1907 r.). Uciekinier ten, pracujący na stacji przy rozładunku wagonów, wykorzystał pociąg, przewożący węgiel. Dzięki temu szczęśliwie, po prawie dwóch miesiącach, dotarł do Wilna. Stąd dostał się do Gdańska, gdzie osiedlił się.

W dniu 12 października 1945 r. opustoszał obóz w Jelszance, gdyż więźniów wywieziono koleją do łagru nr 0331 w Kutaisi (Gruzja). Transport z nimi dotarł na miejsce przeznaczenia 20 października. Do celu dotarło 1666 osób, to jest o 535 mniej niż ich przyjęto do Jelszanki. Jeżeli uwzględni się 119 osób zwolnionych do domów i niewielką liczbę wcielonych do batalionów roboczych, to należy stwierdzić, że wśród więźniów była wysoka śmiertelność.

Łagier w Kutaisi został utworzony na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 00911 z dnia 30 lipca 1945 r. Był to obóz kontrolno-filtracyjny. Kierował nim ppłk Iwan Kobeszawidze. Na początku roku 1946 w skład obozu wchodziło sześć podobozów. Największymi jednostkami były podobozы nr 1 i nr 3. Komendantem pierwszego był kpt. Gurgen Simonian, drugiego lejtn. Gieorgij Kadżaja. Oba podobozы zlokalizowano w pobliżu stacji kolejowej Mogłaki (?). W wymienionych jednostkach przetrzymywano Polaków wespół z więźniami innych narodowości. Łagiernicy byli wykorzystywani do prac przy budowie fabryki samochodów, którą realizowało Zjednoczenie Budowlane nr 11 GUAS⁴ NKWD ZSRR.

Przybyli z Jelszanki wilnianie zastali obóz w budowie. Antoni Puzewicz we wspomnieniach odnotował: *Baraki były okrągłe, z dykty, nakryte plan-deką, bez podłogi. Grunt był gliniasty i po ostatnich deszczach rozmokły. Tak było też i w barakach. Nie było suchego miejsca ani do spania, ani do siedzenia*⁵. Podobnie napisał inny łagiernik szlaku saratowskiego, Henryk Sipowicz-Bogowski,

⁴ GUAS – skrót od *Gławnoje uprawlenije aerodromnogo stroitielstwa* (ros.) – Zarząd Główny Budowy Lotnisk (Red.).

⁵ A. Puzewicz, *Ucieczka po pobycie w trzech łagrach sowieckich*, „My, Sybiracy” 1998, nr 9, s. 185.

w swojej książce pt. *Droga przez piekło: Baraki, które nam przydzielono*, [...] były jurtami sklecanymi z desek, między którymi hulało wiatrzysko, pluając przez szpary deszczem i śniegiem. [...] [Prycze] tworzyły krąg ciągły z jednym wejściem zasłoniętym płachtą. [...] Ukoronowaniem koszmaru były błotniste kałuże w pałatkach. [...] Woda sięgała do kostek. [...] Podmokły teren, chłód i wycieńczenie organizmów były wspaniałą pożywką dla wszelkich chorób na czele z malarią. [...] Po trzech miesiącach kwarantanny śmiertelność wzrosła dwukrotnie⁶.

Niewątpliwie warunki żywienia i pobytu były tu jeszcze gorsze niż w obozie w Jelszance. Z powodu gwałtownego wzrostu śmiertelności wśród więźniów przybyła komisja specjalna z Moskwy. Rozpoczęła ona tu swą pracę w lutym 1946 r. W wyniku jej działania Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR wydało polecenie poprawy warunków bytowych. Okazało się bowiem, że więźniowie mieszkali w wielkim ścisku, że zajmowane przez nich pomieszczenia były zapluskowane, że brakowało pościeli i nakryć. Obóz nie posiadał łaźni, pralni i suszarni oraz komór dezynfekcyjnych. Baraki w porze zimowej nie były ogrzewane, jedzenie przygotowywano i wydawano nieregularnie. Więźniowie byli zawzieni, a stan sanitarny w podobozach oceniono jako również niezadowalający. Taki opis sytuacji znalazł się w dokumencie powstałym w rezultacie przeprowadzonej kontroli. Na to wszystko nakładała się uciążliwa praca ponad biologiczne możliwości wycieńczonych organizmów.

Zarówno Henryk Sipowicz-Bogowski, jak i Antoni Puzewicz zgodnie potwierdzają, że po pewnym czasie od pobytu komisji warunki nieco się poprawiły. Więźniowie zostali przeniesieni do wykończonych budynków obozowych, dostarczono im sienniki, słomiane podglówki i koce (co prawda, podziurawione). Prycze były piętrowe. Do więźniów zaczęły docierać listy i paczki od rodzin.

W marcu 1947 r. Polacy zaprotestowali przeciw dalszemu przetrzymywaniu ich bez rozprawy sądowej i bez wyroku – odmówili wyjścia do pracy, zastrajkowali. Kierownictwo obozu potraktowało taką ich postawę jako bunt przeciw władzy radzieckiej i różnymi sposobami próbowało go zdławić. Uznało bowiem strajk za bardzo niebezpieczny przykład dla więźniów innych narodowości. Ostatecznie problem „rozwiązano”, rozdzielając „kontyngent” Polaków na trzy grupy i wywożąc ich do trzech różnych obozów.

Pierwszą grupę (300 osób) przesiedlono do obozu nr 204 w Astrachaniu w dniu 23 maja. Drugą, liczącą 297 więźniów, przerzucono 25 maja do łagru nr 108 w Stalingradzie (obecnie Wołgograd), a trzecią (467 osób) – do obozu nr 270 w Borowiczach w obwodzie leningradzkim (obecnie w nowogrodzkim)⁷.

⁶ H. Sipowicz-Bogowski, *Droga przez piekło*, Wilno-Ustronie 1949-1979, s. 86-88.

⁷ Nieco inne dane podaje D. Rogut, *op. cit.*, s. 228, 268, 315 (Red.).

Ta ostatnia dotarła na miejsce 1 czerwca. Ogółem z obozu w Kutaisi wywieziono 1064 osoby spośród 1666 więźniów przemieszczonych tu z Jelszanki. Oznacza to, że 602 przetrzymywanych nie wyjechało. Uwzględniając fakt, że podczas pobytu w Kutaisi niewiele osób zostało zwolnionych, należy przyjąć, że pozostali zmarli tam wskutek tragicznych warunków, jakie panowały w obozie w pierwszym okresie po przybyciu więźniów.

Łagier w Astrachaniu powołano na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 001125 z dnia 8 listopada⁸ 1944 r. W maju 1947 r. obóz rozbudowano, powiększając go o cztery podobozы o numerach 1, 2, 5 i 6. Łagier dostarczał robotników dla astrachańskich zakładów przemysłowych Komisariatów Ludowych ZSRR: Floty Recznej i Kolei oraz Łączności. Część przerzuconych wilnian umieszczono w podobozie nr 1, który znajdował się na prawym brzegu rzeki Wołgi. W rejonie tym funkcjonowało Zjednoczenie Budownictwa Wodnego „Astrachanreczstroj”⁹ i fabryka „III Internacyonal”. Innych zakwaterowano w podobozie nr 4, tzw. ozdrowieńczym. Mieścił się on w budynkach po szkole im. Chałturina niedaleko stacji kolejowej Astrachań-1. Ponadto niewielka grupka więźniów została ulokowana w tzw. „podkomandirówce” wchodzącej w skład podobozу nr 2. Jednostka ta znajdowała się przy obozowym gospodarstwie rolnym.

Duża liczba więźniów przybyłych z Kutaisi znalazła się w astrachańskim szpitalu specjalnym nr 5761. Zmarli w nim: 8 czerwca 1947 r. Czesław Dworzański (s. Kazimierza, ur. w 1908 r.); 19 czerwca Michał Kleczkowski (s. Michała, ur. w 1905 r.) oraz 14 lipca Jan Balenis (s. Jana, ur. w 1922 r.). Podczas pobytu w szpitalu udała się ucieczka Ryszardowi Kamińskiemu (s. Bolesława, ur. w 1928 r.).

W 1948 r. na podstawie rozkazu nr 00690 obóz jeniecki nr 204 w Astrachaniu oraz podobozы nr 1 i nr 5 przekazano Zarządowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Obwodu Astrachańskiego. Natomiast podobóz nr 2 wcielono do Astrachańskiego Oddziału Budowlanego Głównego Wojskowego Zarządu Wodnego w Ministerstwie Floty Recznej. Podobóz ten po wyjeździe Polaków został zlikwidowany rozkazem nr 00421 z dnia 3 maja 1949 r.

Z przerzuconej do Astrachania grupy 300 więźniów, w czerwcu i październiku 1947 r. uciekło dziesięć osób. Jednego ze śmiałków złapano i ponownie umieszczono w obozie. Trzech łagierników przekazano w grudniu 1947 r.

⁸ Rozkaz NKWD ZSRR był wydany 8 IX 1944 r. (Red.).

⁹ *Astrachanrieczstroj – Astrachanskoje stroitielno-montažnoje uprawlenije Głównego uprawlenija riecznogo stroitelstwa Narkomata riecznogo flota SSSR* (ros.) – Astrachański Budowlano-Montażowy Zarząd Głównego Zjednoczenia Budownictwa Wodnego Komisariatu Ludowego Floty Recznej ZSRR (Red.).

do więzienia w Astrachaniu. O dalszym ich losie brak danych. W okresie od stycznia do sierpnia 1948 r. odesłano z obozu do miejsca poprzedniego zamieszkania w Wilnie i na Wileńszczyźnie 189 więźniów. Kolejne 94 osoby przerzuciono w dniu 8 października 1948 r. do obozu nr 284 w Brześciu, skąd przejęły ich władze polskie. Ostatni Polacy-wilnianie zostali zwolnieni z łagru dopiero 26 i 31 stycznia 1949 r.

Grupa więźniów, licząca 297 osób, przywiezionych z obozu w Kutaisi do łagru nr 108 w Stalingradzie, została umieszczona w podoboże nr 7, który znajdował się przy fabryce masztów w Krasnoarmiejsku (dzielnica Stalingradu). Obóz ten utworzono na przełomie stycznia i lutego 1943 r. z przeznaczeniem dla jeńców niemieckich. Łagier ulokowano w osiedlu Biekietowka. W jego skład wchodził także Szpital Specjalny nr 2102, w którym przebywało wielu wilnian. Brak jest dostępu pełnej dokumentacji, aby wiarygodnie ustalić, ilu więźniów w nim zmarło. Jedynie w biogramach, zamieszczonych w VIII tomie serii „Indeks Represjonowanych” pt. *Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem*, można znaleźć adnotacje o zgonie dwóch osób. Są to: Stanisław Baniukiewicz (s. Stanisława, ur. w 1908 r.) i Wacław Kozak (s. Wincentego, ur. w 1928 r.). Pierwszy z nich zmarł 1 września 1947 r., a drugi 9 marca 1948 r. W roku 1948 zlikwidowano w tym obozie kilka podobozów oraz rozkazem nr 00989 zamieniono go na obóz jeniecki reżymowy – z przeznaczeniem dla jeńców uznanych za przestępców wojennych. Osoby te wykorzystywano przy budowie kanału Wołga-Don. Łagier uległ likwidacji dopiero w 1950 r.

Spośród 297 więźniów-wilnian, którzy znaleźli się w obozie w Stalingradzie, pięciu zbiegło. Jednego z nich zatrzymano i ponownie osadzono w tym samym miejscu, dwóch zmarło (prawdopodobnie zostali zastrzeleni w czasie ucieczki), a jednego przekazano do obozu w Brześciu, skąd przejęły go władze polskie. Można więc przypuszczać, że ucieczka powiodła się tylko jednej osobie. Wiadomo, że wśród uciekających byli: Jan Bizunowicz (s. Józefa, ur. w 1921 r.), Piotr Grudziński (s. Stanisława, ur. w 1921 r.) oraz Eugeniusz Zamachowski (s. Bolesława, rocznik 1927).

W okresie od lutego do września 1948 r. z grupy wileńskiej zwolniono z łagru w Stalingradzie 201 osób, odsyłając je do poprzedniego miejsca zamieszkania. Dalszych 81 więźniów przekazano w październiku i listopadzie 1948 r. oraz w styczniu 1949 r. do obozu w Brześciu, skąd zostali oni przejęci przez władze polskie. Dwóch więźniów osadzono w Więzieniu nr 1 w Stalingradzie, kolejnych dwóch przekazano do Zarządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (UMWD) Obwodu Stalingradzkiego.

Ostatnich dwóch przesłano do obozu jenieckiego nr 362 w Stalingradzie. Jeden z nich został zatrzymany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Litewskiej SRR, drugiego w dniu 23 maja 1949 r. odesłano do obozu w Brześciu i przekazano władzom polskim.

Trzecią, najliczniejszą grupę wilnian (467 osób) przerzucono z Kutaisi do kompleksu obozowego nr 270 w Borowiczach. Był to jeden z większych obozów. W 1946 r. przebywało w nim 19 500 więźniów. Znajdował się on pomiędzy Moskwą a Leningradem we wsi Szybotowo (obwód leningradzki, obecnie w nowogrodzkim) i funkcjonował początkowo jako frontowy obóz przesyłowy dla jeńców wojennych. Utworzony został rozkazem NKWD ZSRR nr 001156 z dnia 5 kwietnia 1942 r.¹⁰ Dostarczał siłę roboczą do budowy elektrowni wodnej na rzece Msta. W 1944 r. obóz przekwalifikowano na jeniecki łagier stacjonarny. Jego zarząd przeniesiono w maju 1944 r. do miejscowości Jogła, a w końcu grudnia tegoż roku – do Borowicz. W 1946 r. łagier ten tworzyło aż 18 podobozów. Jego więźniów wykorzystywano do różnych robót. Pracowali oni przy wydobywaniu węgla i torfu, ale także w zakładach miejskich oraz w gospodarstwach rolnych w Szybotowie. Niewielka ich grupa była zatrudniana przy robotach gospodarczych. Kopalnie węgla w tym rejonie należały do Zjednoczenia „Leningradugol”. Niektórzy więźniowie pracowali w kombinacie „Krasnyj Kieramik” i na budowach w mieście. Obóz korzystał z usług Szpitala Wojskowego NKWD nr 3810.

Dokument przyjęcia grupy wilnian z Kutaisi z dnia 22 czerwca 1947 r., sporządzony po 21 dniach od przybycia więźniów, wymienia 465 osób, a nie 467. Okazało się bowiem, że w dniu 9 czerwca zbiegli dwaj więźniowie. Byli to Antoni Puzewicz (s. Józefa, ur. w 1925 r.) i Grzegorz Sokołowski (s. Michała, ur. w 1923 r.). Puzewicz w swoich wspomnieniach napisał o tym następująco: *9 czerwca 1947 r. podjąłem po raz drugi [pierwszy raz próbował zbiec z obozu w Kutaisi – E.O.] decyzję o ucieczce. Wspólnie z Grzesiem Sokołowskim uciekliśmy podczas ładowania torfu na wóz, który ciągnęło i pchało 12 osób. Z tej dwunastki tylko nas dwóch odważyło się uciec. [...] Korzystając z tego, że tylko dwóch konwojentów nas pilnowało i z tego, że akurat zajęli się rozmową z pastuchem pasącym w pobliżu krowy, daliśmy nura i początkowo, czołgając się, zaczęliśmy się oddalać¹¹. Akcja ta powiodła się tylko Antoniemu Puzewiczowi, Grzegorz Sokołowski został zatrzymany podczas pogoni w Pskowie, w siódmym dniu ucieczki.*

Oprócz wilnian, przemieszczonych z obozu w Kutaisi, wcześniej przebywało w tym łagrze 4893 Polaków przymusowo wywiezionych z województw: lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Dostarczono ich czterema transportami w dniach 20 i 26 listopada oraz 4 i 11 grudnia 1944 r. Jak podają

¹⁰ Rozkaz NKWD ZSRR nr 001156 był wydany 5 czerwca 1942 r. (Red.).

¹¹ A. Puzewicz, *op. cit.*, s. 190.

autorzy opracowania *Uwięzieni w Borowiczach*¹², z wymienionych transportów zbiegło 67 więźniów. Dla ilu z nich ucieczka okazała się udana, wciąż trudno ustalić.

Przed przywiezieniem do obozu w Borowiczach tej dużej grupy Polaków, byli oni przetrzymywani na terenie Polski w łagrach FPPE¹³, utworzonych przez formacje NKWD ZSRR, czyli w: Sokołowie Podlaskim (nr 173), Lublinie (nr 43) i Przemyśle (nr 49). Aresztowanym Polakom z tych województw funkcjonariusze NKWD zarzucali działanie w Armii Krajowej, Batalionach Chłopskich oraz w innych organizacji niepodległościowych.

Oprócz Polaków, w obozie w Borowiczach przetrzymywano jeńców wojennych narodowości niemieckiej, austriackiej, węgierskiej i estońskiej.

W wyżej cytowanym opracowaniu podaje się, że w 1945 r. roczny wskaźnik śmiertelności w tym obozie wynosił 11,5%. Przyczyną tego stanu było niedożywienie, wyczerpująca praca, przełudnienie w pomieszczeniach, złe warunki sanitarne i brak ciepłej odzieży. Więźniowie umierali z powodu: dystrofii, dyzenterii, zapalenia płuc, gruźlicy i zapalenia jelit. Na podstawie zachowanych źródeł – ksiąg cmentarnych oraz dokumentacji szpitalnej i list imiennych osób zmarłych w obozie – ustalono 617 nazwisk Polaków. Liczba ta obejmuje zgony w latach 1944-1946 i nie dotyczy wilnian, którzy znaleźli się w tym łagrze dopiero w 1947 r. Zauważyć też trzeba, że dokumentacja nie jest kompletna, ponieważ brakuje danych z okresu największej umieralności: w miesiącach od marca do maja 1945 r. Oprócz wilnian, w 1947 r. w dniu 11 lipca zakwaterowano w obozie w Borowiczach 421 Polaków przywiezionych z łagru jenieckiego nr 454 pod Riazaniem. Była to kadra oficerska Armii Krajowej i kierownictwo konspiracji cywilnej, a także szeregowi działacze polskiego podziemia niepodległościowego.

Z pierwszej grupy Polaków – 4893 więźniów w Borowiczach – po przeprowadzeniu „filtracji” 3458 (70,7%) osób odesłano do obozu w Białej Podlaskiej, przekazując je władzom polskim w dniach 6 i 28 lutego oraz 2 marca 1946 r. 810 więźniów przekazano do obozu nr 531 z siedzibą zarządu w uralskim mieście Wierchniaja Pyszma (obwód swierdłowski), skąd 730 osób przerzucono w dniu 16 października 1947 r. do łagru w Brześciu. Z grupy 421 więźniów pochodzących z obozu w Riazaniu, a przebywających w łagrze w Borowiczach

¹² „Indeks Represjonowanych”, t. IV, *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944-1949*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memoriał”), współpraca i korekta E. Rybarska i E. Waszkiewicz, Ośrodek KARTA, Warszawa 1997, s. 335.

¹³ FPPE – *Frontowej prijomno-pieriesylnyj łagier' wojennoplennych* (ros.) – Frontowy obóz przesyłowy jeńców wojennych (Red.).

dopiero w miesiącu październiku 1947 r. zwolniono 351 osób. W latach 1948-1949 obóz opuściło dalszych 51 więźniów. Natomiast sześciu osadzono w więzieniu w Irkucku w dniu 5 kwietnia 1948 r., a czterech zwolniono z prawem powrotu do poprzedniego miejsca zamieszkania na terytorium ZSRR. W jesieni 1948 r. z grupy rizańskiej zbiegło ośmiu więźniów. Los jednej osoby ze wspomnianej grupy 421 więźniów jest nieznany.

Opisane fakty dotyczą niewielkiej grupy wilnian, którzy po wkroczeniu wojsk sowieckich w lecie 1944 r. zostali w końcowych miesiącach tamtego roku i na początku 1945 aresztowani, osadzeni w Więzieniu nr 1 w Wilnie (Łukiszki), a następnie wywiezieni w lutym, marcu, kwietniu i maju 1945 r. do łagrów w ZSRR. Grupa ta liczyła 7447 osób, początkowo osadzonych w czterech obozach. Jedynie wilnianie wywiezieni do łagru w Jelszance k. Saratowa musieli odbyć jeszcze dalszą tułaczkę do obozu w Kutaisi, skąd za odmowę wyjścia do pracy, uznaną przez kierownictwo NKWD za bunt przeciwko władzy radzieckiej, rozdzielono ich na trzy grupy i przerzucono do trzech różnych łagrów. W nowych obozach byli mniejszością narodową, co niewątpliwie utrudniało im w nich pobyt. Z grupy wileńskiej 7447 osób, 200 więźniów wysłano do obozu nr 140 w Kalininie (obecnie Twer). Niestety, brak opracowań dotyczących jego dziejów. Z wiadomych powodów zapewne nigdy nie dowiemy się, ilu więźniów zmarło w obozach i gdzie zostali pogrzebani. Polityka Stalina była jasna: Polaków, zamieszkających na obszarach należących do II RP przed 1939 r., a potem włączonych do terytorium ZSRR, i ziemiach należących do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należało sterroryzować, aby nie próbowali stawiać oporu komunistycznej władzy sowieckiej i polskiej, a równocześnie wykorzystać w gospodarce Związku Radzieckiego jako niewolników XX wieku.

Wykaz osób zmarłych w transporcie nr 47424 z Wilna do obozu w Jelszance

Nazwisko i imię, imię ojca	Rok urodzenia	Data, stacja przekazania zwłok
1	2	3
Ablingskas Antoni, s. Piotra	1919	31 marca 1945 r., Saratów
Ancukiewicz Feliks, s. Ignacego	1922	24 marca 1945 r., Kowrow
Awłas Romuald, s. Franciszka	1920	31 marca 1945 r., Saratów
Buczel Karol, s. Macieja	1922	24 marca 1945 r., Kowrow

1	2	3
Deczkowski Paweł, s. Kazimierza	1903	21 marca 1945 r., Władimir
Franckiewicz Kazimierz, s. Edwarda	1906	21 marca 1945 r., Władimir
Gir Józef, s. Ignacego	1893	25 marca 1945 r., Łukojanow
Gonke Jerzy, s. Ludwika	1887	21 marca 1945 r., Władimir
Gutowski Wacław, s. Stanisława	1898	28 marca 1945 r., Penza
Juchawiczus Dominik, s. Marcina	1899	14 marca 1945 r., Orsza
Juchniewicz Kazimierz, s. Feliksa	1924	24 marca 1945 r., Kowrow
Kadzieicz Kazimierz, s. Piotra	1907	25 marca 1945 r., Łukojanow
Karlicz Władysław, s. Jakuba	1903	31 marca 1945 r., Saratów
Kozłowska Irena, c. Józefa	1907	25 marca 1945 r., Łukojanow
Kuczyński Waldemar, s. Wiktora	1899	25 marca 1945 r., Łukojanow
Kuryło Józef, s. Michała	1897	28 marca 1945 r., Penza
Lubin Ryszard, s. Stanisława	1928	31 marca 1945 r., Saratów
Malewski Adam, s. Paula	1899	25 marca 1945 r., Łukojanow
Misiunas Juozas, s. Andriusa	1906	17 marca 1945 r., Możajsk
Modeksza Edmund, s. Witolda	1907	31 marca 1945 r., Saratów
Porzeński Alfred, s. Władysława	1926	17 marca 1945 r., Wiaźma
Skodanik Wiktor, s. Jakuba	1899	15 marca 1945 r., Smoleńsk
Stasiunas Adam, s. Dominika	1889	28 marca 1945 r., Penza
Szalkanas Antoni, s. Antoniego	1908	24 marca 1945 r., Kowrow
Ulewicz Franciszek, s. Franciszka	1908	31 marca 1945 r., Saratów
Urbanas Mateusz, s. Jurgisa	1906	24 marca 1945 r., Kowrow
Walentyłowicz Wacław, s. Stanisława	1926	31 marca 1945 r., Saratów
Winckiewicz Piotr, s. Piotra	1897	31 marca 1945 r., Saratów
Wincza Józef, s. Franciszka	1927	31 marca 1945 r., Saratów
Wołejko Donat, s. Włodzimierza	1891	28 marca 1945 r., Penza
Wołodkiewicz Jan, s. Antoniego	1891	21 marca 1945 r., Władimir
Zyk Wacław, s. Henryka	1898	31 marca 1945 r., Saratów
?	?	? Saratów

Literatura

- [Courtois S. i inni], *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999.
- „Indeks Represjonowanych”, t. IV, *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944-1949*, Redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memorial”), współpraca i korekta E. Rybarska i E. Waszkiewicz, Ośrodek KARTA, Warszawa 1997.
- „Indeks Represjonowanych”, t. VII, *Uwięzieni w Stalinogorsku. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999.
- „Indeks Represjonowanych”, t. VIII, *Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem. Alfabetyczne wykazy 4782 osób wywiezionych w 1945 roku z Wilna do obozów kontrolno-filtracyjnych NKWD ZSRR nr 240 w Donbasie i nr 0321 pod Saratowem*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memorial”), współpraca A. Knyt i E. Rybarska, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999.
- „My, Sybiracy” 1998, nr 9.
- Sipowicz-Bogowski H., *Droga przez piekło*, Wilno-Ustronie 1949-1979.

Andrzej ROZWADOWSKI*
Sasino

KILKA ODCINKÓW MOJEJ PODRÓŻY

Pietropawłowski¹

Tuż za Krasnoarmiejskiem² tablica informacyjna: „Pietropawłowski 112 km”. Jedziemy pod wiatr. Około 30 km towarzyszy nam samochód państwa Pasławskich, jedzie tam też pani Figołowa z córką. Zatrzymujemy się i spożywamy drugie śniadanie. Słońce grzeje niemiłosiernie. Robimy sobie zdjęcia. Spoglądamy na horyzont. Wydaje się nam, że galopują konie. To złudzenie – gorące powietrze tworzy takie widoki. Przejazd z Krasnoarmiejska do Kiyaly³ okropny – na drodze tłuczeń wielkości pięści. Samochody wyrobiły koleiny i staramy się jechać w tych wąskich „drózkach”. Mijające lub wyprzedzające samochody, zwłaszcza ciężarowe, wzbijają tumany kurzu. Na dodatek spod tych samochodów „strzelają” kamienie. Gdyby trafił w nogę, zraniłby ją. W Kiyaly mamy na licznikach 42 km, czyli do Pietropawłowska pozostało 70 km. Nic z tego – tuż za miastem tablica informacyjna: „Pietropawłowski 107 km”. Czyli przejechaliśmy... 5 km? A tak naprawdę do Pietropawłowska mieliśmy jeszcze 102 km. Jeszcze tutaj, na początku podróży, irytowało to nas. Potem przyzwyczailiśmy się. Zresztą, kiedy pytaliśmy miejscowych

* Andrzej Rozwadowski – były (1999-2000) prezes Zarządu Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. W latach 1940-1946 przebywał na zesłce w Kazachstanie. W maju-czerwcu 1992 r. odbył z synem i jego kolegą wyprawę rowerową (niemal 4200 km) trasą powrotu z zesłania – z Akmolińska (Akmoly, obecnie Astana) do Łodzi. Opisał ją w książce *Syberia raz jeszcze* (Łódź 1993, 1998, 2016). Publikowany tekst jest nieco przeredagowanym fragmentem z pierwszego wydania tej książki (Red.).

¹ Pietropawłowski – siedziba władz obwodu północnokazachstańskiego (Red.).

² Miasto w obwodzie północnokazachstańskim. Od 1997 r. nosi nazwę Tajynsza (Red.).

³ Miejscowość na trasie Krasnoarmiejsk-Pietropawłowski (Red.).

o tego typu niespodzianki, nawet dziwili się, że zwracamy na to uwagę. To było dla nich proste – nie było innej tablicy pod ręką, to postawili tę. Kierunek się zgadzał, to było ważne. Podobno w większości samochodów państwowych liczniki są „złamane” (popsute, najczęściej świadomie). Przy rozliczeniu kilometrów podaje kierowca, a 100 km w tę czy tamtą stronę, to nieistotne. Ważne, aby dyspozytor i kierowca byli zadowoleni z „oszczędności”. W każdym razie od tego etapu, patrząc na tablicę lub mapę, uwzględnialiśmy 20 km na „procent błędu”. Dopiero w pobliżu Moskwy i na Białorusi mogliśmy z tego zrezygnować, tam raczej wszystko się zgadzało.

Docieramy do Pietropawłowska około godziny 16.00 czasu miejscowego. Tu, na rogatek miasta, oczekuje nas pan Antoni Zajączkowski. Podobno źle zrozumiał informującego o naszym przyjeździe i oczekiwał nas również w niedzielę o 16.00. Był też rano o 4.00. Ponoć milicjanci na posterunku GAI⁴, gdyby nas spostrzegli, mieli nas zatrzymać i powiadomić o tym pana Antoniego.

Jedziemy do domu państwa Zajączkowskich. Naszym marzeniem jest kąpiel. Okazuje się, że w miejscowej *bani* remont męskiej łaźni. Ratuje nas sąsiad pana Antoniego. Kąpiemy się w prawdziwej ruskiej *bani*. Jest to sauna połączona z kąpielą. Są też *wieniki* (brzozowe gałązki) do biczowania. Co za wspaniała sprawa! Wychodzimy jak nowo narodzeni. Zmęczenie upałem i trasą minęło. Od tego czasu na każdym etapowym postoju szukamy *bani*.

Potem kolacja i rozmowa z panem Antonim. Ma w Polsce rodzinę w okolicach Wałcza. Był kilka razy w Polsce. Chce koniecznie wrócić do Kraju. Jeżeli tak można powiedzieć, też był ofiarą tej nieszczęsnej ankiety, odebranej jako repatriacyjna⁵. Antoni jest na emeryturze. Prowadzi kampanię na rzecz odzyskania kościoła wraz z plebanią w Pietropawłowsku. Kościół ten został zbudowany za czasów carskich ze składek Polaków – zesłańców w te rejony. Czynny był do rewolucji, ale podobno jeszcze w 1919 r. odprawiano w nim msze. Potem zamieniono kościół na magazyn, a następnie na przedszkole. Wieża, grożąca ruiną, jakieś 20 lat temu została rozebrana. Pan Zajączkowski twardo stoi na stanowisku, że kościół powinien być zwrócony Polakom. Ponoć jeszcze dwa lata temu dyrektorka tego przedszkola bardzo oponowała przed oddaniem kościoła, podając wyższe cele, jeżeli chodzi o jego wykorzystanie. Dzisiaj budynek nie jest

⁴ GAI – *Gosudarstwiennaja awtomobilnaja inspiekcyja* (ros.) – Państwowa Inspekcja Samochodowa (Red.).

⁵ Ankieta (sondażowa?) przysłana z Krakowa, przypisywana Wspólnocie Polskiej. Podobną wypełniali miejscowi Niemcy, którzy następnie wyjechali do RFN. Tego samego oczekiwali od władz polskich Polacy. Kiedy nie doszło do ich wyjazdu do kraju, poczuli się bardzo rozżaleni (Red.).

ani kościołem, ani przedszkolem. Po prostu jego stan jest opłakany. Niby rozpoczęto remont, ale nic tu się nie dzieje. Nadchodzi Boże Narodzenie 1991 r.

Antoni Zajączkowski chce zorganizować przed drzwiami frontowymi mszę św., aby zamanifestować przynależność tego budynku do katolików. Celebrować tę mszę będzie ksiądz Jan Wołek z Wadowic. Mam gazetę codzienną „Leninskoje znamia” („Leninowski Sztandar”) z dnia 20 listopada 1991 r. Na jej drugiej stronie znajduje się wzmianka o działalności Antoniego Zajączkowskiego. Jej tytuł: *Nie wszyscy równi przed najwyższymi* (tak brzmi w tłumaczeniu dosłownym). Należy to rozumieć: *Nie wszyscy równi wobec władz*. Natomiast na ostatniej stronie tejże gazety ogłoszenie:

Rzymskokatolickie religijne stowarzyszenie miasta Pietropawłowska zawiadamia: 24 grudnia o godz. 14.00 obok budynku byłego kościoła (ul. Lenina 43) odbędzie się msza, w której uczestniczyć będzie ksiądz z Polski. Prośba do katolików województwa i zainteresowanych o wzięcie udziału w tym wydarzeniu.

W oznaczonej godzinie i dniu stawilo się wielu wiernych. Czekali na mszę około dwóch godzin. Niestety, nie przyjechał ksiądz Jan Wołek. Zginął w tajemniczym wypadku w drodze do Pietropawłowska... W samochód osobowy z księdzem Wołkiem uderzył autobus kursowy, który akurat tego dnia jechał pusty. Ksiądz i ojciec kierowcy, siedzący z tyłu, zginęli na miejscu. Kierowca uratował się. Są plotki, że to KGB⁶ zadziało, aby nie dopuścić do odrodzenia życia religijnego w tym mieście. Bóg jeden wie, jak było w rzeczywistości. Pan Zajączkowski nie ma na ten temat sprecyzowanej opinii. Antoni nie załamuje rąk, dalej walczy.

Już po powrocie do Polski otrzymałem list od niego, abym koniecznie „załatwił” księdza, bo już mają dla niego wszystko przygotowane. Wiedząc na kilka dni przed moim przyjazdem o naszej podróży, zreagował list-posłanie do prezydentów Polski i Kazachstanu. Zobowiązał mnie, abym osobiście przekazał ten list prezydentowi Lechowi Wałęsie, na co się zgodziłem (o załatwieniu tej sprawy w dalszej relacji). Wraz z listem od Antoniego Zajączkowskiego otrzymałem wycinki z prasy o naszej wizycie w Pietropawłowsku ze znamienym tytułem: *Wałęsa im pokaże*. Polacy na rowerach wiozą list, w którym opisana jest sytuacja, jaka tu panuje wśród wiernych. List wiozą do prezydenta Wałęsy, a ten, jak otrzyma taki list, „to im pokaże”. Aż mnie ciarki po plecach przechodzą, jaka będzie reakcja tamtejszej prasy na odpowiedź biura prezydenta.

Antoni Zajączkowski, zesłaniec z okolic Kamieńca Podolskiego, trafił do Kazachstanu w 1936 r. Mówi po rosyjsku, wplatając zniekształcone słowa

⁶ KGB – *Komitiet gosudarstwiennoj bezopasnosti* (ros.) – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Red.).

polskie. Rozumie jednak dobrze język polski. Opowiada o nędzy i tragedii zesłania. Twierdzi, że do dziś nie może sobie znaleźć miejsca w tym kraju. Gdy opowiadał mu o naszym zesłaniu, o „kiziakach”⁷, głodzie, wszach i ziemiankach, stwierdza: *No, kak ty kiziaki zbierał, to ty nasz, wsio znajesz. No wszy to tiepier’ niet, a one chorosze na żółtochu, my brali jejo i zapiekali w śpioszkach*. Chodzi o to, że dawniej, gdy ktoś chorował na żółtaczkę, to wszy były lekarstwem, zapiekano je w *lepioszkach*⁸ i zjadano.

Wracając do dalszej rozmowy, miejscowi mieszkańcy Pietropawłowska, nie będący Kazachami, obawiają się narastającego tu nacjonalizmu. Podobno na kilka dni przed naszym przyjazdem, umieszczono tablice ulic z dwujęzycznymi napisami. Rzeczywiście, na główniejszych ulicach można było je zauważyć. My odróżnialiśmy jedynie literę „i”, która była napisana czcionką łacińską. Otwierane są meczety, a Kazachowie domagają się urzędów i władzy. Uważają, że dotychczasowe kierownictwo było „przywiezione w teczkach” z Moskwy. Nie tolerują otwieranych przez Rosjan sklepów prywatnych. Natomiast te prowadzone przez skośnookich (trudno mi było wywnioskować, czy chodziło o Chińczyków, czy o Japończyków), są traktowane zupełnie na innych zasadach. Duże wpływy zaczynają mieć muzułmanie. Rosjanie twierdzą, że są to ludzie z Libii, Iranu i Iraku. Zachodzi obawa, że może to doprowadzić do krwawych rozruchów. Tego wszystkiego obawiają się między innymi Polacy i Niemcy. Mnie wydaje się, że ostrze nacjonalizmu uderzy w pierwszej kolejności w Rosjan. Na razie jest dobrze. Wynika to stąd, że, mimo wszystko, mały procent Kazachów zamieszkuje te tereny. Główne ich skupiska to raczej południe tego kraju.

Spotykamy się też z niezwykle barwną postacią, jaką jest Konstanty Siergiejewicz Uszkow. To były dyrektor muzeum. Opiekował się Polką i jej synem na początku lat 40., czyli zesłańcami z roku 1940. Posiada zdjęcie z dedykacją pani Zofii Rzeszowskiej (lub Rzeszewskiej), gdyż to właśnie o nią chodzi. Jej syn miał na imię Bogdan. Uszkow naraził się miejscowym władzom za udzielanie pomocy „krwiopijcom ludu”. Z jego relacji dowiaduję się, że mąż pani Rzeszowskiej był prezydentem (lub burmistrzem) Równego. Znał jeszcze innych Polaków: Walentego Ekołowicza oraz Aleksandra i Grzegorza Nazarewskich, synów Aleksego. Nie mogę brać odpowiedzialności za poprawność tych nazwisk, były bowiem bardzo niewyraźnie napisane po rosyjsku. Bogdan Rzeszowski przedostał się do armii generała Władysława Andersa. Po wojnie kontakt listowny Uszkowa z tą rodziną urwał się i już nic nie wiadomo, co się z nią dalej działo. Prawdopodobnie pani Rzeszowska nie żyje, natomiast jej syn,

⁷ *Kiziaki* – wysuszone odchody bydłce, wykorzystywane jako opał (Red.).

⁸ *Lepioszka* – rodzaj placka, stanowiącego namiastkę chleba, upieczonego na płycie kuchni lub wewnątrz pieca (Red.).

jak się przypuszcza, znajduje się w Polsce. Mam adres Konstantego Uszkowa, może moja osoba przyczyni się do nawiązania między nimi kontaktu.

Obcowanie z Polakami skłoniło Uszkowa do dokładniejszego zapoznania się z historią naszego narodu. Wynikiem tego jest chęć zbudowania pomnika martyrologii Polaków. Chce on nazwać ten pomnik „kajaniem się narodu rosyjskiego wobec Polaków za ich męczeństwo i gehennę lat 1940-1946”. Wydaje mi się, że dość dokładnie udało mi się to jego określenie przetłumaczyć. Osobiście mam jednak wątpliwości, czy tylko w tamtych latach doznaliśmy tragedii. A gdzie Polacy-zesłańcy, walczący o wolność w powstaniach, gdzie zesłańcy z lat 1936-1937, gdzie zesłańcy po roku 1946? Dzielę się tymi wątpliwościami z Konstantym Uszkowem. Zresztą i tak mam podziw dla tego człowieka, że „wychodził” u władz zezwolenie na wzniesienie takiego pomnika, że ma też obecnie wyznaczoną jego lokalizację. Sprawa rozpoczęcia budowy rozbija się o fundusze, o które usilnie zabiega, będąc jednocześnie przewodniczącym organizacji „Memoriał” w Pietropawłowsku.

Posiada on kopię oryginału pisma NKWD z roku 1940, które jest instrukcją, jak zachować się w stosunku do Polaków przywiezionych tu na zsyłkę w 1940 r. Obiecał, że przysła mi ją do Polski. W chwili, kiedy piszę tę relację, jeszcze jej nie otrzymałem. W każdym razie, NKWD „przedstawia” nas jako „wrogów ludu”, którzy nigdy nie „splamili się” pracą, żyli natomiast z wyzysku ludzi pracy i chłopstwa. Jesteśmy jakoby elementem szczególnie groźnym, w którym przeważają wyzyskiwacze i prostytutki. Należy ich „specjalnie” traktować, dawać im najcięższą pracę, gdyż tylko przez pracę można odbudować ich morale. Pismo to skierowane było do władz administracyjnych wszelkiego szczebla, łącznie z dyrekcjami fabryk, kolchozów i sowchozów. To, co czytałem, kojarzy mi się z napisem na bramie w niemieckim obozie Auschwitz. Tam też „wyzwolić się” można było jedynie przez pracę.

Z relacji Uszkowa wynika, że tylko w rejonie pietropawłowskim zmarło z głodu, zimna, chorób i wyczerpującej pracy 28 tys. Polaków. Liczba ta wydaje mi się absolutnie pewna, gdyż zdobyta została z archiwów NKWD. Funkcjonariusze tego resortu, podobnie jak naziści, byli bardzo skrupulatni.

Kończy się mój dzień w Pietropawłowsku. Jestem już zmęczony, zasypiam bardzo szybko. Na jutro pan Antoni „zamówił” telewizję. Redaktorzy będą z samego rana. Chcą nagrać reportaż z naszej wyprawy.

Wstajemy około godz. 7.00. Za godzinę przyjadą goście z kamerą. Ubieramy się w strój sportowy, zafundowany nam przez Czesława Langa i jego firmę „Diadora Lang-Valdi”. Dzisiaj jest bardzo gorąco. Na pewno pojedziemy w tych strojach, które wyglądają bardzo efektownie. Rowery też przygotowane. Jeden z nich to z kolei dar firmy Wheeler, reprezentowanej przez Jana Kudrę i hurtownię Augusta z Warszawy.

Są już panowie z telewizji. Opowiadam im o Czesławie Langu i o Janie Kudrze. Okazuje się, że jeden z nich pamięta Cz. Langa z olimpiady w Moskwie, znany też mu jest Jan Kudra, który, jego zdaniem, był przyjacielem Wiktora Kapitonowa. Widać, że człowiek zna się na kolarstwie. Opowiadam mu, co dzisiaj robią słynni zawodnicy. Jest tym zaskoczony. *No, u was to eto możet byt', u nas jeszcze nieważmożno*⁹.

Zaczyna się „kręcenie” mojej wypowiedzi, potem Pawła. W końcu wsiadamy na rowery i jedziemy około 1 km. Kamery filmują naszą „wyprawę”. Według oceny reporterów telewizyjnych, jesteśmy pierwszymi turystami na rowerach, pokonującymi tę trasę. Twierdzą, że nawet miejscowi „w to się nie bawią”. Zachwyceni są naszymi rowerami. Prawie cała ekipa dosiada je i sprawdza. Po podaniu ceny ich zakupu, niemal z nich „spadają”. Rzeczywiście, przelicznik dolarów na ruble daje astronomiczne kwoty. *Za eti diengi można maszynu pakupať*¹⁰. No tak, można. U nas za cenę bardzo dobrego roweru też można nabyć samochód.

Rozmowa schodzi nieco na tematy polityczne. Redaktor twierdzi, że u nich dojście do jakichkolwiek radykalnych zmian jest niemal niemożliwe – *Naszy rukowoditeli pomazalis' bielej kraskoj*¹¹. To znaczy: byli czerwoni przemalowali się na białe, a na wszelkie decyzje i tak oczekują z góry. Sami nie są ani zdolni, ani odważni, ani też po prostu nie umieją podjąć decyzji. Są to typowi „aparaczczy”, którzy w dalszym ciągu nic nie potrafią, ale są posłuszni. No cóż, to ich problem i to naprawdę bardzo złożony. Wyruszamy około godziny 10.00 w kierunku Kurganu¹².

Makuszyno

Zrobiliśmy trochę zdjęć z ekipą telewizyjną oraz z panem Zajączkowskim i dość ostro wystartowaliśmy w dalszą drogę. Robi się coraz później. Około 100 km za Pietropawłowskiem jest granica Kazachstanu i Rosji. Odpoczywamy i robimy sobie zdjęcia. Oczywiście, oznakowanie granicy w dawnej „szacie”. Nic tutaj się nie zmieniło, mimo powstania dwóch państw. Nie ma straży granicznej ani celników. Jedyną oznaką tego, że znajdujemy się w strefie przygranicznej, jest czynny posterunek GAI w miejscowości Mamlutka oraz widok milicjantów z „kałasznikami”¹³ na szyi. Podobny obraz obserwujemy

⁹ U was to może być, u nas jeszcze niemożliwe (Red.).

¹⁰ Za te pieniądze można samochód kupić (Red.).

¹¹ Nasi szefowie przefarbowali się na białe (Red.).

¹² Kurgan – miasto w południowo-zachodniej Syberii, siedziba władz administracyjnych obwodu kurgańskiego, który graniczy m.in. z obwodem północnokazachstańskim (Red.).

¹³ Karabinek automatyczny konstrukcji radzieckiej (Red.).

za granicą z Kazachstanem, już po stronie Rosji – pod Pietuchowem. Widzimy tam tak samo „wyposażony” posterunek GAI. Dla nas jest tu jednak uciążliwe utrudnienie – odcinek drogi „niczyjej”. Około 80-90 km jedziemy dosłownie po „pralce”. Samochody ciężarowe i osobowe przemieszczają się dość wolno i niemilosiernie się kołyszają.

Nocujemy w Makuszynie¹⁴. To małe miasteczko, niczym nie imponujące. Mamy tani hotel, oczywiście bez ciepłej wody. Jesteśmy zmęczeni upałem i fatalną drogą, dlatego po zjedzeniu kolacji i umyciu się natychmiast zasypiamy.

Kurgan

Po śniadaniu w „stołowej” wyruszamy dalej około godziny 10.00. Znów piecze słońce. Praktycznie od Makuszyna do Kurganu po drodze nie ma żadnej miejscowości. To znaczy są dwie, ale musimy do nich zbaczać z trasy około 10-12 km. Pierwsza to Lebiażje, druga – Wargaszy, w której zatrzymujemy się na obiad. Po posiłku odpoczynek i ruszamy do Kurganu. Aby trafić w tym mieście do naszych gospodarzy, nieco kluczymy, nadkładamy około 15 km. Ale o tym przekonał się dopiero następnego dnia. Trzeba jeszcze dodać, że przed Kurganem kończą się stępy. Ostatnie – i to już nietypowe, bo od czasu do czasu porośnięte lasem – „pożegnaliśmy” jakieś 50 km przed tym miastem. Natomiast wiosna tu na całego, wszystko zabarwione soczystą zielenią. Po raz pierwszy na tym etapie dużo odpoczywaliśmy.

Docieramy do miejsca naszego zakwaterowania około godz. 21.30. Będziemy nocować u rodziny rosyjsko-polskiej. Gospodarz – Rosjanin, jego żona – Polka. Jest jeszcze matka jego żony – krajanka Antoniego Zajączkowskiego. Właśnie od niego mamy list polecający. Jesteśmy zmęczeni, zrobiło się bardzo późno. Kąpiel w wannie, kolacja, chwila rozmowy z gospodarzami i idziemy spać. Następny etap to Szadryńsk¹⁵.

Szadryńsk

Gospodarze dość wcześnie wychodzą do pracy, a my jeszcze śpimy. Przed wyjazdem rozmowa ze starszą panią, matką gospodyni. Zesłana z tej samej miejscowości co Antoni Zajączkowski i w tym samym roku. Córka wyszła za mąż

¹⁴ Makuszyno – na trasie kolejowej między Pietuchowem a Kurganem (Red.).

¹⁵ Miasto w obwodzie kurgańskim – na północny zachód od Kurganu, na trasie kolejowej Kurgan–Jekaterynburg (Red.).

za Rosjanina, „ale to dobry człowiek i razem z córką niedawno się ochrztili. Jak tylko jest możliwość, to chodzą do kościoła”. W głosie starszej pani brzmi to jak usprawiedliwienie, że to małżeństwo jest „mieszane”. Twierdzą, że to nieistotne – byle by byli ze sobą szczęśliwi i aby jakoś im się wiodło. Żegnamy się, bierzemy adresy i obiecujemy napisać o finale naszej eskapady.

Po wyjściu z domu zaopatrujemy się w chleb, kawalek sera i napoje. Ruszamy około godziny 11.00. Na rogatkach miasta droga wiedzie wśród rozlewisk. Były to prawdopodobnie stawy lub jezioro, które w chwili obecnej przedzielone zostało drogą. Po obydwu jej stronach pełno samochodów, a ich właściciele, czerpiąc wodę wiadrami, myją je. Prawdopodobnie przez te „zabiegi” jezioro to stało się... ściekiem. Cuchnie niemiłosiernie i chyba nic nie żyje w tej wodzie. Wygląda to przygnębiająco, ale tu takie widoki nikogo nie zaskakują.

Tak jak wspomniałem wcześniej, od Kurganu zaczyna się Ural. Dojeżdżamy do olbrzymiego pomnika, który – jako tablica informacyjna – oznajmia, że tu jest miasto Kurgan. Robimy sobie zdjęcia z milicjantami, którzy są uzbrojeni w kałasznikowy i zatrzymują każdy samochód ciężarowy. Podobno istnieją tu zorganizowane bandy, które kradną samochody z towarem. Dlatego milicja jest uzbrojona, gotowa do walki z nimi. Są to młodzi ludzie. Dla nas byli na całej trasie niezwykle grzeczni i uprzejmi w udzielaniu informacji. Jeden z nich, gdy dowiedział się, że jesteśmy Polakami, stwierdził: *Wy to macie dobrze, pozbyliście się komunistów we władzach. U nas oni tylko się przemalowali na białe*. I znów przekonujemy się, że w tym kraju coś się zmienia. Jeszcze kilka lat temu takie słowa nie przeszłyby żadnemu milicjantowi w ZSRR przez gardło.

Tuż za rogatkami Kurganu wjeżdżamy w las i droga zaczyna piąć się pod górę. Jest to jakby sygnał, że wkraczamy na tereny Urалу. Przejechaliśmy około 40 km i już jesteśmy bez napojów. Upał okropny, jedyne pocieszenie to silny wiatr w plecy. Zbaczamy z drogi i trafiamy na kilka chatek zbudowanych z drewna. W środku tej miniaturowej osady studnia z żurawiem. Myjemy się i napełniamy bidony wodą. Wylegają mieszkańcy i z zaciekawieniem przyglądają się, ale nikt nie podejmuje z nami rozmowy. Widać, że to ludzie zajmujący się „lesopowalką”¹⁶, czyli drwale. Z jednej chaty wychodzi młoda jeszcze kobieta z okaleczoną przed laty nogą. Widać, że miała ciężką kontuzję kolana, jej noga jest sztywna. Prawdopodobnie przy wyrębie lasu doznała kontuzji. W dalszym ciągu nikt nie rozpoczyna z nami rozmowy.

Wracamy na naszą trasę i jedziemy dalej. Po kilkunastu kilometrach piękny strumyk i polana. Woda czysta w nim jak kryształ. Zatrzymujemy się i robimy zdjęcia. Ja przepieram sobie koszulkę, która jest mokra od potu. Przy tym słońcu i wietrze schnie dosłownie w ciągu kilkunastu minut. W Kargapolu¹⁷ jemy obiad

¹⁶ *Lesopowal* (ros.) – wyrąb lasu (Red.).

¹⁷ Kargapole – miasteczko na trasie Kurgan–Szadryńsk (Red.).

w „stołowej”. Stołówka ta znajduje się naprzeciwko cerkwi, którą zamieniono na magazyn. Kopuły dawnej świątyni zostały rozebrane. Prawdopodobnie groziły zawaleniem. Mimo wszystko przebija z niej piękno architektury rosyjskich budowli. Nieopodal gmach nowo wybudowany. Zastanawia nas to, że jest na nim biało-czerwona flaga. Chcemy koniecznie dowiedzieć się, skąd wzięła się tutaj. Podjeżdżamy bliżej i przeżywamy rozczarowanie – to jest flaga Rosji, jedynie niebieski kolor tak wypłowił, że z daleka wygląda jak biało-czerwona...

Wracamy na trasę, jadąc znów w tumanach kurzu i po tłuczniu. Do Szadryńska docieramy około godziny 19.00. Nocleg w hotelu „Ural”. Przed recepcją pełno „czornych”. Tak Rosjanie nazywają Gruzinów i Czeceńców oraz Ormian. Podobno są to ludzie z gangów, którzy oczekują na przechwyconie towarów lub są gotowi do przyścia z pomocą swoim członkom. Kradzione przez nich samochody przerzuca się do Kazachstanu lub odwrotnie. Ludzie ci pozostają bezkarni. Złapanym na gorącym uczynku i tak udaje się uciec, przeważnie do Gruzji. A tutaj już ich nikt nie znajdzie. A jeżeli ktoś odważy się ich tam szukać, to z zasady sam nie wraca...

Na całej naszej trasie nie spotkaliśmy hotelu bez „czornych”. Nawet małeńkie miejscowości są przez nich okupowane. Po prostu oczekują na swoje „zadanie”. Pokoje przekazują sobie, gdyż dość często przemieszczają się. Tu, w hotelu, zostaliśmy obściani i obsypani pytaniami. Udajemy, że bardzo słabo mówimy po rosyjsku. Koniecznie chcą zobaczyć, jak wyglądają nasze paszporty, pytają, czy mamy dolary, jak można dostać się do Polski... To ostatnie interesowało ich najbardziej. Podobało im się wszystko, co mieliśmy, i wszystko to chcieli od razu kupić. Podobał im się zegarek, aparat fotograficzny (choć był to „Zenit”), rowery, ubrania – dosłownie wszystko!

Pokój w hotelu kosztuje 22 ruble i 50 kopiejek od osoby. Dla nas to śmieszna cena. Standard tego lokum – na miarę kiepskiego szkolnego schroniska wycieczkowego. No, może nasze schroniska mają nieco wyższy standard, gdyż w większości gwarantują ciepłą wodę. A tak naprawdę, to na całej naszej trasie nie spotkaliśmy hotelu z ciepłą wodą. Idąc do pokoju, słyszałem śpiew Rosjanina pod natryskiem. Po rozpakowaniu się poprosiłem więc o klucz do tej łazienki. Recepcjonistka dała mi go bez słowa. A pod natryskiem okazało się, że jest tam tylko zimna woda... Zapytałem panią, czy rzeczywiście nie ma ciepłej. Odpowiedziała coś w tym rodzaju: *Jak to?! Nie wiecie, że skończył się sezon grzewczy?* No tak, nie wiedzieliśmy... Widocznie Rosjanin, kąpiący się przede mną, „rozgrzewał się” gromkim śpiewem...

Idziemy na obiadokolację do restauracji. W sali sporo „czornych” i to na dobrym rauszu. Jeden z nich trzyma dwie „połówki” w ręku, rozmawiając z dziewczyną (lub dobijając „targu”). Widocznie nie osiągnął celu, gdyż w pewnym momencie zdenerwowany, młody człowiek rzuca butelką o podłogę.

Szkoło rozpada się na drobne kawałki, a wódka opryskuje kelnera... Awanturnik wypił zapewne o jedną butelkę za dużo. Ale po chwili on i jego rozmówczyni zgodnie wychodzą. Stać go było na wyrzucenie około 150 rubli. Hałas spowodował, że przybiegła sprzątaczką i pyta kelnera, kto będzie sprzątał, bo ona nie. I wychodzi...

Zjadamy z apetytem to, co nam przyniesiono i idziemy do pokoju. Przed recepcją stoi kobieta. Sprzedaje papierosy i czekoladki. Pyta nas, czy chcemy się czegoś napić. Odpowiadamy, że chętnie. Pani wychodzi do jakiegoś pomieszczenia i po chwili przynosi do wyboru: wódkę, szampan, piwo i koniak. Mówimy, że chcemy się napić, ale czegoś w rodzaju wody mineralnej lub oranżady... Aaa, to chodzi wam o „napitok”? Oj, kiepsko uczyliśmy się rosyjskiego... Jest olbrzymia różnica między chęcią napicia się (chyba chodzi tu wyłącznie o coś „mocniejszego”), a „napitokiem” (napój do popicia, po „mocniejszym”). No cóż, więcej to nam się nie zdarzy, już nie popełnimy takiego błędu.

Kupujemy coś w rodzaju fruktowitu, którego butelka 0,33 l kosztuje 25 rubli. W tym kontekście opłata za pokój hotelowy jest wręcz śmieszna. Są to pierwsze zwiastuny handlu prywatnego i cen komercyjnych.

Po zwiedzeniu miasteczka, które – oprócz kilku pięknych, ale bardzo zaniebanych, starych domków – niczym nam nie zaimponowało, idziemy spać. O północy budzi nas awantura pod oknem hotelu. Dwóch „czornych” rozebrało się do pasa i wszczęło bójkę. Trochę śmiesznie ona wygląda. Oto po zadaniu ciosu przeciwnicy kłócą się niemiłosiernie w niezrozumiałym dla mnie języku. Następnie poszkodowany uderza rywala i znów długa, głośna wymiana zdań... Trwało to tak ze dwie godziny. W końcu włącza się do sporu ich kolega, próbując rozdzielić walczących. Zobaczyłem, że „solidarnie” dostał od obydwu i po chwili każdy rozszedł się w swoją stronę. Wybiło mnie to ze snu i niemal do świtu nie zasnąłem. Podobno takie bójki są tu na porządku dziennym. Między swoimi nie robią sobie specjalnej krzywdy. Gorzej, gdy włączy się „biały”. Wtedy dobywają noże lub sztylety i taka „zabawa” dość szybko się kończy... Są bezwzględni i praktycznie nieuchwytni dla władz porządkowych. A po znalezieniu się w Gruzji, jak wspomniałem wcześniej, przepadają, jak „kamień w wodę”.

Z Szadryńska wyruszamy około godziny 9.00 – znów za późno, jak na rajd rowerowy. Przed nami ponad 160 km. Chcemy dotrzeć do Ekaterynburga. Napisałem tak nazwę miasta, gdyż na naszej trasie spotykaliśmy tablice dwujęzyczne – jedno po rosyjsku, inne z angielskim zapisem nazwy tego miasta. Oczywiście, spotykaliśmy też napis Swierdłowski¹⁸. Jednak używać będę nazwy Jekaterynburg.

¹⁸ W latach 1924-1991 taką nazwę nosiło miasto Jekaterynburg, leżące na wschodnich zboczach Uralu, siedziba władz obwodu swierdłowskiego (Red.).

Dorota ABRAMOWICZ
Gdańsk

OJCIEC I SYN SPOTKALI SIĘ PO LATACH, W JEDNYM GROBIE¹

Kilkadziesiąt lat prof. Henryk Łatyszew poszukiwał mogiły ojca, który zginął w tajemniczych okolicznościach. Znalazła się ona tuż po jego śmierci.

Profesor Henryk Łatyszew, zwany przez bliskich i dalszych znajomych Żeńką lub Gienkiem, ostatni raz widział ojca Cezarego w sierpniu 1955 r. Wraz z matką został wezwany przez umundurowanych funkcjonariuszy w celu rozpoznania zwłok.

Powiesił się w areszcie – usłyszał.

Za co został zatrzymany? Sam się powiesił, czy go zamordowano? W jakim areszcie? Co stało się z ciałem ojca? Gdzie go pochowano? Na te wszystkie pytania Henryk Łatyszew, człowiek wielu talentów, ceniony nauczyciel akademicki Uniwersytetu Gdańskiego, przyjaciel Bułata Okudźawy, założyciel gdańskich „morsów” szukał odpowiedzi przez ponad pół wieku. Zmarł, nie poznawszy prawdy, w poniedziałek, 25 kwietnia 2016 r.

A potem zdarzyło się coś, co można nazwać przeznaczeniem. Zięc profesora, Grzegorz Buźniak, zobaczył na portalu „Nekropole” informację o Cezarym Łatyszewie (narodowość polska, urodzonym 15 maja 1908 r., zmarłym 26 sierpnia 1955 r.), pochowanym na cmentarzu na Srebrzysku². Znaleźli to miejsce. Skrawek ziemi, bez śladów grobu i krzyża, opłacany od kilkudziesięciu lat przez pewną gdańszczankę, która tu planowała swój pochówek.

Przez kolejne dni wielu ludzi dobrej woli – w tym wyraźnie przejęci niespodziewanym odkryciem pracownicy gdańskiego ZDiZ³ – podjęło działania, by syn mógł spocząć w grobie ojca. Zgodę dostali zaledwie na dobę

¹ Tekst jest przedrukiem artykułu zamieszczonego w „Dzienniku Bałtyckim” z 6 V 2016 r.

² Cmentarz komunalny w Gdańsku (Red.).

³ ZDiZ – Zarząd Dróg i Zieleni (Red.).

przed pogrzebem. Historia zatoczyła krąg – w sobotę, 30 kwietnia, prochy Henryka złożono obok szczątków Cezarego Łatyszewa. To jednak nie kończy sprawy – w spadku po profesorze i jego ojcu pozostała opowieść, której pewnie nie wymyśliłby najzdolniejszy scenarzysta. A także wiele tajemnic, które dzisiaj próbują rozwiązać jego bliscy.

Jak Cezary został Stefanem

Piotr Łatyszew, syn Henryka, ostrożnie kładzie na biurku naderwane zdjęcie dziadka. Spod ozdobionej gwiazdą czapki-budionówki patrzą poważnie oczy młodego mężczyzny. Z tyłu – wyblakłe słowa napisane cyrylicą.

Opowieść o Cezarym i jego kolejnych wojennych ucieczkach składamy z wielu puzzli. To relacje profesora zapamiętane przez Piotra, jego siostry bliźniaczki Aleksandrę i Kasię oraz męża Katarzyny – Grzegorza. A także z zebranych przez nich strzępków wspomnień brata Henryka, Anatola i z przekazów Romana Cabaja, przyjaciela Żenki Łatyszewa.

Cezary urodził się w Winnicy, w środkowej części Ukrainy. W dokumentach zapisany był jako Polak. Łatyszew nie jest popularnym nazwiskiem. Na stronie „Genealogia Polaków” Piotr natrafił na niejakiego Łatyszewa – *artylerzystę moskiewskiego za udział w powstaniu polskim wyrokiem sądu wojennego rozstrzelanego dnia 14. listopada 1863 r. w Kalwarji Augustowskiej*. Jednak na razie nie dotarł do żadnych pewnych informacji o przodkach ojca.

Zacznijmy więc naszą historię od Cezarego, który – prawdopodobnie po agresji Niemiec na ZSRR w 1941 r. – został wcielony do wojska, zostawiając w domu żonę Antoninę z pięcioletnim Żenką. Zapewne nie wiedział, że Antonina jest w ciąży – drugi syn, Anatol, przyszedł na świat w marcu 1942 r.

Dystynkcje na mundurze Cezarego – co dokładnie zbadał Grzegorz – wskazują na tzw. wojska kolejowe.

Niektóre historie nie mają dokładnych dat ani miejsc – zaznacza Grzegorz. – Teś opowiadał, że Cezary, jako żołnierz wojsk kolejowych, był w pociągu, który trafił w środek walk. Wielu zginęło, jemu udało się uciec. Błąkał się w strefie przyfrontowej, aż wreszcie dotarł do swojej jednostki. Tam, za „tchórzostwo w obliczu wroga”, został skazany na śmierć. Z wykonaniem wyroku czekali na powrót dowódcy. Cezary, nie mając nic do stracenia, ubłagał kolegę-wartownika, by ten pozwolił mu uciec.

Na wolności nie był długo – został złapany przez Niemców. Jako że Związek Radziecki nie przystąpił do konwencji genewskich „O traktowaniu jeńców wojennych”, hitlerowcy bez żadnych skrupułów prowadzili eksterminację czerwonoarmistów.

Żołnierz, który postanowił wyskoczyć z pociągu przed Cezarym Łatyszewem, nazywał się Stefan Kielek. Wybił się tak nieszczęśliwie, że uderzył w drzewo, a może w słup. Zginął na miejscu. Cezaremu, który wypadł z pociągu tuż za nim, nic się nie stało. Zabrał papiery martwego Kielka i dołączył do pozostałych uciekinierów. Kiedy po kilku godzinach zatrzymał ich niemiecki patrol, wyjął z za pazuchy złożone dokumenty swoje i Kielka. Polskie były na wierzchu, Niemiec tych pisanych cyrylicą nie zauważył.

To go uratowało – mówi Piotr. – Hitlerowcy Rosjan nie oszczędzali. W pierwszej dogodnej chwili Cezary zniszczył papiery na nazwisko Łatyszewa. Jako Kielek najpierw trafił do obozu, a potem został skierowany na przymusowe roboty do niemieckiego gospodarza. Gospodarstwo leżało w pobliżu Chojnic.

Tak karze się rodzinę „zdrajcy”

Gdyby Cezary zginął na froncie, a nawet został za „tchórzostwo” rozstrzelany – zapewne Antonina i dzieci nie byłiby tak surowo potraktowani przez sowiecką władzę. Jednak Cezary-uciekinię oznaczał dla rodziny żyjącej w Rosji sowieckiej śmiertelne zagrożenie.

Mały Żenia zapamiętał bomby spadające na Mariupol⁴. I urodziny bratanka Anatola w Woroszyłowsku (dziś Ałczewsk⁵) gdzie uciekła z nimi mama. A potem koszmarnie dni, gdy w trójkę ukrywali się w suchej studni przed NKWD, która poszukiwała rodziny zdrajcy.

Bali się rozstrzelania – Piotr powtarza słowa ojca. – Anatol miał z pięć, może osiem miesięcy, gdy ktoś ich zadenuncjował. Moment wyciągania zaszczutej matki z dwójką maleńkich dzieci ze studni profesor zapamiętał do końca życia. Wracając do niego widok twarzy oficera wolno odpinającego kaburę i sięgającego po broń. Znów czuł bezsilną wściekłość dziecka. Pamiętał, jak biegnie w kierunku obcego mężczyzny i gryzie go z całej siły w nogę. Słyszał wielki lament kobiet, które zebrały się wokół studni. Ich krzyki: Co robisz? Toż to matka! I małe dzieci!

Oficer zdjął dłoń z kabury. Antonina ubłagała enkawudzistę, by zamiast zabijać rodzinę deztertera, pozwolił jej na dobrowolne wygnanie na Syberię. Zgodził się, zakładając, że pewnie nie przeżyją. Wsadzono ich do wagonu, ruszyli na wschód. W głowie dorosłego Henryka zatarła się pamięć o podróży. Mijały kolejne dni i noce, pociąg jechał, jechał, jechał. Nagle zatrzymał się, a ich w szczerym polu wyrzucono z wagonu. Pociąg zniknął w oddali, a oni

⁴ Miasto na wschodniej Ukrainie w obwodzie donieckim (Red.).

⁵ Miasto na wschodniej Ukrainie w obwodzie ługańskim (Red.).

zostali sami. Na ziemi leżał śnieg, było zimno. Cisza. Wiatr. I nagle w polu coś się poruszyło. Zza kępek zaschniętych traw zaczęły podnosić się jakieś postaci. Spod futrzanych czapek patrzyły na nich skośne oczy.

To byli Buriaci, żyjący w pobliżu Bajkału – *mówi Katarzyna. – Mongolski naród, o którym tata wiele razy opowiadał. Zawsze z wdzięcznością.*

Buriaci uratowali życie Łatyszewom. Umieścili Antoninę z dziećmi w ziemiance z piecykiem. Dwa lata później przenieśli rodzinę do drewnianego domku po zmarłych osadnikach. Antonina gotowała zupy na pokrzywie, perzu, czasem na złapanej wronie. Żenia chodził do odległej o 8 kilometrów jednostki, by tam, z narażeniem życia, kraść obierki z warzyw i ziemniaków i przynosić łup do mamy, by ugotowała na tym posiłek. Buriaci zabierali chłopca na polowanie, nauczyli go strzelania z łuku, pokazali, jak zdobywa się żywność. Dzięki nim miał rękawiczki, buty i czapkę z futra susła. Choć przekazywali chłopcu wiedzę, jak zabijać, równocześnie tłumaczyli, że przyrodzie należy się szacunek. Mówili: *Trzeba polować tak, by zwierzyzna nie wyginęła.*

Ciekawostka, oni wcale nie myli zębów – opowiada Ola. – Smarowali je żywicą. Być może dlatego tata do końca życia miał wszystkie swoje zęby i nie musiał chodzić do dentysty.

Żenia uczęszczał do buriackiej szkoły, gdzie uczył się nie tylko pisania, czytania i rachowania, ale także życia. I przetrwania.

Gdzie mieszkali? Na pewno gdzieś na południowym brzegu jeziora Bajkał. W pobliżu Mongolii. Z dwieście kilometrów od Irkucka, dokąd Buriaci... wybierali się na targ. Pieszko. Jednak dokładne oznaczenie miejsca, w którym z pociągu wyrzucono Antoninę z synami, okazało się niemożliwe.

Ojciec przez całe życie szukał tego miejsca – twierdzi Piotr. – Wiele razy jeździł na Syberię, w tym na położoną na Bajkale wyspę Olchon. Buriaci wyznają szamanizm, u ojca widoczne były tęsknoty szamańskie...

Spotkanie w Pruszczu

Tymczasem Cezary przepracował lata wojny u gospodarza pod Chojnicami. Kiedy wojska Armii Czerwonej podeszły pod Bory Tucholskie, uciekł od Niemca. Według relacji Henryka Łatyszewa, ojciec, używając nazwiska Stefan Kielek, wstąpił do polskiego wojska.

Zastanawiałem się, jaka to mogła być jednostka – mówi Grzegorz. – Chojnice zostały wyzwolone w lutym 1945 r., Gdańsk dopiero w marcu. Jedynym polskim wojskiem, które brało udział w tej operacji, była 1. Brygada Pancerna. Dziadek prawdopodobnie był fizylierem, czyli walczył w jednostce wspierającej akcję pancerne. Podczas walk na Pomorzu Cezary został ranny. Na stopę najechał mu czołg

(co potwierdza teorię o służbie w jednostce fizylierów). Trafił do szpitala wojaskowego. Kiedy opuścił lazaret, kończyła się II wojna światowa... Postanowił pozostać w Polsce. Zamieszkał w Pruszczu, podjął pracę na kolei.

Jakiś czas później (niestety, nie wiemy, kiedy to było) Cezary odwiedził radzieckiego konsula w Gdańsku. Opowiedział, niczego nie ukrywając, swoją historię, poprosił o sprawdzenie czy bliscy żyją i o pomoc w ściągnięciu rodziny.

Ja tego nie słyszałem! – miał krzyknąć konsul. – *Proszę opuścić konsulat i nigdy tu nie wracać! Jeśli ktoś się dowie, z czym tu byłeś, ani ja, ani ty nie wyjdziemy stąd żywi!*

Wyszedł, ale nie zrezygnował. Wrócił do nazwiska Łatyszew i zwrócił się o pomoc do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż pomógł ustalić adres Antoniny, która po wojnie wróciła z chłopcami do Woroszyłowska. Na przełomie 1949 i 1950 r. udało się doprowadzić do spotkania rodziny w Pruszczu Gdańskim. Żenka miał 12 lat. Zapamiętał lekko utykającego mężczyznę, ubranego na czarno, w czapce kolejowej. Mężczyzna podszedł do Żenki, grającego w piłkę na szkolnym boisku w Pruszczu. Powiedział, że jest jego ojcem.

Choć wreszcie spotkali się po latach, nie była to już ta sama rodzina. Wnuki Antoniny i Cezarego dokładnie nie wiedzą, jak to było między dziadkami.

Ojciec mętnie, niejasno o tym opowiadał – mówią. – Być może dziadek już kogoś w Polsce miał, bo nie mieszkał z babcią i synami. Z drugiej strony słyszeliśmy od ojca, że często się z dziadkiem spotykali. Cezary czasem nawet nocował w ich mieszkaniu. Przez tę powtarzającą się nieobecność, Henrykowi trudno było ustalić, co stało się z Cezarym Łatyszewem w połowie 1955 r.

Piotr: Ważny może być pewien wątek, o którym wiele razy opowiadał ojciec. Ponoć dziadek miał kolegę konduktora, z którym biesiadował w blokach kolejowych przy ul. Dyrekcyjnej. I niewykluczone, że podczas tych biesiad alkohol zbyt mocno rozwiązał dziadkowi język. Opowiedział o swoich ucieczkach, może o wyroku śmierci... W efekcie mógł zostać zatrzymany. Pewnego dnia Cezary Łatyszew zniknął.

Tak zacierano ślady

Pod koniec sierpnia 1955 r. do rodziny w Pruszczu dotarła wiadomość, że przebywający w areszcie Cezary Łatyszew popełnił samobójstwo przez powieszenie. Antonina i Henryk mieli zidentyfikować zwłoki. Nie wiadomo, gdzie nastąpiła identyfikacja. Profesor wspominał, że ciało ojca nosiło ślady nacięć po sekcji, na szyi było widać odcisniętą pętlę. Kiedy potwierdzili tożsamość Cezarego, kazano im odejść. Nie powiedziano, co stanie się ze zwłokami. Dlaczego nie spytali? Zapewne ze strachu. Kobieta i chłopak, którzy przeżyli,

ukrywając się w studni, widzieli enkawudzistę sięgającego po broń i przetrwali Sybir wiedzieli, że zbytnia dociekliwość może zabić. Dopiero po roku, gdy nadeszła polityczna odwilż, Henryk odważył się wejść do budynku zajmowanego przez Służbę Bezpieczeństwa i zapytać o grób ojca.

Został pochowany na obecnie likwidowanym cmentarzu przy alei Zwycięstwa, niedaleko ul. Traugutta – oznajmił funkcjonariusz. I „życzliwie” dodał: Nie masz co już szukać grobu, tam właśnie budowany jest szpital.

Kiedy dziwię się niezrozumiałemu dziś kłamstwu na temat miejsca pochówku Cezarego Łatyszewa, Marzena Król, kierująca ipleenowskim Oddziałowym Biurem Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Gdańsku, odpowiada: – To normalne. Tak wtedy zacierano ślady.

Ślady zatarto skutecznie. Tak naprawdę nie wiadomo, kto i pod jakim pretekstem zatrzymał Łatyszewa. Na naszą prośbę dr Waldemar Kowalski z Muzeum II Wojny Światowej sprawdził listy więźniów przebywających i zmarłych w 1955 r. w aresztach przy ul. Kurkowej w Gdańsku, a także w Malborku, Sztumie, Wejherowie. W żadnym z nich nie ma śladów pobytu i informacji o zgonie Cezarego. Gdzie wobec tego go przetrzymywano? W piwnicach informacji Marynarki Wojennej? W budynku bezpieki przy ul. Okopowej? A może zatrzymania dokonali następcy NKWD, czyli Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (przemianowanego po wojnie na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR), by zemścić się na żołnierzu, który zdezerterował z Armii Radzieckiej? Formalnie oddziały radzieckich organów bezpieczeństwa zostały wycofane z Polski w 1947 r. Pozostali jednak tzw. doradcy, którzy wspomagali funkcjonariuszy polskiej bezpieki. Czyżby to była ich akcja? Cicha zemsta mogłaby także tłumaczyć utajnienie przed rodziną miejsca pochówku Cezarego. Niewykluczone, że ewentualna ekshumacja pozwoliłaby ustalić prawdziwe przyczyny śmierci Łatyszewa.

Człowiek renesansu

Staram się zrozumieć Antoninę. Wiele przeszła, w Polsce – obcym kraju – tęskniła za swoimi. Może też czuła żal do Cezarego. Może nadal się bała... A może postanowiła ułożyć sobie życie z kimś innym?

A jednak niełatwo jest wytłumaczyć jej decyzję. Po śmierci męża Antonina postanowiła wyjechać do Rosji. Sama. W Rosji w 1956 r. urodziła syna, Jurę. Nie wiadomo, czy wyszła za jego ojca. Na pewno Jura nosił nazwisko przyrodniczych braci – Łatyszew. Kiedy zginął ojciec, Żenia miał 18 lat. Jego brat, Anatol – 13. Żenia chodził do liceum w Pruszczu Gdańskim, Anatol do podstawówki. Po wyjeździe matki starszy brat przejął rolę ojca i matki. Zarabiał

na utrzymanie, m.in. przy przeładunku węgla. Dzieciom mówił, że nie przetrwałby bez pomocy dobrych ludzi.

Mieszkali u państwa Szulców, którzy bardzo wspierali chłopców – opowiada Kasia. – Z tamtych czasów pochodzą najtrwalsze przyjaźnie ojca, m.in. z Romanem Cabajem, z rodziną Biedrzyckich...

Przyjeżdżając do Polski, Żenia Łatyszew nie znał języka. Kilka lat później mówił czystą, literacką polszczyzną. I choć – jak zwierzał się dzieciom – zawsze śnił po rosyjsku – nikt nie mógł rozpoznać, że polski nie jest jego pierwszym językiem. Długo nie mógł wybrać kierunku studiów. Składał papiery na AGH, potem przerzucił się na geografię, a następnie matematykę w Studium Nauczycielskim. Po drodze była jeszcze szkoła plastyczna w Krakowie. Aż wreszcie, mając 23 lata, zdecydował się na rusycystykę na opolskiej WSP.

Do Pruszcza, a potem Gdańska wrócił już z żoną, Danutą. Najpierw przyszedł na świat Piotr, potem bliźniaczki Ola i Kasia. Rodzice uczyli w gdańskich szkołach. Pod koniec lat 60. Henryk Łatyszew związał się z gdańską Wyższą Szkołą Pedagogiczną, która w 1970 r. weszła w skład Uniwersytetu Gdańskiego.

Był nietypowym nauczycielem akademickim. Skracał dystans, równocześnie stawiając studentom wysokie wymagania. Mówili do niego Żeńka, z szacunkiem opowiadając o przyjaźni wykładowcy z samym Bułatem Okudżawą (zabrał ich nawet na spotkanie z Mistrzem do Moskwy) i znajomości z Włodzimierzem Wysockim. Niektórzy ze studentów, tak jak Wiktor Krzysztoporski czy Andrzej Raduński, do końca życia utrzymywali przyjaźń z profesorem. Henryk Łatyszew był znakomitym znawcą literatury rosyjskiej, ukochał Lermontowa i jak nikt inny potrafił rozmawiać o Majakowskim i Czechowie. Był człowiekiem renesansu. Oczytany, z dobrym słuchem, równocześnie niezwykle sprawny fizycznie. Trenował boks (został mistrzem okręgu gdańskiego w 1956 r.), skakał ze spadochronem, był żeglarzem, kajakarzem, pletwonurkiem i ratownikiem. A przede wszystkim założycielem klubu gdańskich „morsów”, który wprowadził do Polski zwyczaj zimowych kąpeli w Bałtyku.

Pierwszy raz wykąpałem się zimą, gdy miałem siedem lat – śmieje się Piotr. Działal w Towarzystwie Przyjaciół Brzeźna. Przed ośmioma laty próbował stworzyć w Parku Brzeźnieńskim, na bazie poniemieckich bunkrów, ośrodek sportowo-leczniczo-rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia, w którym można byłoby propagować zdrowy styl życia. I choć deklarował, że żaden z poniemieckich bunkrów nie zostanie naruszony, ówczesny wojewódzki konserwator zabytków powiedział: Nie!

Choroba zaatakowała go w 2012 r. Podstępnie, powoli zabierając pamięć, wymazując wiedzę, umiejętności, aż wreszcie – wspomnienia. Z dnia na dzień kradła to, co najważniejsze. Póki pamiętał, mówił o ojcu. O tym, że chciałby znaleźć jego grób. I dopiero śmierć sprawiła, że ojciec i syn znów się spotkali...

CZĘŚĆ II
TRZYDZIESTOLECIE W OBIEKTYWIE

HISTORIA ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO



1. Delegaci 5. Dywizji Syberyjskiej na Zjazd Sybiraków
(fot. z archiwum prywatnego Jacka Wystopa)



2. Legitymacja członka Okręgu Łódzkiego
(fot. z archiwum prywatnego Jacka Wystopa)

Powstaje łódzki oddział Związku Sybiraków

Niedawno zarejestrowany został w Warszawie ogólnopolski Związek Sybiraków, który stawia sobie za cel świadczenie wszechstronnej pomocy członkom, objęcie opieką inwalidów oraz krewnych zmarłych i poległych Sybiraków, a także upamiętnienie losów zesłańców polskich.

Do związku mogą należeć również krewni Sybiraków — zarówno tych, którzy przeżyli represje i katorgę, jak i tych, którzy nie powrócili z wygnania. Jednych i drugich reprezentować mogą w związku współmałżonkowie, rodzeństwo, dzieci i wnuki.

Oddział Związku Sybiraków zakłada się również w Łodzi. Zainteresowani mogą się zgłaszać (do 3 marca br.) pod numerem telefonu 51-89-57 w godz. 8—10 i 17—19 (gm)

3. Notatka z „Dziennika Łódzkiego”, luty 1989 r. (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

Dnia 28.02.1989 r.

Aleksander Kłopotko
95-010 Aleksandrów
Al. 1-go Maja 42 m 5

Red. Michalski

Do do. Redaktora Naczelnego
Dziennika Łódzkiego
w Łodzi.

Prośba.

Ja w/w stały czytelnik waszej nawiązanej gazety miasta Łodzi, w numerze „DL” (59/12867) z dnia 28 lutego b.r. na str. 8-mej, z radością wyrytualizowałem się poznając łódzki oddział „Związku Sybiraków”. Jako bywałem w tej okolicy Anichajewskiej w latach 1940-46. Na tą wiadomość czekałem 43 lata. Obecnie momentem mam już należeć do tego Związku. I tak mi wiem do kogo się zwrócić. Podany nr telefonu 51-89-57 wykazuje jak góry w godz. 8-10 i 17-19 cały czas jest zajęty. Wobec tego składam bardzo proszę o podanie mi w odpowiedni sposób ten adresik byłem miał nadzieję — adres i instytucję, gdzie wylosuję się obojętnie o dopełnienie małych formalności. Na wszelkie poinformowanie i wskazując odpowiedni, w góry serdecznie dziękuję. W natychmiastowym przesłaniu wyznaczonego numeru „DL” z którego mało rozumieć.

(nie doinformowanie)

[Podpis]
/ autentyczny Sybirak /

4. List z 28 lutego 1989 r. do redakcji „Dziennika Łódzkiego”



5. Łódź, 17 września 1992 r. Uczestnicy otwarcia wystawy „Sybiracy” w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13
Od lewej: Bogdan Rymarczyk, Jerzy Ludwik Rossowski, Józef Bykowski, Feliks Milan, Henryk Siemiński (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



6. Łódź, 1998 r. Zebranie Zarządu Oddziału
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



7. Lwów, 2005 r. Łódzcy Sybiracy na otwarciu Cmentarza Orłąt Lwowskich
Od lewej: z wyraźną plakietką T. Patrzyczna, S. Jurkin, J. Baczmaga
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



8. Łódź, 2006 r. Zarząd Oddziału. Od lewej w dolnym rzędzie: Stanisław Jurkin – prezes, Zofia Kolendo – skarbnik, Jerzy Rossowski – wiceprezes, Teresa Gutowska – kasjer, Maria Bielska – członek, Alojzy Sąsiadek – prezes Koła Łódź Bałuty, Feliks Milan – honorowy prezes Oddziału i prezes Koła Łódź Śródmieście-Polesie, Zofia Znamierowska – członek. W drugim rzędzie: Teresa Patrzyczna – sekretarz, Jan Kwiatkowski – prezes Koła Pabianice, Janina Kępińska – członek, Mieczysław Wutke – honorowy prezes Oddziału, Kazimiera Woźniak – członek, Irena Leonkiewicz – członek, Lila Kukulska – prezes Koła Zgierz, Michał Makatun – członek
(fot. Juliusz Baczmaga)



9. Rogowo, 7-8 kwietnia 2006 r. Przedstawiciele nowo wybranych władz Zarządu Głównego Związku Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



10. Łódź, 20 listopada 2006 r. Po udanych obradach Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, jeszcze kilka uwag krytycznych (fot. Juliusz Baczmağa)



11. Białystok, 6 września 2007 r. J.L. Rossowski – autor *Księgi Sybiraków 2006* i prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi – S. Jurkin przekazują dyrektorowi Oddziału IPN w Białymstoku, prof. C. Kukło, materiały archiwalne zgromadzone w związku z pracami nad *Księgą Sybiraków 2006* zawarte w sześciu kontenerach, z których jeden widać na fotografii (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



12. Las Galkowski, 19 października 2007 r. „Gaj Benedykta XVI”, poświęcony tragicznym ludzkim losom w czasie I i II wojny światowej (fot. Michał Makatun)



13. Łódź, 12 stycznia 2008 r. Wspólne zdjęcie na zakończenie spotkania opłatkowego u łódzkich Sybiraków (fot. Katarzyna Patrzyczna)



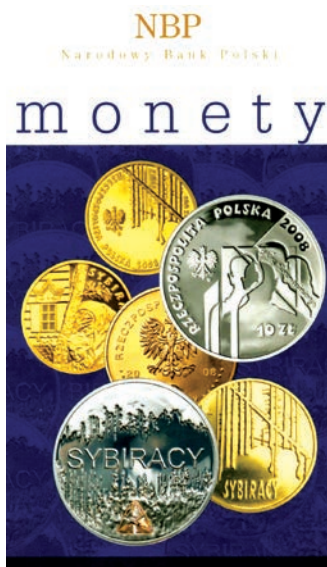
14. Łódź, 8 lutego 2008 r. Zakończenie konkursu „Spotkanie z Sybirakiem” Wiceprezydent Miasta Łodzi – Halina Rosiak wręcza pierwszą nagrodę Annie Pielesiak (Gimnazjum nr 32), stoją od lewej: Elżbieta Rakowska, A. Pielesiak, dyrektor ŁCDNiKP Janusz Moos, Halina Rosiak (fot. Michał Makatun)



15. Łódź, 8 lutego 2008 r. Zakończenie konkursu „Spotkanie z Sybirakiem”
Sybirakom udzielającym wywiadów młodzieży dyplomy wręcza JE ks. bp Adam
Lepa, od lewej: Lila Kukulska, Irena Leonkiewicz, Michał Makatun, Irena Pawłowska
(fot. Teresa Patrzyczna)



16. Łódź, 12 lutego 2008 r. 102. urodziny Sybiraczki Anastazji Kumoter
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



SYBIRACY

17. Emisja monet „Sybiracy”, 26 marca 2008 r., Narodowy Bank Polski
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety upamiętniające Sybiraków — „zagrożone pokolenia polskiego narodu”.

w dniu 26 marca 2008 r.

100 zł - wykonaną stempłem łuszczyznym w złocie,

10 zł - wykonaną stempłem łuszczyznym w srebrze.

w dniu 28 marca 2008 r.

2 zł - wykonaną stempłem zwykłym w stopie Nordic Gold

• Odcieszenie „Sybirak” (będące inicjatywizmem) występuje przede wszystkim w dwóch znaczeniach. W Rosji nazywa się tak mieszkańców Syberii, którzy nie należąc do tubylczych plemion i narodów azjatyckich, Sybirakami byli więc wolni, przybyli z europejskiej części Imperium Rosyjskiego i ich potomkowie. W rzeczywistości wielu z nich to potomkowie zesłańców lub



NOMINAL 100 ZŁ

metal: Au 900/1000 » stempel: łuszczyznym » średnica: 21,00 mm
» masa: 8,00 g » wielkość emisji: 12.000 szt.

AWERS: Z lewej strony wizerunek orła usiłujący dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Z prawej strony sylwetki ludzkie na tle pni drzew. Z prawej strony pionowo napis: 100 ZŁ. Z lewej strony i u dołu w otoku napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA oraz oznaczenie roku emisji: 2008. Pod lewą łapą orła znak monety: M/W.

REWERS: Stylizowane wizerunki: z prawej strony starszej kobiety z dziełeczką oraz z lewej strony fragmentu chaty z widocznym oknem, rozdzielone stylizowanymi wizerunkami pola drzewa. Z prawej strony półkolem napis: SYBIRACY.



18. Warszawa, 29 marca 2008 r. w czasie XIV Targów Wydawców Katolickich,
o. Lucjan Królikowski podpisuje swoje książki *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tularzym szlaku 1939-1950* dla Teresy Patrycznej
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



19. Łódź, 10 stycznia 2009 r. Spotkanie opłatkowe Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. Zarząd Oddziału otrzymał prezent od Swietłany Niewiadomskiej – opiekuna Chóru Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

TABLICA DZIĘKCZYNNA NA DWUDZIESTOLECIE
ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU SYBIRAKÓW



*Bogu w podzięcie za ocalenie zesłańców
W hołdzie zmarłym na syberyjskiej ziemi
W XX rocznicę powołania w tej świątyni
Łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków*

*– wdzięczni Sybiracy
7.04.1989 – 7.04.2009*

20. Łódź, 5 kwietnia 2009 r. Kościół św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łodzi przy ul. Tatrzańskiej 111. Po uroczystej mszy św. odsłonięto tam i poświęcono tablicę upamiętniającą pierwsze łódzkie spotkanie Sybiraków w tym kościele (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

GAJ SYBIRAKÓW W ŁODZI

Łódzki Oddział Związku Sybiraków w 20-lecie reaktywowanego Związku na obrzeżach miasta sadzi GAJ SYBIRAKÓW dla upamiętnienia obywateli polskich zsyłanych na Sybir



21. Łódź, 27 listopada 2009 r.
Ks. Ryszard Olejnik – kapelan
łódzkich Sybiraków
poświęcił sadzonki
(fot. Michał Makatun)



22. Łódź, 27 listopada 2009 r.
Pierwsze drzewko sadził Mirosław Wieczorek
– wiceprezydent Miasta Łodzi
(fot. Michał Makatun)



23. Łódź, 9 stycznia 2010 r. Gaj Sybiraków
(fot. Michał Makatun)



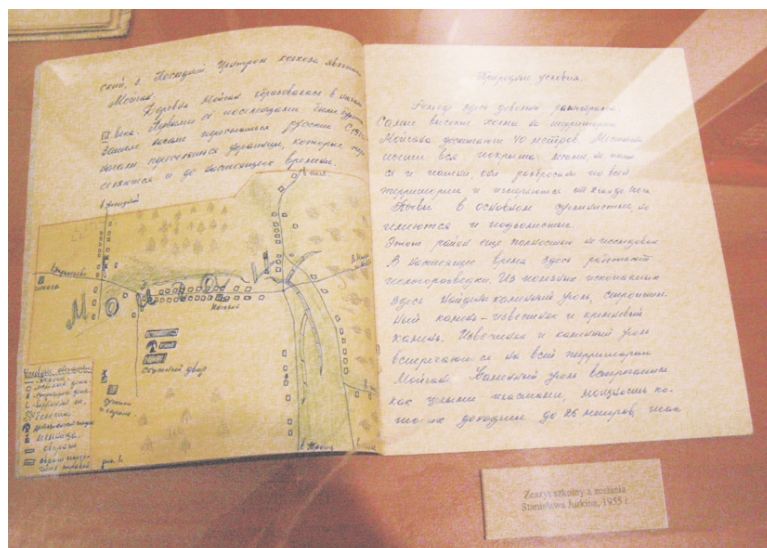
24. Chorzele, 22 sierpnia 2010 r. Pomnik Chwały Żołnierzy Brygady Syberyjskiej zamordowanych przez bolszewików 23 sierpnia 1920 r. (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



25. Łódź, 16 września 2010 r. Uczestnicy otwarcia wystawy „Sybiracy, patrioci, tułacze. Deportacje Polaków w 1940–1956” (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



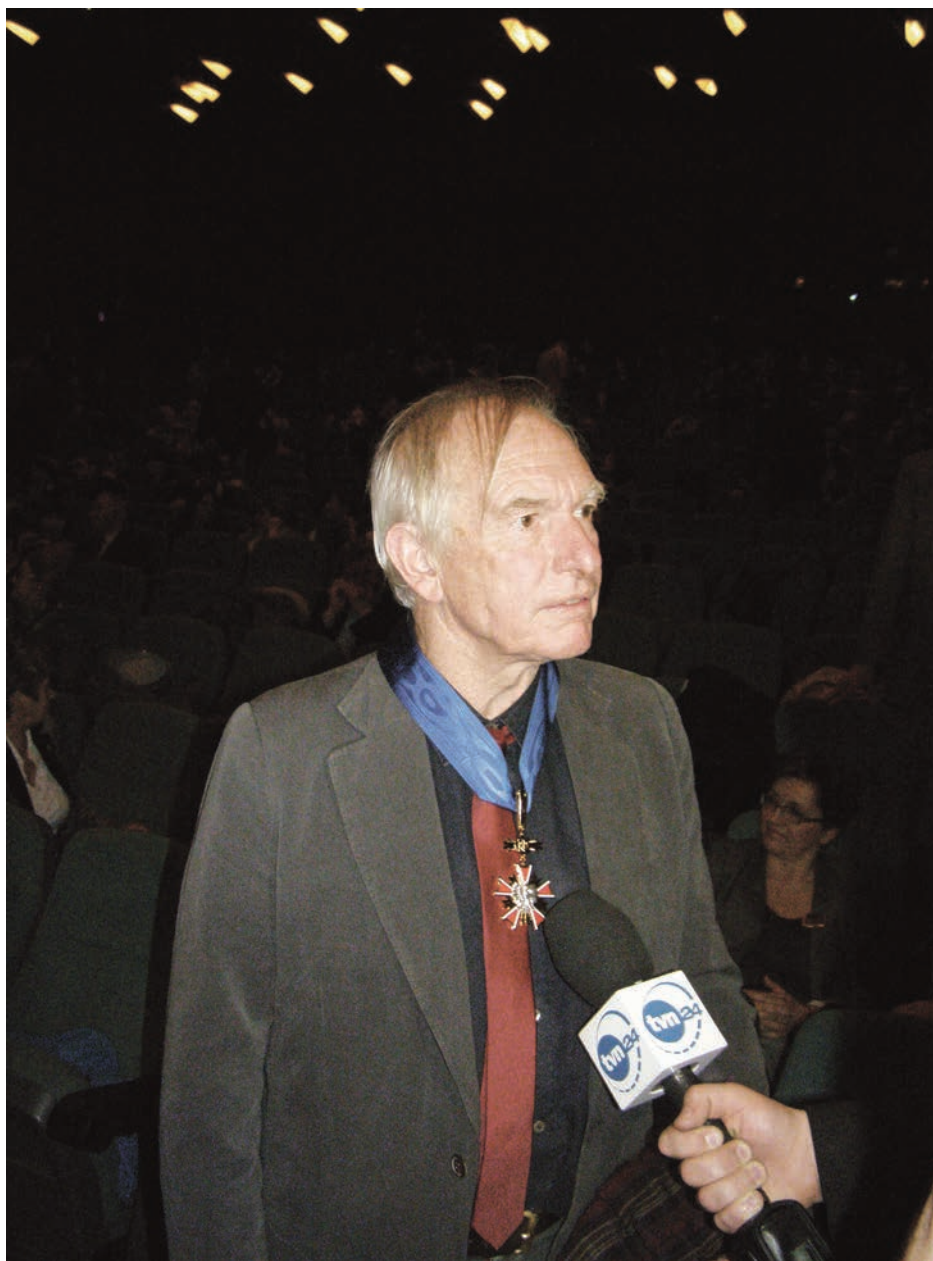
26. Łódź, 16 września 2010 r. Sala wystawowa w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13 (fot. Michał Makatun)



27. Łódź, 16 września 2010 r. Jeden z eksponatów wystawy (fot. Michał Makatun)



28. Łódź, 16 września 2010 r. Plansa informująca o twórcach wystawy
(fot. Michał Makatun)



29. Kraków, 8 kwietnia 2011 r. Delegacja Związku Sybiraków Oddział w Łodzi w składzie: T. Patrzyzna, S. Jurkin, M. Makatun uczestniczyła w uroczystości odznaczenia Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej Petera Weira przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



30. Kraków, 8 kwietnia 2011 r. Rozmowy w kulisach. W drugim rzędzie: A. Hoffman, dyrektor Wirtualnego Muzeum Kresy-Syberia, i S. Jurkin, prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi; w pierwszym rzędzie: T. Patrzczyzna, sekretarz Oddziału, i Tomasz Grzywaczewski, dziennikarz i podróżnik (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



31. Uzbekistan, 6 czerwca 2012 r. Cmentarz Olmazor I. Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan S. Ciechanowski wita polską delegację przybyłą z okazji 72. rocznicy wyprowadzenia Polskich Sił Zbrojnych z ZSRR (fot. Michał Makatun)



32. Uzbekistan, 6 czerwca 2012 r. W 72. rocznicę wyprowadzenia Polskich Sił Zbrojnych z ZSRR (fot. Michał Makatun)



33. Łódź, 17 listopada 2014 r. 20-lecie Łódzkiego Chóru Sybiraków. Od lewej: Witold Januszkiewicz, Swietłana Niewiadomska, Stanisław Jurkin (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



34. Łódź, 28 kwietnia 2016 r. spotkanie w Biurze Sybiraków. Barbara Kukulska, prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu, i Stanisław Jurkin (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



35. Łódź, 31 października 2016 r. Sybiracy z Łodzi kwestują na zabytkowym Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej (fot. Teresa Patrzyzna)



36. Łódź, 8 maja 2017 r. Barbara Kukulska – prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu i Barbara Czajka – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



37. Wrocław, 21 kwietnia 2017 r. „Kwiecień – Miesiąc Pamięci Golgoty Wschodu”
Od lewej: Edward Golański, Antoni Łomasz, Maria Kozłowska i Michał Makatun
(fot. Teresa Patrzyczna)



38. Wrocław, 21 kwietnia 2017 r. „Kwiecień – Miesiąc Pamięci Golgoty Wschodu”,
poczet sztandarowy ZSG-T im. Sybiraków w Łodzi w składzie: Klara Wiczorek,
Wiktoria Dutkowska i Łukasz Linda, opiekun Sebastian Szymura
(fot. Teresa Patrzyczna)



W tej Auli w dniach 29 i 30 czerwca 1928 roku z inicjatywy zesłańców na Sybir i żołnierzy 5 Dywizji Syberyjskiej odbył się założycielski zjazd Związku Sybiraków, w którym uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, a Marszałek Polski Józef Piłsudski, jako zesłaniec Sybiru, został członkiem honorowym Związku i otrzymał legitymację nr 1. W dziewięćdziesiątą rocznicę Zjazdu Sybiracy 29 czerwca 2018 roku

39. Warszawa, 29 czerwca 2018 r. Odsłonięcie tablicy upamiętniającej powołanie Związku Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



40. Wrocław, 26 kwietnia 2019 r. „Kwiecień – Miesiącem Pamięci Golgoty Wschodu” Delegacja z Łodzi: Uczniowie ZSG-T im. Sybiraków i Sybiracy (fot. Michał Makatun)



41. Łódź, 3 maja 2019 r. Archikatedra łódzka. Uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja (fot. Teresa Patrzyczna)



42. Łódź, 3 maja 2019 r. Archikatedra łódzka. Weterani łódzcy na uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja (fot. Teresa Patrzyczna)



43. Częstochowa, 5 maja 2019 r. Pomnik Sybiraków na Jasnej Górze. Postacie z brązu symbolizują: Katyń, Sybir i Guląg (fot. Teresa Patrzyczna)



44. Częstochowa, 5 maja 2019 r. Pocztę sztandarową przed wymarszem pod pomnik ks. Kordeckiego. Na czele poczet sztandarowy Oddziału Łódzkiego (fot. Teresa Patrzyczna)



45. Częstochowa, 5 maja 2019 r. Przemawia delegat-Sybirak z Florydy (fot. Teresa Patrzyczna)



46. Częstochowa, 5 maja 2019 r. Duszpasterz Krajowy Sybiraków i kapelan Związku Sybiraków Oddział w Krakowie (fot. Michał Makatun)



47. Częstochowa, 5 maja 2019 r. Poczty sztandarowe w czasie mszy świętej (fot. Teresa Patryczna)

KOŁO ŁÓDŹ BAŁUTY



48. Zarząd Koła Łódź Bałuty (2006 r.). Od lewej: Leokadia Bęben – wiceprezes, Alicja Łuczak – członek, Franciszek Walinowicz – członek, Wanda Rudna – sekretarz, Alojzy Sąsiadek – prezes i Eryka Grabowska – skarbnik (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



49. Łódź, 20 października 1993 r. W rocznicę kanonizacji św. Rafała Kalinowskiego umieszczono tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Sybiraków, w kościele Opieki św. Józefa i Matki Boskiej z Góry Karmel przy ul. Liściastej 9. Od lewej: Mirosław Pejka, Maria Worotyńska, Mieczysław Wutke (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



50. Łódź, 13 marca 1994 r. Kościół św. Antoniego Padewskiego, Sybiracy z ks. K. Gawrońskim pod tablicą upamiętniającą męczeństwo Polaków (fot. ze zbiorów Koła)



UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA ODPUSTOWA
MATKI BOŻEJ
OSTROBRAMSKIEJ
PANI MIŁOSIERDZIA

17 LISTOPADA 2002 r. GODZINA 13.00

Ksiądz Proboszcz mgr Tadeusz Bednarek
Kustosz Sanktuarium Parafii Miłosierdzia Bożego
Okręg Wileński Armii Krajowej
Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Łodzi
Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 Oddział w Łodzi
Związek Sybiraków Zarząd Oddziału w Łodzi

Zapraszają do
Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi
ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 156
Na uroczystość przekazania
ZIEMI Z MIEJSC MĘCZEŃSTWA POLAKÓW

IRKUCK * ROSSA * NARWIK * MONTE CASSINO

51. Zaproszenie na uroczystość złożenia na ołtarzu Kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi urn z ziemią z cmentarzy polskich z Irkucka, wileńskiej Rossy, Narwiku i Monte Cassino (fot. ze zbiorów Koła)



52. Łódź, 16 listopada 2000 r. „Kącik patriotyczny” ze Znakami Pamięci Sybiru, utworzony przez ks. prałata T. Bednarka i Sybiraków Koła Łódź Bałuty, w kaplicy MB Ostrobramskiej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi (fot. ze zbiorów Koła)



53. Łódź, 19 listopada 2006 r. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi
Przekazanie ziemi z grobów Kazachstanu i wotów dziękczynnych od Sybiraków
Ziemię w urnach przekazują od prawej: Mieczysław Wutke, Jerzy Ludwik Rossowski,
Waldemar Neuman, Alojzy Sąsiadek, wota: Teresa Gutowska, Eryka Grabowska,
Janina Kępińska i Wanda Rudna (fot. ze zbiorów Koła)



54. Łódź, 19 listopada 2006 r. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Alojzy Sąsiadek przekazuje urnę z ziemią z grobów Kazachstanu do Muzeum AK Okręgu Wileńskiego „Wiano” (fot. ze zbiorów Koła)



55. Łódź, 19 listopada 2006 r. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi. Po mszy św. i złożeniu kazachstańskiej ziemi do Muzeum AK Okręgu Wileńskiego „Wiano” podziękowanie o. Marcinowi Babrajowi, dominikaninowi, za przywiezienie ziemi składa Stanisław Jurkin. Od lewej: Jerzy Ludwik Rossowski, Alojzy Sąsiadek, Stanisław Jurkin, o. Marcin Babraj, ks. Tadeusz Bednarek (fot. ze zbiorów Koła)



56. Gablota z wotami łódzkich Sybiraków
w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi
(fot. Alojzy Sasiadek)



57. Łódź. Kościół św. Antoniego Padewskiego. Liturgię słowa
czyta Alojzy Sasiadek – prezes Koła Łódź Bałuty
(fot. ze zbiorów Koła)



58. Łódź, 28 kwietnia 2019 r. Kościół św. Antoniego Padewskiego. Liturgię słowa czyta Wanda Rudna – wiceprezes Koła Łódź Bałuty, w czasie mszy św. z okazji 30-lecia Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (fot. Michał Makatun)



59. Łódź, 28 kwietnia 2019 r. Kościół św. Antoniego Padewskiego. Sybiracy ze sztandarem pod tablicą upamiętniającą męczeństwo Polaków, po mszy św. z okazji 30-lecia Oddziału i złożeniu kwiatów (fot. Michał Makatun)

KOŁO KUTNO



60. Kazachstan. Rodzina Weselskich. Fotografia weselna wykonana na zesłaniu w Jasnej Polanie, lata 40. XX w. (fot. ze zbiorów Koła)



61. Łagier Wierch Niursa, rejon czaiński, obwód Tomsk. Józefa Rymszewicz z córkami Walerią i Genowefą w tajdze przy korowaniu drzew (fot. ze zbiorów Koła)



62. Teheran, 1942 r. Jadwiga Wawrzyniak prowadzi teatrzyk dla uratowanych z Syberii polskich dzieci (fot. ze zbiorów Koła)



63. Tengeru, 1947 r. Świadectwo Jadwigi Pileckiej ukończenia Gimnazjum Krawieckiego (fot. ze zbiorów Koła)



64. Głogowiec, 1984 r. Pomnik Sybiracki na cmentarzu parafialnym w Głogowcu, wzniesiony potajemnie w 1984 r.
(fot. ze zbiorów Koła)



65. Kutno, 2001 r. Tablica pamiątkowa na Cmentarzu Komunalnym w Kutnie – Kuczkowie, upamiętniająca Sybiraków (fot. ze zbiorów Koła)



66. Kutno, 2009 r. Sybirackie spotkanie członków kutnowskiego Koła
(fot. ze zbiorów Koła)



67. Kutno, 2016 r. Odnowiony pomnik upamiętniający poległych za wolność Ojczyzny w części wojskowej Cmentarza Parafialnego w Kutnie przy ul. Cmentarnej (fot. ze zbiorów Koła)



68. Wilno, 2003 r. Kutnowscy Sybiracy w Kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej (fot. ze zbiorów Koła)

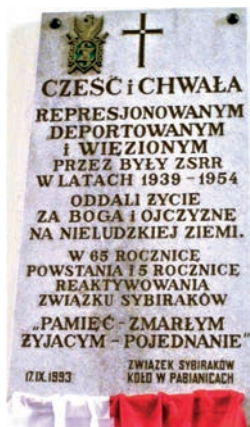


69. Kutno, 1999 r. Zarząd Związku Sybiraków Koło w Kutnie. Od lewej: Sylwester Morawski – członek Zarządu, Krystyna Banasiak – sekretarz, Wiesław Różański – prezes, Aleksandra Gąsiorowicz – wiceprezes i Andrzej Wójcikiewicz – skarbnik (fot. ze zbiorów Koła)



70. Kutno, 1999 r. Poczet sztandarowy Związku Sybiraków Koło w Kutnie. Od lewej: Jan Cieślak, Krystyna Banasiak, Andrzej Wójcikiewicz (fot. ze zbiorów Koła)

KOŁO PABLANICE



71. Pabianice, 13 lutego 1994 r.
Tablica pamiątkowa w kościele
Najświętszej Maryi Panny
Różańcowej. Odświeżenie tablicy
dokonał prezydent Pabianic Marek
Firkowski, a poświęcił ją proboszcz
tej parafii ks. Bogdan Markowski
(fot. Michał Makatun)



72. Pabianice, 27 września 1998 r.
Symboliczny Grób Sybiraków na cmentarzu
rzymskokatolickim przy ul. Kilińskiego 55.
Odsłonięcia dokonali: prezydent Pabianic
Jacek Gryzel i honorowy prezes Związku
Sybiraków Oddział w Łodzi Mieczysław
Wutke. Poświęcenia Grobu dokonał ks. Stefan
Magiera (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



73. Pabianice, 14 września 2007 r. Jan Kwiatkowski podpisuje deklarację współpracy
Gimnazjum nr 3 w Pabianicach ze Związkiem Sybiraków Koło w Pabianicach
(fot. Michał Makatun)



74. Pabianice, 14 września 2007 r. Włodzimierz Stanek podpisuje deklarację współpracy Gimnazjum nr 3 w Pabianicach ze Związkiem Sybiraków Koło w Pabianicach (fot. Michał Makatun)



75. Pabianice, 29 września 2008 r., Gimnazjum nr 3. Odznaczeni w czasie uroczystości w ramach obchodów 80-lecia Związku Sybiraków i 20 lat działalności Koła w Pabianicach. Od lewej: Włodzimierz Stanek – dyrektor Gimnazjum nr 3, Wioletta Sobieraj – nauczyciel Gimnazjum nr 3, ks. Jan Szuba – proboszcz parafii św. Mateusza w Pabianicach, Sławomir Szczesio – wicedyrektor Gimnazjum nr 3 im. Tadeusza Kościuszki (fot. Michał Makatun)



76. Pabianice, 29 września 2008 r., Gimnazjum nr 3. Zaproszeni goście na uroczystość obchodów 80-lecia Związku Sybiraków i 20 lat działalności Koła w Pabianicach (fot. Michał Makatun)



77. Pabianice, 29 września 2008 r. W ramach obchodów 80-lecia Związku Sybiraków i 20 lat działalności Koła umieszczono pamiątkową tablicę na frontonie Gimnazjum nr 3 (fot. Michał Makatun)



78. Łódź, 16 czerwca 2010 r. Jan Kwiatkowski – prezes Koła, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (fot. Michał Makatun)



79. Pabianice, 25 września 2015 r. Podpisanie Aktu Przekazania Sztandaru. Od lewej: Jan Kwiatkowski – prezes Koła i Włodzimierz Stanek – dyrektor Gimnazjum nr 3 (fot. Michał Makatun)



80. Pabianice, 25 września 2015 r. Jan Kwiatkowski przekazuje sztandar Związku Sybiraków Koło w Pabianicach pod opiekę Gimnazjum nr 3 im. T. Kościuszki (fot. Michał Makatun)



81. Pabianice, 25 września 2015 r. Włodzimierz Stanek bierze sztandar Związku Sybiraków Koło w Pabianicach pod opiekę Gimnazjum nr 3 im. T. Kościuszki (fot. Michał Makatun)



82. Pabianice, 10 lutego 2019 r. Uczniowie szkoły im. T. Kościuszki ze sztandarem w kościele (fot. Michał Makatun)

KOŁO ŁÓDŹ ŚRÓDMIEŚCIE-POLESIE



83. Łódź, 14 lutego 2007 r. Wojewoda Helena Pietraszkiewicz wręczyła m.in. Krzyże Zesłańców Sybiru, Medale „Pro Memoria” i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (fot. z Archiwum Koła)



84. Łódź, 27 listopada 2009 r. Witold Januszkiewicz, Alojzy Sąsiadek i Waldemar Neuman sadzą drzewka w Gaju Sybiraków (fot. Teresa Patrzyczna)



85. Łódź, 27 listopada 2009 r. Przy sadzeniu drzewek w Gaju Sybiraków pomagają Hanna Przybył, Piotr Michałowski i Janina Szydłowska
(fot. Michał Makatun)



86. Białystok, 10 września 2010 r. Delegacja Związku Sybiraków Oddział w Łodzi i poczty sztandarowe, które uczestniczyły w X Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru
(fot. Michał Makatun)



87. Kazimiera Woźniak, luty 2011 r.
(fot. Michał Makatun)



88. Jerzy Ciupa
(fot. Michał Makatun)



89. Dwaj Prezesi: Feliks Milan
i Stanisław Jurkin
(fot. z Archiwum Koła)



90. Łódź, 29 marca 2012 r. Hanna Przybył
prezentuje pamiątki z zesłania. Publiczne
Gimnazjum Integracyjne nr 47
im. J. Korczaka, Zespół Szkół Integracyjnych
nr 1 (fot. z Archiwum Koła)



91. Łódź, 25 marca 2013 r.
Opowieść Hanny Przybył wywarła
na młodzieży duże wrażenie. Miejska
Biblioteka Publiczna im. S. Czernika,
Łódź-Bałuty, Filia nr 3,
ul. Osiedlowa 6
(fot. z Archiwum Koła)



92. Łódź, 25 marca 2013 r. Prawie wszystkie
miejsca były zajęte. Miejska Biblioteka
Publiczna im. S. Czernika, Łódź-Bałuty,
Filia nr 3, ul. Osiedlowa 6
(fot. z Archiwum Koła)



93. Łódź, 25 marca 2013 r. W czasie prelekcji można było obejrzeć wiele pamiątek:
fotografii, map, dokumentów i odznaczeń. Miejska Biblioteka
Publiczna im. S. Czernika, Łódź-Bałuty, Filia nr 3, ul. Osiedlowa 6
(fot. z Archiwum Koła)



94. Łódź, 29 marca 2012 r. W otoczeniu uczniów szkoły integracyjnej. Publiczne Gimnazjum Integracyjne nr 47 im. J. Korczaka, Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 (fot. z Archiwum Koła)



95. Łódź, 10 czerwca 2013 r. Sybiraczki: H. Przybył, M. Kozłowska i T. Patrzyczna na lekcji historii. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 im. Króla Bolesława Chrobrego (fot. z Archiwum Koła)



96. Białystok, 6 września 2013 r. Spotkanie Sybiraków po latach na XIII Międzynarodowym Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Henryk Choromański i Hanna Przybył byli zesłani w czerwcu 1941 r. do Kamyszenki (Kraj Altajski). Od lewej: H. Choromański, H. Przybył, Elżbieta Trzaska – córka H. Choromańskiego (fot. Michał Makatun)



97. Łódź, 15 stycznia 2014 r. Jerzy Sienkiewicz otrzymał Złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków (fot. Michał Makatun)



98. Łódź, 19 marca 2014 r. Publiczne Gimnazjum nr 22 im. J. Kukuczki – po lekcji u p. B. Baranowskiej (pierwsza z lewej) (fot. z Archiwum Oddziału Zarządu)



99. Łódź, 26 lutego 2015 r. Wspólne zdjęcie po lekcji historii. XXI LO im. B. Prusa (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



100. Łódź, 13 stycznia 2016 r. Spotkanie opłatkowe Koła. Od lewej: Janusz Turowski, Witold Kozłowski z małżonką, Barbara Ajnenkiel (fot. Michał Makatun)



101. Łódź, 14 marca 2017 r. Łódzki Urząd Wojewódzki – wręczenie odznaczeń. Krzyże Zesłańców Sybiru otrzymali członkowie Koła: Maria Gawłowska (siedzi pierwsza od lewej) i Tadeusz Kopacki (stoi trzeci od prawej). W uroczystości uczestniczyli: Mirosław Pejka – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów (stoi pierwszy od lewej) i Stanisław Jurkin – prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (stoi drugi od lewej) (fot. z Archiwum Koła)



102–103. Łódź, 14 marca 2017 r. Wojewoda łódzki Zbigniew Rau wręczył Krzyże Zesłańców Sybiru Tadeuszowi Kopackiemu i Marii Gawłowskiej
(fot. z Archiwum Koła)



104. Łódź, 25 stycznia 2018 r. Wojewoda łódzki Zbigniew Rau wręczył Krzyże Zesłańców Sybiru Krystynie Burzyńskiej (z prawej) i Halinie Józwiak (druga z lewej)
W uroczystości wzięła udział Hanna Przybył, prezes naszego Koła
(fot. z Archiwum Koła)



105. Łódź, 9 listopada 2016 r. 98. rocznica odzyskania niepodległości w ZSG-T im. Sybiraków. Złote Odznaki Honorowe za Zasługi dla Związku Sybiraków wręczono: P. Nowakowi, H. Przybył, K. Mazurkiewicz (fot. Michał Makatun)



106. Łódź, wrzesień 2014 r.
Muzeum Miasta Łodzi.
Promocja książki Syberyjskie przygody Chmurki
Od lewej: Anna Szwykowska-Michalska – Sybiraczka, Dorota Combrzyńska-Nogala – autorka książki
(fot. z Archiwum Koła)

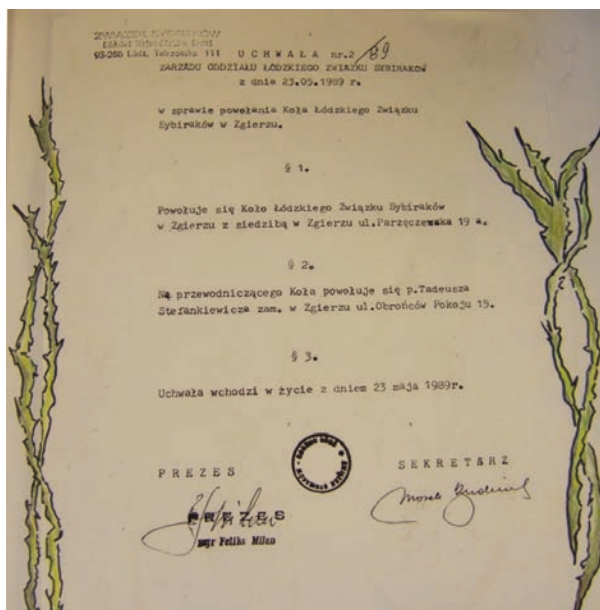


107. Łódź, 8 marca 2019 r. Zebranie Koła Łódź Śródmieście-Polesie. Od lewej: J. Janikowski, Z. Pawłowski, H. Wróblewska, F. Czyrkowski, B. Ajnenkiel, A. Pietrzak, H. Przybył, J. Ciupa (stoi), J. Wojtyła, F. Kot, A. Michalska
(fot. z Archiwum Koła)

KOŁO ZGIERZ



108. „Kronika” Koła Zgierz



109. Uchwała w sprawie powołania Koła Związku Sybiraków w Zgierzu (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



110. Zgierz, 2000 r. Zgierzanie obchodzą Święto Konstytucji 3 Maja
Od lewej: A. Domżał, J. Pawlak, L. Kukulska (fot. z Archiwum Koła)



111. Zgierz, 2001 r. JE. ks. bp I. Pękalski w czasie poświęcenia
Tablicy Pamiątkowej Sybiraków (fot. z Archiwum Koła)



112. Zgierz, 2001 r. Przy Tablicy Pamiątkowej Sybiraków w Kościele Matki Boskiej Dobrej Rady. Stoją od lewej: E. Frątczak, E. Głowacz, P. Szefner
(fot. z Archiwum Koła)



113. Lenino, 12 października 2009 r. Delegacja Łódzkiego Pododdziału Honorowego
(fot. z Archiwum Koła)



114. Lenino, 12 października 2010 r. Muzeum Radziecko-Polskiego Braterstwa Broni
(fot. z Archiwum Koła)



115. Łódź, 10 listopada 2010 r. Sybiracy na spotkaniu z okazji Narodowego Święta Niepodległości zorganizowanym przez ZSP im. Sybiraków. Do książki pamiątkowej szkoły wpisują się od lewej: L. Sawoniewski, E. Golański, L. Kukulska
(fot. z Archiwum Koła)



116. Zgierz, styczeń 2012 r. Spotkanie opłatkowe. Od lewej stoją: W. Patrycka, J. Dąbrowski, U. Golańska, L. Kukulska (fot. z Archiwum Koła)



117. Kazachstan, 4 kwietnia 2014 r. Cmentarz w Merke (obwód żambylski) Edward Golański przed Pomnikiem Żołnierzy Polskich (fot. z Archiwum Koła)



118. Kazachstan, 5 kwietnia 2014 r. Szef Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych J.S. Ciechanowski i E. Golański przed Pomnikiem Żołnierzy Polskich gen. W. Andersa (fot. z Archiwum Koła)



119. Zgierz, 1 września 2016 r. W rocznicę wybuchu II wojny światowej składają kwiaty pod Pomnikiem Poległych (od lewej): L. Kukulska, A. Szreder, ks. A. Blewiński (fot. z Archiwum Koła)



120. Białystok, 8 września 2016 r. Otwarcie wystawy o Sybirakach. Od lewej: E. Golański, T. Chwiedź – prezes Związku Sybiraków Oddział w Białymstoku, A.M. Anders (fot. z Archiwum Koła)



121. Warszawa, 29 czerwca 2018 r. Adam Szreder przed odsłonięciem tablicy upamiętniającej 90-lecie Związku Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

SZTANDAR ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO



122. Sztandar Okręgu Łódzkiego Związku Sybiraków z 1928 r.
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



123. Pierwsza replika sztandaru
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



124. Druga replika sztandaru
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



125. Jasna Góra, 13 maja 2007 r. XVIII Pielgrzymka Sybiraków. Drugą replikę łódzkiego sztandaru poświęcił dostojny celebrans, ks. płk Jan Osiński – delegat biskupa polowego WP Tadeusza Płońskiego (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



126. Białystok, 11 września 2008 r. Sztandar Związku Sybiraków Oddział w Łodzi i sztandar ZSP im. Sybiraków na Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



127. Białystok, 2009 r. Podczas Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru minister Janusz Krupski dekoruje sztandar Związku Sybiraków Oddział w Łodzi Medalem „Pro Memoria” (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



128. Łódź, 17 września 2007 r. Sztandar Związku Sybiraków Oddział w Łodzi odznaczony został Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Sztandar dekoruje Helena Pietraszkiewicz – wojewoda łódzki (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



129. Częstochowa. Poczet sztandarowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi w czasie Pielgrzymki Sybiraków na Jasną Górę. Od lewej: Jerzy Ciupa, Mieczysław Wutke, Hieronim Michałowski (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



130. Licheń, 2006 r. Łódzki poczet sztandarowy na Ogólnokrajowej Pielgrzymce Sybiraków. Od lewej: Stanisław Jurkin – prezes Oddziału, Halina Guź, Piotr Michałowski, Sabian Pajor (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)

CHÓR SYBIRAKÓW



131. Łódź, 8 kwietnia 1995 r. Chór Sybiraków koncertuje w czasie II Zgromadzenia Delegatów Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Zespole Szkół Energetycznych, al. Politechniki 32, pod kierownictwem Janusza Kunce, artysty Teatru Wielkiego w Łodzi (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)



132. Łódź, 17 września 1997 r. Chór Sybiraków koncertuje w Dniu Sybiraka pod kierownictwem prof. Iwony Ejsmont (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)



133. Grodziec Opolski, 25 sierpnia 2002 r. Chór Sybiraków koncertuje w czasie uroczystości odpustowych w Sanktuarium Matki Boskiej Sybiraków (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)



134. Częstochowa, 12 maja 2007 r. Chór Sybiraków koncertuje w auli Jana Pawła II, w czasie Światowej Pielgrzymki Sybiraków (fot. ze zbiorów Zarządu Koła)



135. Łódź, 16 stycznia 2010 r. Chór Sybiraków koncertuje na spotkaniu opłatkowym Oddziału Związku Sybiraków w Szkolnym Centrum Profilaktyczno-Wychowawczym, przy ul. Gdańskiej 156 (fot. ze zbiorów Zarządu Koła)



136. Łódź, 16 czerwca 2010 r. Chór koncertuje w czasie odznaczeń Sybiraków i osób współpracujących z Oddziałem w ZSP nr 20 w Łodzi (fot. Michał Makatun)



137. Częstochowa, 18 maja 2011 r. Chór Sybiraków na koncercie „Pieśni Sybirackie i Kresowe” (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)



138. Łódź, 17 listopada 2014 r. 20-lecie łódzkiego Chóru Sybiraków – koncert w Polsko-Amerykańskim Ośrodku Kształcenia Zawodowego (fot. Michał Makatun)



139. Łódź, 17 listopada 2014 r. Ks. kapelan Zdzisław Banaś – Duszpasterz Krajowy Związku Sybiraków udziela błogosławieństwa w czasie uroczystości 20-lecia łódzkiego Chóru Sybiraków. Od lewej: T. Patrzyczna – sekretarz łódzkiego Oddziału, S. Sikorski – Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Związku Sybiraków, ks. kapelan Zdzisław Banaś, S. Jurkin – prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, M. Pejka – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)



140. Łódź, 9 grudnia 2015 r. Występ dla członków ZNP-Śródmieście. Kolędy syberyjskie (fot. ze zbiorów Chóru Sybiraków)

SYMBOLICZNY GRÓB SYBIRAKÓW



141. Łódź. Symboliczny Grób Sybiraków na cmentarzu rzymskokatolickim pw. św. Anny w Łodzi przy ul. Lodowej 78, odsłonięty 17 września 1998 r.
(fot. Michał Makatun)



142. Łódź, wrzesień 1999 r. Symboliczny Grób Sybiraków. Mieczysław Wutke podczas konserwacji napisów na tabliczkach z nazwiskami zmarłych na zesłaniu
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



143. Łódź, 2 listopada 2006 r. Spotkanie modlitewne łódzkich Sybiraków z ks. kapłanem przy Symbolicznym Grobie Sybiraków (fot. Michał Makatun)



144. Łódź, 17 września 2012 r. Spotkanie modlitewne łódzkich Sybiraków w Dniu Sybiraka (fot. Michał Makatun)



145. Łódź, 17 września 2014 r. Spotkanie modlitewne łódzkich Sybiraków w Dniu Sybiraka. Poczet sztandarowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, przedstawiciel Pododdziału Honorowego Garnizonu Łódź i poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (fot. Michał Makatun)



146. Łódź, 2 listopada 2015 r. Spotkanie modlitewne łódzkich Sybiraków z ks. kapłanem Ryszardem Olejnikiem i o. Krzysztofem Świsłockim przy Symbolicznym Grobie Sybiraków (fot. Michał Makatun)

„KUSTOSZ PAMIĘCI NARODOWEJ”



147. Nagroda Prezesa IPN „Kustosz Pamięci Narodowej”
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



148. Statuetka nagrody „Kustosz Pamięci Narodowej”
dla Jerzego Ludwika Rossowskiego (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



149. Warszawa, 16 czerwca 2009 r. Nagrodę „Kustosz Pamięci Narodowej” Jerzemu Ludwikowi Rossowskiemu wręcza prezes IPN Janusz Kurtyka
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



150. Zespół redakcyjny „My, Sybiracy” wyróżniony Medalem „Pro Memoria”
Od lewej: Ryszard Michalczyk, Anna Kotynia-Kosmyńska, Jerzy Ludwik Rossowski,
Maria Worotyńska, Mieczysław Wutke, Michał Makatun
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



151. „My, Sybiracy”. Dorobek zespołu redakcyjnego rocznika
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)

NAGRODA „ŚWIADEK HISTORII”



152. Łódź, 16 listopada 2016 r. Nagrodę „Świadek Historii”
otrzymuje Mieczysław Wutke (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)

INAUGURACJA POWSTANIA „MIEJSCA PAMIĘCI – DZIECI SYBERII”



153. Warszawa, 27 września 2018 r. Ks. dr Sylwester Jeż, dyrektor Katolickiego Zespołu Edukacyjnego im. ks. P. Skargi w Warszawie, przemawia podczas inauguracji powstania „Miejsca Pamięci – Dzieci Syberii” (fot. Barbara Kukulska)



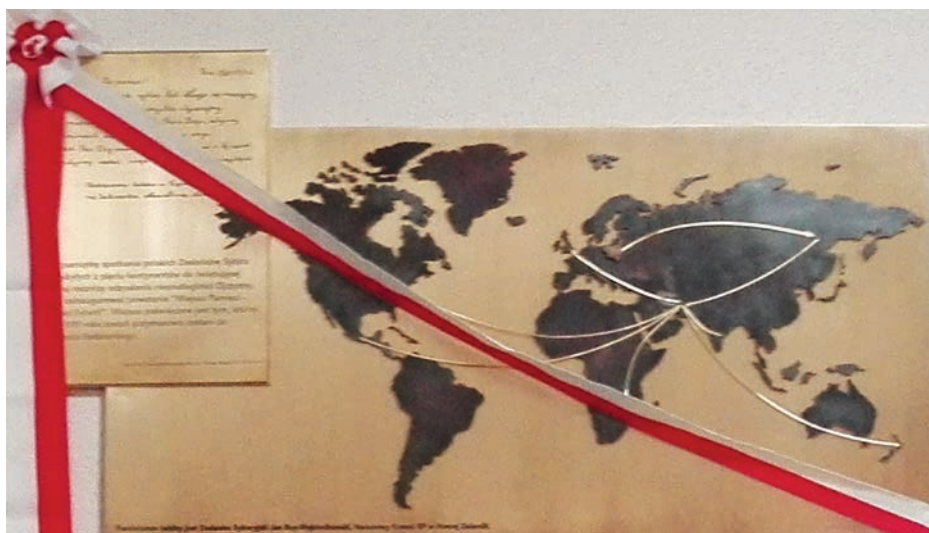
154. Warszawa, 27 września 2018 r. Zdjęcie grupowe Dzieci Syberii z Nowej Zelandii, Meksyku, Kanady, Stanów Zjednoczonych, RPA oraz Polski podczas uroczystości (fot. Barbara Kukulska)



155. Warszawa, 27 września 2018 r. Chór Serafinki, złożony z uczennic szkoły podstawowej, koncertuje w trakcie uroczystości (fot. Barbara Kukulska)



156. Warszawa, 27 września 2018 r. Poczet sztandarowy młodzieży z gimnazjum przed wejściem do kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika (fot. Barbara Kukulska)

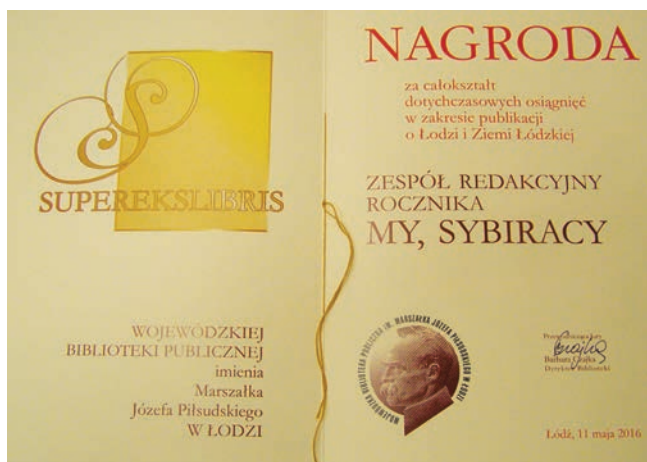


157. Warszawa, 27 września 2018 r. Tablica w holu szkoły upamiętniająca los 120 tys. polskich dzieci wywiezionych po 17 września 1939 r. w głąb ZSRR (fot. Barbara Kukulska)



158. Warszawa, 27 września 2018 r. Południową Afrykę reprezentowała Teresa Schejbal, z domu Duch-Duniewska, wywieziona w wieku lat 4 ze Lwowa do obwodu swierdłowskiego. Mieszka w Kapsztadzie (fot. Barbara Kukulska)

NAGRODA SUPEREKSLIBRIS



159. Dyplom
(fot. Michał Makatun)



160. Statuetka nagrody Superekslibris autorstwa Rafała Frankiewiczza
(fot. Michał Makatun)



161. Łódź, 11 maja 2016 r. Wyróżnieni dyplomem członkowie redakcji „My, Sybiracy”; od lewej: Jerzy Ludwik Rossowski, Mieczysław Wutke, Ryszard Michalczyk, prof. dr hab. Albin Głowacki (fot. Michał Makatun)



162. Łódź, 11 maja 2016 r. W czasie uroczystości wręczenia nagród przemawia dyrektor ŁCDNiKP Janusz Moos (fot. Michał Makatun)



163. Prowadzący uroczystość wręczenia nagród dyrektor WBP w Łodzi Piotr Bierzynski (fot. Michał Makatun)

OPLATEK W ODDZIALE ŁÓDZKIM



164. Łódź, 23 stycznia 2003 r. Łódzcy Sybiracy w Muzeum Tradycji Niepodległościowych na spotkaniu noworoczno-opłatkowym. Od prawej: dyrektor Muzeum Henryk Siemiński, Wiceprezydent Miasta Łodzi Mirosław Orzechowski, JE ks. abp Władysław Ziółek, prezes Oddziału Stanisław Jurkin, sekretarz NSZZ „Solidarność” Henryk Marczak (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



165. Łódź, 14 stycznia 2008 r. Oplątek Zarządu Oddziału w Sali Polsko-Amerykańskiej. Od lewej: o. A. Szczesiul, ks. K. Gawroński, JE ks. bp A. Lepa, S. Jurkin, W. Krenc, J. Serweta, M. Baranowski, L. Wojtek (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



166. Łódź, 12 stycznia 2008 r. Spotkanie opłatkowe w Szkolnym Centrum Profilaktyczno-Wychowawczym, przy ul. Gdańskiej 156. Życzenia składają (od lewej): JE ks. abp Władysław Ziółek, metropolita łódzki, Janusz Moos, dyrektor CDNiKP, Andrzej Cewiński, kierownik Oddziału Dziedzictwa Kulturowego i Ochrony Pamięci Narodowej, Jan Cieślak, członek Koła w Kutnie (fot. Michał Makatun)



167. Łódź, 11 stycznia 2014 r. Spotkanie opłatkowe w Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. Od lewej: Stanisław Jurkin, ks. kapelan Ryszard Olejnik, JE ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita łódzki, Jolanta Chelmińska, wojewoda łódzki i ks. Karol Litawa, sekretarz arcybiskupa (fot. Michał Makatun)



168. Łódź, 17 stycznia 2015 r. Spotkanie opłatkowe. Od lewej: prof. dr hab. Albin Głowacki, ks. kapelan Ryszard Olejnik, ks. bp Adam Lepa, Ireneusz Wach, Marek Družka, Mieczysław Wutke (fot. Michał Makatun)



169. Łódź, 13 stycznia 2019 r. Spotkanie opłatkowe w Związku Sybiraków Oddział w Łodzi. Od lewej: ks. kapelan Ryszard Olejnik, JE ks. bp Marek Marczak, Stanisław Jurkin (fot. Michał Makatun)

ODZNACZENIA



170. Łódź, 25 września 1995 r. Dyplom Honorowego Członka Związku Sybiraków i OHS wręcza JE ks. abp. Władysławowi Ziółkowi prezes Oddziału Feliks Milan (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



171. Zegrze, 4 września 2004 r. Pierwsi odznaczeni Krzyżem Zesłańców Sybiru
Od lewej: Jan Turski, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych,
Sybiracy: Barbara Czartoszewska (Augustów), Jan Grodzicki (Kraków),
Stanisław Jurkin (Łódź), Robert Karbowniczek (Wałcz),
Teodor Mongiałło (Elbląg) i Jadwiga Ostrowska (Gorzów Wlkp.)
(fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



172. Białystok, 11 września 2003 r. Przy Grobie Nieznanego Sybiraka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Mieczysław Wutke (drugi od lewej) (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



173. Łódź, 14 lutego 2007 r. Odznaczeni Medalem „Pro Memoria” (od lewej):
Mirośław Pejka, Mieczysław Wutke, Feliks Milan, Stanisław Jurkin,
Albin Głowacki (fot. Michał Makatun)



174. Łódź, 16 czerwca 2010 r. Odznaczenia Sybiraków i Zdzisława Jurewicza, dyrektora ZSP nr 20 w auli ZSP nr 20 (fot. Michał Makatun)



175. Łódź, 17 września 2012 r. Odznaczenie proboszcza archikatedry łódzkiej Odznaką Honorową Sybiraka (fot. Michał Makatun)



176. Łódź, 15 sierpnia 2013 r. Łodzianki: Maria Kozłowska i Wanda Rudna, odznaczone Brązowym Krzyżem Zasługi, stoją wśród przedstawicieli władz: państwowych, kościelnych, mundurowych i miejskich (fot. Teresa Patrzyczna)



177. Łódź, 2014 r. Dzień Sybiraka. Wspólne zdjęcie po odznaczeniach (fot. Michał Makatun)



178. Łódź, 17 stycznia 2015 r. Spotkanie opłatkowe. Osoby wyróżnione (od lewej): Katarzyna Patrzyczna-Gwiaździńska, Grażyna Załuga, Alojzy Sąsiadek, Ryszard Przybył, Stanisław Jurkin, Teresa Gutowska, Franciszek Głowacz, Albin Głowacki (fot. Michał Makatun)



179. Łódź, 6 lutego 2019 r. Łódzki Urząd Wojewódzki. Maria Kozłowska, skarbnik Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (siedzi – pierwsza od prawej) (fot. Teresa Patrzyczna)

ŁÓDZCY SYBIRACY NA WILEŃSZCZYŹNIE



180. Zułów, 15 sierpnia 2012 r. Wielkie przygotowanie do posadzenia trzech dębów w Alei Pamięci Narodowej (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



181. Zułów, 15 sierpnia 2012 r. Janina Gieczewska, prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców, przy sadzeniu dębu w hołdzie Polakom Ziemi Wileńskiej – Sybirakom, którzy nie wrócili ze zsyłek i z łagrów sowieckich (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



182. Zułów, 15 sierpnia 2012 r. Aleja Pamięci Narodowej. Przy sadzeniu dębu Stanisław Jurkin, prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



183. Zułów, 15 sierpnia 2012 r. Aleja Pamięci Narodowej, już rośnie Dąb Pamięci Inskrypcja ze steli na zdjęciu prawym (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



184. Wilno, 4 października 2014 r. 25-lecie Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców. Stanisław Jurkin składa gratulacje Janinie Gieczewskiej (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



185. Wilno, 4 października 2014 r. Pod pomnikiem Polakom-Zesłańcom lat 1939-1956 w Kalwarii Wileńskiej kwiaty złożyła delegacja łódzka (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



186. Zułów. Pomnik w Alei Pamięci Narodowej (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



187. Wilno, Ponary (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)

ANDRZEJ ROZWADOWSKI Z DARAMI DLA RODAKÓW W KAZACHSTANIE, POWRÓT ROWEREM



188. Łódź 1994 r. Transport z darami dla Polaków w Kazachstanie gotowy do drogi przed siedzibą „Dziennika Łódzkiego”, patronującego wyprawie (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



189. Łódź, 1994 r. Drugi transport z darami dla Rodaków w Kazachstanie, przed urzędem celnym (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



190. Przerwa w drodze do miejsca przeznaczenia. Andrzej Rozwadowski, kierownik wyprawy, po długiej podróży korzysta ze świeżego powietrza i przygląda się stadom dorodnych wielbłądów (fot. ze zbiorów Zarządu Oddziału)



191. Miejsce zsyłek Rodaków (fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)



192. W tej miejscowości autor przebywał dwa lata na zesłaniu
(fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)



193. A. Rozwadowski przy obelisku symbolicznie dzielącym Europę i Azję,
uwiecznionym przez Aleksandra Sochaczewskiego na obrazie *Pożegnanie Europy*
(fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)



194. Cmentarz z epitafiami na drzewach (fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)



195. Miednoje – dla wielu Rodaków nazwa mówi sama za siebie
(fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)



196. Uczestnicy wyprawy na wspólnym zdjęciu z ambasadorem RP w Rosji
(fot. ze zbiorów Andrzeja Rozwadowskiego)

BIBLIOTEKA SYBIRAKA



197. Stanisław Jacoń, animator Biblioteki Sybiraka, odznaczony Medalem „Pro Memoria” (fot. ze zbiorów Oddziału)



198. Mieczysław Wutke, prezes honorowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, w Bibliotece Sybiraka (fot. ze zbiorów Oddziału)



199. Łódź. Spotkanie Sybiraków z młodzieżą w Bibliotece Sybiraka
(fot. ze zbiorów Oddziału)



200. Łódź. Biblioteka Sybiraka (fot. ze zbiorów Oddziału)

SZKOŁA W ŁODZI IM. SYBIRAKÓW



201. Łódź, 17 stycznia 2005 r. Pamiątkowa tablica poświęcona Sybirakom, odsłonięta na głazie przed budynkiem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków przy ul. Skrzydlatej 15 (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



202. Łódź, 17 stycznia 2005 r. Uroczystość poświęcenia tablicy upamiętniającej zesłańców Sybiru (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



203. Łódź, 10 listopada 2009 r. Dzień Niepodległości w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków. Odznaczenia (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



204. Łódź, 10 listopada 2010 r. Dzień Niepodległości. Uroczystości w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



205. Łódź, 6 listopada 2015 r. Rozdanie nagród w konkursie „Sybir w oczach młodych” w Zespole Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków. Nagrody wręcza Witold Gerlicz w imieniu europosła Jacka Saryusz-Wolskiego (fot. Michał Makatun)



206. Oplatek u Sybiraków. Znaczkami Miasta Łodzi wyróżniono młodzież ze szkoły im. Sybiraków (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



207. Białystok. Uczniowie łódzkiej szkoły im. Sybiraków w pochodzie
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



208. Łódź, 6 czerwca 2018 r. Wspólne zdjęcie na zakończenie obrad
VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Dyrektorów i Placówek oraz Prezesów Stowarzyszeń
noszących imiona upamiętniające Zesłańców Sybiru
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



209. Jolanta Chelmińska, wojewoda łódzki, dekoruje Medalem „Pro Memoria” sztandar szkoły im. Sybiraków (fot. Michał Makatun)



210. Łódź, 7 czerwca 2018 r. Tablica „Drzewa wspomnień, drzewa pamięci” – przed szkołą im. Sybiraków (fot. Michał Makatun)



211. Łódź, 7 czerwca 2018 r. Uroczystość przed szkołą im. Sybiraków podczas VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Dyrektorów Szkół i Placówek oraz Prezesów Stowarzyszeń noszących imiona upamiętniające Zesłańców Sybiru (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



212. Rozpoczynają się uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



213. Zaproszeni goście w skupieniu wysłuchali koncertu młodzieży szkolnej
(fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



214. Po koncercie rozmowy w „klubach” (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)



215. Delegacja „13” i Sybiraków na VII Marszu Pamięci Golgoty Wschodu we Wrocławiu (fot. z Archiwum Zarządu Oddziału)

DZIEŃ SYBIRAKA W ODDZIALE ŁÓDZKIM



216. Dzień Sybiraka. Urząd Wojewódzki. Odznaczeni Sybiracy
(fot. Michał Makatun)



217. Łódź, 17 września 2006 r. Archikatedra łódzka. Dzień Sybiraka. Poczet sztandarowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi i Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi (fot. Michał Makatun)



218. Łódź, 17 września 2007 r. Archikatedra łódzka. Dzień Sybiraka
Mszę świętą odprawia JE abp Marek Jędraszewski, asystuje kapelan Sybiraków
ks. Zdzisław Banaś (fot. Michał Makatun)



219. Łódź, 17 września 2010 r. Archikatedra łódzka. Delegacja łódzkiego Zarządu
Oddziału dziękuje JE bp. Adamowi Lepie za przewodniczenie mszy świętej
w Dniu Sybiraka (fot. Michał Makatun)



220. Łódź, 17 września 2014 r. Archikatedra łódzka. „Chleb – Dar Ołtarza” na ręce JE abp. Marka Jędraszewskiego składa założyciel łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków Mieczysław Wutke (fot. Michał Makatun)



221. Łódź, 17 września 2014 r. Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki, Kamil Wojtysiak, kierownik jej Biura oraz Janusz Lange, prezes Rodziny Katyńskiej – składają kwiaty przy Symbolicznym Grobie Sybiraków (fot. Michał Makatun)



222. Łódź. 17 września 2015 r. Przy Symbolicznym Grobie Sybiraków składa kwiaty żołnierz I Dywizji Pancernej gen. Maczka Antoni Badowski z córką Alicją Kaczorowską (fot. Michał Makatun)



223. Łódź, 17 września 2017 r. Pomnik Ofiarom Komunizmu. Kwiaty składają (od lewej): Teresa Patrzyczna, Stanisław Jurkin (fot. Michał Makatun)

POROZUMIENIE ZWIĄZKU SYBIRAKÓW ODDZIAŁ W ŁODZI Z UNIWERSYTETEM ŁÓDZKIM



224. Łódź, 21 listopada 2018 r. Spotkanie w sali posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego (fot. Michał Makatun)



225. Prezydium spotkania (fot. Michał Makatun)



226. Podpisanie porozumienia w sali posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ przez prof. dr hab. Anetę Pawłowską (fot. Michał Makatun)



227. Podpisanie porozumienia w sali posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ przez prezesa Związku Sybiraków Oddział w Łodzi dr. Stanisława Jurkina (fot. Michał Makatun)



228. O współpracy z Sybirakami mówi prof. dr hab. Albin Głowacki
(fot. Michał Makatun)



229-230. Fragment wystawy ze zbiorów Sybiraków w Instytucie Historii UŁ
(fot. Michał Makatun)



231. O wystawie zesłańców Sybiru rozmawiają prodziekan i prezes Oddziału Związku Sybiraków (fot. B. Kałużny)



232. Łódź, 21 listopada 2018 r. Wspólne zdjęcie po podpisaniu porozumienia w sali posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ (fot. B. Kałużny)

KONFERENCJA NA 30-LECIE (9 MAJA 2019 R.)



233. Poczet sztandarowy Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (fot. Michał Makatun)

Powitanie przybyłych na 30-lecie. Wystąpienie zaproszonych gości, listy gratulacyjne, odznaczenia



234. Prezes Związku Sybiraków Oddział w Łodzi wita gości (fot. Michał Makatun)



235. Przemawia prof. dr hab. Maciej Kokoszko (fot. Michał Makatun)



236. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” W. Krenc życzy owocnych obrad (fot. Michał Makatun)



237. Dyrektor Kamil Wojtysiak odczytał list od wojewody łódzkiego
(fot. Michał Makatun)



238. Dyrektor M. Goss – życzenia od Prezydent Miasta Łodzi (fot. Michał Makatun)



239. Posel Alicja Kaczorowska gratuluje Sybirakom 30-lecia reaktywowanego
Związku (fot. Michał Makatun)



240. Barbara Kukulska przekazuje prezent i życzy dobrych obrad
(fot. Michał Makatun)



241. Przemawia dyrektor ŁCDNiKP Janusz Moos (fot. Michał Makatun)



242. List gratulacyjny przekazuje Jarosław Olbrychowski – prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi (fot. Michał Makatun)



243. Przemawia prof. dr hab. Aneta Pawłowska (fot. Michał Makatun)



244. Głos zabrał Mirosław Pejka – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów (fot. Michał Makatun)



245-246. Życzenia składają przedstawiciel IPN i przedstawicielka Komendy Wojewódzkiej Policji (fot. Michał Makatun)



247. Życzenia od dowódcy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej płk. Pawła Wiktorowicza przekazuje mjr Kiedrzyński (fot. Michał Makatun)



248. Głos zabrała dyrektor ZSG-T im. Sybiraków Julitta Rosa (fot. Michał Makatun)



249. Odznaczeni Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków
(fot. Michał Makatun)



250–251. Odznaczeni Srebrną Odznaką Honorową za Zasługi
dla Związku Sybiraków (fot. Michał Makatun)

Referenci



252. Prof. dr hab. Albin Głowacki (fot. Michał Makatun)



253. Dr Wojciech Marciniak, UŁ (fot. Michał Makatun)



254. Ireneusz Wach, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”
(fot. Michał Makatun)



255. Dr Adam Szreder, wiceprezes Zarządu Oddziału (fot. Michał Makatun)



256. A. Krawczyk
(fot. Michał Makatun)



257. A. Szwykowska-Michalska
(fot. Michał Makatun)



258. H. Przybył (fot. Michał Makatun)



259. A. Sąsiadek (fot. Michał Makatun)

Sala obrad



260-262. „Bogactwa” Związku Sybiraków Oddział w Łodzi (fot. Michał Makatun)



263. Uczestnicy konferencji (fot. Michał Makatun)



264. Na sali obrad (fot. Bogusław Kowal)

Wyróżnienie Barbary Kukulskiej



265. Medalem 90-lecia Związku Sybiraków wyróżniono Barbarę Kukulską, prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu (fot. Bogusław Kowal)

Symboliczny Grób Sybiraków, Łódź, ul. Lodowa



266. Uczestnicy konferencji przy Symbolicznym Grobie Sybiraków (fot. Michał Makatun)

Uczestnicy konferencji przy pomniku Ofiarom Komunizmu, Łódź, al. Anstadta



267. Kwiaty pod pomnikiem Ofiarom Komunizmu od uczestników konferencji
(fot. Michał Makatun)



268. Uczestnicy konferencji pod pomnikiem Ofiarom Komunizmu
(fot. Bogusław Kowal)

Książka jest podziękowaniem dla wszystkich tych, którzy oddali się bezinteresownej, zaangażowanej pracy w Oddziale Łódzkim reaktywowanego Związku Sybiraków.

Stanowi trwałe świadectwo ich trzydziestoletnich, różnorodnych dokonań oraz ukazuje, jak można pożytecznie przysłużyć się popularyzacji prawdziwej historii i krzewieniu patriotyzmu.

Mamy nadzieję, że w tej publikacji każdy Czytelnik znajdzie dla siebie coś ciekawego, że będzie ona pomocna także w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia, dla którego losy zesłańców i łagierników są, na szczęście, tylko odległą historią...

Albin Głowacki, Stanisław Jurkin

Książka dostępna również
jako e-book

W WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

wydawnictwo.uni.lodz.pl
ksiegarnia@uni.lodz.pl
(42) 665 58 63

ISBN 978-83-8142-897-2

